



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000231231

Franciszek Herzig



Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu upiększenia katedry w Tarnowie.

KATEDRA

niegdyś kollegiata w Tarnowie

wraz z krótką wzmianką o innych kościołach tarnowskich.

Szkic historyczny

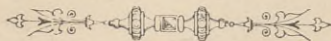
na pamiątkę 500. rocznicy istnienia tegoż kościoła

napisał na podstawie źródeł

Franciszek Herzig

radca Magistratu i członek Komitetu parafialnego
kościół katedralnego w Tarnowie.

(Z 8 ilustracjami)



TARNÓW
NAKŁADEM MAGISTRATU MIASTA TARNOWA
1900.



III 35521

DRUKIEM JÓZEFA PISZA w TARNOWIE.

Akc. Nr. K 804 61

Jego Ekscellencyi Jaśnie Wielmożnemu Najprzewielebniejszemu

Imci Ks. Ignacemu Lobosowi

Biskupowi tarnowskiemu, J. C. K. Apostol. Mości Rzeczywistemu
Tajnemu Radcy, Assystentowi Tronu Papieskiego, Krabiemu i Patry-
cyuszowi Rzymskiemu, Prałatowi i Szambelanowi Jego Świątobliwości,
Obywatelowi honorowemu miast Drohobycza, Bieczna, Leżajska i Tarnowa,
Członkowi Sejmu król. Galicyi i Sodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem, Członkowi koresp. c. k. Komisji centralnej wiedeńskiej dla
konserwacyi zabytków hist. i sztuki i t. d. i t. d.

oraz Jego gorliwej współpracowniczce w odnowieniu katedry

Przewielebnej Kapituły katedralnej tarnowskiej

pracę tę w dowód głębokiej czci poświęca

Autor.

Przedmowa.



Żywą była wiara przodków naszych i wielką staranność ich o pomnażanie chwały Bożej. One to sprawiły, iż na całym obszarze Polski wyrosły liczne i okazałe świątynie Pańskie, do rzędu których należy także kościół, niegdyś kollegiacki, a dziś katedralny, w Tarnowie. Wzniósł go pobożny Jan z Tarnowa, wojewoda sandomirski, a opieka N. Panny Maryi sprawiła, iż kościół ów, poświęcony pod wezwaniem Jej Narodzenia, przetrwawszy rozliczne klęski i burze dziejowe, w odnowionej szacie w dniu 17. kwietnia 1900 roku obchodzić będzie rocznicę pięćwiekowego swego istnienia.

Chcąc wedle możności przyczynić się do upamiętnienia tej, tak radosnej dla nas rocznicy i zaznajomić dycieczyan tarnowskich z losami, jakie naszemu, dziś katedralnemu, kościołowi w ciągu minionych pięciuset lat przypadły w udziale, skreśliłem niniejszą monografię.

Materyału do budowy dziełka tego dostarczyły mi podostatkiem źródła miejscowe i zamiejscowe, na które w opisie dziejów naszej katedry się powoływałem.

Prócz dokumentów starożytnych, w archiwum Magistratu tarnowskiego przechowanych, zawdzięczam możność korzystania z przeważnej części powołanych przezemnie źródeł uprzejmej łaskawości: J. O. Księcia Romana Lubartowicza Sanguszki, Najprzew. IMCI Ks. Stanisława Walczyńskiego, Prepozyta Infułata, PWgo Ks. Franciszka Leśniaka, Kanonika Proboszcza, PWgo Ks. Dra Jana Bernackiego, Kanonika i Wgo Dra Jana Lenieka, Profesora c. k. Gimnazjum w Tarnowie, za co Im na tem miejscu należne składam podziękowanie.

Do podjęcia pracy tej, prócz powyżej wzmiankowanych powodów, skłoniło mię zamiłowanie do badania starożytnych ksiąg pisanych, tych napozór

milczących, a przecież tak wymownych i wiernych świadków naszej, niewątpliwie lepszej przeszłości dziejowej, tudzież zamiar, aby całym czystym dochodem, ze sprzedaży niniejszej monografii uzyskać się mogącym, przyczynić się do pomnożenia funduszków, zbieranych na upiększenie naszej katedry.

Nie wątpię, iż lepsze pióro potrafiłoby w piękniejszej formie przedstawić wyniki żmudnych badań źródłowych, za to nie zbywało mi na dobrych chęciach, i na nie mając wzgląd, wybaczaaj Szanowny Czytelniku usterkom, czytaj i dobremu celowi sprzyjaj.

Pisałem w Tarnowie 2. marca 1900. r.

Wstęp.



Literatura. O Tarnowie lub o kościołach tarnowskich pisali: 1) Ks. Wincenty Balicki: Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym. Tarnów 1831. 2) Łepkowski: Opis Tarnowa i obu Sączów (Kalendarz I. Wildta z r. 1857). 3) Łepkowski: Drobiazgi archeologiczne (Gazeta codzienna warszawska z r. 1855, Nr. 68 i 69). 4) Łepkowski: Zamczysko tarnowskie, góra Św. Marcina i kościółek (Dodatek do „Gazety lwowskiej“ z r. 1854, Nr. 457). 5) Nieznanego autora: Główniejsze miasta w Galicyi (Dodatek do „Gazety lwowskiej“ z r. 1868, o Tarnowie Nr. 32 — 48). 6) Plan Tarnowa w XIII. tomie sprawozdań Komisji fizyograficznej, wyd. Akademii Umiejętn. w Krakowie. 7) Ks. Dr. M. Król: Kościółek P. Maryi na Burku. Tarnów 1854. 8) Maciszewski: Tarnów (obszerny artykuł w XII. tomie Słownika geograficznego). 9) Dr. Jan Leniek: Kronika OO. Bernardynów w Tarnowie (Sprawozdanie gimnazjum tarnowskiego). 10) Dr. Jan Leniek: Król Jan Zapolia w Tarnowie. Lwów 1893 (Kwartalnik historyczny). 11) Dr. Jan Leniek: Materiały źródłowe do dziejów miasta Tarnowa, obejmujące: *a*) Przepisy hetmana hr. Jana Tarnowskiego dla mieszczan tarnowskich i *b*) Akta wizytacyi kollegiaty tarnowskiej przez biskupa krakowskiego ks. Konstantego Felicyana Szaniawskiego. Tarnów 1897 (Sprawozdanie gimnazjum tarnow.). 12) Dr. Jan Leniek: Ks. Izydora Chrościńskiego Kronika z lat 1784 — 1794 z przydaniem aktów fundacyjnych kolonii akademickiej w Tarnowie, jakoteż Raportu o jej stanie z r. 1766. Kraków 1897. (Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, tom IX., wyd. Akad. Umiejętn. w Krakowie). 13) Dr. Jan Leniek: Historia kollegiaty tarnowskiej. Tarnów 1898 (Sprawozdanie gimnazjum tarnow.). 14) Opisy i widoki miasta Tarnowa w „Tygodniku Ilustrowanym“ z r. 1860 T. II. str. 575, z r. 1866 T. XIV. str. 310 i z r. 1876 Nr. 5. 15) Wład. Łuszczkiewicz: O zabytkach sztuki budowlanych w Tarnowie i o pomnikach w katedrze pisał w sprawozdaniu z wycieczki naukowej, odbytej w lecie 1891 r. (Sprawozdanie Komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. V. Kraków 1892). 16) Ks. Kozicki: Gymnasium Tarnoviense erigitur anno 1760. Cracoviae 1898 (Ex actis Episcopilibus Cracoviensibus vol. 102, fol. 241 depromptum). 17) Br. Trzaskowski: Krótki. rys dziejów gimnazjum tarnowskiego. Tarnów 1878 (Sprawozd. gimnaz. tarnowsk.). 18) Wiktor Makarewicz: Die Chorgestühle der Kathedrale in Tarnow, mit einer Tafel und einer Illustration mit Texte (Separat Abdruck der Zeitschrift K. K. Central-Mitteilungen in Wien). 19) Leonard Lepszy:

Emalija malarska w Polsce, ustęp z jej dziejów objaśniony dziesięcioma ilustracyami (Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne. Nr. 2. z r. 1890).

Czy i o ile korzystaliśmy z powyższych źródeł, dowodzą tego odnośniki, w toku opowiadania czynione, główną jednak podstawę źródłową pracy niniejszej stanowią: „Archiwum Książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie“ T. II. Lwów 1888, tudzież cenne księgi i dokumenta, w archiwach Kapituły katedralnej, Urzędu parafialnego i Magistratu miasta Tarnowa przechowane.

Pierwotne dzieje tak miasta Tarnowa, jak i jego kościoła, gubią się w mglistej pomroce trzynastego stulecia. Dlatego też, nie mając źródeł z owego czasu, nie możemy na pewne powiedzieć, kiedy i kto pierwszy kościół zbudował w Tarnowie.

Wprawdzie Długosz powiada¹⁾, że budowa kościoła tarnowskiego przypada na rok 1200, co za nim i szematyzm duchowieństwa dyecezyi tarnowskiej wiernie powtarza, lecz data wzmiankowana musi się okazać mylną, jeżeli zważymy na dalszy tok opowiadania Długosza, a mianowicie, że stało się to za panowania Władysława Łokietka, który, jak wiadomo, panował od r. 1305 do 1333. Mylności owej daty dowodzi także i ta okoliczność, że założenie wsi Tarnowa z wszelką pewnością przypada na czas kolonizacyi, najazdami tatarskimi wyniszczonej Polski za panowania Bolesława Wstydliwego, a więc na siódmy dziesiątek trzynastego wieku.

Że w roku 1326 był już kościół w Tarnowie, że proboszczem dziekanem tarnowskim był wówczas Mirosław, poucza nas wykazy świętopietrza, za tenże rok z Polski do Rzymu wysłanego²⁾.

Wobec tego można za Długoszem wyznaczyć czas wzniesienia kościoła parafialnego w Tarnowie na czasy panowania Władysława Łokietka, to jest na początek czternastego stulecia i przypuścić, znając przedsiębiorczość protoplasty możnego rodu Tarnowskich, że to on, Spicymir z Dębna, wspólnie z drugim współwłaścicielem wsi Tarnowa, Leonardem, zbudował w tejże majątności drewniany kościółek parafialny, prawdopodobnie w tem samym miejscu, gdzie obecnie wznosi się katedra, a na uposażenie proboszcza między innymi wyznaczył łąk pola, będącego dziś w posiadaniu gminy miasta Tarnowa, pod nazwą: „Infułackie“.

Wkrótce potem, bo w dniu 21. maja 1327, uzyskał Spicymir od Władysława Łokietka przywilej, na podstawie którego, dawszy Leonardowi w drodze zamiany wieś Dębno, stał się wyłącznym właścicielem Tarnowa³⁾.

¹⁾ Liber beneficiorum Dioecesis Crac. T. I. str. 604—616, Kraków u Kirchmajera 1863.

²⁾ Theinera Monum. Pol. T. II. ³⁾ Archiwum Sławuckie T. II. Nr. 9.

Następnie pomieniony monarcha, przychylając się do prośby Spicymira, przywilejem, w Krakowie dnia 7. marca 1330 r. wydanym, podniósł wieś Tarnów do godności miasta, rządzącego się prawem niemieckim, takim, jakiego używało miasto Kraków ¹⁾).

Okoliczność to bardzo ważna dla pomyślnego rozwoju kościoła tarnowskiego i decydująca niemal o dalszych jego losach. Bez tego bowiem przywileju kościół ten pozostałby był skromnym, wiejskim kościółkiem, a tak przeistoczył się w kollegiatę, wcale poważną i liczne duchowieństwo posiadającą, jak to poniżej zobaczymy.

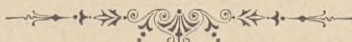
Wogóle z wieku czternastego bardzo skąpe mamy wiadomości o kościele tarnowskim. Mianowicie wiadomo nam tylko, że Spytek z Tarnowa, podkomorzy krakowski, wnuk Spicymira, ufundował i uposażył w kościele tym kaplicę Bożego Ciała, zwaną także kaplicą Św. Krzyża, w ostatnich dziesiątkach tegoż stulecia ²⁾); że w roku 1392 w kościele tym odbyła się uroczystość wyświęcenia Bł. Jakuba, Strepą zwanego, na arcybiskupa halickiego, przez Macieja, biskupa przemyskiego ³⁾).

Wiadomo nam jeszcze, że dnia 7. marca 1399. r. mieszczanin tarnowski Kuńcza, Memelerem zwany, kupiwszy od Jana z Tarnowa, wojewody sandomirskiego, za 170 grzywien groszy pragskich 12 grzywien rocznego wieczystego dochodu z jatek szewskich, piekarskich i solnych w Tarnowie, ufundował na tym dochodzie altaryę Św. Bartłomieja w kościele tarnowskim, dla zbawienia swej duszy i dusz swej żony i swych rodziców. Prawo patronatu tej altaryi zastrzegł sobie fundator, zaś po jego śmierci miało ono przejść na Jana z Tarnowa, wojewodę sandomirskiego i na jego następców. Pierwszym altarystą tej altaryi był Piotr ⁴⁾).

Właściwe dzieje kościoła tarnowskiego, obecnie katedralnego, rozpadają się na dwa główne okresy. Okres pierwszy obejmuje dzieje kościoła tego jako kollegiaty i trwa od r. 1400 do r. 1785, drugi zaś okres, poczynający się z r. 1785, zawiera dzieje onegoż jako kościoła katedralnego.

Oprócz kościoła, obecnie katedralnego, będącego przedmiotem głównym tego opowiadania, uczynimy wzmiankę również i o innych kościołach tarnowskich, raz dlatego, aby sprawy kościelne w Tarnowie w pełnym świetle przedstawić, a powtóre z tego powodu, że te kościoły były z kościołem kollegiackim tarnowskim ściśle złączone i od niego zawisłe.

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 12. ²⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 80. ³⁾ Długosza *Historja polska* T. III. str. 360 i 501. ⁴⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 78.



OKRES PIERWSZY.



1. Kościół parafialny w Tarnowie podniesiony do godności kolegiaty.

W miarę wzrostu miasta Tarnowa i jego ludności, dawała się czuć coraz bardziej potrzeba obszerniejszego i okazalszego, godności miasta bardziej odpowiedniego, domu Bożego, tudzież liczniejszego duchowieństwa do sprawowania pieczy dusz parafii tarnowskiej.

Potrzebę tę znał Jan z Tarnowa, wojewoda sandomirski, a że był dbałym o pomnażanie chwały Boga i nie żałował na ten cel fortuny swej, więc też w uwzględnieniu prośb jego, wydał Piotr Wysz z Radolina herbu Leszczyce, biskup krakowski, przywilej w Krakowie dnia 17. kwietnia 1400. r., którym podniósł kościół parafialny tarnowski pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny do godności kolegiaty, ustanawiając w niej trzy prałatury: prepozyturę, kustodyę i primiceryat, czyli kantoryę, tudzież dwie kanonie prebendarskie, w ten sposób, iż dotychczasowy proboszcz tarnowski miał zostać prepozytem, ten zaś duchowny, który pobierać będzie dziesięciny i czynsze z wsi Biały (kapelan kaplicy Bożego Ciała, czyli Św. Krzyża), kustoszem, pleban kościółka Św. Marcina przy zamku tarnowskim primicerjuszem, prebendaryusz kaplicy Panny Maryi na zamku tarnowskim i altarysta ołtarza Św. Bartłomieja mieli być kanonikami prebendarzami nowo ufundowanej kolegiaty ¹⁾.

O obowiązkach, włożonych powyższym przywilejem na każdego z wymienionych prałatów i kanoników, pomówimy na innem miejscu, tu nadmienimy tylko, że prawo patronatu i prezenty wszystkich powyżej wzmian-

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 80.

kowanych prałatur i kanonii przyznawał ów przywilej Janowi z Tarnowa, wojewodzie sandomirskiemu i jego prawnym następcom płci męskiej z rodu Leliwitów ¹⁾.

Nie porzucił na tem Jan z Tarnowa. Równocześnie zabrał się on do budowy nowego murowanego Domu Bożego, której to budowie poświęcimy obszerny osobny ustęp, obecnie zaś wypada nam pomówić dla utrzymania wątku opowiadania

2. O kapitule kolegiaty tarnowskiej.

Wszyscy pomienieni wyżej dostojnicy kolegiaty tarnowskiej tworzyli w myśl postanowień powyższego przywileju biskupiego kolegium i obowiązani byli: mieszkać stale w Tarnowie, brać udział w wykonywaniu służby Bożej na modłę, przepisaną dla kononików katedralnych krakowskich i codziennie siedm godzin kanonicznych, a mianowicie: jutrznię, prymę, tercyę, sekstę, nonę, nieszpory i kompletoryum, zaś w niedzielę po nieszporach, albo w następnym wolnym dniu, wigilie za zmarłych donośnym głosem odśpiewywać. Każdy z powyższych prałatów i kanoników miał swego wikarego, a prepozyt miał dwóch wikarych. Sześciu wikarych ówczesnych nazywało się wikarymi podręcznymi (vicarii manuales), tj. że każdy z nich zawisłym był od swego prałata, względnie kanonika, będącego jego patronem ¹⁾.

Do kolegium tego, zwanego kapitułą większą (capitulum maius), którego przewodniczącym był prepozyt, a zastępcą przewodniczącego najstarszy obecny prałat, weszli z biegiem czasu: od r. 1415 kanonik prebendarz tytułu „Rozesłania Apostołów“, zwany także kanonikiem łukowskim, od r. 1498 kanonik prebendarz tyt. Św. Barbary, od r. 1622 kanonik prebendarz tyt. N. P. Maryi na Burku, od r. 1623 kanonik kaznodzieja 1-mi ministerii tyt. Św. Mikołaja, od r. 1647 scholastyk prałat, od r. 1660 dziekan prałat, od r. 1663 kanonik fundi Książnicy tyt. Św. Karola Boromeusza, od r. 1682 kanclerz prałat, od r. 1685 kanonik spowiednik tyt. Św. Anny, od r. 1695 archidyakon prałat, od r. 1698 kanonik fundacyi Góreckiego, od r. 1700 kanonik fundacyi Zontakiewicza, t. zw. fundi Kalembina, albo tyt. N. P. Maryi z góry Karmelu, od r. 1757 kanonik rektor kolonii akademickiej w Tarnowie (nie uznanego przez kapitułę tytułu „Bł. Jana Kantego“) i od r. 1773 kanonik kaznodzieja 2-di ministerii tyt. Przemienienia Pańskiego, razem więc 7 prałatów i 12 kanoników.

Prócz powyższych byli także od czasu do czasu, począwszy od r. 1693, mianowani przez biskupów krakowskich kanonicy bez tytułów, t. zw. gra-

¹⁾ Archiwum Sławuckie. T. II. N. 80.

cyaliści, czyli honorowi; tym jednak wyznaczano tylko miejsce w stallach kollegiaty, bez prawa głosu na posiedzeniach kapituły.

Każdy prałat i kanonik był obowiązany zaraz po instalacji i złożeniu przepisanej przysięgi na kapitule generalnej uścić na ręce prokuratora kapituły opłatę, zwaną „cappales“, która w różnych czasach była różną. W roku 1754 uchwalono wysokość onejże dla prałatów na 5, a dla kanoników na 3 czerwone złote (dukaty) ¹⁾, a w roku 1774, kiedy liczba kanoników honorowych wzrastać poczęła, postanowiła kapituła, iż i ci kanonicy uiszczają mają „cappales“, opłatę, wynoszącą połowę opłaty, płaconej przez kanoników gremialnych, a więc w kwocie 30 Złp. ²⁾.

Strojem prałatów i kanoników kollegiaty tarnowskiej była „dalmucya“, wierzchnia, czarna, długa szata, z szerokimi rękawami, poniekąd togę krojem przypominająca. Kołatali prałaci i kanonicy tarnowscy o odpowiedniejszą dla swej godności odznakę i starania ich zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Albowiem bullą Kuryi rzymskiej z 7. listopada 1690. r. pozwolono najpierw prepozytowi tarnowskiemu używać odznak pontyfikalnych, następnie zaś za staraniem Jana Kantego Wosińskiego, prepozyta infułata i officyała tarnowskiego, wydał Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, w dniu 18. grudnia 1759. r. przywilej, którym pozwolił prałatom i kanonikom tarnowskim po wieczne czasy używać rochet i mantolet ³⁾, a kapituła uchwaliła w dniu 24. października 1763 r., iż prałaci i kanonicy mają nosić rochety i mantolety w niedziele i święta uroczyste w czasie od Św. Wojciecha aż do święta poświęcenia kościoła, na dzień 8. września przypadającego, zaś od tego święta aż do Św. Wojciecha używać tylko półrochet ⁴⁾.

Dla zamanifestowania tej ścisłej braterskiej jedności, która łączyła wszystkich członków kapituły, uchwalono na kapitule, w r. 1694 odbytej, iż każdy prałat i kanonik na wiadomość o śmierci któregoś z współbraci miał odprawić trzy msze św. za spokój jego duszy ⁵⁾.

Lubo aktami fundacyjnymi, szczególnie z 15. i 16. stulecia, zobowiązani byli prałaci i kanonicy tarnowscy do stałego zamieszkiwania przy swej kollegiacie w Tarnowie, to jednak w praktyce rzecz się miała inaczej.

Prałaci i kanonicy mieli bowiem, jak to za dawnych czasów wszędzie było w zwyczaju, po kilka dostojęństw i beneficyów kościelnych i w Tarnowie rzadko i krótko przebywali, ba nawet na kapitule generalne nie zawsze się zgromadzali w komplecie, przeszkadzani licznymi obowiązkami, złemi drogami, wylewami wód lub „inkursyą“ nieprzyjacielską.

Aby temu, bądź co bądź nieprawidłowemu, stanowi rzeczy zaradzić, postanowiła kapituła, iż prałaci i kanonicy mają kolejno mieszkać przy kolle-

¹⁾ Acta capitularia Collegiatae Tarnoviensis T. II. str. 81., ²⁾ T. II. str. 220., ³⁾ T. II. str. 120., ⁴⁾ T. II. str., 152., ⁵⁾ T. I. karta 102.

giacie, a to każdy przez jeden tydzień. Następnie w dniu 3. czerwca 1619 ta kolejna rezydencya w Tarnowie każdego z prałatów i kanoników na jeden miesiąc ustanowioną została ¹⁾). Jednak mimo tego, że kolegiata tarnowska miała tak znaczną liczbę prałatów i kanoników, mimo tego, że za niespełnienie tego obowiązku miesięcznego rezydowania w Tarnowie ustanowione były kary pieniężne, nie można było nieprawidłowości w tym względzie stanowczo zapobiedz.

Próbowano użyć w tym kierunku i środków zachęty do należytego spełniania tego obowiązku rezydencji. Mianowicie ks. Andrzej Trzebicki, biskup krakowski, wizytując kolegiatę tarnowską w dniu 17. sierpnia 1669 r., postanowił, iż najlepiej ze wszystkich kanoników tarnowskich uposażony kanonik, t. zw. łukowski, miał ze swych dochodów dawać co roku po 300 Złp. do rozdziału między tych prałatów i kanoników, którzy pilnie dopełniać będą obowiązku rezydencji ²⁾). Nadto i ks. Albert Karol de Ksente Galemski, zmarły w r. 1660, prepozyt tarnowski, zapisał kanonikom rezydującym sumę 1600 Złp. na stały roczny dochód 128 Złp. ³⁾), wreszcie ks. Jan Kanty Wosiński, zmarły w r. 1761 prepozyt infułat tarnowski, zapisał im również na stały roczny dochód sumę 10000 Złp. ⁴⁾).

Kapituła była zarządczynią i bezpośrednią opiekunką kolegiaty tarnowskiej. Jak chlubnie wywiązywała się ona z tego trudnego zadania, zobaczymy na innym miejscu.

O sprawach kolegiaty, swych własnych i niższego kleru, radziła kapituła na zgromadzeniach t. zw. kapitułach, albo generalnych, zwykle dnia 9. września każdego roku odbywanych, albo na kapitułach partykularnych, zwoływanych w miarę potrzeby, nawet kilka razy w przeciągu roku. Posiedzenia te odbywały się w kościele kolegiackim lub w skarbcu kościelnym, a kanonicy przybywali na nie w pełnym stroju kanonickim. Nieobecni bez ważnego, usprawiedliwiającego powodu, płacili kary pieniężne. Do spisywania uchwał, na posiedzeniach kapituły zapadłych, wybierała kapituła notaryusza albo z pośród niższego kleru, jak to miało miejsce w r. 1619, a naówczas płaciła ona notaryuszowi 9 Złp. na każdej kapitule generalnej (na ten cel dawał prepozyt 3 Złp., reszta zaś prałatów i kanoników po 1 Złp.), albo też wyznaczała do tej czynności z grona swego kanonika, zwykle najmłodszego latami służby przy kolegiacie.

Wybierała też kapituła z grona swego prokuratora, a w czasach późniejszych, szczególnie w 18. stuleciu, dodawała mu do pomocy wiceprokuratora z pośród niższego kleru. Obowiązkiem prokuratora było: wydobywanie dochodów, na cele kolegiaty i jej duchowieństwa przeznaczonych, zabez-

¹⁾ Acta capitul. Colleg. Tarnov. Tom I. karta 90. ²⁾ T. I. karta 97. ³⁾ T. II. str. 40 72 i 94., ⁴⁾ T. II. str. 160.

pieczanie sum fundacyjnych na dobrach wiejskich lub miejskich, wogóle załatwianie spraw kościelnych natury prawnej i finansowej.

Poznawszy ustrój, prawa i obowiązki kapituły kolegiackiej w Tarnowie, przechodzimy obecnie do poszczególnych jej członków, przeplatając rozprawę o nich opowiadaniem o innych ważnych zdarzeniach, do kolegiaty naszej się odnoszących.

3. Prepozyt kolegiaty.

Pierwszym prepozytem tarnowskim, wedle przywileju Piotra Wysza, wyżej wspomnianego, miał być dotychczasowy pleban tarnowski.

Był on pierwszym dostojnikiem kolegiaty, a do jego obowiązków miały należeć: zarząd kościołem, piecza dusz, instalowanie prałatów, kanoników i ich wikarych, instytucja i destytucja wikarych i altarystów, sądownictwo duchowne nad nimi, zarząd służbą Bożą i dochodami kościoła i sądownictwo nad całym duchowieństwem tarnowskim, w sprawach cywilnych do sumy 6 Złp. zapozwanem ¹⁾.

Na prośbę Jana z Tarnowa, wojewody krakowskiego, Wojciech Jastrzębski, biskup krakowski i kanclerz koronny, przywilejem, w Krakowie dnia 9. maja 1416. r. wydanym, powierzył prepozytowi tarnowskiemu sądownictwo cywilne nad całym duchowieństwem kolegiaty w sprawach do 10 grzywien, a nadto za zgodą archidyakona krakowskiego nadał mu prawo wizytowania kościołów parafialnych w: Skrzyszowie, Szynwałdzie, Zalasowie, Porembie, Lisiej górze i Łękawicy ²⁾.

Następnie Piotr Gamrat, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, na prośbę Jana hr. z Tarnowa, kasztelana krakowskiego, przywilejem, w Krakowie dnia 12. maja 1542. r. wydanym, uwalniając ponownie prepozyta od sprawowania pieczy dusz w parafii tarnowskiej i wkładając ją na kolegium wikaryuszy, powiększył władzę sądowniczą prepozyta, powierzył mu bowiem sądownictwo w sprawach, toczących się między duchownymi kolegiaty w Tarnowie i kościołów parafialnych w Skrzyszowie, Szynwałdzie, Zalasowie, Porembie, Lisiej górze, Łękawicy, Wierchosławicach, Zasowie i Żdźzarcu, tudzież między mieszkańcami tych gmin i wsi Wiewiórki, do sądownictwa kościelnego należących, aż do 80 grzywien, w sprawach potwierdzania testamentów do 30 grzywien i nadał mu moc udzielania dyspenzy do zawierania małżeństw w czasach zakazanych.

Przyznał mu zarazem prawo wizytowania wyżej wymienionych dziewięciu kościołów parafialnych z władzą wydawania zarządzeń przeciw spo-

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 80. ²⁾ T. II. N. 106.

strzeżonym przez siebie w czasie wizytacji wykroczeniom; upoważnił go wreszcie do mianowania tymczasowych administratorów dla powyższych kościołów, w razie opróżnienia się beneficyum i do czynienia zarządzeń, aby nowy pleban na opróżnione beneficyum w czasie prawnym był instalowany ¹⁾.

To zarządzenie biskupa Piotra Gamrata potwierdził Samuel Maciejowski, biskup krakowski, dnia 19. maja 1546. r. ²⁾.

Piotr Tylicki, biskup krakowski, powiększył ponownie w roku 1616 jurysdykcyę prepozyta tarnowskiego przez poddanie jej kościołów w Ryglicach, Tuchowie, Piotrkowicach, Pleśnie, Jodłowce, Zbylitowskiej górze i Jurkowie. Jan Małachowski, biskup krakowski, dodał nadto nowo zbudowany kościół w Luszowie, a wreszcie 31. marca 1686 pozwolił prepozytowi nosić rochetę ³⁾.

Bullą Kuryi rzymskiej z dnia 7. listopada 1690. r. przyznano prepozytom tarnowskim tytuł infułata (Praepositus Infulatus) z prawem używania pontyfikaliów, jak infuły, pastorału itd. w okręgu ich officyałatu ⁴⁾, a Jerzy Albrecht Świnka Denhoff, biskup krakowski, pozwala im używać pontyfikaliów i po za tym okręgiem ⁵⁾.

Ojciec św. Klemens XI. bullą z dnia 17. maja 1704. r. przydał prepozytowi infułatowi, Drowi Piotrowi Stanisławowi Orłowskiemu, na jego prośbę i ze względu na jego wiek i stan zdrowia, koadjutora do sprawowania jego obowiązków urzędowych w charakterze zastępcy ⁶⁾.

Kazimierz Pomian Łubieński, biskup krakowski, poddał kościół w Dąbrowie, wraz z filialnym kościołem w Radgoszczy, władzy wizytacyjnej prepozyta tarnowskiego ⁷⁾.

Wobec tych praw i prerogatyw, przyznanych prepozytowi infułatowi, uchwaliła kapituła tarnowska na kapitule generalnej w dniu 9. września 1700. r. zbudować dlań w kollegiacie po prawej stronie chóru katedrę, nieco wyższą, niż zwykłe stalle ⁸⁾.

Kajetan Ignacy Sołtyk, biskup krakowski, wydał w roku 1759 w Warszawie przywilej, w którym, potwierdzając przywileje Piotra Gamrata i Samuela Maciejowskiego o powiększeniu władzy naszego prepozyta, rozszerzył tę władzę jeszcze więcej, poddał bowiem wizytacji prepozyta tego kościoły, wymienione na synodzie w Lubieniu w tytule: „O prepozyturze tarnowskiej“ i o których wyżej wspominaliśmy. Nadał mu zarazem władzę instytuowania duchownych w kościołach, władzy jego podległych, sądenia spraw tych

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. V. N. 314. ²⁾ Archiwum Sławuckie T. V. N. 341. ³⁾ Acta venerabilis Capituli Minoris Tarnov. str. 27—37 i Acta capit. T. I. karta 83. ⁴⁾ Acta Capitularia Collegiatae Tarnoviensis T. I. karta 93. ⁵⁾ Acta Capitularia Collegiatae Tarnoviensis T. I. karta 150. ⁶⁾ Acta Capitularia Collegiatae Tarnoviensis T. I. karta 153—158. ⁷⁾ Acta venerabilis Capituli Minoris Tarnoviensis str. 27—37. ⁸⁾ Acta Capitularia Collegiatae Tarnoviensis T. I. karta 141.

kościółów w granicach poprzednio zakreszonych, potwierdzania testamentów aż do sumy 3000 Złp., sądzenia spraw małżeńskich między biednymi, z wolnością wnoszenia rekursów do sądu biskupiego od wyroków co do rozdziału od stołu i łoża, władzę przytrzymywania i dostawiania do sądu biskupiego kapłanów, opuszczających miejsce swego przeznaczenia i błakających się lub też dopuszczających się wykroczeń; nadał mu moc udzielania dyspens od postu dla prawdziwie chorych w czasie wielkiego postu, potwierdzania spowiedników nadzwyczajnych z pomiędzy kleru zakonnego, tudzież wybierania sobie zastępcy (iudicem surrogatum) do sądzenia spraw, notaryusza i innych urzędników konsystorskich ¹⁾.

Z tytułu przyznanej prepozytowi władzy był on officyałem biskupim i tytułu „officialis“ używali prepozyci tarnowscy stale od r. 1579 ²⁾ do r. 1782, a więc przez 203 lat. W roku 1782, obok prepozyta infułata, spotykamy już osobnego officyała generalnego tarnowskiego, a jest nim ks. Jan de Duvall, Dr. ob. praw, późniejszy biskup tarnowski ³⁾.

Sprawy swego zakresu działania załatwiali prepozyci tarnowscy w kancelaryi konsystorskiej, w budynku prepozytury pomieszczonej. Księgi konsystorskie (acta consistorii) spisywał i wypisy z nich wydawał ks. notaryusz, zazwyczaj z upoważnieniem Stolicy Apostolskiej (Sacra Autoritate Apostolica Notarius publicus), którego, podobnie jak i instygatora, oskarżyciela z urzędu i personal kancelaryjny wybierał sobie sam prepozyt. Wyroki wydawał i sprawy, do konsystorza wpływające, załatwiał sam prepozyt lub wybrany przez niego z pośród prałatów tarnowskich zastępca (iudex surrogatus).

Poznawszy prawa i obowiązki prepozytów tarnowskich, przypatrzmy się, jakie było ich uposażenie.

Wedle Długosza ⁴⁾ uposażenie to tworzyły:

- a) Folwark w przedmieściu tarnowskiem, półtora łanu frankońskiego mierzący i ciągnący się od wału miejskiego, aż do wsi Krzyża (dziś folwark ten, pod nazwą „Infułacki“, jest własnością gminy miasta Tarnowa);
- b) dziesięcina z gruntów ornych w obszarze pięciu łanów nad rzeką Białą, powstałych z pastwisk, które początkowo służyły do wspólnego użytku wszystkich mieszkańców, wartająca rocznie ośm grzywien;
- c) meszne, jedną miarę pszenicy i jedną miarę owsa, czystem ziarnem z każdego łanu w przedmieściu tarnowskiem (Zawału), które w górnej części obejmowało 28 łanów, w dolnej zaś części 15 łanów i 1 przęt, tudzież z jednej roli w tem przedmieściu dziesięcina lub zamiast niej co roku 1 ferton szerokich groszy pragskich (= ¼ grzywny);

¹⁾ Acta Consistorii Tarnoviensis a. a. 1749—1762. ²⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 46.

³⁾ Acta Capitul. Colleg. Tarnov. T. II. ⁴⁾ Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis T. I. str. 604—616.

- d) dziesięcina z wsi Grabarki (Grabówki), poza przedmieściem tarnowskim leżącej i mierzącej 6 łanów, a mianowicie po jednej miarce pszenicy i jednej miarce owsa z każdego łanu;
 - e) dziesięcina taka sama z 6 łanów wsi Rzędzina;
 - f) dziesięcina snopkowa z folwarku w Gunniskach, wartości około dziesięciu grzywien rocznie i meszne z 4 łanów i 2 morgów kmiecych po 1 miarce pszenicy i 1 miarce owsa z każdego łanu, a wreszcie mszalne z 3 zagród po 2 grosze, a z 1 zagrody po 1 groszu co roku;
 - g) dziesięcina pieniężna w łącznej rocznej sumie 1 grzywny 17 groszy z łąk, które niegdyś były własnością dziedziców Tarnowa, a które następnie zamieniono na grunta orne i rozdzielono między mieszczan tarnowskich;
 - h) mszalne po 1 grzywnie z każdego kmiecego łanu wsi Krzyża, obejmującej siedm łanów kmiecych;
 - i) meszne z 8 łanów kmiecych w wsi Klikowie po 17 skotów 1 groszu z każdego łanu rocznie;
 - j) najlepszy w Tarnowie dom z potrzebnymi oficynami, między cmentarzem kolegiackim, a murami miejskimi położony (dziś Nr. k. 14. Śródmieście).
- Do powyższego uposażenia, które pierwotnie było uposażeniem proboszczów tarnowskich, a które następnie pobierał prepozyt, dodano później:
- k) Dambrowę (Dąbrówkę infulacką), wieś pod Górą zbylitowską, przy rzekach Białej i Dunajcu położoną, prawem własności, o 8 łanach kmiecych, z których dawano prepozytowi co roku po 1 kopie groszy, po 30 jaj i po dwie miarki owsa z łanu, nadto w czasie żniw poddani na pola prepozyta wysyłali po dwoje ludzi z sierpami, a osadnicy z jednym sierpem do roboty; żołędzie w lasach tamtejszych spasali poddani trzodą prepozyta; młyny na Dunajcu uiszczały mu miarki, a karczmarz płacił rocznie 1 grzywnę;
 - l) wreszcie z tytułu dochodów, odstąpionych wikaryuszom tarnowskim, płacili prepozytowi co roku: kustosż 4 grzywny, kanonik łukowski 4 grzywny, kanonik tyt. P. Maryi na zamku tarnowskim 4 grzywny i kanonik tyt. Św. Bartłomieja 2 grzywny.

Pierwszą tę prałaturę tarnowską dzierżyli z biegiem czasu ¹⁾:

1) Mirosław (pierwszy znany proboszcz tarnowski)	1329
2) Mikołaj (ostatni proboszcz, a pierwszy prepozyt)	1400
3) Marcin	1408
4) Jan Rafał, hr. na Tarnowie, kanonik krakowski	1448

¹⁾ Lata w spisie duchowieństwa oznaczają datę, pod którą nazwisko duchownego wspominają znane nam źródła.

- 5) Mikołaj z Radłowa 1457
- 6) Dr. Paweł z Zalesia, kanonik krakowski 1498
- 7) Mikołaj Zamojski, prepozyt wojnicki, kantor sandomirski,
kanonik krakowski, referendarz i sekretarz królewski . . . 1514, 1530
- 8) Jan hr. na Tarnowie, kanonik krakowski, nominat na bi-
skupstwo przemyskie 1532, 1537
- 9) Franciszek Molenda z Tarnowa (zwany Patryotą ?) . . . 1542, †1552
- 10) Marcin Łyczko 1556, 1578
- 11) Jakub Dunin Spoth 1579
- 12) Roch Żardecki
- 13) Krzysztof Kazimirski, nominat na biskupstwo kijowskie od 1585—¹²/₃ 1599
- 14) Kasper Branicki, kanonik krakowski od ²⁶/₉ 1599—1602 †
- 15) Albert Ziemięcki od ²³/₈ 1602—
- 16) N. książę Ostrogski, syn Janusza ²)
- 17) Andrzej ze Szczekarzewic Tarło, dziekan opatowski, ka-
nonik krakowski 1619, ¹⁷/₈ 1642 †
- 18) Albert Karol de Xenthe Galemski, protonotaryusz apo-
stolski, kanonik jarosławski 1644—1660
- 19) Jan Markiewicz, Dr. ob. pr., krakowski i warmiński
kanonik od ¹⁹/₃ 1663—²⁸/₆ 1666
- 20) Prepozytura w sekwestrze od ²⁹/₆ 1666—⁶/₄ 1681
- 21) Piotr Stanisław Orłowski, Dr. teolog., najpierw kantor
tarnowski, od ²⁷/₄ 1681 prepozyt, następnie od ¹⁵/₈ 1689
i infułat pierwszy tarnowski do ²³/₁ 1708 †
- 22) Jan Stanisław Jaroszewski, Dr. ob. pr., przedtem kan-
clerz i koadjutor prepozyta tarnow. od ²⁵/₁ 1708—1714 †
- 23) Michał De La Mars, Dr. ob. pr., kanonik krakow., kantor
chełmeński, archidyakon, officyał lubelski, pleban w Bełczy-
cach, biskup trikomiński, sufragan krakowski . . . od ¹⁸/₅ 1715—1725 †
- 24) Zygmunt August Baron Jurmanowicz, prepozyt dą-
browski od ³⁰/₄ 1725—¹⁵/₁ 1729
- 25) Stefan Dębiński, kanonik krakowski od ¹⁵/₁ 1729—1739 †
- 26) Ludwik Hulewicz, archidyakon łucki, prepozyt z Równa
(w Tarnowie był tylko raz na swej instalacyi) od ¹⁷/₁₀ 1739—1748
zrezygnował
- 27) Jan Kanty Wosiński, Dr. ob. pr., kanonik katedr. krak.,
prepozyt mielecki, pleban w Gawłuszowicach od ²⁹/₁ 1749—¹¹/₁₀ 1761 †

¹) Kronika OO. Bernardynów w Tarnowie podaje datę jego śmierci. ²) Acta Capit
Ecclesiae Colleg. Tarnov. T. I. karta 232.

- 28) Marcin Stanisław ze Swiejk Swiejkowski, kanonik katedr. kijowski, pleban w Otfinowie i Bolesławiu, kanonik archikatedr. lwowski od $\frac{22}{3}$ 1762—1781 †
- 29) Paweł Rola Lubieniecki, Dr. ob. praw, łucki katedr. kanonik od $\frac{7}{4}$ 1781, 1785

4. Kustosz kollegiaty.

Drugą prałaturą utworzonej w r. 1400 kollegiaty tarnowskiej była kustodya, ufundowana na dochodach kapelanii Bożego Ciała, zwanej także kapelanią Św. Krzyża. Pieczy kustosza podlegały: skarbiec i wszystkie paramenta kollegiaty, oraz cała służba kościelna. Kustosz był obowiązany w kaplicy Św. Krzyża, przez Spyłka, podkomorzego krakowskiego, ufundowanej i uposażonej, codziennie — wyjąwszy niedziel i dni niedopuszczających takich mszy — odprawiać mszę św. za zmarłych, zaś co czwartek wczesnym rankiem mszę św. o Bożem Ciele odśpiewywać, a to albo sam albo przez swego wikarego ¹⁾. Obowiązek ten przejęło później na siebie kolegium wikaryuszy, o czem będzie mowa na innem miejscu.

Do uposażenia kustosza należały ²⁾:

- a) Biała mała, wieś do parafii Jurków należąca, przy ujściu rzeki Białej do Dunajca położona, stanowiąca własność kustodyi tarnowskiej, przyznana jej wyrokiem, wydanym w Wiślicy dnia 15. listopada 1419 r. ³⁾; we wsi tej miał kustosz dwór z ogrodami i sadami, karczmę i młyn, a wszyscy włościanie tamtejsi dawali mu i zwozili własnymi zaprzęgami do jego stodół dziesięcinę snopkową ze wszystkich gruntów i konopną z czterech morgów i uiszczali mu pewną daninę pieniężną, lecz nie wiadomo jaką;
- b) dziesięcina snopkowa ze wszystkich gruntów i konopna z czterech morgów od kmieci wsi Białej większej, do parafii w Jurkowie należącej;
- c) dziesięcina, wartości rocznej 4 grzywien, z folwarku w Krzysszowyczach (?), wsi do parafii w Jurkowie należącej i będącej własnością Mikolaja Kreydlara, obywatela i konsula krakowskiego, który wieś tę kupił od Jana Feliksa z Tarnowa;
- d) kustodya miała nadto w Tarnowie własny dom obok kollegiaty.

Prałaturę tę w czasie od r. 1400 do r. 1785 — o ile zbadać było można — zajmowali:

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 80. ²⁾ Liber beneficior. dioecesis Cracov. Jana Długosza T. I. str. 604—616. ³⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 116.

- 1) Piotr 1419
- 2) Jan Mężyk w latach 1585 i 1626
- 3) Grzegorz Kownacki, Dr. ob. pr. od $\frac{17}{8}$ 1642—1655†
- 4) Kasper Łącki od 1655—1667
- 5) Jan Januszkowicz, pleban lisiogórski od $\frac{24}{1}$ 1667— $\frac{18}{10}$ 1683†
- 6) Gabryel Węgrzynowicz, Dr. ob. pr., protonotaryusz apost.,
kanonik u Wszystkich Świętych w Krakowie, prepozyt offi-
cyał pilźnieński od $\frac{7}{5}$ 1684— $\frac{3}{6}$ 1684†
- 7) Jan Kaszowski, officyał lubelski od $\frac{20}{2}$ 1685—1687
- 8) Paweł Zontakiewicz, Dr. fil., pleban w Dobrzechowie od $\frac{19}{3}$ 1687—1699†
- 9) Tomasz Józef Marczewski, Dr. fil., pierwiej dziekan tar-
nowski od $\frac{25}{8}$ 1699—1705†
- 10) Antoni Stefanowicz, kanonik chełmiński, prepozyt my-
ślenicki od $\frac{12}{6}$ 1706—1717†
- 11) Andrzej Ruszkowski (z Różyć Różycki), pleban w Gre-
boszowie od $\frac{3}{3}$ 1717—1756†
- 12) Jan Kanty Januszewicz, pleban ze Solca od $\frac{26}{8}$ 1756—1775†
- 13) Ignacy Skarbek Zborowski, pleban ze Solca od $\frac{30}{6}$ 1775—1779
zrezygnował
- 14) Stanisław Kostka Tymieński, kanonik kolegiaty Maryi Ma-
gdaleny w Poznaniu od $\frac{16}{12}$ 1779, 1785

5. Kantor kolegiaty (primiceryusz).

Prałatura ta ufundowaną była w r. 1400 na dochodach plebana kościółka Św. Marcina, we wsi Podgrodziu (Zawadzie), obok zamku tarnowskiego położonej. To też pleban kościółka wzmiankowanego został pierwszym kantorem tarnowskiej kolegiaty, a wikary jego obowiązany był do odprawiania w tymże kościółku służby Bożej w niedziele i święta uroczyste. Obowiązek ten później przeszedł na całe kolegium wikaryuszy tarnowskich, jak to poniżej wykazemy.

Stosownie do swego tytułu, miał kantor wszystko to, co się odnosi do śpiewu kościelnego, tak urządzać, aby tenże odpowiadał zwyczajom kościoła katedralnego w Krakowie i był obowiązany być „primus et ultimus semper canens“, tj. pierwszy do chóru przychodzić i ostatni z niego wychodzić.

Uposażenie primiceryusza (kantor) tworzyły:

- a) dziesięcina fertonalna z 20 łanów kmiecych wsi Łęki górne i dolne, przed miastem Pilznem położonych, a mianowicie po 1 fertonie z łanu, co czyniło 5 grzywien rocznie; dziesięcina ta należała przedtem do stołu biskupa krakowskiego, a następnie — lecz nie wiadomo kiedy — została ona za zgodą kapituły krakowskiej odstąpioną przez biskupa kantorowi tarnowskiemu, który ją znowu odstąpił kolegium wikaryuszy tarnowskich;

- b) dziesięcina snopkowa ze wszystkich łąnów kmiecych i konopna z czterech morgów we wsi Żdżarach parafii straszcenińskiej, którą to dziesięcinę kmiecie własnymi zaprzęgami zwozili do stodół kantora; dziesięcina ta wartała rocznie 4 grzywny;
- c) taka sama dziesięcina, wartości 2 do 3 grzywien rocznie, ze wsi Pogorskiej woli;
- d) dziesięcina snopkowa z wszystkich zagród włościańskich w Tarnowcu, zwożona do stodół kantora i wartająca rocznie 17 grzywien, oraz takąż sama dziesięcina z folwarku tamtejszego, na trzy pola podzielonego i z pola należącego do karczmy w tej wsi;
- e) dziesięcina snopkowa wartości 1 grzywny rocznie z pól folwarcznych we wsi Szczepanowicach parafii Miedzwiedź;
- f) dziesięcina snopkowa wartości 1 grzywny rocznie z niektórych łąnów kmiecych, w Koszycach przy rzece Białej naprzeciw mostu przy drodze publicznej położonych.

Kantorya miała także własny dom w Tarnowie, a z biegiem czasu dzierżyli ją:

- 1) Jan do r. 1435
- 2) Augustyn od r. 1435
- 3) Stanisław z Krzemieniowa 1459
- 4) Franciszek Molenda z Tarnowa, późniejszy prepozyt tarnow. 1530
- 5) Marcin Blady 1539, 1554
- 6) Sebastian Wielicki, dziekan opatowski 1585, 1600
- 7) Jakub Sliwski 1619, 1629
- 8) Szymon Starowolski 1642, 1654
- 9) Piotr Oziembłowski, pleban jasielski, protonotaryusz apostolski od $\frac{19}{12}$ 1659—1670
- 10) Piotr Stanisław Orłowski, Dr. teolog., kaznodzieja kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, scholastyk krakow., później prepozyt infułat tarnowski od $\frac{9}{9}$ 1670— $\frac{26}{3}$ 1681
- 11) Adam Styrkowski, Dr. filoz. od $\frac{1}{5}$ 1682—1715†
- 12) Albert Zarczyński, protonotaryusz apost., archidyakon wiślicki od $\frac{17}{6}$ 1717—1743†
- 13) Antoni Bełdowski, Dr. fil., pleban w Dąbrowie i Przeclawiu, przedtem tarnowski kanonik tyt. Św. Barbary i fund. Góreckiego od $\frac{13}{5}$ 1743—1768†
- 14) Józef Niedźwiedzki, przedtem scholastyk tarn. od $\frac{19}{6}$ 1768—1782†
- 15) Józef Króliński, pleban w Bodzanowie, kaznodzieja w Wieliczce, przedtem tarnowski kanonik kaznodzieja 1-mi ministerii i koadjutor kantora od $\frac{21}{10}$ 1782, 1785

6. Kanonia prebendarska tyt. P. Maryi na zamku tarnowskim.

Kanonia ta, utworzona w r. 1400 z prebendy kaplicy Panny Maryi na zamku tarnowskim, była uposażoną dochodami tejże prebendy.

Uposażeniem tem były:

- a) dziesięcina snopkowa i konopna z łąnów mieszczan w Brzesku, miasteczku Spytka z Melsztyna, którą to dziesięcinę zwozili mieszczanie własnymi zaprzęgami do stodół kanonika;
- b) dziesięcina snopkowa z łąnów kmiecyh wsi Jadowniki, nad Uszwia położonej i będącej własnością królów polskich;
- c) dziesięcina snopkowa i konopna z łąnów kmiecyh wsi Pomianowej, należącej do Spytka z Melsztyna, zwożona zaprzęgami kmieci do stodół kanonika.

Kanonię, w mowie będącą, która miała także dom własny w Tarnowie, zajmowali:

1) Mikołaj z Poznania	1458
2) Jan	1492
3) Mikołaj z Radymna	1599
4) Kasper Branwicki	1619—1652
zmarł na powietrze morowe w Tarnowie	
5) Franciszek Lilius	1652—1658
6) Grzegorz Chruścina	$\frac{9}{9}$ 1658—1679 †
7) Seweryn Miklaszewski, pleban ze Szczucina	$\frac{9}{7}$ 1679—1680
8) Jan Krzysztof Grzybowski, Dr. fil. i sztuk wyzw.	$\frac{2}{7}$ 1680—1688
9) Kazimierz Siciński, Dr. ob. pr.	$\frac{10}{5}$ 1691— $\frac{9}{10}$ 1691
poczem otrzymał kanonię tytułu Św. Barbary	
10) Kazimierz Górecki, pleban w Padwi	$\frac{9}{9}$ 1693—1698
11) Kazimierz Leszkowicz, dziekan z Miechowa, pleban w Boro- rowy i Raniszowie	$\frac{26}{8}$ 1700—1719 †
12) Albert Szychowski, komendarz mielecki, tarnowski kano- nik kaznodzieja	$\frac{10}{6}$ 1720—1737 †
13) Władysław Nadolski, prepozyt w Solcu, dziekan opa- towski	$\frac{14}{1}$ 1742—1754 †
14) Antoni Duchnowski, pleban w Połańcu	$\frac{9}{9}$ 1754 1774 †
15) Ignacy Siedlecki, mansyonarz tarnowski	$\frac{20}{5}$ 1774—1785

7. Kanonia prebendarska tyt. Św. Bartłomieja.

Kanonia wzmiankowana, powołana do bytu przywilejem Piotra Wysza, biskupa krakowskiego, z r. 1400 wraz z wyżej przytoczonymi prałaturami

i kanonią, utworzoną została z altaryi Św. Bartłomieja, ufundowanej przez Kuńczę rok przedtem i uposażoną była dochodami tejże altaryi, a mianowicie 12 grzywnami stałego corocznego dochodu z jatek szewskich, pickarskich i solnych w Tarnowie, jak to już wyżej wspomnieliśmy.

Kanonia ta miała również własny dom w Tarnowie w sąsiedztwie domu kanonii tyt. P. Maryi na zamku tarnowskim.

Znani nam zaś są poniżej wyszczególnieni jej posiadacze:

- 1) Marcin do r. 1418
- 2) Jan Klemens ze Skoczewa od r. 1418
- 3) Jan ze Zagościa 1458
- 4) Jan Łękawski 1602—1624
- 5) Erazm Krętkowski 1624—1645
- 6) Jan Januszkowicz, wiceprepozyt wiślicki, tarn. kanonik
kaznodzieja, potem kustosz od $\frac{9}{12}$ 1659— $\frac{23}{1}$ 1667
- 7) Jan Janaszowicz od 1667—1675 †
- 8) Albert Węgrzynowicz, Dr. fil., prepozyt pilźnieński, pleban
jodłowski, potem dziekan tarnowski od $\frac{29}{12}$ 1686—1689
- 9) Piotr Promnicki, Dr. fil., prepozyt ze Solca od $\frac{19}{4}$ 1700— $\frac{28}{4}$ 1708
zrezygnował
- 10) Wojciech Waśniowski, Dr. fil., pleban w Pleśnie od $\frac{28}{4}$ 1708—1739 †
- 11) Józef Pełczycki, pleban w Lisiej górze, później tarn. ka-
nonik fundacyi Góreckiego od $\frac{27}{5}$ 1739— $\frac{8}{9}$ 1743
- 12) Stanisław Kostka Ruszkowski, pleban ze Stradomia od $\frac{12}{11}$ 1743—1758 †
- 13) Jan Kleczyński, Dr. ob. pr., pleban w Kobylance i szpit.
Św. Ducha w Bieczu, następnie tarnow. archidyakon od $\frac{9}{9}$ 1758— $\frac{9}{9}$ 1759
- 14) Franciszek Sokołowski, kanonik kijowski, pleban w Tu-
czepach od $\frac{29}{10}$ 1759—1779 †
- 15) Brochwicz Jelinek od $\frac{15}{2}$ 1779—1785

8. Kanonia prebendarska tyt. Rozesłania Apostołów, zwana kanonią łukowską.

Aktem, w Tarnowie dnia 2. kwietnia 1415 r. zeznanym ¹⁾, a przez Wojciecha Jastrzębskiego, biskupa krakowskiego, w Krakowie dnia 14. kwietnia 1417 r. potwierdzonym ²⁾, Jan z Tarnowa, wojewoda krakowski, wspólnie z bratem swym, Spytkiem jarosławskim, ufundowali w kollegiacie tarnowskiej kaplicę z ołtarzem przy grobowcu swego ojca Jana z Tarnowa, kasztelana i starosty krakowskiego, pod nazwą kanonii prebendarskiej „Łukowskiej“,

¹⁾, ²⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 103 i 107.

dawszy na jej uposażenie plac pod budowę domu, przy domie prepozyta położony, tudzież wieś Łukowę, a to dla zbawienia dusz rodziców (Jana i Katarzyny), pradziadka Śpicymira, kasztelana krakowskiego, dziadka Rafała, kasztelana wiślickiego, stryjów Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego i Spytka, podkomorzego krakowskiego, brata Rafała, babki Derski i matki Katarzyny, oraz na większą chwałę Boga, Jego Rodzicielki N. Panny Maryi i na cześć Rozesłania Św. Apostołów ¹⁾).

Kanonik „łukowski“ obowiązany był mieć swego wikarego, ołtarzem i kaplicą swej kanonii zarządzać i prosić Boga za duszami osób, wyżej wymienionych, odprawiając sam lub przez swego wikarego codziennie — wyjąwszy dni świąt uroczystych, apostolskich i przesławnych — msze św. i odśpiewując wigilie z dziewięcioma lekcjami za zmarłych.

Dając wieś Łukowę na uposażenie kanonii omawianej, poczynili fundatorowie na swą rzecz niektóre zastrzeżenia, a mianowicie: kmiecie wsi Łukowy mieli corocznie im i ich następcom z każdego łanu dawać dwie miarki jęczmienia i odrabiać w sąsiednim ich dworze dwa dni z sierpem przy żniwie i dwa dni z kosą przy sianokosach, tudzież dawać zwykłą we wszystkich wsiach państwa tarnowskiego pomoc przy fortyfikowaniu lub budowie na zamku w Tarnowie. Zarazem zastrzegli sobie fundatorowie sądownictwo nad włościanami wsi Łukowy w sprawach kryminalnych o zbrodnię morderstwa, podpalenia, zgwałcenia niewiast i rozboju, resztę zaś spraw odnośnie do tychże włościan pozostawili sądownictwu kanonika, jako właściciela wsi, z prawem pobierania grzywien sądowych. Zobowiązali oni wreszcie kanonika, aby — na wypadek przybycia którego z właścicieli Tarnowa do wsi Łukowy — przyjął go odpowiednio jego stanowi i oddał mu do posługi 20 koni.

We wsi Łukowie miał kanonik dwór ze sadem i stawami, karczmę, z której pobierał czynsz i grunta folwarczne, na których włościanie łukowscy musieli odrabiać pańszczyznę przy orce, bronowaniu, siewie, żniwie i zwózce, a nadto z dziewięciu łanów dawali kanonikowi co roku po 30 jaj, 2 koguty i 2 sery z łanu.

Do kanonii tej należał również dom, wybudowany na podarowanym placu po lewej stronie domu prepozyta, a po prawej domu prebendy zamkowej.

Z biegiem czasu na podstawie dekretu wizytacji naszej kollegiaty przez biskupa krakowskiego, Andrzeja Trzebieckiego, z 17. sierpnia 1699 ²⁾ przybył kanonikowi łukowskiemu obowiązek uiszczania z dochodów kanonii, w mowie będącej, po 300 Złp. rocznie dla kanoników rezydujących.

¹⁾ Któreto święto przypada na rocznicę pamiętnej bitwy pod Grunwaldem, gdzie obaj fundatorowie byli czynni. ²⁾ Liber memorabilium ex altero dimidio saeculi XVII.

Poczet kanoników, którzy tę, najlepiej wyposażoną, kanonię posiadali, jest następujący:

- | | |
|---|------|
| 1) Maciej z Radzankowa | 1458 |
| 2) Paweł | 1492 |
| 3) Albert z Cikowa Serebryński, kanonik krakowski, sekretarz królewski od 1621—1645 | |
| 4) Wacław Raszewski, pleban w Zbyłtowskiej górze, sekretarz królewski od $\frac{31}{10}$ 1657—1670 | |
| 5) Mikołaj Oborski od $\frac{29}{9}$ 1670—1676 | |
| 6) Andrzej Pieńkowski, kanonik krakowski od 1676—1693 † | |
| 7) Mateusz Kazimierz Orłowski, kanonik gnieźnieński od $\frac{3}{10}$ 1693—1696 | |
| 8) Dominik Sienieński, kanonik warmiński i gnieźn. od $\frac{21}{3}$ 1697—1743 † | |
| 9) Adam Komorowski, kanonik krakowski, prepozyt officyał pilźnieński od $\frac{30}{5}$ 1743—1750
zrezygnował, zostawszy arcybiskupem gnieźnieńskim | |
| 10) Paweł Lubieniecki (może późniejszy tarn. prepozyt) od 1750—1753 | |
| 11) Jan Kłosowski, kanonik przemyślski i warmiński, sekretarz królewski od $\frac{3}{7}$ 1753—1776 † | |
| 12) Adam Dunin Wąsowicz, kustosz kijowski, pleban z Polonny od $\frac{30}{9}$ 1776—1785 | |

9. Kościółek szpitala Św. Ducha.

Miasto Tarnów, idąc za przykładem innych miast, posiadało na przedmieściu tuż za wałem zakład, zwany szpitalem, w którym pomieszczano swych ubogich, z powodu wieku lub kalectwa do pracy niezdolnych. Zakładowi temu humanitarnemu brakowało jednak kościółka i kapelana.

Aby temu brakowi zaradzić, zeznali rajcy tarnowscy dokument fundacyjny, który w dosłownem tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

W Imię Pańskie Amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Ponieważ święta naucza nas Ewangelia, abyśmy skarby doczesne na wieczne przemieniali, więc my: Jan Czapnik, burmistrz, Jan Hensel Kuśnierz, Grzegorz Szewc, Marcin Rubeus i Jan Karlicza, radcy miasta Tarnowa, chcąc o zbawienie dusz naszych i przodków i następców postarać się i troszczyć się o wygodę całego pospólstwa, przerzeczonego miasta, za jednozgodnem żądaniem i wolą radnych dawnych i wzmiankowanego pospólstwa, ufundowaliśmy i zbudowali kaplicę za murami w szpitalu ku czci Św. Ducha, Św. Krzyża, Św. Jana Chrzciciela, Dziesięciu Tysięcy Męczenników Żołnierzy, Leonarda Wyznawcy, Zofii Wybranej z córkami swojemi, Apolonii i Otylii Panien, za pozwoleniem IMCI Pana Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego i JMCI Pana Jana,

prepozyta kościoła kollegiackiego Św. Maryi w Tarnowie, a chcąc mieć w tejże kaplicy kapelana prebendarza, któryby za nas wszystkich Boski błagał Majestat ofiarami mszy świętych, temuż zapłatę ośm grzywien dorocznie z ratusza miejskiego zapisujemy, dajemy i darujemy na wieczne czasy, z których jedną połowę my burmistrz i radni przerzeczeni i inni następcy nasi prebendaryuszowi wzmiankowanej kaplicy JMCI Grzegorzowi, pierwszemu prebendaryuszowi i jego następcom, przez nas prezentowanym i prezentować się mającym, którzy będą naówczas, będziemy zobowiązani w sumie czterech grzywien na święto narodzenia Św. Jana Chrzciciela, a pozostałą połowę, mianowicie drugie cztery grzywiny na święto Bożego Narodzenia corocznie i bez zwłoki uiszczać. Nadto niniejszem przeznaczylśmy i przeznaczamy temuż prebendaryuszowi dom z ogrodem, przy rzeczonej kaplicy położony.

Lecz ponieważ daje się dobrodziejstwa dla obowiązków, aby chwała Boża tem wydatniej się pomnażała i chwalebniej ku niebiosom się wznosiła, chcemy, aby pomieniony Pan Grzegorz lub inny prebendarz, który naówczas będzie, co niedzielę wigilie za umarłych z dziewięcioma lekcyami, co poniedziałek mszę za umarłych, we środy za grzeszników, w dniu zaś sobotnie mszę o N. Pannie odprawiał, wyjąwszy dni uroczystych lub jakiejś innej, słusznej przeszkody. W których to dniach uroczystych, w powyżej wyrażonych dniach się wydarzających, w miarę czasu albo swego upodobania będzie odprawiał lub śpiewał msze święte. Pragnąc niemniej, aby z tej fundacyi i uposażenia wzmiankowanej kaplicy chwała i ozdoba kościoła kollegiaty tarnowskiej nie zmniejszała się, lecz tem bardziej się pomnażała, chcemy, aby tenże prebendaryusz co niedzielę do tegoż uczęszczał i z innymi prałotami, kanonikami i wikaryuszami brał udział w processyach, przybrany w szaty kościelne. Nadto, aby nie dopuszczono się jakiej opieszałości około niedołącznych, w szpitalu przerzeczonym przetrzymywanych, chcemy, aby tenże prebendarz słuchoał ich spowiedzi i sakramentami, mianowicie Św. Eucharystyi i Ostatniego Namaszczenia ich zaopatrywał.

My zaś burmistrz i radcy pomienieni z naszymi następcami po wieczne czasy obowiązujemy się pamiętać o wszystkich potrzebach i przynależnościach, mianowicie: ornatach, kielichach, księgach, świecach, kapach i o innych przynależnościach, do odprawiania wzmiankowanych mszy potrzebnych, bez wszelkiej troski pomienionego prebendaryusza.

Na świadectwo tej rzeczy i pełniejsze potwierdzenie pieczęć naszego miasta zawieszono. Działo się w Tarnowie we wtorek po święcie Św. Macieja Apostoła roku Wcielenia Pańskiego 1448, przy bytności Sławetnych Panów: Stefana Thycza, Jana Nykorzy, Piotra Hazy, Mikołaja Benke, Jana Czarnego, Piotra Zachary, Klosa Foitha Kuśnierza, Grzegorza Sellatora, Macieja Kapturka i Jana Weneckiego, byłych radców miasta w mowie będącego i bar-

dzo wielu współobywateli naszych, wiary godnych i do niniejszego listu umyślnie zwołanych i zaproszonych ¹⁾).

Fundację tę potwierdził Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, przywilejem, w Radłowie dnia 3. maja 1448 r. wydanym, nadając prebendę tę prezentowanemu przez tarnowską Radę miejską Grzegorzowi z Kraszburga, czyli z Borzów, dyakonowi z dyecezyi wrocławskiej, z duszpasterstwem nad ubogimi, w szpitalu Św. Ducha umieszczonymi i poddał go pod władzę prepozyta tarnowskiego, który go miał na tę prebendę instytuować i któremu był on winien uszanowanie i zupełne posłuszeństwo ²⁾).

Kościółek Św. Ducha stał na „Burku“ we wschodnio-północnej stronie, mniej więcej w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się studnia miejska. Był on pierwotnie drewniany i dopiero w 18. wieku w miejsce jego zbudowano murowany kościółek.

10. Wikaryusze kolegiaty, ich uposażenie i obowiązki.

Jak z tego, co wyżej nadmieniliśmy, wynika, miał prepozyt dwóch wikarych, każdy zaś prałat i kanonik po jednym wikarym. Wikarzy ci byli podręcznymi (manuales) i pełnili służbę Bożą w zakresie fundacyjnych obowiązków swych prałatów i kanoników jako ich pomocnicy, za co każdy z nich otrzymywał od swego prałata lub kanonika, który był jego patronem i kollatorem, wynagrodzenie w rocznej kwocie 4 grzywien. Wyjątkiem w tym względzie był wikary kantora, którego kollatorem i patronem był każdoroczny dziedzic Tarnowa, albowiem on, a nie kantor, płacił mu 6 grzywien rocznie. Tak było do roku 1458.

W roku 1457 przed sądem królewskim w Nowemmieście kupił Mikołaj Nos, właściciel dóbr Dublany i wojski lwowski, od Jana Amora z Tarnowa roczny dochód 13 grzywien z jatek rzeźniczych w Tarnowie za 200 grzywien z prawem półrocznem wypowiedzenia tego kapitału, poczem aktem darowizny, zeznanym w Tarnowie we czwartek po popielcu roku 1458, zapisał on prawo własności sumy powyższej i pobierania od niej rocznego stałego dochodu na ufundowanie kolegium wieczystych (perpetuorum) siedmiu wikaryuszy kolegiaty tarnowskiej i dla kapelana, czyli proboszcza szpitala Św. Ducha za murami miasta Tarnowa w ten sposób, iż kolegium wikaryuszy pobierać miało co roku 12 grzywien, zaś proboszcz szpitalny 1 grzywnę.

Równocześnie prepozyt Mikołaj w imieniu własnem i swych następców rzekł się na rzecz kolegium wikaryuszy wszelkich dochodów mszalnych

¹⁾, ²⁾ Archiwum miasta Tarnowa.

z kolegiaty, a zatem później i z kościółków tarnowskich, z kolegiatą połączonych: Św. Marcina w Podgrodziu, P. Maryi na Burku, Św. Trójcy na Terlikówce i Św. Anny w przedmieściu tarnowskim, oraz dochodów z pogrzebów i z ofiar, w kolegiacie składanych, prócz purpur złotem tkanych i postawów adamaszku i aksamitu, które na ozdobę kościoła kolegiaty obracać należało. Ustąpił on im również 4 grzywny, które mu co roku miał płacić kustosz.

Za ubytek w dochodach, spowodowany powyższem oświadczeniem, miał prepozyt pobierać corocznie tytułem daniny: od kustosza 4 grzywny (odstąpione wikarym), od kanonika łukowskiego 4 grzywny, od kanonika P. Maryi na zamku 4 grzywny i od kanonika Św. Bartłomieja 2 grzywny.

Nadto kantor zobowiązał się kolegium wikaryuszy płacić corocznie 6 grzywien, w rzeczywistości odstąpił on temuż kolegium w czasach późniejszych za owe sześć grzywien dziesięcinę fertonalną z 20 łanów kmiecych we wsi Łęki górne i dolne, która do jego uposażenia należała.

Wreszcie Jakub Thycz, posiadacz altaryi Św. Jana Chrzciciela, ufundowanej w kolegiacie tarnowskiej przez dziedziców miasta Tarnowa, za zezwoleniem swego patrona i kollatora Jana Amora z Tarnowa zgodził się we czwartek przed świętem Św. Jana Chrzciciela 1458. r. na wcielenie po swem ustąpieniu uposażenia omawianej altaryi do dochodów kolegium wieczystych wikaryuszy tarnowskich, a mianowicie: 4 grzywien z łaźni miejskiej w Tarnowie, oraz folwarku w przedmieściu tarnowskim (dziś folwark miejski „Podwale“, na części którego założono ogród miejski), za co Jan Amor zastrzegł sobie i swym następcom prawo patronatu i prezenty trzech wikarych: kustosza, kanonika Św. Bartłomieja i wikarego kaznodziei Niemców.

Wszystkie powyższe cztery dokumenty potwierdził Tomasz Prus Strzemiński, biskup krakowski, przywilejem, w Radłowie dnia 10. lipca 1458. r. wydanym, a ustanawiając w kolegiacie tarnowskiej kolegium siedmiu wieczystych wikaryuszy, włożył nań, prócz dotychczasowych, jeszcze następujące nowe obowiązki:

- a) pieczę dusz w parafii, ciężącą dotychczas na prepozycie i jego dwóch wikarych;
- b) odprawianie codziennie godzin kanonicznych wraz z dwoma mszami, maturą i sumną w zastępstwie prałatów i kanoników, a we czwartki, zamiast mszy św. matury, mszy św. o Bożem Ciele, do odprawiania której przedtem kustosz lub jego wikary byli obowiązani;
- c) odprawianie mszy św. „pastorałki“ codziennie o wschodzie słońca dla slug i robotników w zastępstwie prepozyta;
- d) odprawianie co tydzień dwu mszy św. za umarłych i odśpiewanie raz na kwartał wigilii o dziewięciu lekcyach, do czego dotychczas altarysta Św. Jana Chrzciciela był obowiązany;

- e) odprawianie na intencję Mikołaja Nos Dublańskiego co tydzień dwu mszy św., a mianowicie śpiewanej o Św. Trójcy i czytanej za umarłych, odprawianie co tydzień dwu mszy św. za umarłych i odśpiewywanie raz na kwartał wigilii o dziewięciu lekyach;
- f) odbywanie assysty prałatom i kanonikom w dni świąt uroczystych;
- g) sprawowanie służby Bożej w kościółku Św. Marcina w niedziele i święta uroczyste w zastępstwie wikarego kantora;
- h) wybieranie z grona swego dwóch kaznodziei i płacenie im z własnych dochodów wynagrodzenia, a mianowicie polskiemu kaznodziei w kwocie 1, niemieckiemu zaś 1½ grzywny rocznie ¹⁾.

Prócz powyższych dochodów pobierali wikaryusze tarnowscy od osób, w Tarnowie zamieszkałych i przyjmujących u siebie w gościnę obcych przejezdnych, daninę w dniu Wielkiej Nocy ½ grosza i w dniu Św. Michała ½ grosza, zaś od osadników połowę tego, co rocznie przynosiło im 5 grzywien dochodu ²⁾.

Otrzymywali również wikarzy kollegiaty tarnowskiej zwyczajem uświęconą daninę od parafian, a mianowicie: na Św. Mikołaja 7 kur, 2 Złp. i kilka snopków lnu i konopi; na Nowy Rok szczodraki czyli kolendę w sumie kilku Złp.; w jesieni w drodze petyty kapustę, groch i buraki, co bardzo małą przedstawiało wartość; od żydów tarnowskich na święta Bożego Narodzenia i na rezurekcyę dostawali kadzidło ³⁾.

Aby przedmiot omawiany w zupełności wyczerpać, pomówimy jeszcze o fundacyach, jakie z biegiem stuleci na rzecz wikarych tarnowskich poczyniono i jakie z tymi zapisami przybyły im nowe obowiązki.

Piotr Sulima Gamrat, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, przychylając się do prośby Jana hrabiego na Tarnowie, kasztelana krakowskiego, idącego śladami swego ojca Jana Amora, i korzystając z tej okoliczności, że właśnie wówczas zmarł Stanisław z Proszowic, pleban w Skrzyszowie, przywilejem z dnia 12. maja 1542. r. wcielił kościół skrzyszowski wraz z jego dochodami do uposażenia kollegium wikaryuszy tarnowskich w ten sposób po wieczne czasy, że wikaryusze ci mieli pobierać z dochodów pomienionego kościoła mszalne, które mieszkańcy wsi Skrzyszowa corocznie swemu plebanowi w dniu Św. Marcina, Biskupa, oddawali, a mianowicie 36 miar pszenicy i tyleż miar owsa, zaś wieczysty wikary kościoła skrzyszowskiego miał pobierać resztę plebańskich danin i dochodów, t. j. dwie dziesięciny snopkowe z ornych pól dwóch sołtysów w Skrzyszowie, dziesięcinę snopkową z ornych pól wsi Woli (Rzędzińskiej) i mszalne gotówką, z którego płacono Świętopietrze, i użytkować folwark plebański.

¹⁾ Compendium privileg. fundat. erect. etc. eccles. collegiatae tarnov. ²⁾ Liber benefic. dioec. crac. Jana Długosza T. I. str. 604—616. ³⁾ Acta Venerab. Capituli Minoris tarn. str. 27—37.

Utrzymując wikarych tarnowskich przy ich dotychczasowych dochodach, a mianowicie przy poborze: mszalnego ze wsi Skrzyszowa, 12 grzywien z jatek rzeźniczych, 4 grzywien z folwarczku, 4 grzywien z łaźni miejskiej w Tarnowie, 6 grzywien z wsi Łęki przy Pilźnie, 6 grzywien od ośmiu bractw, w kollegiacie tarnowskiej istniejących, dziesięciny folwarcznej i karczemnej we wsiach Stanisławowicach (Szczepanowie?) i Ćwikowie koło Bochni (nie wiadomo, kto i kiedy tę dziesięcinę im zapisał), tudzież przy poborze klerykatury za zwykłe usługi, które prepozytowi, prałatom i kanonikom podczas uroczystych nabożeństw oddawać zwykli, zobowiązał pomieniony biskup wikaryuszy tarnowskich, aby w czasie świąt uroczystych, na wypadek nieobecności prepozyta i kanoników w Tarnowie, jeden z wikarych odprawiał sumę, dwóch zaś wikarych kolejno assistowało mu w dalmatykach w odśpiewaniu epistoły i ewangelii pod grozą kary, mającej się wymierzać przez prepozyta. Kary te miały być składane wraz ze zwyczajnym, przez każdego wikarego corocznie w kwocie 2 Złp. uiszczanym datkiem, do skarboxy wikarych na kosztą naprawy ich domu ¹⁾).

Powyższy przywilej, na prośbę Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor., potwierdził Samuel Ciołek Maciejowski, biskup krakowski, dnia 19. maja 1546. r. ²⁾

Mszalne, przywilejem Gamrata wikaryuszom tarnowskim ze wsi Skrzyszowa przyznane, przedstawia roczny dochód w sumie 200 Złp., albowiem, wydzierżawiając prawo poboru tego mszalnego w 18. stuleciu, taki czynsz dzierżawny wikaryusze pomienieni pobierali ³⁾).

Następnie Jan i Barbara Mikołajowscy z Mikołajowie, małżonkowie, dom swój murowany, zwany przedtem „Koruszowska“, a później „Mikołajowski“, na cmentarzu kollegiackim obok szkoły stojący, za zezwoleniem Jana hr. na Tarnowie, podarowali w dniu 26. marca 1527. r. wikaryuszom tarnowskim z obowiązkiem odprawiania co miesiąc 2 mszy św. w kollegiacie za spokój duszy sługi i służącej. Wikaryusze tarnowscy nie długo jednak utrzymali się w posiadaniu tego domu. Albowiem w dniu 7. listopada 1547. r. zawarli oni za zezwoleniem kapituły tarnowskiej z Marcinem Bładym, kantorem tarnowskim, kontrakt zamiany, na podstawie którego odstąpili oni swą kamienicę „Mikołajowski“ pomienionemu kantorowi, za jego nowozbudowaną kamienicę, zwaną „Zamek“ albo „Jurków“, między domami prepozyta i kanonika tyt. Św. Bartłomieja położoną, a wikarzy dodali mu jeszcze swój dom drewniany, między domem kantora i domem Stanisława rzeźnika stojący, przy czem przenieśli z kamienicy „Mikołajowski“ ciężar mszalny na nowo nabytą

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. V. N. 314. ²⁾ Archiwum Sławuckie T. V. N. 341. ³⁾ Acta venerab. Capituli Minoris tarnov. str. 27—37.

kamienicę „Zamek“, czyli „Jurków“. Poczem Marcin Blady w dniu 28. stycznia 1554. r. sprzedał kamieniczkę „Mikołajowski“ Mikołajowi Łowczowskiemu z Pleśny do dożywotniego użytku za sumę 140 Złp., po jego zaś śmierci za zwrotem sumy 140 Złp. spadkobiercom Łowczowskiego kamieniczka ta miała przejść na własność kapituły tarnowskiej, co nastąpiło rzeczywiście w r. 1578 po zapłaceniu sumy 140 Złp. przez prepozyta tarnowskiego ¹⁾.

W dniu 10. kwietnia 1559. r. na zamku tarnowskim Jan hr. na Tarnowie, kasztelan krakowski, pozwolił Janowi, kustoszowi tarnowskiemu, plebanowi w Szczepanowie, zbudować dom murowany przy domie kantora („Mikołajowski“ zwanym) po stronie południowej i w sąsiedztwie szkoły i przyznał temuż domowi wolność kościelną pod warunkiem, iż, gdyby kiedy zaszła potrzeba obrony miasta przed nieprzyjacielem, wolno będzie sile zbrojnej przez ten dom przechodzić, tudzież, że po śmierci tegoż kustosza dom ten ma przejść na własność wikaryuszy tarnowskich, jako infirmarya dla podszłego w latach i koło kollegiaty tarnowskiej zasłużonego wikarego tarnowskiego, po którego śmierci inny podobny ten dom miał zamieszkiwać. Infirmarya ta spaliła się w roku 1618, lecz ją odbudowali wikarzy przy pomocy Macieja Kusiowicza, kanonika tyt. Św. Barbary ²⁾.

W poniedziałek po Św. Michale 1559. r. wydał Jan hr. na Tarnowie wikarym tarnowskim przywilej na pobór dziesięciny snopkowej z pól kmiecych, nowo utworzonych na karczowiskach leśnych w Łęgu klikowskim i Nowem Tarnowisku, czyli Biadaszku (Łęg i Partyń), a następnie w r. 1560 na prośbę wikaryuszy i za zgodą kmieci wsi pomienionych zamienił tę dziesięcinę snopkową w Nowem Tarnowisku na pieniężną w ten sposób, iż kmiotkowie, a było ich wówczas 17 i karczmarz, mieli wszyscy razem corocznie w dzień Św. Katarzyny dawać wikaryuszom tarnowskim 3 grzywny. Równocześnie przydzielił Jan hr. na Tarnowie Nowe Tarnowisko do parafii tarnowskiej ³⁾.

Wikarzy tarnowscy zwrócili się z prośbą do Anny z Stembergu, księżnej Ostrogskiej, wojewodziny wołyńskiej, aby im przyznała dziesięcinę z tych osad rolnych w Łęgu klikowskim, które przybyły po roku 1560. Księżna, nie chcąc nowych, niezagospodarowanych jeszcze, osadników dziesięciną obciążać, prośby tej wprawdzie nie uwzględniła, lecz natomiast przywilejem, wydanym w zamku jarosławskim dnia 1. lipca 1607. r., nadała im dziesięcinę snopkową z pól folwarcznych w Łęgu klikowskim i zarządziła, iż ci kmiotkowie wsi pomienionej, którzy w miejsce dziesięciny snopkowej płacili corocznie wikaryuszom tym po 6 groszy, są obowiązani płacić corocznie po 12 groszy każdy, tudzież że z tych dawniejszych zagród, które dawały o-ma-

¹⁾, ²⁾, ³⁾ Compendium privileg. fundat. erection. etc. ecclesiae colleg. tarnov.

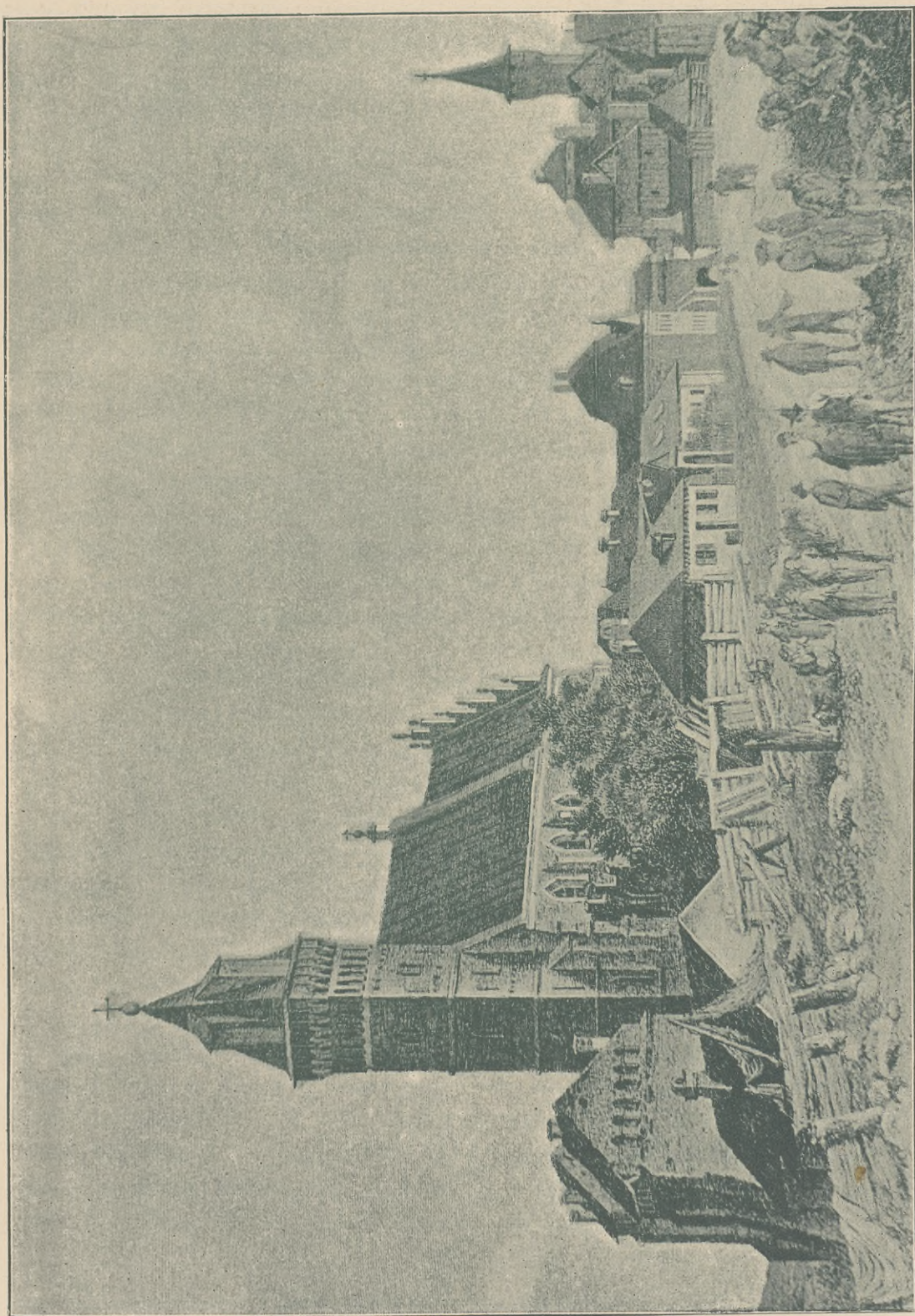
wianą dziesięcinę, na wypadek, gdyby która z nich stała pustką, dziesięcinę po 12 groszy rocznie płacić miał wikarym tarnowskim podstarości w Łęgu z prowentów skarbowych. Za te świadczenia zobowiązała księżna wikaryuszy do odprawiania raz na tydzień we czwartek mszy św. o Krzyżu świętym o zdrowie dla księżnej i jej dzieci, dopóki żyć będą, a po ich śmierci do odprawiania w każdy piątek mszy św. za spokój ich dusz ¹⁾).

Janusz książę Ostrogski, kasztelan krakowski, przywilejem, wydanym na zamku w Tarnowie dnia 20. lipca 1593 r., a potwierdzonym przez Jerzego Radziwiła, kardynała i biskupa krakowskiego, dnia 9. marca 1594. r., ustąpił wikaryuszom tarnowskim, na ich prośbę i za wstawieniem się prepozyta tarnowskiego, Krzysztofa Kazimirskiego, po wieczne czasy swe prawo kollaratorstwa i patronatu w kościele parafialnym pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty w Zalasowie, jak niemniej zezwolił, aby do uposażenia tychże wikaryuszy wcielono dochody plebana pomienionego kościoła, wkładając na wikaryuszy obowiązek odprawiania w pierwszym dniu każdego miesiąca lub w dniu następnym, jeżeliby przeszkadzało święto, nabożeństwa za umarłych wraz z jedną mszą śpiewaną za spokój dusz jego przodków, których ciała spoczywają w kolegiacie tarnowskiej, tudzież do odprawiania raz na tydzień mszy św. czytanej o Św. Trójcy na intencję jego, jego żony i dzieci, dopóki żyć będą. Kardynał wzmiankowany, zatwierdzając ten przywilej, zastrzegł nadto, iż kolegium wikaryuszy tarnowskich jest obowiązane uzdolnionego wikarego z grona swego prezentować biskupowi krakowskiemu lub jego officyałowi prepozytowi tarnowskiemu do instytuowania na wikaryat w Zalasowie dla sprawowania tamże pieczy dusz i służby Bożej i dawać mu na utrzymanie połowę dochodów kościoła zalasowskiego i jego dawniejszego plebana ²⁾).

W r. 1613. Wojciech Kański w rozporządzeniu ostatniej swej woli, spisany we wtorek po Conductus Paschae, zapisał wikaryuszom tarnowskim grunt, zwany „Matuliński“ i położony w Wielkim przedmieściu (Strusinie), z obowiązkiem odprawiania w każdy piątek mszy św. przed ołtarzem Św. Trzech Króli za duszę fundatora. Grunt ten połączyli wikarzy z gruntem „Opaleniec“, który w przedmieściu przereczonem posiadali z obowiązkiem odprawiania co piątek w kościółku Św. Trójcy mszy św. za duszę fundatora ³⁾).

W r. 1619. kupili wikarzy tarnowscy rolę, „Bętkowska“ zwaną, ośm przętów mierzącą i w przedmieściu tarnowskim położoną, od Zofii Aniołowej, prócz domu i ogrodu naprzeciw bramy krakowskiej, za 240 Złp. i złączyli rolę tę z folwarczkiem, odstąpionym im w r. 1458 przez Jakuba Thycza, altarystę ołtarza Św. Jana Chrzciciela, o czem mówiliśmy już wyżej. Tę rolę

¹⁾ Compendium privileg. fundat. erection. etc. ecclesiae colleg. tarnov. ²⁾ Liber memorabilium, ³⁾ Compendium privileg. fundat. erection. eccl. colleg. tarnov. str. 113 i 107.



Kościół kolegiacki, dziś katedralny, w Tarnowie w r. 1785 od strony południowo zachodniej.

uwolnił Tomasz Zamojski przywilejem, wydanym w Tarnowie dnia 17. maja 1635. r., od danin i powinności zamkowych (corocznie z każdego prętu po: 2 Złp. i 2 groszy, 5 korcy żyta, 5 korcy pszenicy, 10½ korcy owsa, 5 kur, 2 gęsi, 1 kapłonie, 20 jajach i po 13½ groszy za trawę) z tym jednak obowiązkiem, iż wikarzy w zamian za to uwolnienie mieli odprawiać w każdy 1. dzień co miesiąc jedną mszę św. za zdrowie i dobre powodzenie Tomasza Zamojskiego i jego żony, dopóki żyć będą, a po ich śmierci do odprawiania w dniu 1. każdego miesiąca raz mszy św. „Requiem“, to znowu raz mszy św. o Matce Boskiej po wieczne czasy.¹⁾

Ponadto poczyniono na rzecz collegium wikaryuszy collegiaty tarnowskiej jeszcze następujące, znane nam dziś, zapisy:

- a) Marcin Łyczko, prepozyt tarnowski, zmarły w 1578. r. zapisał im 300 Złp., zabezpieczone na 5% od sta na zagrodzie, znajdującej się obok posiadłości kantora, z obowiązkiem odprawiania raz na miesiąc mszy św. za duszę fundatora.²⁾
- b) Andrzej ze Szczekarzewic Tarło, prepozyt tarnowski, zmarły w r. 1642, przeznaczył naszym wikaryuszom na wspólny wikt co roku po wieczne czasy 50 Złp., za co byli oni obowiązani w każdy piątek, wyjąwszy świąt, odprawiać czytaną mszę św. o męce Pańskiej z kolektą przy ołtarzu Św. Trzech Króli za duszę ks. Andrzeja, kantor zaś szkolny wraz z organistą byli obowiązani, wyjąwszy adwentu aż do siedmdziesiątnicy i całego czasu wielkanocnego, podczas tej mszy św. śpiewać mękę Pańską. Nadto zapisał on samemu wiceprepozytowi (wikaremu prepozyta) czyli seniorowi wikaryuszy tarnowskich coroczny dochód 50 Złp. z obowiązkiem odprawiania w każdy poniedziałek, nieprzeszkadzony świętem, między noną a sumą mszy św. o Narodzeniu N. P. Maryi przy tym samym ołtarzu za duszę ks. Andrzeja, podczas której mszy mieli kantor szkolny i organista śpiewać litanie loretańską o Matce Boskiej.³⁾
- c) Kasper Branwicki, tarnowski kanonik tyt. P. Maryi na zamku tarnowskim, zmarły na powietrze morowę w r. 1652, w rozporządzeniu ostatniej woli nie przepomniał o wikaryuszach tarnowskich, mówi bowiem: *„Zostaje sumka 700 Złp., tę odkazuje wiecznymi czasy na katechizmu naukę, a to tym sposobem: od 600 Złp. księżdom wikaryom tarnowskim 42 Złp., aby w niedzielę każdą przed nieszporem OO. wikaryowie świętej nauki lud pospolity uczyli, przez pół godziny to odprawując ćwiczenie. A IMci ks. kaznodziei tarnowskiemu, na ten czas będącemu 7 Złp. co rok od 100 Złp., aby za jego dozorem*

¹⁾ Compendium privileg. fundat. erection. eccl. colleg. tarnov. str. 113 i 107. ²⁾ Acta venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784. str. 27—37. ³⁾ Acta capitularia Collegiatae Tarnov. T. I. karty 109—111.

*i cenzurą wygodniej i porządniej ta intencja moja była wykonywaną.*¹⁾
Za sumę 600 Złp., z tego zapisu pochodząca, zakupili wikaryusze rolę,
„Dyksanówka“ zwaną i w przedmieściu tarnowskiem obok roli „Bętkowskiej“ się ciągnącą.²⁾

- d) Paweł Kuszewski, kanclerz tarnowski, zmarły w roku 1693, zapisał wikaryuszom, w mowie będącym, 1000 Złp., którą to sumę użyto na kosztą naprawy ich domu, w ruinie będącego.
- e) Kasper Suchocki, scholastyk tarnowski, zmarły w roku 1699, zapisał wikarym tarnowskim 3000 Złp., zabezpieczone na dobrach Zabłędzy na 7%, na wspólny wikt z obowiązkiem odprawiania co tydzień jednej mszy św. za duszę fundatora.³⁾
- f) Aleksander Gratus z Tarnowa zapisał tymże wikarym 100 Złp. rocznego dochodu, z których w wieku 18. pobierali na rok tylko 40 Złp.³⁾
- g) Walenty Brański, prebendarz górników wielickich, pozostawił naszym wikaryuszom sumę 200 Złp., zabezpieczoną na 6% od sta na zagrodzie Jadzińskich we wsi Grabówce, z obowiązkiem odprawiania raz na miesiąc mszy św. czytanej za duszę Jana Jodły i Stanisława Kupisza raz de Requiem, a znowu raz na przemianę o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi i to w kaplicy Rozesłania Apostołów.³⁾
- h) Grzegorz Smagacz, młynarz z Przedmieścia, przed aktami wójtowsko ławniczymi tarnowskimi w sobotę po Św. Wojciechu 1654. r. zapisał tymże wikarym na młynie i swych rolach w Wielkiem przedmieściu 300 Złp. na 7%, płatny na święto Św. Wojciecha, z obowiązkiem odprawiania anniwersarza za duszę Piotra Raczyńskiego. Sumę tę przeniesiono później na kamienicę Wojciecha Fruzińskiego, w rynku tarnowskim od strony zachodniej położoną.⁴⁾
- i) Jan Masiowicz, mieszczanin tarnowski, wraz z żoną zapisał tymże wikarym w r. 1613 sumę 200 Złp., zabezpieczoną na zagrodzie „Bałkowska“ na stały roczny dochód 8 Złp., z obowiązkiem odprawiania corocznie wotywy w kościółku P. Maryi na Burku.⁴⁾
- j) Kasper Bróda, mieszczanin tarnowski, zapisał tymże wikarym przed aktami wójt.-ławn. tarnowsk. w piątek przed Pięćdziesiątnicą r. 1619 folwark we Wojniezu, kupiony w r. 1608 od Wawrzyńca Kochanka, z obowiązkiem odprawiania 4 mszy co roku za duszę zapisodawcy. Folwark ten utracili wikarzy po długich i zawitych procesach.⁴⁾
- k) Jan i Barbara Mikołajowscy, małżonkowie, o których wyżej mówiliśmy, zapisałi wikarym tarnowskim 1000 Złp. na 24 mszy, mających się od-

1) Archiwum miasta Tarnowa Nr. 117. 2) Acta venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784. str. 27—37. 3) Acta Venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784 str. 27—37. 4) Testis fide dignus etc. A. D. 1763 descriptus per. Bl. J. Baryczkiewicz.

- prawić co roku za spokój dusz fundatorów. Suma ta była zabezpieczoną na 7% na synagodze żydowskiej w Tarnowie kartą dłużną, zeznaną w grodzie N. M. Korczyn w poniedziałek przed świętem Św. Jadwigi 1760. r.)¹⁾
- l) Ks. Jan Miczałek (Migałek, Migałkowicz) testamentem z r. 1646. zapisał wikarym tarnowskim 240 Złp., zabezpieczone na ratuszu w Tarnowie, od których konsulowie mają co roku na święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi dawać tymże wikarym 12 Złp. na anniwersarz za duszę fundatora.)¹⁾
 - ł) Albert Niedziałkowicz w testamencie z r. 1651. zapisał wikarym tarnowskim stały roczny dochód 2 Złp. z ogrodu swego „Łukowski“ zwanego, płatny na św. Marcina, z obowiązkiem odprawiania za duszę fundatora raz na rok mszy św. w kościółku P. Maryi na Burku.)¹⁾
 - m) Stefan i Zofia Knochowicze mieszczenie tarnowscy, w roku 1654 zabezpieczyli wikarym tutejszym na swej kamienicy, w południowej części rynku w Tarnowie stojącej, sumę 300 Złp., na dochód roczny 21 Złp., płatny na święto Rozesłania Apostołów i sumę 280 Złp. na dochód roczny 18 Złp., płatny na święto Narodzenia N. P. Maryi.)¹⁾
 - n) Albert Młodowski i Dorota Tyburzanka, mieszczenie tarnowscy przed aktami wójt. ławn. tarnowskimi w r. 1659, zapisałi wikarym tarnowskim na zagrodzie „Niedziałkowska“ w Terlikówce 2 Złp. stałego rocznego dochodu, płatnego na święto Św. Marcina, z obowiązkiem odprawiania w kościółku P. Maryi na Burku raz na rok mszy św. za duszę ks. Macieja.)¹⁾
 - o) Barbara Bujakowicz, mieszcanka tarnowska, w testamencie potwierdzonym przez konsystorz tarnowski w roku 1665, zapisała wikarym naszym na kamienicy „Królikowska“ w ulicy „ku furtee“ 400 Złp. na stały roczny dochód 24 Złp.)¹⁾
 - p) Grzegórz i Anna Pilchowicze, mieszczenie tarnowscy, we wtorek przed niedzielą Cantate r. 1693. zapisałi wikarym tarnowskim na domie swym w ulicy Pilźnieńskiej 100 Złp. na stały roczny dochód 7 Złp., płatny na Św. Jana Chrzciciela.)¹⁾
 - q) Stefan Dębiński, prepozyt tarnowski zmarły w r. 1739, zapisał wiceprepozytowi (wikaremu prepozyta) 200 Złp. na stały roczny dochód z obowiązkiem odprawiania corocznie 7 mszy św. za duszę fundatora. Suma ta była zabezpieczoną u Pawła Luskowskiego na jego realności, w ulicy Pilźnieńskiej po stronie południowej położonej, na stały roczny dochód 14 Złp.. płatny na święto Zmartwychwstania Pańskiego.)¹⁾
 - r) Antoni Fastkiewicz, ławnik tarnowski, wraz z żoną Małgorzatą przed aktami wójt. ławn. tarnowskimi w sobotę po święcie Wszystkich

¹⁾ Testis fide dignus etc. A. D. 1763. descriptus pr. Bl. J. Baryczkiewicz.

Świętych 1764. zapisali na swym domie we wschodniej części rynku w Tarnowie 200 Złp. na stały roczny dochód 12 Złp., na Św. Marcin do rąk wicekustosza wypłacać się mający, na potrzeby kościółka Św. Trójcy.¹⁾

- s) Wojciech Witek zostawił wikaryuszom, w mowie będącym, legat 100 Złp. na anniwersarz za duszę jego i jego żony Zofii odprawiać się mający. Sumę tę użyto w r. 1625 na zakupno folwarku „Gadomskie“, lecz w roku 1670 spłacono ją z tegoż folwarku i zabezpieczono na domie w ulicy Pilźnieńskiej. Anniwersarz ten należy odprawiać 15. kwietnia.¹⁾
 - t) Wojciech i Katarzyna Gadomscy zostawili również legat wikarym tarnowskim w sumie 100 Złp. na anniwersarz za swe dusze, który należy odprawiać 31. marca. Suma ta użytą została na zakupno folwarku „Gadomskie“ w r. 1625, a następnie w r. 1672 zabezpieczono ją na kamienicy „Popieliczowska“, w rynku tarnowskim stojącej.¹⁾
 - u) Szymon Stylski zapisał na domie swym, za Bramą Pilźnieńską w przedmieściu tarnowskim, stały roczny dochód 3 Złp. 15 groszy wikarym naszej kollegiaty od sumy 50 Złp. z obowiązkiem odprawiania w kościółku Św. Trójcy trzech mszy św. corocznie za duszę Alberta Styły i Wawrzyńca Guzika.²⁾
 - v) Maciej Żaba zapisał wikarym tym browar na Pogwizdowie i 100 Złp. na anniwersarz za duszę swą, swej żony i ks. Seweryna. Anniwersarz ten należy odprawiać 31. sierpnia wraz ze mszami. Browar ten sprzedali wikarzy w r. 1628 za 80 Złp. i sumę tę zabezpieczyli w r. 1645 na stały roczny dochód 7 Złp., w dniu Św. Piotra i Pawła płacić im się mający, na kamienicy Zasowskich w rynku tarnowskim stojącej.¹⁾
 - w) Ks. Jan Januskiewicz, kustosz tarnowski, pozostawił wikarym legat w sumie 100 Złp., zabezpieczony na kamienicy Niedźwiedzkich w ulicy Pilźnieńskiej na 7%, z obowiązkiem odprawiania raz na rok nazajutrz po święcie Św. Jana Chrzciciela mszy św. za duszę ks. Jana wraz z wigiliami.¹⁾
 - x) Antoni z Czeladzina Czeladziński zapisał tymże wikarym w wieku 18. dochód roczny 5% od sumy 1000 Złp. z obowiązkiem odprawiania anniwersarza z mszami za dusze Jana, Barbary i Katarzyny Wolskich.¹⁾
- Prócz powyższych mieli jeszcze wikarzy tarnowscy następujące dochody:
- a) Ze spadku po Nakończycych co rok 10 Złp. na mszę za dusze spadkodawców,
 - b) z zapisu Kiliana Bałkowicza 1500 lub 2000 Złp.,
 - c) z zapisu Magdaleny Potrzebkowiczowej z r. 1714, 100 Złp.,

¹⁾ Testis fide dignus etc. A. D. 1763. descriptus per. Bl. J. Barczykiewicz. ²⁾ Acta Venerab. Capituli Minoris ab. a. 1731—1784. str. 27—37.

d) z zapisu Jadwigi Baliny na gruntach w Mokrem 500 Złp.,

e) z zapisu Macieja Wnęczka 100 Złp. u cechu krawców z obowiązkiem odprawiania raz na rok 2 mszy św. za duszę fundatora i jego rodziców.')

Posiadali wikarzy tarnowscy także kilka domów w Tarnowie, a mianowicie: dom na cmentarzu kościółka P. Maryi, подарowany im we wtorek po Św. Trzech Królach 1666. przez Magistrat tarnowski, z którego pobierali czynszu rocznie 5 Złp.; domek naprzeciwko kościółka Św. Anny za drogą, wiodącą do Wielkiego przedmieścia, z którego pobierali czynsz roczny 5 Złp.; dom „Tasakówka“ i dom „Mularzowskie“ wraz z ogrodami naprzeciw kościółka Św. Ducha za bramą mniejszą z obowiązkiem odprawiania za dusze Grzegorza i Zofii Nowakowiczów i za dusze Błażeja i Anny Kalitów i Alberta Mularza anniwersarza z mszą św.; z domów tych czynsz roczny wynosił 15 i 10 Złp.; wreszcie dom „Gardzielówka“ w sąsiedztwie posiadłości kantora przynosił im czynsz roczny 8 Złp.')

Pobierali nadto wikarzy omawiani od 11 bractw rzemieślniczych po 24 grosze co kwartał od każdego, co rocznie czyniło 22 grzywny, za co mieli tymże bractwom cechowym przy ich własnych ołtarzach co kwartał odprawiać po jednej mszy św. z egzortą, a podczas tej mszy bakałarz z uczniami miał odśpiewywać officjum zmarłych z trzema wigiliami i pochwałami (laudibus).')

Bractwa cechowe w kollegiacie tarnowskiej były następujące:

Bractwo krawców przy ołtarzu Św. Jana Chrzciciela, gdzie jest skaplerz

„ sukienników	„	Bożego Ciała
„ szewców	„	Św. Barbary
„ szynkarzy	„	Św. Karola czyli Wieczerzy Pańskiej
„ rzeźników	„	Św. Mikołaja
„ kowali	„	Św. Jana Jałmużnika
„ piekarzy	„	Przemienienia Pańskiego
„ stalmachów	„	Pana Jezusa Miłosiernego
„ bednarzy	„	Św. Bartłomieja
„ tkaczy	„	Św. Trzech Króli
„ czapników	„	Św. Anny ²⁾

Poznawszy uposażenie wikaryuszy tarnowskich i dochody z onegoż, jak niemniej dochody z fundacyi mszalnych, jesteśmy pewni, że położenie ich było pod względem materyalnym wcale znośne. Tymczasem rzecz miała się wręcz przeciwnie. Dochody płynęły bardzo nieregularnie, wikarzy z nich nie mogli wyżyć tak, że kapituła większa kollegiaty tarnowskiej w roku 1663 dnia 19. marca, bacząc na ważność usług oddawanych kollegiacie i kapitule

1) Testis fide dignus etc. A. D. 1763. descriptus pr. Bl. J. Barczykiewicz. 2) Compendium privileg. fundation. erect. eccl. colleg. Tarnov. str. 62.

przez wikarych, postanowiła, iż na utrzymanie płacić mają co roku wikarym: prepozyt 100 Złp., kustosz 100 Złp., kantor 100 Złp., kanonik łukowski 100 Złp., dziekan 42 Złp., scholastyk 20 Złp., kanonik tyt. P. Maryi na zamku 20 Złp., kanonik tyt. Św. Barbary 20 Złp., kanonik tyt. Św. Bartłomieja 16 Złp., kanonik tyt. P. Maryi na Burku 10 Złp. i kanonik fundi Książnicy 100 Złp. razem więc rocznie 628 Złp.¹⁾ Przeciw uchwale wniósł kustosz imieniem własnym i niektórych kanoników protest do biskupa krakowskiego²⁾, lecz nie wiadomo nam, z jakim skutkiem. Zdaje się jednak, że uchwała kapituły się utrzymała, bo inne źródła późniejsze wykazują, iż kustosz datek ten wikarym uiszczzał, a nie płacili go: scholastyk, dziekan, kanonik P. Maryi na zamku, kanonik Św. Barbary, kanonik P. Maryi na Burku i kanonik Św. Bartłomieja.³⁾

Nadmienić należy, iż mieszkańcy wsi Zawady i Tarnowca dawali wikarym tarnowskim co roku 30 Złp. i 30 kapłonów z tytułu mszy św., odprawianych przez tychże wikarych w kościółku Św. Marcina w każdą niedzielę.³⁾

W roku 1663 za zezwoleniem kapituły większej sprzedali wikarzy „infirmarią“, o której mówiliśmy wyżej, za sumę 600 Złp. kanonikowi fundi Książnicy tak, że pozostał im na cmentarzu kolegiaty tylko jeden dom, w którym mieszkali.⁴⁾

Mieli wreszcie wikarzy jedną altaryę w kolegiacie tarnowskiej, a mianowicie altaryę Św. Krzyża, lecz o niej pomówimy na innem miejscu.

11. Kościółek Panny Maryi na Burku.

Jednym z najstarszych kościółków tarnowskich jest kościółek Panny Maryi na Burku, skoro już w r. 1458 istniał i wcielono go do uposażenia wikaryuszy tarnowskich. Źródła miejscowe powiadają, że wybudowało go sześciu rolników z Wielkiego przedmieścia (Strusiny), nie podają jednak roku jego budowy.⁵⁾

Zdaniem naszym jest to pierwotny parafialny kościół tarnowski, który za czasów Spicymira stał w miejscu dzisiejszej katedry i w roku 1400 ustąpił miejsca pod budowę murowanego kościoła kolegiackiego. Za trafnością tego przypuszczenia zdają się przemawiać następujące względy:

Zważywszy na sposób budowy dzisiejszej katedry tarnowskiej widzimy, że przed jej rozpoczęciem dawny kościółek drewniany musiał być rozebrany i z placu budowy usunięty. Że zaś budowa nowego kościoła kilka lat trwać

¹⁾ Acta capitularia colleg. Tarnov. i Testis fide dignus. ²⁾ Acta capitularia colleg. Tarnov.

³⁾ Testis fide dignus etc. A. 1763. descriptus per Bl. Jos. Barczykiewicz. ⁴⁾ Acta capitularia.

⁵⁾ Compendium privileg. fund. erection. ecclesiae colleg. Tarnov.

musiała, a przez ten czas nie można się było obejść bez kościoła zwłaszcza, że wówczas drugiego domu Bożego w Tarnowie nie było, przeto Jan z Tarnowa kazał rozebrany kościółek ustawić we wsi Zabłociu tuż przy drodze, do zamku wiodącej, i tam to w tym kościółku P. Maryi „na Burku“, złożonym przez rolników, cieśli z wsi Wielkiego Przedmieścia, musiało się odprawiać nabożeństwo w czasie trwania budowy nowego kościoła kollegiackiego.

Nadto w owych czasach tak żywej wiary i wielkiej bogobojności nie byłby się nikt poważył materiału z domu Bożego użyć do innych celów, zwłaszcza, że zapotrzebowanie drzewa czy to na budulec, czy też na opał zaspokajały prawie za bezcen i obficie rozległe i dziewicze puszcze leśne.

Wreszcie gdyby rolnicy z Przedmieścia Wielkiego prócz własnej pracy dostarczyli byli i materiału budulcowego do budowy w mowie będącego kościółka, byłiby oni niezawodnie zbudowali go w swej własnej, rozległej wsi Wielkiem Przedmieściu, nie zaś w małej sąsiedniej wiosce Zabłociu.

Wokoło kościółka tego rozlegał się cmentarz, na którym grzebano zwłoki mieszkańców Wielkiego Przedmieścia i Zabłocia.

12. Sprowadzenie Bernardynów do Tarnowa.

W roku 1459. Jan Amor z Tarnowa wspólnie z swym bratem Janem Rafałem, kanonikiem krakowskim i prepozytem tarnowskim, sprowadzili zakonników Bernardynów do Tarnowa i osadzili ich w drewnianym klasztorze i kościółku za murami miasta. Następnie w roku 1468. wymurował Jan Amor OO. Bernardynom w miejsce drewnianych nowe zabudowania klasztorne i wspaniały kościół z grobowcami, warownym otoczył je murem i połączył je, jak niesie podanie, ze zamkiem za pomocą podziemnego chodnika. Dziś budynek kościoła pobernardyńskiego zajmuje c. k. Sąd obwodowy, a zabudowania klasztorne mieszczą w sobie więzienia sądowe.

Jakby w przeczuciu bliskiej swej śmierci, chcąc zapewnić OO. Bernardynom spokojne posiadanie nadanego im przez siebie kościoła i klasztoru, wydał Jan Amor następujący akt darowizny:

„W Imię Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Jan Amor z Tarnowa, kasztelan krakowski, wszystkim w ogóle i w szczególności tak terażniejszym, jak na przyszłość obecnym, o tem wiedzieć mającym, niniejszą treścią oznajmujemy, że my, Boskiem wzbudzeni natchnieniem i na zbawienie dusz ludzkich odkupionych ogród nasz czyli miejsce całego obwodu klasztoru braci mniejszych Św. Bernarda, za murami miasta naszego Tarnowa leżący, tak wszerek jako wzdłuż, jak przez wyżej wspomnianych braci ze wszech stron obwiedziony lub obwiedziona są, zwyż wzmiankowanym braciom i ich kościołowi na cześć Boską i dla ich wyłącznego i spokojnego pobytu wie-

czynnymi czasy dać, wznieść i wcielić postanowiliśmy, jak też niniejszem dajemy, wnosimy i wcielamy za łaską Boską na wieki. Który to ogród nadany, wzniesiony i wcielony, oraz inne miejsca ogrodzone, dane, wzniesione i wcielone od wszystkich, jakichkolwiek bądź cywilnych czynszów, podatków, danin i robót, nam się należących, uwalniamy na zawsze. W dowód czego i świadectwo pieczęć naszą większą na czerwonym jedwabnym sznurku zawieszamy. Działo się w zamku naszym tarnowskim w sobotę, w sam dzień Św. Klemensa Papieża i Męczennika roku 1499. Jan Amor kasztelan krakowski.¹⁾

13. Kanonia „wierzchosławicka“ tyt. Św. Barbary.

Szczególniejszymi, jak widzimy z powyższego opowiadania, dobrodziejami kollegiaty tarnowskiej byli Panowie z tego tak potężnego, a zarazem tak zacnego rodu Tarnowskich. Przez całe 240 lat władania Tarnowem troska ich o rozwój tej kollegiaty jest nieustanną i bez przerwy zaznacza się co raz to nowemi na jej rzecz fundacyami, na które szczodłą dłońią znaczne przeznaczali kapitały. Ich zabiegom i przemożnemu ich wpływowi zawdzięczać należy ustanowienie kollegiaty w Tarnowie, oni wznieśli nam okazałą świątynię Pańską, oni uposażyli w niej trzy prałatury i trzy kanonie, oni zaopatrzyli ją w cenne i liczne aparaty kościelne, oni wreszcie — gdy w roku 1483. pożar uszkodził kościół kollegiacki, to dzieło ich pobożności, — znacznym nakładem przywrócili temu domowi Bożemu pierwotny jego świetny wygląd, znacznie go zarazem powiększając.²⁾

Ostatnim pięknym kwiatem w tym olbrzymim wieńcu zasług Tarnowskich koło kościoła kollegiackiego w Tarnowie, który to wieniec we wdzięcznej pamięci Tarnowian nigdy nie zwiędnie, jest fundacya nowej, siódmej w tym kościele kanonii, tzw. „wierzchosławickiej“ tytułu Św. Barbary.

Dokumentem, zeznanym w Krakowie dnia 22. stycznia 1494. r. Jan Amor z Tarnowa, kasztelan krakowski, przyłączył kościół parafialny pod wezwaniem Św. Wojciecha w Wierzchosławicach do ołtarza Św. Barbary, przez jego przodków w kollegiacie tarnowskiej ufundowanego, a to ze wszystkimi dochodami, do tego kościoła parafialnego przynależnymi, na co

¹⁾ Miasto Tarnów, ks. Wincenty Baliński z r. 1831 str. 77 i 78. ²⁾ Linia tarnowska zacnego rodu hr. Tarnowskich wygasła na hr. Janie Krzysztofie $\frac{1}{4}$ 1567, poczem dobra hrabstwa tarnowskiego przez Zofię hr. Tarnowską żonę Konstantego księcia na Ostrogu, przeszły na własność książąt Ostrogskich, a później wskutek podziałów na własność książąt Ostrogsko-Zasławskich, Zamojskich, Lubomirskich i książąt Sanguszków; wreszcie ks. Sanguszkowie zjednoczyli znów hrabstwo tarnowskie w swych rękach (w r. 1741).

się ówczesny wierzchosławicki pleban zgodził. W ten sposób ustanowił Jan Amor w pomienionej kolegiacie nową kanonię prebendarską tytułu Św. Barbary. Kanonika prebendarza zobowiązał on do utrzymywania w kościele wierzchosławickim wikarego, uzdolnionego do sprawowania pieczy dusz w parafii, oraz do odprawiania mszy św., które do ołtarza Św. Barbary należały wedle aktu fundacyi, a to albo osobiście, albo przez innego kapłana, za co pobierać miał dochody, przeznaczone na uposażenie tegoż ołtarza, a mianowicie 4 grzywny z łaźni miejskiej tarnowskiej i 4 grzywny t. zw. „krajkowego“ z kramnic sukienniczych w Tarnowie i był uwolnionym od obowiązku płacenia ze swych dochodów daniny prepozytowi w sumie rocznej 4 grzywien.

Ufundowawszy w ten sposób kanonię, upraszał fundator Fryderyka, kardynała arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego o potwierdzenie onejże i o przyznanie mu i jego następcom prawa patronatu tej kanonii, a zarazem zaprezentował na nią plebana wierzchosławickiego Jakuba.¹⁾

Akt powyższy nie uzyskał jednak zatwierdzenia. Stało się to, jak można wnosić z dalszego przebiegu sprawy, zapewne z tego powodu, iż akt ten nie zawierał szczegółowych postanowień co do uposażenia wikarego, mającego w zastępstwie kanonika sprawować służbę Bożą w parafii wierzchosławickiej, a może i dla tego, że kardynał nie życzył sobie ubytku, a właściwie zwinięcia wzmiankowanej altaryi Św. Barbary bez równoczesnego powołania do życia innej altaryi w tutejszej kolegiacie.

Aby pierwotny swój zamiar do skutku doprowadzić, uzyskał Jan Amor, kasztelan krakowski, dnia 9. marca 1497. roku w Sandomierzu zezwolenie króla Jana Olbrachta do zapisania 10 grzywien rocznego wieczystego dochodu, należącego do dziedziców Tarnowa, z jatek solnych tarnowskich, t. zw. „na prassolyech“ na ufundowanie pewnego ołtarza w kolegiacie tarnowskiej, a właściwie na uposażenie altarzysty tego ołtarza, aby tenże odprawiał msze św. na uproszenie zbawienia dla Jana Amora, tudzież jego przodków i następców.¹⁾ Będzie to niezawodnie altaryja Bożego Ciała, o której będzie mowa na innem miejscu.

Dokonawszy tego, zeznał Jan Amor z Tarnowa, kasztelan krakowski, dnia 28. kwietnia 1498. r. w Krakowie ponownie bardzo szczegółowy akt fundacyjny kanonii Św. Barbary w kolegiacie tarnowskiej, zupełnie zgodny z aktem fundacyjnym z roku 1494, a w szczegółach postanawiający ponadto, iż wikaryusz kościoła wierzchosławickiego ma być wieczystym i że ma go instytuować prepozyt tarnowski za prezentą dziedzica Tarnowa i za wiedzą kanonika, któremu wikary ten w sprawach zarządu kościelnego w Wierzchosławicach miał podlegać.

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 201., ²⁾ T. II. N. 209.

Na utrzymanie wikarego, w mowie będącego, wydzielono z uposażenia dotychczasowego plebana wierzchosławickiego, obecnie kanonika prebendarza:

- a) część gruntów, zwanych „Mogiłki“ i „Smolnice“ i część łąki razem z domem i ogrodem w Wierzchosławicach, oraz
- b) dziesięcinę folwarczną we wsiach: Charbinowice (pow. Pińczów gub. Kielecka) i Krzczonów (pow. Myślenice w Galicyi).

Na uposażenie kanonii prebendarskiej Św. Barbary

1. pozostawiono resztę uposażenia plebana Wierzchosławickiego, a mianowicie:

- a) dziesięcinę snopkową ze wszystkich pól folwarcznych i kmiecych we wsiach: Wierzchosławicach, Gosławicach, Ostrówku, Bogumiłowicach i Komorowie i z pól t. zw. „po wypiskach“ należących do młynarza w Komorowie, tudzież ze wszystkich ogrodów, w których się uskutecznia zasiewy; dziesięcinę tę zwozili włościanie własnymi zaprzęgami do stodół kanonika;
- b) daninę w gołębiach i konopiach z całej parafii wierzchosławickiej;
- c) jednego poddanego na gruncie plebańskim z sadem i ogrodem i z prawem pastwiska na gruntach włościańskich we wsi Komorowie;
- d) grunt w Komorowie, z którego 50 kóp pszenicy co roku zebrać można, w Wierzchosławicach: grunt t. zw. „niwa kościelna“, na którym wolno plebanowi osadzać zagrodników lub osadników dla swego użytku i robocizny; rolę zwaną „Kąty“; rolę za dworem; rolę zwaną „Kamieniec“ pod wsią Gosławicami, gdzie są także łąki kościelne i gdzie wolno plebanowi jedną lub dwie chaty zbudować dla poddanych do pilnowania zasiewów; nadto role: w Podborzu 2 stajania, w Wierzchosławicach 2 stajania, w Smolnicach 4 stajania, w Błoczenicach 3 stajania, w Mogiłkach 3 stajania, w Między Porkach 2 stajania, w Osicach 3 stajania, w Holwinie 2 stajania, w Zastawiu 1 stajanie;
- e) prawo wspólnego pastwiska we wsi Gosławicach, a mieszkańcy tej wsi byli obowiązani w mowie będące pastwisko od strony łąki i roli plebańskiej „Kamieniec“ płotem ogradzać, aby bydło nie robiło szkody;
- f) karczmę w Wierzchosławicach z polem, zwanem „niwka karczmarska“, i z browarem, tudzież z prawem propinacyi wszystkich trunków;
- g) prawo wrębu w lasach hrabstwa tarnowskiego co do drzewa tak budulcowego jak i na opał, tudzież prawo paszenia bydła własnego po ścierniach i lasach pomienionego hrabstwa;

2. dodano nadto temuż kanonikowi całe uposażenie altaryi Sw. Barbary, a więc:

- a) 4 grzywny z łaźni miejskiej w Tarnowie,
- b) 4 grzywny rocznie z postawów sukna tzw. „krajkowe“ od wszystkich

sukienników i kupców tak katolików, jak akatolików i żydów, którzy postawy sukna w Tarnowie sprzedają, płatne na święto Sw. Marcina. Uwolniono również tego kanonika, jak już wyżej powiedzieliśmy, od płacenia prepozytowi daniny w rocznej kwocie 4 grzywien.

Wikary wierzchosławicki miał co tydzień odprawiać jedną mszę za umarłych, drugą zaś o Matce Boskiej. Kanonik był również obowiązany do odprawiania przy ołtarzu Św. Barbary w kolegiacie tarnowskiej co tydzień dwu mszy św., a mianowicie jednej za dobrodziejów ołtarza wzmiankowanego, drugiej zaś o Matce Boskiej.

Prawo patronatu i prezenty tak kanonii Sw. Barbary, jak i wieczystego wikaryatu wierzchosławickiego zastrzegł Jan Amor sobie i swym prawnym następcom i na omawianą kanonię zaprezentował Jakuba, dotychczasowego plebana z Wierzchosławic.¹⁾

Gdy Dr. Paweł z Zalesia, ówczesny prepozyt tarnowski, na fundacyę tę się zgodził, Fryderyk kardynał, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, zatwierdził powyższy akt fundacyi przywilejem, wydanym w Krakowie dnia 19. grudnia 1498. r., w kolegiacie tarnowskiej utworzył kanonię Sw. Barbary i instytuował na niej pomienionego wyżej Jakuba, plebana wierzchosławickiego.²⁾

Kanonia ta miała także w Tarnowie ogród przy klasztorze OO. Bernardynów.³⁾

Wyrokiem sądu zamkowego w Gumniskach z dnia 6. listopada 1726, postanowiono, iż z owych 4 grzywien krajkowego, które należały do uposażenia omawianej kanonii, mają płacić po połowie cech sukienników i kupcy handlujący sukmem.⁴⁾

Kanonię tę z biegiem czasu dzierżyli :

1) Jakub	1498
2) Benedykt Bogner	1585—1597
zrezygnował.	
3) Jakób Sołtyskowicz	1597—1599
4) Maciej Kus (Kussius, Kusiowicz)	1599—1619
5) Adam Slizowicz Dr. filoz.	1658—1678 †
6) Stanisław Kępski	²⁶ / ₃ 1678—1691 †
7) Kazimierz Siciński Dr. ob. praw, przedtem kanonik tarn. tyt. P. Maryi na zamku	¹⁰ / ₁₀ 1691—1717 †
8) Albert Skwarkiewicz	³ / ₃ 1717—1725 †
9) Stanisław Kaszowicz przedtem tarn. altarysta Św. Skaplerza	²³ / ₁₀ 1725—1735

¹⁾ Archiwum Sławuckie T. II. N. 211. ²⁾ T. II. N. 212. ³⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. karta 128. ⁴⁾ Acta Consistorii Tarnov. z r. 1726.

- 10) Antoni Bełdowski Dr. filoz pleban w Przeclawiu, dziekan mielecki później tarn. kanon. fund. Góreckiego ²⁴/₁₀, 1737—1741
- 11) Adam ze Stanwic Kreczyk 1741—1749
zrezygnował, zostawszy prepozytem w Pilicy.
- 12) Józef Zakrzewski, pleban w Jurkowie, kanon. WW. SS.
w Krakowie ¹⁹/₉, 1749—1760 †
- 13) Tomasz Michałowski, kanonik kijowski ²³/₉, 1760—1783.

14. Bractwa w kollegiacie tarnowskiej.

Z przywileju Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego, dowiedzieliśmy się, iż w kollegiacie tarnowskiej w r. 1542 było ośm bractw, które wikaryuszom tarnowskim płaciły corocznie 6 grzywien, lecz jakie to były bractwa, nie wspomina ów przywilej.

Dopiero liczne zapisy w testamentach mieszczaństwa tarnowskiego, zamieszczone w księgach wójtowsko ławniczych miasta Tarnowa, z drugiej połowy 16. i z pierwszej połowy 17. stulecia pouczają nas, że bractwami temi były :

- a) Bractwo Bożego Ciała
- b) „ Św. Skaplerza N. P. Maryi
- c) „ literatów N. P. Maryi
- d) „ Św. Anny

Powyższą liczbę wymienionych bractw do liczby ośmiu wypełniały bractwa cechów tarnowskich.

W wiekach ubiegłych całe życie miast koncentrowało się w cechach rzemieślniczych. W Tarnowie cechów takich było początkowo mniej, a później, jak już widzieliśmy, było ich jedynaście. Rządziły się one wybornymi przepisami, czyli statutami, które wyrabiały w rzemieślnikach solidarność braterską, poszanowanie swego rzemiosła i budziły w nich przeświadczenie o własnej sile, z drugiej zaś strony łączyły braci cechowych w bractwo kościelne, zajęte obsługą, oświeczeniem i przyozdabianiem przydzielonego cechowi ołtarza, przy którym kosztem cechu, w pewnych, ściśle wyznaczonych dniach, odprawiano nabożeństwa za zmarłych członków cechu.

W jaki sposób poprzydzielane były ołtarze w naszej kollegiacie bractwom cechowym, mówiliśmy już wyżej.

Teraz wypadnie nam, bodaj krótką uczynić wzmiankę o wyżej wymienionych czterech bractwach niecechowych.

Najstarszem z nich jest bractwo Bożego Ciała. Istniało ono przy ołtarzu tego samego tytułu, należącym do kantora (primicerjusza) i miało nadane odpusty przez stolicę apostolską w latach 1512, 1540 i 1628 za branie

udziału w procesjach we czwartki, tudzież w święto Bożego Ciała.¹⁾ Przy tym ołtarzu była ufundowana także altarya 1-mi ministerii przez Jana Amora z Tarnowa, o czem już wyżej mówiliśmy, i altarya 2-di ministerii przez Bełezowskiego na sumie 600 Złp. Suma ta wzrosła następnie przez dorisanie zaległych odsetek do kwoty 1000 Złp. i dano ją na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez Stanisława Jordana z Zakliczyna w grodzie N. M. Korczyn w piątek po święcie Trzech Króli 1685. r. na dobra Koszyce wielkie.²⁾ Nadto zapisali bractwu Bożego Ciała: Andrzej Tarło, prepozyt tarnowski, stały coroczny datek 50 Złp. na ozdoby ołtarza i inne potrzeby, Kasper Branwicki na воск rocznie 5 Złp. i Marcin Liskowicz, kanonik tarnowski, corocznie 4 Złp. na воск i wino do ołtarza³⁾

O bractwie literatów N. P. Maryi nie podają nam źródła miejscowe żadnych szczegółów. Było to bractwo, którego członkowie musieli umieć modlić się z książki i którego obowiązkiem była opieka nad sierotami, pozostałymi po zmarłych członkach bractwa.

Bractwom i połączonym z nimi altaryom: Św. Skaplerza N. P. Maryi i Św. Anny poświęcimy osobne rozdziały, tu dodamy tylko, iż za staraniem Dra Pawła z Zalesia, kanonika krakowskiego i prepozyta tarnowskiego, Fryderyk kardynał arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, przywilejem, wydanym w Radłowie dnia 29. września 1499. r. nadał bractwu cechowemu szewców w naszej kollegiacie sto dni odpustu dla tych wszystkich wiernych, którzy do tego bractwa wstąpią, albo w pierwszy piątek każdego kwartału, kiedy wigilie i mszę św. za dusze zmarłych członków bractwa tego się odprawia, do kościoła przybędą i pomodlą się pobożnie, albo będą tam błagać Boga o spokój dla całego kościoła i szczęście dla królestwa polskiego, albo bractwo to w sprawieniu kielichów, mszałów lub innych aparatów kościelnych wesprą, albo wreszcie wezmą udział w pogrzebie zmarłego członka bractwa i pomodlą się za jego duszę.⁴⁾

15. Altarya i bractwo Sw. Anny.

Bractwo Św. Anny miało w kollegiacie tarnowskiej swoją własną kaplicę, stanowiącą dziś zachodnią część kaplicy Serca Pana Jezusa, z ołtarzem Św. Anny, przy którym Jan Zalasowski, mieszczanin tarnowski i wódz dóbr Jana hr. Tarnowskiego, ustanowił w bractwie omawianem kapelanę

¹⁾ Conscriptio erection. poz. 13. 37 i 6. ²⁾ Conscriptio erectionum eccl. colleg. tarn. poz. 60 i 108. ³⁾ Acta capitul. Tarn. T. I. kart. 19. 109—111. 186. 187. 193. 194 i T. II. str. 151 i conscr. erect. poz 75. ⁴⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 18.

w. r. 1514¹⁾ i uposażył ją posagiem 200 Złp. na dobrach Karwodzy, Zabłędzy i Łowczówku wielkim zabezpieczonym.²⁾

Następnie Agnieszka Passerowa, mieszcanka tarnowska, przy tym samym ołtarzu i dla wygody bractwa omawianego ufundowała drugą kapelanię, tzw. 2di ministerii spowiednika i przeznaczyła dla niej na uposażenie połowę swej kamienicy w Tarnowie i cztery pręty roli z obowiązkiem kapelana spowiednika 2di ministerii do odprawiania raz na tydzień mszy św. i raz na rok anniwersarza za spokój swej duszy.³⁾ Akt fundacyi, zeznany w roku 1653, zatwierdził Piotr Nałęcz Gębicki, biskup krakowski, w dniu 29. maja 1654.⁴⁾ Prawo patronatu i prezenty tej kapelanii przysługiwało radnym miejskim tarnowskim, albowiem Władysław Dominik, książę Ostrogsko-Zasławski w liście, pisanym z Kobierzyna dnia 6. maja 1654. r., poleca tymże radnym, aby altaryę czyli kapelanię tę konferowali ówczesnemu kanonikowi kaznodziei tarnowskiemu ks. Andrzejowi Januszkiewiczowi.⁵⁾

Jakie były dalsze losy tej altarii 2di ministerii, zobaczymy poniżej.

16. Sprowadzenie zakonnice do Tarnowa.

W roku 1550. sprowadzono do Tarnowa zakonnice. Były to siostry pokutujące Św. Franciszka trzeciej reguły. Nie wiadomo, kto je sprowadził do Tarnowa i kto je osadził w klasztorze, w którym obecnie mieszkają OO. Bernardyni.

Wnioskując jednak z tego, co Tarnowscy zdziałali dla pomnożenia chwały Bożej w Tarnowie i wiedząc, że siostra Jana hr. Tarnowskiego Zofia (Regina) była zakonnica, może nawet w tym samym zakonie, możemy prawie na pewne twierdzić, że sprowadzenie zakonnice tych i wybudowanie im klasztoru w Tarnowie było dziełem Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor.

Pomienione zakonnice wiodły cichy i pracowity żywot, utrzymując się z robót ręcznych kobiecych tudzież z dobrowolnych datków, otrzymywanych od licznych w owych czasach dobrodziejów.⁶⁾

Kościół własnego nie posiadały siostry pokutujące, lecz chodziły do kościoła OO. Bernardynów. Tej niedogodności zaradziła Opatrzność Boża w następujący sposób: Helena Nikielsonówna, zakonnica z zakonu tarnowskiego zapisała księciu Pawłowi Karolowi Sanguszcze w dniu 28. czerwca 1747. r. swą kamienicę w podcieniu zachodniem w rynku tarnowskim

1) Archiwum miasta Tarnowa N. 20. 2) Acta capit. colleg. Tarnov. z r. 1670. 3) Stiftungs-Buch des Tarnover-Dioecesis poz. 147. 4) Conscriptio erection. ecclesiae colleg. Tarnov. poz. 17. 5) Archiwum miasta Tarnowa Nr. 125. 6) Szymatyzm kleru dyec. Tarn.

(dzisiejszy pałac biskupi), za co tenże przyrzekł zakonnikom, że im wybuduje kościół.¹⁾ Przyrzeczenia tego dopełniła dopiero w roku 1776 księżna Barbara Sanguszkowa, wdowa po wzmiankowanym księciu, wybudowawszy w tymże roku zakonnikom murowany kościółek przy ich klasztorze pod wezwaniem św. Barbary.

Tu zaznaczyć jeszcze wypada, że w mowie będące zakonnice, po zastrzeżeniu ich reguły przez Stolicę Apostolską, spodziewały się, że zakon ich w Tarnowie dla braku nowo wstępujących zakonnic skazanym jest na wymarcie i w tem przeświadczeniu w r. 1630. zeznały akt darowizny swego klasztoru wraz ze sadem i ogrodem na rzecz OO. Bernardynów.²⁾

Obawy bogobojnych siostr nie ziściły się wprawdzie zaraz, bo zakon ich po zeznaniu tego aktu darowizny przeżył jeszcze w Tarnowie przeszło 150 lat, lecz spotkała go wreszcie nieprzewidziana i niezasłużona kassata, a wówczas omawiany akt darowizny przydał się tutejszym OO. Bernardynom, gdyż po zabranii im ich kościoła i klasztoru, zająć mogli jako swą własność kościół i klasztor, które biedne wygnanki były zmuszone opuścić i szukać schronienia poczęści w Nowym Sączu.³⁾

17. Kościółek Św. Anny.

Za murami miejskimi na przedmieściu tarnowskim w tem miejscu, gdzie dziś przy zbiegu ulic Św. Anny i Św. Ducha znajduje się dom zajazdny tzw. „Hotel Londyński“ istniał przez trzysta lat kościółek Św. Anny.

Wybudował go Adam Eberhard, mieszczanin tarnowski w roku 1527.

Powody, jakie go skłoniły do tej budowy, spisał fundator własnoręcznie, i pismo to, oprawione w ramy, zawiesił w wybudowanym przez siebie kościółku.

Opiewało ono następnie:

„Jezus, Maryja, Św. Anna. Ja niegodny, grzeszny człowiek niczem ten kościółek dał budować, miałem wielkie i sławne widzenie, a osobliwie kiedyś miał gardło dać nazajutrz dla ranienia burmistrza, rzeczonego Wencla, tej nocy, nie wiem jeśli wiadomie albo niewiadomie, widziałem Panią uczciwą, mówiącą w te słowa: Nie omieszkaj wybudować kościółka ku czci i chwale Panu Bogu Wszechmogącemu, Błogostawionej Dziewicy Pannie Maryi i Św. Annie na tem miejscu, a bądź bezpiezen o żywocie nazajutrz. Co było wszystkim wiadomem. Z czego niech będzie cześć

¹⁾ Akta wójtowsko-ławnicze tarnowskie z r. 1747 str. 480. ²⁾ Akta burmistrzowsko-radzieckie tarnowskie z r. 1630. karta 167. ³⁾ „Nowy Sącz, Jego Dzieje i Pamiątki dziejowe“ ks. Jan Sygański T. J. 1892 str. 79 uw. 1, 5.

i chwala Panu Bogu, Najświętszej Pannie i Annie Świętej. Proszę dla Pana Boga Wszechmogącego za mnie sierotę grzesznego zmówić jeden pacierz Zdrowaś Maryo. Działo się roku 1527 Adam Eberhard mp.“

Pierwotny kościółek Św. Anny, zbudowany przez Eberharda, a poświęcony we wtorek po święcie Apostołów Szymona i Judy w roku 1529, był drewniany i tak mały, że mógł pomieścić zaledwie 40 ludzi. Dopiero Kilian Bałkowiec, wójt tarnowski, w miejsce onegoż wybudował nowy, większy murowany kościółek Św. Anny, w dniu 29. sierpnia 1654. r. ukończywszy budowę własnym kosztem i przy pomocy OO. wikaryów tarnowskich, którzy na tę budowę dali 40 Złp.¹⁾

Kościółek ten należał do wikaryuszy tarnowskich i oni nim zawiadywali.

18. Kościółek Św. Trójcy.

Kościółek drewniany pod wezwaniem Św. Trójcy we wsi Terlikówce zbudował Łukasz Godzinka, senior wikaryuszy tarnowskich, w roku 1589,²⁾ a poświęcił go Jerzy książę Radziwiłł, kardynał i biskup krakowski w roku 1597. w czasie wizytowania kollegiaty tarnowskiej.³⁾

19. Mansyonarze kollegiaty, ich uposażenie i obowiązki.

Aktem, potwierdzonym dnia 20. lutego 1609. r. przez króla Zygmunta III., a dnia 15. kwietnia 1609. r. przez Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego, ufundował Janusz książę Ostrogski, kasztelan krakowski, w kollegiacie tarnowskiej pięciu księży mansyonarzy, przeznaczając na ich utrzymanie corocznie 500 Złp. Dotację tę w roku 1649. podwyższył Władysław Dominik książę Ostrogsko Zasławski corocznie na 750 Złp. a suma, przynosząca ten dochód, była zabezpieczoną na dobrach Mikołajowice i Sierakowice.

W zamian za to byli mansyonarze tarnowscy obowiązani odśpiewywać codziennie godzinki o N. P. Maryi, a mianowicie; Matutinum, prymę, tercyę, sekstę, nonę, wespere i kompletoryum i odprawiać mszę św. o Najświętszej Pannie, zwaną „Rorate“, wyjąwszy piątki, w które mieli odprawiać mszę św. o męce Pańskiej i śpiewać na ten sam temat. Byli oni nadto obowiązani raz na kwartał we czwartek odprawiać mszę św. i anniwersarz z 9 wigiliami za dusze fundatorów.⁴⁾

¹⁾ Compendium privil. fund. eccl. colleg. tarnov. karta 97. ²⁾ karta 88. ³⁾ Akta konsystorskie tarnowskie od r. 1585 do 1602. ⁴⁾ Acta venerabilis Capituli Minoris ab a. 1731—1784., str. 27—37.

Od sumy, zabezpieczonej na rzecz mansyonarzy tarnowskich na Mi-kołajowicach i Sierakowicach, były zatrzymane odsetki aż po rok 1697, które Krzysztof Kotowski, tych dóbr właściciel, w sumie 6000 Złp. w roku 1698 naraz zapłacił. Z sumy tej użyła kapituła 1000 Złp. na odbudowę domu mansyonarzy, będącego w ruinie, a resztę 5000 Złp. zabezpieczyła na połowie wsi Piotrkowie i Łowczowa, będącej własnością Stanisława Burzyńskiego z Burzyna, na stały roczny dochód na wspólny wikt dla mansyonarzy.¹⁾

Zapisali nadto mansyonarzom z biegiem czasu:

- a) Albert i Regina Piskoradowie sumę 400 Złp., która była zabezpieczoną najpierw w r. 1624 na folwarku „Gadowskie“, następnie w r. 1670 na kamienicy „Popielowiczowska“ w Tarnowie na 7% z obowiązkiem odprawiania w pierwszy dzień każdego miesiąca przy oltarzu Św. Karola mszy św. czytanej „De Requiem“ i odśpiewania raz na kwartał wigilii z officyem dziewięciu lekcji;²⁾
- b) Katarzyna z Sobieszyna księżna Ostrogska 1500 Złp., którą to sumę pożyczili mansyonarze Maciejowi Dykaczkiewiczowi;³⁾
- c) Marcin Liskowicz, tarnowski kanonik tyt. P. Maryi na Burku, 1000 Złp. zabezpieczone na 7% najpierw na Piotrkowicach, później zaś na Zabłędzy, z obowiązkiem odprawiania raz na tydzień mszy św. za duszę kapłana i raz na rok anniwersarza z 9 wigiliami i pochwałami (laudibus), a na drugi dzień mszy św. śpiewanej;⁴⁾
- d) Kazimirz Górecki, były mansyonarz tarnowski, pleban w Padwi i kanonik tarnowski, pożyczył mansyonarzom tarnowskim 600 Złp. na kupno dworku „Klasłowskiego“ (dziś mieszkanie ks. Infulata), a następnie podarował im tę sumę, włożywszy na nich obowiązek odprawiania co roku kilku mszy św. za duszę swego ojca;⁵⁾

Mieli również mansyonarze w różnych miejscach pomniejsze sumy, razem przeszło 1000 Złp., zabezpieczone na stały roczny dochód, którego jednak w czasach późniejszych nie pobierali, albowiem realności, na jakich sumy te były zabezpieczone, albo przez ogień niszczały, albo też były w ruinie.⁶⁾

20. Psalterzyści kollegiaty, ich uposażenie i obowiązki.

Teofila ze Szczekarzewic, wdowa po księciu Januszu Ostrogskim ustanowiła w r. 1620 w kollegiacie tarnowskiej pięciu księży psalterzystów,

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. karta 120, 125, 169. T. I. i conscriptio erectionum poz 57. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. tarnov. T. I. karta 55., ³⁾ T. I. karta 19. i conscriptio erect. p. 75., ⁴⁾ T. I. z r. 1691 i acta capituli minoris, ⁵⁾ T. I. 1691. ⁶⁾ Acta venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784 str. 27—37.

przeznaczając na ich utrzymanie sumę 10000 Złp., zabezpieczoną na 8% na dobrach Nowosielec w województwie ruskiem na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie krakowskim we wtorek w dzień Św. Agnieszki Panny w r. 1648. Dochód od sumy powyższej miał być płaconym w dwu ratach na Św. Jana i Św. Marcina.)

Lecz nie cały ten dochód mieli pobierać psalterzyści, postanowiła bowiem fundatorka w tym względzie, co następuje:

Psalterzyści byli obowiązani dzień i noc, zmieniając się po dwóch kolejno i przeplatając godziny kanoniczne, które wikarzy, i godzinki o N. P. Maryi, które mansyonarze odśpiewywali, psalterz Dawidowy odśpiewywać przed ołtarzem Bożego Ciała wedle zwyczaju i przepisu, w kościele katedralnym krakowskim przestrzeganego, i każdy psalm kończyć słowy: „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie“, nadto zaraz po prymarii codziennie, z wyjątkiem sobót, odprawiać przed wielkim ołtarzem mszę św. śpiewaną za spokój duszy Janusza księcia Ostrońskiego, w soboty zaś odprawiać wotywę o Wniebowzięciu N. P. Maryi przy dźwięku organów, z prozą, zwaną „Congaudeant Angelorum chori“. W zamian za te obowiązki miał każdy psalterzysta otrzymywać po 100 Złp. rocznie na swe utrzymanie, razem więc pięciu psalterzystów miało z powyższego dochodu pobierać 500 Złp. rocznie. Kapituła większa miała pobierać 50 Złp. rocznie. Resztą powyższego dochodu, wynoszącą 200 Złp., rozporządziła fundatorka w ten sposób, iż przeznaczyła z niej 60 Złp. na dwa anniwersarze, co roku po wieczne czasy za duszę Janusza i Teofili ks. Ostrońskich przez wszystkich księży kolegiaty tarnowskiej z całemi wigiliami za zmarłych odprawiać się mające, zaś 140 Złp. miała pobierać kapituła większa na naprawę aparatów kościelnych i domu psalterzystów.

Fundację tę potwierdził Marcin Ostoja Szyszkowski, biskup krakowski, w sobotę przed niedzielą „Laetare“ 1621. r.²⁾

Suma fundacyjna 10000 Złp. przeniesioną została następnie na dobra Zawadę, Niedźwiedzie i Łękawkę w powiecie czchowskim, a wreszcie w roku 1724 na dobra Wodzickiego: Radomyśl, Rudę, Czostkowiec i połowę Dulczy.³⁾

Po różnych miejscach mieli nadto psalterzyści różne pomniejsze legaty na powiększenie swego uposażenia w łącznej sumie przeszło 3000 Złp., z tytułu których to legatów byli psalterzyści obowiązani do odprawiania mszy św. czytanych za dusze fundatorów.⁴⁾

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. tarnov. T. I. i conscriptio erection. poz. 74. ²⁾ Acta venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784. str. 27—37. ³⁾ Acta capitul. eccl. colleg. tarnov. T. I. kart. 191, 215, 217, 209 i T. II. str. 246. ⁴⁾ Acta venerab. Capituli Minoris ab a. 1731—1784. str. 27—37.

21. Kanonia prebendarska tyt. Wniebowzięcia N. P. Maryi na Burku (in via strata alias na Burku).

Prokop Rokosz, dziedzic wsi Buchcice, Anna Kołaczkowska z Kołaczkowic i Paweł Ciomber, mieszczanin tarnowski, otrzymawszy 200 Złp. z zapisu Doroty Wierzbowskiej, tudzież wykonując ostatnią jej wolę, dołożyli z własnych funduszów do powyższej sumy jeszcze 300 Złp. i kupili w przedmieściu tarnowskiem dom z rolą w obszarze jednego łanu i drugą rolą zwaną „Ruda“ przy rzece Biale, 60 prętów mierzącą. Obie te posiadłości podarowali pomienieni w dniu 27. sierpnia 1621. roku na ufundowanie w kollegiacie tarnowskiej nowej kanonii prebendarskiej pod tytułem Wniebowzięcia N. P. Maryi na Burku (in via strata alias na Burku), zobowiązując kanonika, aby co dwa tygodnie odprawiał mszę św. raz we środę za duszę Doroty Wierzbowskiej, panny, drugi zaś raz o Matce Boskiej, a gdyby święto przeszkodziło, w inne dni, a mianowicie w poniedziałek lub w sobotę. Nadto miał w dniu świąt uroczystych i świąt Matki Boskiej w czasie mszy św. śpiewanych kantor (śpiewak) wspólnie z bractwem literatów odśpiewywać prozę, zwaną „Congaudeant“, kanonik zaś miał w czasie świąt uroczystych wspominać wszystkich fundatorów swej kanonii i dusze ich modłom wiernych zalecać, a wreszcie troszczyć się o rozszerzanie czci i nabożeństwa ku Matce Boskiej i o naprawę kościółka N. P. na Burku.¹⁾

Fundację tę potwierdził Marcin Ostoja Szyszkowski, biskup krakowski, przywilejem, wydanym w Krakowie dnia 15. grudnia 1621. r., skoro Janusz książę Ostrogski już przed tem uwolnił przerezczone grunta od jurysdykcji zamkowej i od powinności dworskich.¹⁾

Następnie w piątek po święcie Św. Bartłomieja Apostoła r. 1625 Tomasz i Małgorzata Schabowie, małżonkowie z przedmieścia tarnowskiego zeznali przed aktami wójtowsko-ławniczymi tarnowskimi zapis roli swej, zwanej „Wąchalińska“, 4 pręty mierzącej, dla kościółka P. Maryi na Burku na polepszenie uposażenia kanonika, w mowie będącego, z tym dodatkiem, iż spadkobiercy Macieja Turaja, poprzedniego tej roli właściciela, byli obowiązani na wypadek, gdyby do wzmiankowanej roli rościli sobie jakie pretensye i ją kanonikowi odebrać chcieli, zamiast owej roli, dać na polepszenie dotacyi kanonika 80 Złp., które grunt ten na rzecz Schabów obciążały.

Spadkobiercy Macieja Turaja oświadczyli jednak przed aktami wójtowsko-ławniczymi tarnowskimi, iż się zrzekają raz na zawsze wszelkich pretensyi do tejże roli.¹⁾

¹⁾ Liber documentorum ecclesiae colleg. tarnoviensis.

Prawo prezenty i patronatu omawianej kanonii przysługiwało każdo-
razowemu właścicielowi hrabstwa tarnowskiego.¹⁾

Kanonię tę posiadali:

1. Tomasz Ursyn, były mansyonarz tarnowski od $\frac{30}{5}$ 1622
2. Andrzej Makowicyusz z Proszwic b. wikary tarnowski od 1624 — 1652
zmarł na powietrze morowe
3. Marcin Liskowicz, b. mansyonarz tarnowski „ 1653—1662
4. Szymon Bielecki, pleban w Jastrzębce od $\frac{19}{3}$ 1663—1689†
5. Aleksander Stanisław Ćwikłowski „ $\frac{23}{1}$ 1689—1691
6. Grzegorz Nadkański, pleban w Rogowie „ $\frac{7}{11}$ 1691— $\frac{8}{8}$ 1695
potem posunął się na archidyakoniat tarnowski
7. Stanisław Weislicki, prepozyt u Św. Krzyża na Kleparzu od $\frac{25}{2}$ 1698—1702
8. Stanisław Wosiński, Dr. filozof. pleban w Uszwi „ $\frac{1}{6}$ 1704—1747†
9. Antoni Piątkiewicz, pleban w Starym Wiśniczu „ $\frac{9}{1}$ 1748—1758†
10. Maciej Robacki, pleban w Porębie radlnej „ $\frac{22}{9}$ 1758—1764†
11. Wojciech Maciński, pleban w Lisiej górze od $\frac{9}{10}$ 1764—1785.

22. Kanonia kaznodziejska Imi ministerii tytułu Św. Mikołaja.

We wszystkich prawie ówczesnych kollegiackich kościołach istniały ka-
nonie kaznodziejskie, lecz kollegiata tarnowska kanonii takiej nie miała
czas dłuższy

Trudny urząd kaznodziejski sprawowali w naszej kollegiacie wikarzy
w ten sposób, iż z pośród siebie dwóch, najbardziej do tego uzdolnionych,
wyznaczali i jeden z nich miał kazania wygłaszać w języku polskim, drugi
zaś w języku niemieckim, ze względu na niemiecką w znacznej części lu-
dność miasta Tarnowa. Z dochodów swych za spełnianie tego obowiązku
płacili wikarzy od r. 1458 kaznodziei polskiemu co roku 1 grzywnę, a nie-
mieckiemu $1\frac{1}{2}$ grzywny.

Że jednak obowiązki kaznodziei wymagały większego, niż zwykle, wy-
kształcenia i żmudnej pracy, zaś wynagrodzenie było stosunkowo małe, nie
dziw więc, że kollegiata nasza bardzo często cierpiała na brak tych, co
z kazalnicy mieli głosić słowo Boże.

Aby temu zaradzić, nieznaną nam dziś osoba zapisała w roku 1535
dla kaznodziei w kollegiacie tarnowskiej sumę 400 Złp., zabezpieczoną na
stały roczny dochód na dobrach Tarłów: Olszyny i Olpiny, a radni miejscy

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. tarnov. T. I. karta 119 i T. II. str. 44.

tarnowscy zobowiązali się w roku 1546 płacić temuż kaznodziei z dochodów miejskich corocznie po 4 grzywny polskie.¹⁾

Nadto Jan hr. na Tarnowie, kasztelan krakowski, przywilejem wydanym na zamku w Tarnowie w niedzielę przed Św. Janem Chrzcicielem r. 1559 zapisał kaznodziei kolegiaty tutejszej dziesięcinę snopkową wszelkiego ziarna i nasienia z ról folwarcznych w Klikowie pod tym jednak warunkiem, że dochód jego, jaki pobierał od prepozyta tarnowskiego w rocznej sumie 10 grzywien, zostanie zmniejszonym.¹⁾

Z dokumentu tego zdaje się wynikać niewątpliwie, iż i prepozyt naszej kolegiaty, widząc, w czym ona nie stoi na wysokości swego zadania, z własnych dochodówłożył na zapewnienie jej zdolnego i wykształconego mowcy.

Następnie tenże sam Jan hr. Tarnowski, przywilejem tego samego roku w dworze we Wiewiórcze wydanym, ponawiając darowiznę wzmiankowanej dopiero co dziesięciny, dodał kaznodziei kolegiackiemu dziesięcinę z pól dworskich w Jażwinach, Trzemesnie i Inwilakach, tudzież dwóch poddanych kmieci w Pogorskiej woli i dwóch poddanych zagrodników, mieszkających w sąsiedztwie kościoła w Łękawicy ze strony południowej,²⁾ a nadto odstąpił kapitule kolegiaty tarnowskiej prawo patronatu i prezenty, przysługujące mu do kościoła pod wezwaniem Św. Mikołaja w Łękawicy i zezwolił na wcielenie dochodów plebana tegoż kościoła do uposażenia kaznodziei w mowie będącego tak, że każdoczesny kaznodzieja kolegiaty był równocześnie plebanem kościoła w Łękawicy, utrzymując tamże swego wikarego, który z dochodów plebańskich pobierał: dziesięcinę groszową od jednego kmiecia w Łękawicy w kwocie 10 groszy rocznie i mszalne od wszystkich kmieci łękawickich po 2 grosze od każdego, zaś od każdego osadnika łękawickiego po 1 groszu corocznie, tudzież miał łan roli z domem mieszkalnym Kaznodzieja kolegiaty tarnowskiej zaś jako pleban kościoła w Łękawicy otrzymywał resztę dochodów, a mianowicie: dziesięcinę pieniężną od sołtysów w Łękawicy i Trzemesny razem 3 grzywny rocznie i mszalne od kmieci i osadników w Łękawicy 74 korce pszenicy i 74 korce owsa, a nadto miał w Łękawicy ogród i dwa stawy.³⁾

Zdaje się, że mimo tak powiększonego uposażenia kazalnicy w naszej kolegiacie nie zaradzono skutecznie potrzebie, skoro kapituła musiała się zdecydować i na wzór innych kolegiat ustanowić uchwałą z dnia 30. maja 1622. r. nową kanonię kaznodziejską tytułu Św. Mikołaja w kolegiacie tarnowskiej, przyznając kanonikowi kaznodziei wszystkie, powyżej przytoczone, dochody i wkładając na niego obowiązek, aby się postarał za wstawie-

¹⁾ Conscriptio erect. priv. ac munim. eccl. colleg. tarnov. poz. 33. 34. 94., ²⁾ poz. 95. ³⁾ Compendium privil. fund. etc. eccl. colleg. Tarnov. karta 201.

niem się Teofili ze Szczekarzewic księżny Ostrogskiej o przyznanie swej kanonii dziesięciny we Woli rzędzińskiej i o zatwierdzenie powyższej uchwały erekcyjnej przez Ordynaryat biskupi.¹⁾

Powolny temu poleceniu kanonik kaznodzieja uzyskał u Marcina Ostoi Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, w dniu 17. czerwca 1622. r. potwierdzenie fundacyi swej kanonii i nadanie dziesięciny snopkowej we wsi Woli rzędzińskiej, która to dziesięcina należała do stołu biskupiego. Darowiznę owej dziesięciny potwierdził Piotr Gembicki, biskup krakowski, dnia 21. maja 1644. r.²⁾

Następnie Andrzej Kołaczkowski zapisał na powiększenie dochodów kanonika kaznodziei w r. 1624 sumę 300 Złp., która na 7% zabezpieczoną była, jak zaraz zobaczymy, najpierw na folwarku „Gadomskie“, a następnie weszła w cenę kupna tegoż folwarku.³⁾

Mianowicie kapituła kollegiaty tarnowskiej kupiła w dniu 2. czerwca 1625. r. u Wojciecha Gadowskiego (Gadomskiego) rolę „Gadowska“ zwaną i na przedmieściu tarnowskiem obok folwarku prepozyta położoną (dziś folwark miejski „Primi Ministerii“), za sumę 1100 Złp. Że jednak nie miała na razie pieniędzy, użyła na ten cel: wzmiankowany dopiero co legat Andrzeja Kołaczkowego dla kanonika kaznodziei w kwocie 300 Złp., legat Wojciecha Witka dla wikaryusza w sumie 100 Złp. na anniwersarz za duszę jego i jego żony, legat Gadowskiego dla wikaryusza w sumie 100 Złp. na anniwersarz za jego duszę, legat Piskoradów dla mansyonarzy w sumie 400 Złp. i legat z kaplicy Św. Anny w sumie 200 Złp. dla mansyonarzy. Równocześnie oddała kapituła folwark „Gadomskie“ w dożywotnią dzierżawę prepozytowi swemu Andrzejowi Tarle za rocznym czynszem 100 Złp., z której to sumy wypłacała wyżej wymienionym właścicielom legatów, użytych na zapłatę ceny kupna folwarku, 7% od sta, a więc razem 77 Złp. co roku. Że jednak na prośbę prepozyta wojewoda kijowski uwolnił powyższy folwark od wszelkich danin i powinności zamkowych pod tym warunkiem, iż co roku nazajutrz po święcie Św. Tomasza odprawianą będzie solenna wotywa o tymże świętym, przeto kapituła przeznaczyła resztę owego czynszu na wzmiankowaną wotywę w ten sposób, iż 20 Złp. otrzymać mieli wszyscy księża, na wotywie obecni, do równego podziału, a organista 3 Złp.⁴⁾

Po śmierci pomienionego prepozyta oddała kapituła folwark „Gadomskie“ Janowi Januszkowiczowi, kusztozowi tarnowskiemu, w dożywotnią dzierżawę, spłaciła następnie z tego folwarku legaty wikaryusza i mansyo-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. z r. 1622. T. I. ²⁾ Conscriptio erection. privil. etc. eccl. colleg. tarnov. poz. 32 i 92. ³⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. ⁴⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov.

narzy, poczem w myśl uchwały kapitulanej z r. 1676 folwark omawiany raz na zawsze wcielila do uposażenia kanonii kaznodziejskiej tytułu Św. Mikołaja, z obowiązkiem odprawiania wotywy o Św. Tomaszu, tudzież odprawiania po śmierci Jana Januszkowicza, kustosza, za zrzeczenie się prawa dożywotniej dzierżawy owego folwarku, raz na miesiąc mszy św. śpiewanej za duszę ks. Jana i anniwersarza co rok w dniu jego śmierci wraz z nabożeństwem za umarłych i śpiewem po nieszporach, nadto z obowiązkiem odprawiania raz na rok wotywy śpiewanej o Św. Janie Ewangeliscie nazajutrz po święcie tego świętego, a wreszcie z obowiązkiem zalecania po kazaniach w niedziele i święta uroczyste duszy ks. Jana modłom wiernych.)

Prawo patronatu i prezenty tej kanonii zastrzegła kapituła tarnowska dla siebie, postanawiając, iż pierwszeństwo z pośród współubiegających się o też kanonię mają mieć uzdolnieni kaznodzieje z grona wikaryuszy tarnowskich.¹⁾

Miał nadto kanonik kaznodzieja i inne dochody, a mianowicie:

- a) Andrzej Tarło, prepozyt tarnowski zmarły w r. 1642, zapisał mu stały roczny dochód 20 Złp. na wypominki po kazaniu dusz ks. Andrzeja i jego siostry Magdaleny i ks. Jana Mężyka, kustosza tarnowskiego;²⁾
- b) Kasper Branwicki, tarnowski kanonik P. Maryi na zamku, przeznaczył z dochodów sumy, przezeń 8. września 1645. r. zapisanej na różne cele, także dla kanonika kaznodziei corocznie 30 Złp., aby tenże raz na miesiąc w piątek odprawiał mszę św. za spokój jego duszy i ją po kazaniu w każdą niedzielę zalecał modłom ludu;¹⁾
- c) ks. Marcin Liskowicz, tarnowski kanonik P. Maryi na Burku, zapisał w r. 1660 omawianemu kanonikowi stały roczny dochód 3 Złp. za wypominki swej duszy po kazaniach.³⁾

Wreszcie Kazimirz z Szumów Kulwiński, zapisał w r. 1677 sumę 4000 Złp. na ufundowanie w kollegiacie tarnowskiej dla ks. kanonika kaznodziei altaryi czyli kapelanii p. t. Przemienienia Pańskiego i Św. Józefa Wyznawcy.⁴⁾ Suma ta była zabezpieczoną aż do r. 1712 na Zaczarniu, poczem przeniesiono ją na dobra Łęg, Ilkowice i Pawezów, następnie na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez Michała Wodzickiego w grodzie N. M. Korczyn w sobotę po niedzieli Cantate 1715. r., zapisano ją na Rogowie,⁵⁾ wreszcie w r. 1763 unieszczono ją na dobrach Maleszowie.⁶⁾

Kanonię tę posiadali:

- 1. Andrzej Sławeciusz od 1623—1628
- 2. Franciszek Pęgowski od ^{30.5} 1644—1646

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov., ²⁾ T. I. karta 13. i 233., ³⁾ T. I. karta 19. i conscr. erect. poz. 75., ⁴⁾ T. I. i conscr. erect. poz. 48., ⁵⁾ T. I. karta 186, 187, 193, 194. i conscr. erect. poz. 91., T. II. str. 151.

3. Kasper Lacki, później kustosz tarnowski od $\frac{9}{9}$ 1647—1655
4. Jan Januszkowicz, wiceprep. wiślicki „ 1655— $\frac{8}{12}$ 1659
potem tarn. kanonik Św. Bartłomieja,
5. Andrzej Januszkowicz, dziekan i kaznodzieja biecki,
pleban w Czermony od $\frac{27}{2}$ 1668—1679†
6. Józef Szaszkiwicz, Dr. fil. i sztuk wyzwol od $\frac{1}{9}$ 1681—1696,
poczem zrezygnował,
7. Albert Zagórny od $\frac{29}{3}$ 1696—1698
poczem zrezygnował,
8. Albert Sztychowski, komendarz mielecki od $\frac{4}{2}$ 1699— $\frac{9}{6}$ 1720,
potem tarnowski kanonik P. M. na zamku,
9. Jan Strzelecki, komendarz z Bolesławia od $\frac{23}{7}$ 1720—1737
poczem zrezygnował,
10. Kazimierz Wielkiewicz, wicescholastyk z Wiślicy od $\frac{9}{9}$ 1737—1761
destytuowany,
11. Józef Króliński, pleban w Bodzanowie, kaznodzieja
w Wieliczce, koadjutor kantora tarnowskiego od $\frac{26}{10}$ 1761—1782
potem primiceryusz (kantor) tarnowski,
12. Józef Ostański, Dr. filoz., rektor tarnow. kolonii aka-
demickiej, tarn. kanonik kaznodzieja 2-di ministerii od $\frac{21}{8}$ 1782—1785

23. Scholastyk (prałat) kolegiaty.

Od czasu zaistnienia miasta Tarnowa blech miejski, w przedmieściu tarnowskiem zbudowany, tam gdzie obecnie istnieją młyny parowe, był własnością miejską i dochody za obowiązkowe bielenie w nim płócien wpływały do kasy miasta. Każdy mieszkaniec miasta, trudniący się wyrobem płótna nie na własną potrzebę, był obowiązany bielić to płótno we wzmiankowanym blechu i płacić od łokcia 2 pieniądze, obcy tkacz płacił od bielenia łokcia płótna 3 pieniądze, taką samą opłatę 3 pieniążków płacił także i Tarnowianin, bielący płótno niewłasnego wyrobu. Właściciel blechu był obowiązany co najmniej dwa razy na tydzień bielić płótno i od każdej, 84 łokcie mierzącej, sztuki wybielonego płótna uiszczać na zamek tarnowski po 1 groszu, a młynarzowi młyna górnego, nad rzeką Strusną (Młynówka) stojącego, dawać corocznie 2 grzywny¹⁾ za ubytek wody i za naprawy blechu i magli.

Prawo własności wzmiankowanego blechu wraz z prawem do poboru

¹⁾ Grosz = 18 pieniążkom, 30 groszy = 1 Złp., 48 groszy = 1 grzywnie polskiej liczebnej.

powyższych opłat i z obowiązkami wspomnianymi sprzedało miasto w roku 1446 Janowi Pofiriu za wieczysty czynsz, w rocznej kwocie 12 grzywien polskich do kasy miejskiej płacić się mający i zastrzegło sobie prawo pierwszeństwa kupna owego blechu, gdyby właściciel onegoż chciał go sprzedać.¹⁾

Z biegiem czasu blech ów z pominięciem powyższego prawa pierwszeństwa kupna, miastu przysługującego, w sposób niejasny i zagadkowy przeszedł na własność Baltazara Bujakowicza, mieszczanina i wójta tarnowskiego i jego małżonki Barbary.

Pomienieni małżonkowie, chcąc promowanie się w stanie duchownym swemu krewniakowi (może synowi) ułatwić, zeznali nazajutrz po święcie Św. Macieja Apostoła 1647. roku przed aktami wójtowsko-ławniczymi tarnowskimi dokument fundacyjny, w którym postanowili utworzyć w kollegiacie tarnowskiej nową, czwartą prałaturę, to jest scholasterię i na uposażenie jej zapisali sumę 3000 Złp., zabezpieczając sumę tę na wzmiankowanym swym blechu i zagrodzie, do niego przyłączonej, na stały roczny dochód w sumie 210 Złp., który scholastykowi tarnowskiemu przez każdoczesnego posiadacza blechu miał być płaconym co roku w dwu równych ratach, a mianowicie w dniu Św. Jana Chrzciciela i w dniu Św. Marcina, a to pod rygorem wprowadzenia scholastyka we fizyczne posiadanie blechu i prawa poboru z niego dochodów tak długo, dopóki nie zapłaconoby mu zaległych rat wraz z kosztami procesu. W zamian za to zastrzegli fundatorowie, aby scholastyk albo sam, albo przez innego kapłana odprawiał co tydzień dwie msze św., a mianowicie jedną we wtorki przed ołtarzem św. Barbary na odpuszczenie grzechów, drugą zaś we czwartki przed ołtarzem Bożego Ciała na tę samą intencję, dopóki fundatorowie żyć będą, a po ich śmierci, aby odprawiał dwie msze św. „De Requiem“ po wieczne czasy przy wzmiankowanych ołtarzach i w oznaczonych powyżej dniach.²⁾

Nadto w dniu 25. lutego 1647. r. złożyli Baltazar i Barbara Bujakowicze przed aktami konsystorskimi officyałatu tarnowskiego dodatkowe oświadczenie, w którym zastrzegli sobie dożywotnie prawo patronatu ufundowanej przez siebie scholasteryi tarnowskiej z tem, że po ich śmierci prawo to miało przysługiwać niepodzielnie Magistratom w Tarnowie i Wojniczcu z obowiązkiem dawania pierwszeństwa, w razie opróżnienia się scholasteryi, kompetentom z krwi fundatorów, a w braku takich, kompetentom z rodzin patrycyuszowskich miasta Tarnowa.³⁾

Fundację omawianej treści potwierdził Piotr Gembicki, biskup krakowski, w Krakowie dnia 11. marca 1647, ustanawiając w kollegiacie tarnowskiej nową prałaturę, scholasterię, z obowiązkiem odprawiania co tydzień tylko

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 6., ²⁾ N. 108., ³⁾ N. 107.

jednej mszy św. w myśl życzenia fundatorów, a zarazem przyznał prałatowi scholastykowi prawo zasiadania w kapitule, tudzież w stallach w chórze po prawej stronie kościoła.¹⁾

Scholastyk był obowiązany, stosownie do uchwały konsystorza tarnowskiego z r. 1663., potwierdzonej dekretem wizytacyi kollegiaty w Tarnowie z dnia 27 czerwca 1725. r., troszczyć się o poprawę szkoły tarnowskiej i o wydobywanie dochodów, do niej należących, w ezem miała mu pomagać kapituła tarnowska przez swego prokuratora.²⁾

Prałaturę tę posiadali :

1. Jan Bujakowicz, Dr. filoz., dyakon, pleban w Straszęcinie od $\frac{9}{9}$ 1647—1658†
2. Jan Morawiecki „ 1658—1678†
3. Jakub Żelazowski, kanonik w Bobowie . . . „ $\frac{24}{5}$ 1679— $\frac{29}{1}$ 1690
zrezygnował, zostawszy archidyakon. w Sączu.
4. Kasper Suchocki, pleb. w Mrowli i Zgłobieniu „ $\frac{29}{1}$ 1690— $\frac{15}{5}$ 1699†
5. Józef Majeronowski, Dr. filoz., pleb. w Dobczycach „ 1699—1719
6. Wojciech Kaszowicz, dziekan bobowski, pleban w Szynwałdzie i Jodłowie „ $\frac{19}{12}$ 1720—1753†
7. Józef Niedźwiedzki, tarn. wikary i kapelan Św. Skaplerza, kanonik spowiednik, pleb. w Szynwałdzie i Piotrkowicach, później tarnowski kantor (primiceryusz) „ $\frac{3}{9}$ 1753— $\frac{18}{6}$ 1768
8. Stanisław Malski, dziekan ropczycki, pleban w Czarny i Witkowicach „ $\frac{21}{4}$ 1769—1785.

24. Bractwo i kapelania Św. Skaplerza N. P. Maryi w kollegiacie tarnowskiej.

Podobnie jak bractwo Św. Anny, miało i bractwo św. Skaplerza, w naszej kollegiacie od dawna istniejące, swoją kaplicę, stanowiącą dziś wschodnio-środkową część kaplicy Przenajświęt. Sakramentu, lecz nie miało swego kapelana. Zarządził temu dopiero Kilian Bałkowicz, wójt tarnowski. Tenże przed aktami grodzkimi Now. Miasta Korczyna w piątek po niedzieli „Laetare“ roku 1652. wypożyczył Barbarze Malickiej sumę 2000 złp., zapisując sumę tę na jej dobrach Chyszowie i Chyszówku na wieczysty roczny dochód w sumie 140 złp., który po śmierci jego miał być wypłacanym kapelanowi bractwa Św. Skaplerza N. P. Maryi w kollegiacie tarnowskiej w niedzielę

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 109. ²⁾ Dr. Leniek: Kronika ks. Chrościńskiego.

„Laetare“ każdego roku, a to pod zakładem 2000 złp. za niedotrzymanie terminu płatności.)

Piotr Gembicki, biskup krakowski, zatwierdził powyższą fundację dokumentem, wydanym w Krakowie dnia 29. maja 1654. roku i ustanawiając kapelanię wzmiankowaną w naszej kollegiacie, zobowiązał kapelana do odprawiania co tydzień dwu mszy św., a mianowicie jednej we środy za grzechy fundatora, dopóki żyć będzie, a po jego śmierci za spokój jego duszy, drugiej zaś wotywy z egzortą w soboty, stosownie do zwyczajów tegoż bractwa. Prawo patronatu tej kapelanii zastrzeżonem zostało fundatorowi, a po jego śmierci burmistrzowi i radnym miasta Tarnowa, zaś prawo inwestytury i instytucji kanonicznej prepozytowi tarnowskiemu ²⁾

Bractwo, w mowie będące, miało jakąś sumę zapisaną na Sieciechowicach,³⁾ lecz jaka to była suma i z czyjej pochodziła fundacji, o tem mileżą akta naszej kollegiaty. Być może, że jest to suma 2000 złp., pochodząca z fundacji Kiliana Bałkowicza, którą może z biegiem czasu przeniesiono na te dobra.

O żywotności omawianego bractwa świadczy najlepiej inwentarz jego ołtarza, spisany w roku 1741, który w całości tutaj podajemy:

Najprzód obraz N. Panny, na którym sukienka srebrna złocista z dwiema koronami srebrnymi złocistymi, kamieniami sadzonymi, w rękę berło srebrne złociste, pola koło sukienki srebrno białe; do którego obrazu jest gwiazd srebrnych 14, a mianowicie większych dziewięć, mniejszych pięć; korali równych z jednym kółkiem srebrnym, drugim mosiężnym, perełek drobnych sznurków cztery z kolczykami srebrnymi, korali nici pięć, pereł francuskich nici dwie z metalikiem z perłowej macice, łubków srebrnych złocistych dwa; wotum w serce srebrne z literami pozłocistymi „Maria gratiae plena“; drugie wotum srebrne w kwadrat, na którym N. Panna rysowana; trzecie wotum srebrne w serce dęte podwójne, na którym „Imię Jezus“, na drugiej stronie wiersze, z łańcuszkiem; czwarte wotum z łańcuszkiem w serce srebrne, na którym przymocowany jest portret króla Zygmunta; piąte wotum srebrne w serce gładkie, na którym Imię Jezus, na drugiej stronie plama; szóste wotum srebrne z krajami zaginany, na którym Imię Jezus rysowane; siódme wotum srebrne w kwadrat, na którym N. Panna w obłokach rysowana; obraz na miedzi N. Panny Częstochowskiej, w srebro oprawny z dwiema łańcuszkami i kółkiem srebrnymi, na drugiej stronie Pan Jezus Miłosierny; drugi obraz okrągły w srebro oprawny N. Panny Częstochowskiej na blasze, na drugiej stronie Św. Franciszek; trzeci obraz N. Panny Częstochowskiej na blasze, na drugiej stronie Św. Franciszek; krzyształ

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 119., ²⁾ N. 124. ³⁾ Conscriptio erect. fundat. eccl. colleg. Tarnov. poz. 55.

wielki w jaje, w srebro oprawny filigranową robotą; drugi krzyształ w kwadrat rżnięty, w srebro oprawny z łańcuszkiem podwójnym srebrnym; ampułek para srebrnych z przykrywkami; cefa mosiężna pozłocista, na której jest słońce; skaplerz na białym atłasie złotem haftowany; skaplerzy jedwabiem szytych par cztery; paciorków gładzonych nici trzy; relikwiarzów dwa, w których „Agnus Dei“; na ołtarzu jest obraz N. Panny Tuchowskiej; lichtarzy cynowych sześć; do wystawienia Przenajświętszego Sakramentu lichtarzy cynowych drugie sześć; antependya trzy; trzcinka cienka, w srebro oprawna do odkrycia firanek; drut srebrny do firanek.

Ornatów 15, dałmatyk 4, firanek do obrazu 8, zasłon 3, obrusów 22, ręczników 2, tuwałów 3, fartuszek do Krucyfiksu 1, giermaków sukiennych, (długie suknie, które członkowie bractwa na uroczyste występy wdziewali na siebie) błękitnych 6, a czerwonych 5; wachli do tych giermaków 6; kapturów (dla członków bractwa) sukiennych, czerwonych 11, błękitnych 5, białych 1 i kirowy żółty 1; przykrycie na mary białe płócienne; opon 4, kap płóciennych 21, kapturów czarnych kirowych 6, listwy aksamitne czerwone do baldachu z frendzlą złotem przerabianą z literami srebrnymi: „Hic est Panis, qui de coelo descendit“; w szufladzie 2 obrazy.¹⁾

25. Dziekan kolegiaty (prałat).

W dniu 19. września 1660. roku Jacek Śliwski, dziekan i proboszcz jasielski, złożył w ręce kapituły tarnowskiej zapis, zeznany przed aktami grodzkimi w Bieczu w czwartek po niedzieli Judica Quadragesimalem 1659. r., wedle którego sumę 3000 złp., zabezpieczoną na wsi Niegłowicach, przeznaczył na ufundowanie i uposażenie w kolegiacie tarnowskiej nowej prałatury, a mianowicie dziekanii. Wedle aktu fundacyjnego był dziekan obowiązany do odprawiania co miesiąc dwu mszy św. czytanych za duszę fundatora. Prawo prezenty i patronatu tej nowej prałatury przyznał fundator kapitule tarnowskiej i prosił ją, by go na prałaturę tę zaprezentowała.

Kapituła zgodziła się w zasadzie na ufundowanie dziekanii, atoli zastrzegła, iż fundator sam wyjedna sobie potwierdzenie swej fundacji u biskupa i dawać będzie kollegium wikaryuszy tarnowskich corocznie na wspólny ich wikt pewną stałą kwotę, lub też będzie miał swego wikarego (wicedziekana), któryby razem z wikarymi odśpiewywał godziny kanoniczne i inne wykonywał obowiązki.²⁾

Akt fundacyjny dziekanii, w mowie będącej, sporządzony 15. listopada

¹⁾ Akta radzieckie tarnowskie z r. 1741. str. 145—147. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I.

1660. r.¹⁾ potwierdził Andrzej Łabędz Trzebicki, biskup krakowski, w Krakowie dnia 15. grudnia 1660. r.²⁾

W roku 1683. we wtorek po niedzieli Misericordiae zeznał tenże sam Jacek Śliwski, dziekan tarnowski, przed aktami grodzkimi w Bieczu zapis drugiej sumy 3000 złp., zabezpieczonej na Słodkowie,³⁾ na polepszenie uposażenia dziekana prałata tarnowskiego. Dodatkowy ten zapis potwierdził przed 11. października 1683. r. Jan Nałęcz Małachowski, biskup krakowski.⁴⁾

Pierwsza z powyższych dwu sum fundacyjnych przeniesioną została później na dobra Siedliska, a wreszcie na Grudnę,⁵⁾ drugą zaś spłacono w r. 1747 ze wsi Słodkowa i złożono w grodzie N. M. Korczyzna, a kapituła tarnowska postanowiła dać ją na jakie inne dobra na stały roczny dochód.³⁾

Jak dopełniał dziekan warunku, zastrzeżonego przez kapitułę co do wikarych, nie wiadomo, to tylko jest pewnem, że w latach 1666 i 1688 miał on swego wikarego.⁶⁾

Tu dodać jeszcze musimy, że według aktu fundacyjnego omawiana prałatura była przeznaczoną dla kanonika, dobrze zasłużonego koło tarnowskiej kolegiaty i zobaczymy zaraz, że od tego postanowienia tylko dwa razy odstąpiono ze względów utylitarnych, a mianowicie w roku 1706 i 1725.

Pierwszym z zamiejscowych duchownych, który otrzymał w mowie będącą prałaturę, był Krzysztof Rogoziński Dr. filoz. kanonik i dziekan wojnicki, pleban w Bożęcinku i Jurkowie, gdyż przyrzekł w r. 1705, iż w razie nadania mu tarnowskiej dziekanii, na polepszenie jej uposażenia złoży 2000 złp., a nadto da 1000 złp. na wino i wosk do zakrystyi kolegiackiej (Jakoż zostawszy dziekanem tarnowskim przyrzeczenia ściśle dopełnił.⁷⁾

Wśród podobnych okoliczności przyrzekł Aleksander Nadolski, pleban szczuciński, w r. 1725, na polepszenie uposażenia dziekanii tarnowskiej trzy tysiące złp. uiszczyć, lecz zostawszy dziekanem, dopiero w r. 1731, po licznych naleganiach przez kapitułę tarnowską, oświadczył, iż sumę 2048 Złp., którą miał na dobrach ziemskich zabezpieczoną, przeniósł na polepszenie dotacyi dziekana na dobra hr. Józefa Amora Tarnowskiego: Dzików i Żupawę, na co się kapituła ostatecznie zgodziła.⁸⁾

Tak więc uposażenie omawianej prałatury stanowił stały roczny dochód od czterech sum, wynoszących razem 10048 złp.

Na prałaturze tej służyli kolegiacie tarnowskiej:

1. Jacek Śliwski, dziekan i pleban jasielski . . . od 10/9 1663—1697†
2. Tomasz Józef Marczewski, Dr. filoz. prepozyt

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 121. ²⁾ Conscriptio erect. etc. eccl. colleg. Tarnov. poz. 15. ³⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 37. ⁴⁾ T. I. karta 78. ⁵⁾ Stiftungs Buch poz. 136. ⁶⁾ Acta capitularia T. I. ⁷⁾ T. I. karty 161, 163 i 164., ⁸⁾ T. I. karty 223, 248 i 249.

- w Bochni, pleban w Brzeźnicy później kustosz
tarnowski od $\frac{27}{7}$ 1697— $\frac{24}{8}$ 1699
3. Albert Węgrzynowicz, Dr. filoz., prepozyt pil-
źnieński, pleban jodłowski, tarn. kanonik tyt.
Św. Bartł. „ 1699—1701†
4. Gawęł Kubaszowicz, pleban szpitala Św. Ducha
w Tarnowie, tarnowski kanonik gracyalista . . „ $\frac{11}{6}$ 1701—1706†
5. Krzysztof Rogoziński, Dr. filoz., dziekan wojnicki,
pleban w Bożęcinku i Jurkowie „ $\frac{10}{9}$ 1706—1725†
6. Aleksander Nadolski, pleban w Szczuciunie . . „ $\frac{27}{6}$ 1725—1744†
7. Sebastyan Kasper Ząbkowski, pleban z Biechowa „ $\frac{6}{7}$ 1744—1759†
8. Marcin Matlakowski, pleban w Zborówku, tar-
nowski kanonik fund. Zontakiewicza „ $\frac{16}{6}$ 1760—1760†
9. Jan Kleczyński, Dr. ob. pr., pleban w Kobylance
i szpitalu Św. Ducha w Bieczu, tarn. archidyakon „ $\frac{2}{1}$ 1761— $\frac{11}{9}$ 1767
zrezygnował,
10. Kazimirz Ząbkowski, pleban w Książnicach, tar-
nowski kanonik fund. Góreckiego „ $\frac{12}{9}$ 1767—1782†
11. Jan Bochniewicz, kustosz bobowski, tarnowski
kanonik honorowy „ 1782—1785.

26. Kanonik fundi Książnice tyt. Św. Karola Boromeusza.

O kanonii tej bardzo skąpe mamy wiadomości, wiemy bowiem tylko, że ufundował ją w naszej kollegiacie Piotr Oziembłowski, primicerjusz (kantor) tarnowski, przyznając prawo prezenty i patronatu tejże kanonii rodzinie hr. Tarnowskich na Podlesianach¹⁾ i że pierwszego kanonika na kanonii tej instytuowano 25. czerwca 1663. r.²⁾

Następnie Paweł Konstanty Kuszewski, pierwszy posiadacz w mowie będącej kanonii, zakupił od wikaryusza tarnowskich w dniu 17. września 1663. r. dom murowany, zwany infirmaryą, stojący przy cmentarzu kollegiackim między szkołą a domem kantora, za sumę 600 Złp. dla siebie i swych następców kanoników fundi Książnice, wkładając na nich obowiązek odprawiania za jego duszę mszy św. raz na kwartał przy ołtarzu Św. Karola Boromeusza w kollegiacie tarnowskiej. Późem w dniu 9. czerwca 1668. r. za zezwoleniem kapituły odstąpił on kantoryi część swej, nowo nabytej rezydencji, a mianowicie wzdłuż siedm stóp i przez całą jej szerokość.³⁾

¹⁾ Conser. erect. eccl. colleg. Tarnov. pcz. 72. i akta konsyt. Tarn. 1756. r. ²⁾ Acta capitularia colleg. Tarnov. T. I., ³⁾ T. I.

Tenże sam kanonik Paweł Konstanty Kuszewski za zgodą kapituły zmienił pierwotne co do infirmaryi wzmiankowanej rozporządzenie i w dniu 9. września 1682 przeznaczył ją na mieszkanie dla prałata kanclerza, ufundowanego w kollegiacie tarnowskiej przez siebie i swego brata, tudzież dla następnych kanclerzy.¹⁾ Mimo tego widzimy infirmaryę przerzeczoną w posiadaniu Marcina Bieleckiego, kanonika fundi Książnice, w które go wprowadziła kapituła w dniu 15. lutego 1689.²⁾

Jakie było uposażenie kanonii omawianej, nie pouczają nas o tem źródła miejscowe, zdaje się jednak, za czem i nazwa tej kanonii przemawia, że suma posagowa była wypożyczoną hr. Tarnowskim na ich dobra Książnice na stały roczny dochód.

W dniu 13. grudnia 1703. zawiadomił Jan Gratus Amor hr. Tarnowski kapitułę tutejszą, iż postanowił do omawianej kanonii wcielić probostwo w Książnicach wraz z dochodami do tegoż probostwa należącymi.³⁾

Kapituła nie omieszkała podziękować za tę intencję, nie wiadomo jednak, czy wcielenie probostwa książnickiego do wzmiankowanej kanonii rzeczywiście i kiedy zostało dokonaniem.

Na kanonii tej zasiadali:

1. Paweł Konstanty Kuszewski, pleban w Łękach i Łączkach od $\frac{25}{6}$ 1663— $\frac{30}{9}$ 1682 poczem został kanclerzem tarnowskim,
2. Marcin Bielecki, Dr. filozofii „ $\frac{15}{2}$ 1689—1703 zrezygnował,
3. Jakub Kożuchowski, pleban w Książnicach . . „ $\frac{13}{2}$ 1703—1717†
4. Andrzej Gruszczyński, „ „ . . . „ $\frac{14}{6}$ 1717—1726†
5. Franciszek Wierzchowski „ $\frac{1}{9}$ 1726—1738
6. Dominik Solecki, prebendarz w Przecławiu, pleban w Książnicach, potem kanclerz tarnowski „ $\frac{6}{9}$ 1738— $\frac{26}{4}$ 1758
7. Floryan Oziemkowski, pleban w Książnicach . „ $\frac{27}{4}$ 1758—1766
8. Jan Sokulski, pleban w Zgórsku „ $\frac{3}{10}$ 1766—1778†
9. Aleksander Ośniecimski, ze zniesionego zakonu T. J. pleban w Żabnie i Odporyszowie . . . „ $\frac{5}{10}$ 1778—1785.

27. Kanclerz kollegiaty (prałat).

Paweł Konstanty Kuszewski, kanonik tarnowski fundi Książnice, wraz z swym bratem Piotrem, uzyskawszy zezwolenie kapituły tarnowskiej w dniu 1. września 1681. r., ufundowali w tutejszej kollegiacie szóstą z rządu pra-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 77., ²⁾ T. I., ³⁾ T. I. karty 150. 151 i 152.

łaturę, a mianowicie prałaturę kanclerską, przeznaczwszy na jej uposażenie sumę 6000 Złp., którą to sumę aktem, zeznanym w grodzie m. Biecza 1682. r., zabezpieczyli na swych dobrach Średnie Łęki.

Prawo prezenty i patronatu tej prałatury zastrzegli fundatorowie męskim potomkom rodziny Kuszewskich, zaś po ich wygaśnięciu miało to prawo przejść na kapitułę i prokonsula tarnowskiego;¹⁾ na kanclerzy włożyli fundatorowie obowiązek uiszczania co roku z swych dochodów 20 Złp. na potrzeby zakrystyi i 20 Złp. wikaryuszom kollegiaty na wspólny wikt,²⁾ aby raz na miesiąc odprawiali jedną mszę św. za duszę fundatorów.³⁾

Ten akt fundacyi potwierdził Jan Nałęcz Małachowski, biskup krakowski, w dniu 10. lipca 1682.⁴⁾

Na mieszkanie kanclerzy przeznaczył Paweł Konstanty Kuszewski „infirmarię“, zakupioną przez siebie od wikarych tarnowskich, o czem mówiliśmy w poprzednim rozdziale.

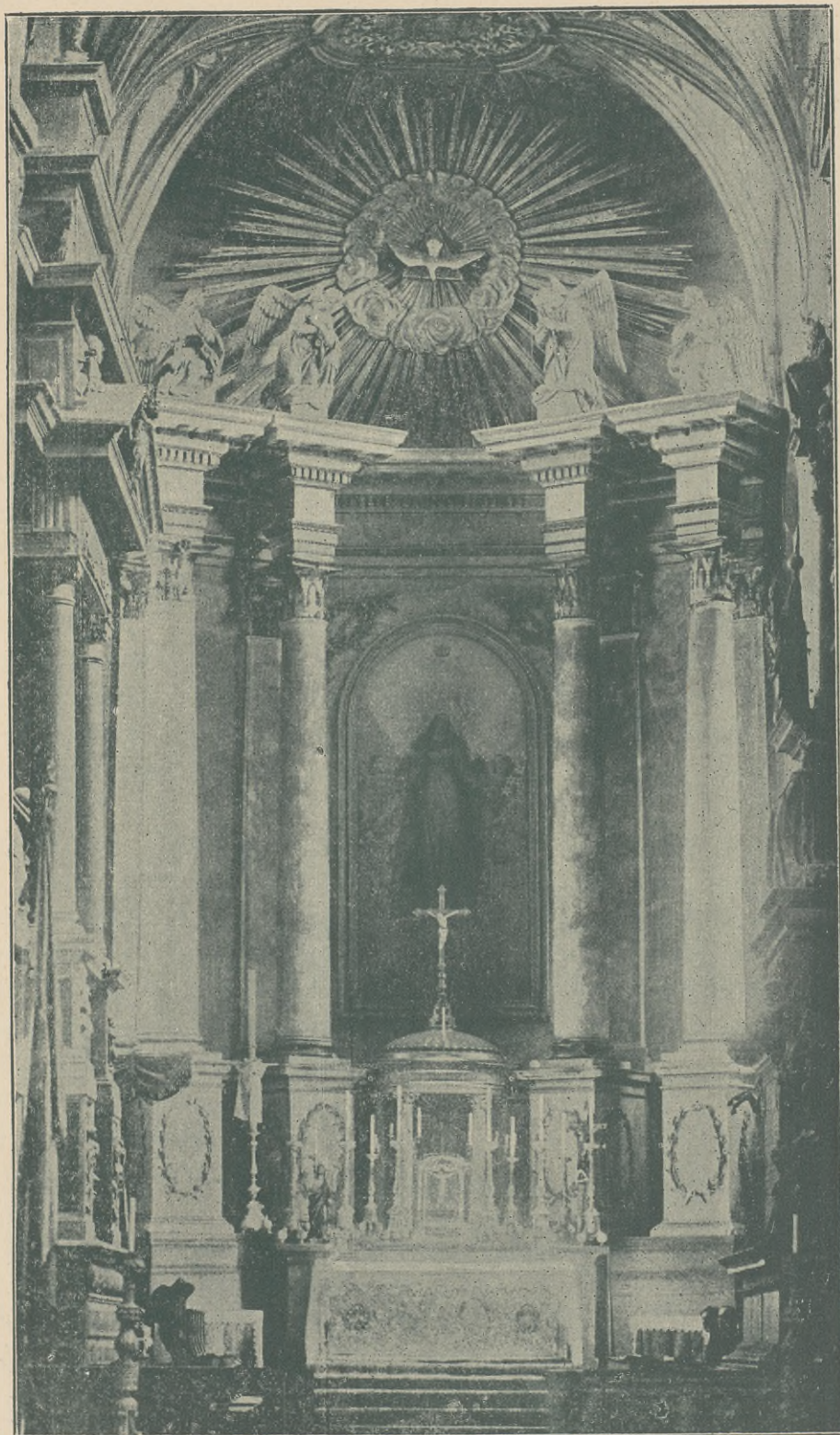
Kanclerze mieli wyznaczone miejsce w stallach, w chórze kollegiaty po stronie ewangelii przy scholastyku. Do ich obowiązku należało: przechowywanie pieczęci kapituły i nadzór nad urzędowaniem notaryusza kapituły w spisywaniu akt kapitularnych i w wydawaniu z nich wypisów.⁵⁾

Nadto uchwałą z dnia 28. kwietnia 1708. r. postanowiła kapituła, że kanclerz ma przechowywać prawa, przywileje, akta erekcyjne, zapisy, bibliotekę i księgi kościelne i spisywać inwentarz onychże.⁶⁾

Kanclerzami prałatami naszej kollegiaty byli:

- | | | | |
|---|----|------|----------------|
| 1. Paweł Konstanty Kuszewski, pleban w Łękach i Łączkach, tarnowski kanonik fundi Książnice | od | 1/10 | 1682—1689† |
| 2. Łukasz Skrzyszowski, dziekan jasielski, pleban w Szebniach | „ | 19/6 | 1689—1696† |
| 3. Jan Stanisław Jaroszewski, Dr. ob. pr., pleban w Sędziszowie, protonotaryusz apost., officyał pilźnieński, scholastyk krakowski, koadjutor tarnowsk. prepozyta, później tarn. prepozyt | „ | 20/6 | 1696—24/1 1708 |
| 4. Franciszek Kędzierzyński, pleban w Biezdziezdy zrezygnował, | „ | 28/4 | 1708—1749 |
| 5. Jan Ignacy Majewski, pleban w Łączkach | „ | 2/5 | 1740—1751† |
| 6. Jerzy Dobrzański, pleban w Zębocinie | „ | 30/1 | 1752—1754 |
| 7. Stanisław Mroziński, pleb. z Ryglie, kan. przemyski | „ | 9/9 | 1754—1758† |

1) Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 76., 2) T. I. karta 172. i T. II. str. 51. i 213. 3) Akta konsystorskie Tarnow. od 1749—1762, pod 20/1 1749. 4) Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karty 77 i 78. 5) T. I. karty 172 i T. II. str. 51. 6) T. I. karta 172.



Wnętrze absydy w katedrze tarnowskiej w r. 1889.

8. Dominik Solecki, pleban w Książnicach, prebendarz w Przecławiu, tarn. kanonik fundi Książnice „ $^{27}/_4$ 1758—1769
zrezygnował,
9. Jan Gałęcki, pleban w Oleśnicy „ $^{11}/_9$ 1769—1777
zrezygnował,
10. Franciszek Szaff, prepozyt z Radomyśla . . . „ $^{26}/_{11}$ 1777—1785.

28. Kanonik spowiednik tytułu Św. Anny.

W rozdziale 15. powiedzieliśmy już, iż Agnieszka Passerowa w r. 1653 ufundowała altaryę spowiednika 2di ministerii w bractwie Św. Anny i altaryę tę uposażyła. Otóż Maciej Kmita (Kmitkiewicz), wikary ze Skrzyszowa i posiadacz wzmiankowanej altaryi spowiednika 2di ministerii Św. Anny w kolegiacie tutejszej, przybył na posiedzenie kapituły tarnowskiej w dniu 10. września 1674. r. i oświadczył, iż chce w naszej kolegiacie ufundować kanonię penitencyaryusza (spowiednika) w ten sposób, że chce wcielić do niej swą, wzmiankowaną altaryę z jej uposażeniem, a nadto na lepsze uposażenie kanonika spowiednika tytułu św. Anny zapisać sumę 2000 Złp. na dobrach ziemskich na stały roczny dochód, za który miał kanonik w mowie będący raz na miesiąc odprawiać cichą mszę św. za spokój duszy ks. Macieja Kmity. Prawo patronatu i prezenty tej kanonii zastrzegł fundator radnym miasta Tarnowa. Kapituła propozycyę powyższą przyjęła i akt fundacyjny przedłożyła biskupowi krakowskiemu do potwierdzenia.

Wprawdzie krewni ś. p. Agnieszki Passerowej sprzeciwili się w r. 1677 połączeniu altaryi, przez nią fundowanej, z omawianą kanonią, lecz widać bez skutku, skoro kanonia ta rzeczywiście zaistniała i fundator onejże otrzymał na nią instytucyę kanoniczną.¹⁾

Kanonię omawianą posiadali:

1. Maciej Kmita, wikary w Skrzyszowie od $^{20}/_2$ 1685—1695†
2. Szymon Kmita, pleban w Gumniskach „ $^{15}/_2$ 1695—1700†
3. Jan Zubrzycki „ $^{25}/_1$ 1701—1735†
4. Józef Niedzwiedzki, wikary i kapelan św. Skaple-
rza w koleg. tarn, potem scholastyk tarn. „ $^9/_9$ 1735— $^2/_9$ 1753
5. Franciszek Bogucki, pleban w Pleśny „ $^{15}/_9$ 1753—1782†
6. Kazimierz Kapuściński, Dr. fil., pleban w Gumniskach „ $^{28}/_8$ 1782—1785.

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I.

29. Organista i muzyka kollegiaty.

Obowiązki organisty kollegiackiego w okresie naszego opowiadania były bardzo uciążliwe wobec licznego duchowieństwa i rozmaitych fundacyjnych wotyw, anniwersarzy, mszy żałobnych i t. p., podczas których organista musiał przygrywać na organie. To też odpowiednio do tych obowiązków było uposażenie organisty w kollegiacie tarnowskiej bardzo dobre, lepsze nawet od uposażenia niejednego z kanoników lub prałatów.

W sobotę przed niedzielą „Laetare“ 1559. r. Piotr Łyczko, starosta zamku tarnowskiego, wspólnie z radnymi miejskimi ustanowili dla organisty kollegiackiego dotację następującą: z ratusza t. j. z dochodów miejskich pobierać on miał 2 grzywny na kwartał, a więc 8 grzywien rocznie, 12 groszy na drzewo, od mszy bractwa literatów N. P. Maryi 1 Złp., miał izbę oszkloną z dochodem z onejże i dom, zwany „Skalką“, (zapewne dzisiejsza organistówka w ulicy Kapitulnej), który mógł wynająć według swego upodobania.¹⁾ Prawo mianowania organisty w porozumieniu z prepozytem przysługiwało radnym miejskim tarnowskim.

Nadto pobierał organista corocznie:

a) z fundacyi Teofili księżny Ostrogskiej	50 Złp.
b) z dochodów folwarku „Gadomski“ za wotywę o Św. Tomaszu	3 „
c) z fundacyi ks. Andrzeja Tarły	20 „
d) z fundacyi ks. Andrzeja Pieńkowskiego	24 „

Do pomocy w spełnianiu żmudnych obowiązków dodano organiście, jak świadczą liczne wzmianki w aktach kollegiaty tarnowskiej, kantora t. j. śpiewaka. Być może, że był nim nauczyciel śpiewu w szkole tarnowskiej, ów „cantu bene locatus“, którego bakałarz tejże szkoły był obowiązany utrzymywać i o którym przywilej hetmana Jana hr. Tarnowskiego, nadający bakałarzowi wzmiankowanemu dziesięcinę, wspomina.

Wiadomo nam również, że kantor (śpiewak) ten pobierał corocznie z fundacyi ks. Andrzeja Pieńkowskiego 30 Złp., z fundacyi ks. Andrzeja Tarły 80 Złp.

Kościół katolicki zawsze i wszędzie pielęgnował i rozwijał muzykę kościelną, wiedząc, jak ona kształci ducha ludzkiego, jak go uszlachetnia i podnosi ku Bogu i jak niepomiernie przyczynia się do uświetnienia nabożeństwa.

To też kapituła tarnowska w miarę coraz większego rozwoju naszej kollegiaty czuła, że jej potrzebom organista i śpiewak nie mogą odpowiadać i dlatego z wielką gorliwością zabrała się do zapewnienia kollegiacie tej stałej muzyki kościelnej obok organisty i śpiewaka.

¹⁾ Acta obligationum Magistratus Tarnoviensis.

Pierwszą wyraźną wzmiankę o tych chwalebnych usiłowaniach przeznaczej kapituły kolegiackiej w Tarnowie spotykamy na kapitule generalnej z dnia 9. września 1690. r., na której Kasper Suchocki, scholastyk tarnowski złożył 200 Złp., celem przyłączenia tej kwoty do sum, zbieranych na utrzymanie „kapeli“ kolegiackiej.

Następnie na kapitule generalnej w dniu 9. września 1692. r. przyrzekli na ten cel: Stanisław Orłowski, prepozyt infulat, 1000 Złp., Andrzej Pieńkowski, kanonik łukowski, 300 Złp., Paweł Zontakiewicz, kustosz, 1100 Złp., Adam Styrkowski, kantor, 300 Złp., Kasper Suchocki, scholastyk, 80 Złp., oprócz danych już 200 Złp., Jacek Sliwski, dziekan, 100 Złp., Józef Szaszkiwicz, kaznodzieja, 50 Złp., Maciej Kmitkiewicz, kanonik spowiednik, 100 Złp., Albert Węgrzynowicz, kanonik, 300 Złp., Marcin Bielecki, kanonik fundi Książnice, 100 Złp., Grzegorz Nadkański, kanonik, 100 Złp. i Kazimirz Siciński, kanonik, 100 Złp., a w dniu 9. września 1693. r. Kazimirz Górecki, zostawszy kanonikiem P. Maryi na zamku, złożył na ten sam cel 100 Złp.

Gdy suma, zebrana na ufundowanie kapeli kolegiackiej, wynosiła 13413 Złp. 21 groszy, uzupełniła ją kapituła do sumy 14000 Złp., używszy do tego legatu Kazimirza Kulwińskiego w kwocie 600 Złp. dla młodzieńców, kształcących się w sztukach wyzwolonych lub w muzyce,¹⁾ i sumę tę 14000 Złp. na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie N. M. Korczyn dnia 5. grudnia 1693. r.²⁾, wypożyczyła Franciszkowi Romerowi na jego dobra Machowę i część Łęk górnych,³⁾ na stały roczny dochód.

Prócz powyższej sumy były jeszcze dwie inne, przeznaczone również na utrzymanie omawianej kapeli kolegiackiej, a mianowicie:

Gaweł Kubaszowicz, proboszcz szpitala Św. Ducha w Tarnowie, sumę 2000 Złp., zabezpieczoną na dobrach Rylskich Porembe Radlnej na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie N. M. Korczyna we środę po niedzieli „Invocavit Quadragesimal.“ 1689, którą pierwotnie przeznaczył na polepszenie uposażenia proboszczów tegoż szpitala, zostawszy kanonikiem tarnowskim, za zezwoleniem sądu konsystorskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego jako drugiej instancji, w Łowiczu dnia 13. lutego 1693. r. wydanem, przekazał na uposażenie kapeli w naszej kolegiacie, zastrzegłszy sobie dożywotnie prawo do poboru odsetek od tej sumy.⁴⁾

Ponieważ odsetki te, niepłacone regularnie, zaległy w sumie 500 Złp., przeto kapituła postanowiła w roku 1694. odsetki te dopisać do kapitału, z własnych zasobów dokończyć Rylskim jeszcze 500 Złp. i całą sumę kapitału 3000 Złp. pozostawić na tych samych dobrach na utrzymanie kapeli

¹⁾ Acta capitularia eccl. coll. Tarnow. T. I. karta 100., ²⁾ T. I. karta 137., ³⁾ T. I. karta 98., ⁴⁾ T. I. karty 99. i 100.

kollegiackiej w Tarnowie na podstawie nowej karty dłużnej, na rzecz tejże kapeli przez Rylskich zeznać się mającej.¹⁾

Nadto Kazimirz Górecki, kanonik tarnowski, z sumy 10000 Złp., na połowie dóbr Gruszowa zabezpieczonej, przeznaczył w r. 1697. sumę 1000 Złp. z dochodem rocznym 70 Złp. na uposażenie omawianej kapeli.²⁾

Tak więc na utrzymanie muzyki kollegiackiej, z końcem roku 1697. zapewnione były trzy sumy, wynoszące razem 18000 Złp. ze stałym corocznym dochodem w kwocie 1260 Złp.

Rozporządzając tak kolosalną, jak na owe czasy, sumą, postanowiła kapituła przystąpić do zorganizowania tej, tak upragnionej „kapeli“.

Na pomieszczenie muzykantów kupiono dom „Galbrychtowski“ murywany, przy bramie Krakowskiej po lewej stronie, idąc z miasta, położony, od Jana Szynklera w r. 1695. za 350 imperyalnych talarów (2100 Złp.)³⁾

Zaś w r. 1698. postanawia kapituła zakupno instrumentów muzycznych i rozporządza, iż w kapeli ma być kantor (śpiewak) i dwóch dyszkancistów.³⁾

Ostatecznie w roku 1700. zabrzmiała w naszej kollegiacie jej własna kapela. Pierwszym jej kapelmistrzem był szlachcic Jacek Rogoziński, a płaca jego wynosiła 450 Złp. rocznie, z czego zobowiązał się kapelmistrz utrzymać jeszcze dwóch chłopców dyszkancistów. W roku 1701. przyjęto trzech biegłych muzyków, a mianowicie: Marcina Mickiewicza wraz z jego synem Andrzejem i Marcina Gołębiowskiego, z płacą początkowo po 3 Złp. 10 groszy na tydzień, następnie po 200 Złp. rocznie.⁴⁾

Na zakupno instrumentów i na początkowe płace dla muzykantów wydała kapituła 2231 Złp. 1 grosz, jak to widzimy z rachunku, złożonego w r. 1728 przez prokuratora kapituły.⁵⁾

Wogóle miała kapituła nie mało kłopotów z utrzymaniem muzyki kollegiackiej, albowiem Romerowie bardzo nieregularnie płacili odsetki od sumy 14000 Złp., na ich dobrach zabezpieczonej, i potrzeba było prowadzić w owych niespokojnych i burzliwych czasach, nader utrudnione procesy i po długich zachodach i sekwestracji dóbr wydobytą sumę przenieść na dobra Augusta Lubienieckiego, kasztelana czchowskiego, Łęki dolne i górne w r. 1731.⁶⁾

Sumę tę w r. 1774. wypowiedziano kapitule. W r. 1775. postanowiła zatem kapituła przenieść ją na dobra hrabstwa tarnowskiego, zanim jednak zdołała ukończyć rokowania o to z księciem Hieronimem Sanguszką, Lubienieccy sumę tę złożyli w c. k. urzędzie obwodowym w Pilźnie, a ten, nie porozumiawszy się poprzód z kapitułą, bez jej wiedzy i zezwolenia sumę wzmiankowaną wypożyczył Maksymilianowi Zborowskiemu, sędziemu ziem-

¹⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 103., ²⁾ T. I. k. 115. i Liber document. N. 4., ³⁾ T. I. k. 103. 106. 123. i 127., ⁴⁾ T. I. k. 141. i 145., ⁵⁾ T. I. k. 237., ⁶⁾ T. I. k. 148. i 247.

skiemu sandomirskiemu, na jego dobra. Przeciw temu samowolnemu zarządzeniu pomienionego urzędu zrobiła kapituła odwołanie do gubernium,¹⁾ lecz tymczasem wyszły rozporządzenia, wywracające z gruntu cały dotychczasowy ustroj spraw kościelnych, i sprawiły, że suma wzmiankowana nie wróciła do dyspozycji kapituły.

30. Altarya Św. Krzyża.

Grzegorz Nadkański, pleban w Rogowie, od r. 1691. kanonik tytułu N. P. Maryi na Burku, a następnie od r. 1695 do 1703 archidyakon tarnowskiej kollegiaty, ufundował w niej altaryę Św. Krzyża. Altaryę tę, na uposażenie której przeznaczył fundator sumę 2000 Złp., miał otrzymywać jeden z wikaryuszy tarnowskich, dobrze zasłużony koło tutejszej kollegiaty. Na posiadacza altaryi włożył fundator obowiązek odprawiania raz na miesiąc przy ołtarzu ukrzyżowanego Pana Jezusa mszy św. o męce Pańskiej za duszę ks. Grzegorza fundatora.²⁾

Kollatorem tejże altaryi był prepozyt tarnowski i wykonywał prawo prezydentury na propozycję kolegium wikaryuszy i po wysłuchaniu zdania kapituły.³⁾

Suma posagowa omawianej altaryi była zabezpieczoną najpierw na Mnichowicach kartą dłużną, zeznaną przez właściciela tych dóbr w grodzie N. M. Korczyzna w poniedziałek nazajutrz po święcie Św. Małgorzaty w r. 1698, następnie na dobrach Siedlcu w parafii Jurków na 7%, płatny co roku w styczniu w dzień Św. Pryski.⁴⁾

31. Archidyakon kollegiaty (prałat).

Podziwienia godną, doprawdy, była ofiarność Grzegorza Nadkańskiego dla naszej kollegiaty, skoro prócz fundacyi, w poprzednim rozdziale opisanej, w drugiej, znacznie większej, uwieczniła się fundacyi, w czasie krótkiej tegoż kanonika w Tarnowie bytności.

Kanonik ten oznajmił kapitule w dniu 9. września 1694. r., iż postanowił w kollegiacie tarnowskiej ufundować nową (siódmą i ostatnią) prałaturę archidyakonię i na ten cel przeznaczył sumę 6000 Złp., na dobrach ziemskich zabezpieczyć się mającą, i drugą sumę 2000 Złp., już ubezpieczoną i z tamtą zjednoczyć się mającą.⁵⁾ Gdy kapituła na propozycję tę się zgo-

¹⁾ Aeta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 213. 214. 221 i 233. ²⁾ Testis fide dignus etc. str. 25. ³⁾ Akta konsystorskie tarnowskie z r. 1749 i 1762. ⁴⁾ Testis fide dignus etc. str. 25. ⁵⁾ Aeta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I, karta 105. i 102.,

dziła, zeznał fundator akt fundacyjny, postanawiając w nim, iż archidyakon musi posiadać stopień doktora, zaś prawo patronatu i prezenty tej prałatury unormował w ten sposób, iż Magistrat w Miechowie układał terno, kapituła tarnowska wybierała jednego z kompetentów, a prokonsul i notaryusz (burmistrz i sekretarz) Magistratu miechowskiego przedstawiali go do instytucyi kanonicznej.¹⁾ Wreszcie postanowił fundator, iż archidyakon ma za jego duszę odprawiać corocznie 24 ciche msze i jeden anniwersarz z jedną mszą św. śpiewaną.²⁾

Akt fundacyi omawianej prałatury potwierdził Jan Nałęcz Małachowski, kiskup krakowski, w Krakowie dnia 16. maja 1695. r.³⁾

Archidyakonami tarnowskimi byli:

1. Grzegorz Nadkański, znany nam fundator tej prałatury od $\frac{9}{8}$ 1695—1703 poczem zrezygnował, =
2. Paweł Grabianowski „ $\frac{16}{5}$ 1703—1706
3. Jan Nadkański, pleban Zasowski „ $\frac{12}{6}$ 1706— $\frac{8}{4}$ 1721†
4. Jan Mietelski Dr., kanonik katedr. w Liwonii, pleban w Dziekanowicach „ $\frac{17}{8}$ 1721—1759†
5. Jan Kleczyński, Dr. ob. pr., pleban w Kobylance i szpitalu Św. Ducha w Bieczu, tarn. kanonik tyt. Św. Bartłomieja „ $\frac{10}{9}$ 1759—1761 zrezygnował, zostawszy dziekanem tarn.
6. Józef Borkowski, Dr. fil., pleban w Dobrowodzie, tarn. kanonik fund. Góreckiego „ $\frac{15}{4}$ 1761—1776†
7. Franciszek Górski, pleban w Brzozowy i Kobylance, tarn. kanonik honorowy i koadjutor archidyakona, archidyakon „ $\frac{1}{7}$ 1776—1785.

32. Kanonik fundacyi Góreckiego.

Na posiedzeniu kapituły tarnowskiej w dniu 17. września 1696. r. oznajmił Kazimirz Górecki, pleban w Padwi, tarnowski kanonik tyt. P. Maryi na zamku, iż ma zamiar ufundować nową kanonię w tarnowskiej kollegiacie, tudzież poczynić inne zapisy na rzecz tegoż kościoła i przeznaczyć na ten cel wypożyczoną przez siebie Stanisławowi Kobierskiemu na jego dobra, a mianowicie połowę wsi Gruszowa, we województwie sandomirskim, powiecie kieleckim położone, na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie

¹⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 210—214. i T. II. str. 114. ²⁾ Stiftungsbuch poz. 149. ³⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 160.

sandomirskim w poniedziałek po święcie Oczyszczenia N. P. Maryi 1695. r., sumę 10000 Złp. z dochodem płatnym w rocznej kwocie 700 Złp. w dwu ratach, jednej na święto Św. Jana Chrzciciela, drugiej zaś na święto Oczyszczenia N. P. Maryi pod rygorem zakładu w sumie 10000 Złp. i intronizacji w posiadanie onychże dóbr.¹⁾

Z sumy powyższej przeznaczył fundator na uposażenie omawianej kanonii kwotę 7000 Złp. z dochodem rocznym 490 Złp., dla kapituły na anniwersarz 1000 Złp., na utrzymanie stałej kapeli 1000 Złp., a 1000 Złp. na koszt wydobycia dochodu tego w drodze procesowej, a gdyby to było zbyt ciężkim, na wino do zakrystyi, lub na paramenta lub też na naprawy kościoła kolegiackiego.²⁾

Gdy kapituła na to się zgodziła, Kazimirz Górecki odstąpił kapitule kolegiaty tarnowskiej w grodzie sandomirskim w piątek po święcie Św. Walentego 1697. r. na powyższe cele całą sumę 10000 Złp., dłużną mu przez Kobierskiego, zastrzegł sobie jednak prawo dożywotnie do poboru od niej dochodu w sumie 700 Złp. co roku.

Fundację tę potwierdził Jan Nałęcz z Małachowic Małachowski, biskup krakowski, w dniu 14. marca 1698. r. w Kielcach, erygując kanonię fundacyi Góreckiego w tarnowskiej kolegiacie z dochodem rocznym 490 Złp. od sumy 7000 Złp. Prawo patronatu i prezenty tej kanonii zastrzegł biskup fundatorowi, dopóki żyć będzie, a po jego śmierci kapitule tarnowskiej wspólnie z prokonsulem (burmistrzem) miasta Tarnowa, zaś prawo instytucyi i inwestytury prepozytowi tarnowskiemu. Na kanonika tej fundacyi włożył biskup obowiązek odprawiania co tydzień dwu mszy św. czytanych na intencję fundatora, na odpuszczenie grzechów, dopóki żyć będzie, a po jego śmierci za spokój jego duszy, tudzież odprawiania corocznie anniwersarza w dniu śmierci fundatora z trzema wigiliami i laudesami, jedną mszą śpiewaną i dziewięcioma mszami czytaniem w kolegiacie tarnowskiej, oraz obowiązek rezydowania przy tejże kolegiacie i brania udziału w kapitułach. Zatwierdził również wspomniany biskup postanowienia aktu fundacyjnego co do reszty w sumie 3000 Złp., postanawiając, iż muzyka kolegiacka ma grać na anniwersarzu tej fundacyi, tudzież, że z sumy 70 Złp. od 1000 Złp. przeznaczonej na anniwersarz dla kapituły, mają otrzymywać prałaci i kanonicy, na nim obecni, 40 Złp. do równego podziału, kolegium wikarych 10 Złp., mansyonarzy 6 Złp. i psalterzystów 6 Złp., a organista, kantor (śpiewak) i dzwonicy 6 Złp., zaś ubodzy, obecni na anniwersarzu i modlący się, 2 Złp.

Z potwierdzenia biskupiego wynika niewątpliwie, iż fundator musiał się zrzec dożywotniego prawa poboru dochodu od sumy fundacyjnej 10000 Złp.

¹⁾ Liber documentorum eccl. colleg. Tarnov. N. 4. C. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 115,

i tak rzeczywiście się stało, skoro pomieniony biskup omawianą kanonię erygował bez żadnych w tym względzie zastrzeżeń i równocześnie na kanonii tej instytuował Jana Sabateckiego, prezentowanego sobie przez fundatora.)

Tu dodać należy, iż Tomasz Wilczewski, kanonik tej fundacyi, dał w r. 1780. na polepszenie jej uposażenia sumę 3000 Złp., lecz kapituła z uwagi, że kanonia ta, w stosunku do innych, dobrze jest uposażoną, uchwaliła w tym samym roku sumę tę użyć na naprawę kollegiaty, na co zgodził się Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, dnia 20. września 1780. r.)

Na kanonii tej zasiadali :

1. Jan Sabatecki, kleryk od $11/9$ 1698—1741†
2. Antoni Bełdowski, Dr. filoz., pleban w Przeclawiu, dziekan mielecki, tarn. kanon. Św. Barbary, „ $3/9$ 1741— $12/5$ 1743 zrezygnował, zostawszy tarn. kantorem,
3. Józef Pełczycki, pleban w Lisiej górze, tarn. kanonik Św. Bartłomieja „ $2/9$ 1743—1759†
4. Józef Borkowski Dr. filoz. pleban w Dobrowodzie „ $17/1$ 1760— $14/4$ 1761 zrezygnował, zostawszy tarn. archidyakonem,
5. Kazimirz Ząbkowski, pleban w Książnicach . . „ $20/4$ 1761— $11/9$ 1767 potem dziekan tarnowski,
6. Tomasz Wilczewski Dr. filoz. pleban na górze Św. Jana Chrzciciela obok Czyżycy, tarn. kanonik graecyalista „ $13/9$ 1767—1785.

33. Kanonik fundacyi Zontakiewicza fundi Kalembina tytułu N. P. Maryi z góry Karmelu.

Paweł Zontakiewicz, kustosz tarnowski zmarły w roku 1699., w testamencie swym ufundował w naszej kollegiacie kanonię prebendarską tytułu N. P. Maryi z góry Karmelu, przeznaczając na jej uposażenie sumę, zabezpieczoną na dobrach czystych.³⁾

Była to suma 7000 Złp., zabezpieczona na wsi Kalembinie na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie N. M. Korczyzna we czwartek poświęćcie Oczyszczenia N. P. Maryi r. 1698. przez Jana Ładę Łazowskiego i jego żonę Annę, tej wsi właścicieli. Jednakże z sumy powyższej tylko 5000 Złp. przeznaczone było na uposażenie kanonika, zaś resztę przeznaczył fundator po połowie na anniwersarz dla kapituły za swą duszę i na potrzeby zakrystyi kollegiackiej.⁴⁾

¹⁾ Liber documentorum capit. Tarnov. N. 4. C. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II, str. 272 i 274., ³⁾ T. I, k. 140., ⁴⁾ T. I, k. 123. i conscr. erect. poz. 112.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej kanonii przysługiwało krewnym fundatora, a w braku takich kompetentów, osobom, w Kętach urodzonym. Prawo patronatu i prezenty omawianej kanonii przyznał fundator Magistratowi w Kętach z tem ograniczeniem, iż w wykonywaniu prawa prezenty kierować się musiał tenże Magistrat zdaniem kapituły tarnowskiej.¹⁾

Nadto Marcin Matlakowski, kanonik tej fundacji, a później dziekan tarnowski, w testamencie swym zapisał 2000 Złp. na polepszenie uposażenia kanonii w mowie będącej, którą to sumę ubezpieczyła kapituła na dobrach Mały Słupiec u Alberta i Teresy Wojnów.²⁾

Kanonie tę dzierżyli:

1. Albert Olszowski, Dr. filoz., kanonik wojnicki, proto-notaryusz apostolski, pleban w Dębicy i Straszęcinie, officyał pilzneński od 1700—1730ł
2. Marcin Matlakowski, pleban w Zborówku od $\frac{3}{4}$, 1731 — $\frac{15}{6}$ 1760
potem dziekan tarnowski.
3. Grzegorz Gryniewicz, altarysta N. P. Maryi Skaplerskiej
w Koprzywnicy, pleban w Kołaczycach od $\frac{9}{9}$, 1760—1785.

34. Parafia kolegiaty tarnowskiej i ustrój niższego jej duchowieństwa.

Parafia kolegiaty tarnowskiej należała do krakowskiej dycyezyi i obejmowała: miasto Tarnów z Przedmieściem (Zawalem) i wieś Grabówkę, Zabłocie, Wielkie Przedmieście (Strusinę), Pogwizdów, Klikowę, Krzyż, Rzędzin, Wolę Rzędzińską, Zawadę, Podgrodzie, Gumniska, Tarnowiec, a od r. 1560. Wolę tarnowską (Partyń) i Łęg Klikowski.³⁾

Była ona więc większą co do obszaru od dzisiejszej naszej parafii.

Duszpasterstwo parafii tej było obowiązkiem kolegium wikaryuszy i wykonywało je ono pod zwierzchniczym nadzorem prepozyta kolegiaty.

Kolegiata tarnowska z początkiem 18. stulecia miała bardzo liczne duchowieństwo, składało się ono bowiem, jak już wiemy, z siedmiu prałatów, dziesięciu kanoników, siedmiu wikaryuszy, pięciu mansyonarzy i pięciu psalterzystów, razem więc z 34 księży, liczba, jak na owe czasy, wcale znaczna i świadcząca, iż kolegiata tarnowska wcale niepoślednie w rzędzie kolegiat polskich zajmowała miejsce.

Cale to duchowieństwo dzieliło się na cztery kolegia, a mianowicie: kolegium prałatów i kanoników t. zw. kapituła większa „Capitulum Majus“, kolegium wikaryuszy „Capitulum Minus“, kolegium mansyonarzy i kolegium psalterzystów.

¹⁾ Asta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 247. i T. II. str. 123., ²⁾ T. II. str. 138

³⁾ Liber actorum iudicialiorum Tarnov. z r. 1691. str. 112.

O pierwszym kolegium mówiliśmy już w jednym z poprzednich rozdziałów, obecnie wypada nam zapoznać się z dalszemi trzema kolegiami.

Wikaryusze kolegiaty tworzyli kolegium t. zw. kapitułę mniejszą, mieszkali w jednym domu i mieli wspólny wikt. Z grona swego wybierali oni seniora, który im przewodniczył na ich posiedzeniach, zwanych kapitułami. W wieku 18. seniorem wikaryuszy bywał każdorazowy kanonik prebendarz tytułu Św. Barbary. Na kapitułach, które się co sobotę — jeżeli nie przeszkodziło święto — odbywały, radzili wikaryusze w obecności ks. kantora o należytych porządku nabożeństw, o karności, o zarządzeniu pomniejszych usterkom w swem gronie, o naprawie swego domu i o innych sprawach i potrzebach, kolegium wikaryuszy obchodzących.

Kolegia mansjonarzy i psalterzystów urządzone były tak samo, jak i kolegium wikaryuszy, z tą jednak różnicą, że na ich kapitułach tylko w miesiącach styczniu, maju i wrześniu bywał obecnym kanonik, wówczas rezydujący.

Każde z tych kolegiów na wzór kapituły większej wybierało z pośród siebie prokuratora, który wspólnie z seniorem zajmował się wydobywaniem i poborem dochodów, odnośnemu kolegium się należących, tudzież rozdzielaniem onychże między członków tegoż kolegium z obowiązkiem składania rachunku na kapitułarnych zgromadzeniach.

35. Stan kolegiaty tarnowskiej w roku 1725, t. j. w czasie wizytowania jej przez ks. Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, i zarządzenia tegoż biskupa.

Kolegiata tarnowska, jako należąca do dyecezyi krakowskiej, podlegała prawu wizytacyi biskupów krakowskich. Źródła kościelne miejscowe pouczają nas, iż biskupi ci odbyli cztery wizytacje naszej kolegiaty a mianowicie:

- a) wizytację, przeprowadzoną przez Jerzego księcia Radziwiłła, kardynała, od 5. do 23. listopada 1597. r.¹⁾
- b) wizytację, dokonaną przez Andrzeja Trzebickiego w dniu 17. sierpnia 1669.
- c) wizytację, uskutecznioną przez Konstantego Szaniawskiego w r. 1725.²⁾
- d) wizytację, przeprowadzoną przez Andrzeja Stanisława Kostkę Junosza Załuskiego we wrześniu 1749. r.³⁾

Biskupi, odbywszy wizytację, wydawali dekrety reformacyjne, w których, wykazując przez siebie spostrzeżone w czasie wizytacyi nieprawidłowości, wydawali rozporządzenia co do środków zaradczych.

¹⁾ Akta konsystorskie tarnowskie od r. 1585 do 1602. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 42. i acta Capit. Minor., ³⁾ T. I.

Z pierwszych trzech wizytacji posiadamy dekrety reformacyjne, z ostatniej zaś dekret taki nie został wydanym, mimo kilkakrotnych próśb kapituły tarnowskiej.

Ponieważ wszystkie trzy dekrety omawiają sprawy, znane nam już z poprzednich rozdziałów, więc, zabiegając zbytniemu powtarzaniu rzeczy wiadomych, pominiemy milczeniem bardzo zresztą piękny dekret reformacyjny Jerzego Radziwiłła i nader obszerny dekret reformacyjny Andrzeja Trzebickiego, zwłaszcza, że dekret reformacyjny Konstantego Szaniawskiego, powołując się na zarządzenia, w tychże dekretach zawarte, zaznajomi nas dostatecznie z ich osnową.

Chcąc sobie jednak wyrobić sprawiedliwy sąd o stanie naszej kolegiaty, w jakim ją znalazł wizytujący ks. biskup Szaniawski, musimy pamiętać, że kolegiata tarnowska, mająca tak piękną przeszłość dziejową, przechodzić musiała także za wolą Bożą i smutne koleje, które nie mogły przeminąć, nie wywarłszy na nią ujemnego swego wpływu.

Nieszczęścia te, które przeżyła nasza kolegiata, są dwojakiej natury, a mianowicie: miejscowej i powszechnej.

Do pierwszych zaliczyć musimy:

- a) pożar miasta Tarnowa w r. 1483, który zniszczył również i kościół kolegiacki,
- b) pożar znacznej części miasta w r. 1494.,
- c) powietrze morowe, grasujące w Tarnowie w r. 1516.,
- d) pożar, który w dniu 15. kwietnia 1617. r. zniszczył znaczną część Tarnowa i chór mniejszy (presbiterium) kolegiaty,
- e) powietrze morowe, które w latach 1622 i 1623 zabrało w Tarnowie około 300 ofiar,
- f) pożar, który wybuchłszy w nocy w r. 1621, zniszczył północną część naszego miasta,
- g) pożar, który w r. 1632, nawiedza Tarnów,
- h) powietrze morowe, które od czerwca do grudnia 1652. r. grasuje w Tarnowie w tak straszny sposób, iż ofiarą jego padło 2000 osób, a między niemi kanonicy Kasper Branwicki i Andrzej Makowicyusz, wikary Piotr Rażyński, mansyonarze Łącki i Zasowski i psalterzysta Maksymilian Ziobrowicz,
- i) napad Szwedów i rabunek ich w Tarnowie w latach 1655 i 1656,
- j) pożar, który wybuchłszy nazajutrz po święcie Bożego Ciała 1663, zniszczył całe miasto Tarnów, a kolegiatę obrócił w perzynę,
- k) pożar, który w r. 1702 znowu zniszczył znaczną część naszego miasta,
- l) powietrze morowe, które w straszny sposób w r. 1705 wyludnia Tarnów i z pośród duchowieństwa zabiera trzech wikarych: Jakuba Szerzyckiego, Wojciecha Jeziorskiego i Jana Cetnarskiego, dwóch mansyonarzy:

Mateusza Jurkiewicza i Józefa Cemerowskiego i dwóch psalterzystów: Piotra Korzeniowskiego i Sebastjana Osodarskiego,

- l) przemarsze Sasów i Moskali w latach 1705 1706 i 1707 i kontrybucye znaczne, przez miasto Tarnów tym nieproszonym gościom płacone,
- m) pożar w r. 1708 całej ulicy Stalmarskiej (Lwowskiej),
- n) ponowny przez Tarnów w r. 1709 przemarsz wojsk saskich i moskiewskich,
- o) pożar, który w r. 1711 w groźny sposób zniszczył znaczną część miasta Tarnowa.

Ponadto musimy pamiętać, jakie wówczas losy przypadły naszej ojczyźnie w udziale. Polska, podkopana buntami Kozaków, wyniszczona wojnami szwedzkimi, utrzymywana w bezrządzie przez owe nieszczęsne „liberum veto“ i kierowana ręką elektorów saskich dla samolubnych ich celów w objęcia wiecznie nam wrogiej Moskwy, przedstawiała smutny obraz upadku i niemocy na zewnątrz, a rozluźnienia wszelkich stosunków i nieopisanego zamieszania na wewnątrz. Była ona jak nawa bez steru, miotana falami wzburzonego morza, niepewna, czy zawinie do bezpiecznej przystani, czy też ulegnie rozszalałym żywiołom.

Nie dziw więc, że w takim położeniu, gdy nadto u góry używano dnia, jak za najlepszych czasów, gdy umysły ogółu ogarnęły zwątpienie i nieufność w siły narodu, nie można dziejów naszej kollegiaty z większej części 18. stulecia zaliczać do pomyślnych, zwłaszcza, że i klęski, wyżej przytoczone, które prawica zagniewanego Boga na Tarnów zsyłała, zamieniły to, niedawno jeszcze kwitnące i zamożne, miasto w kupę gruzów, w istne pustkowie, w którym nieznaczna, na dziesiątki liczyć się mogąca, zubożała, katolicka ludność nędzne, niepewne jutra, wiodła życie.

Dochody, przeznaczone na uposażenie duchowieństwa, albo zupełnie ustały, albo też wpływały zmniejszone i to w lichej monecie, to też liczba niższego duchowieństwa kollegiaty tarnowskiej zmalała do tego stopnia, iż Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, wizytując naszą kollegiatę w roku 1725, zastał z niej tylko czterech wikarych, trzech mansyonarzy i dwóch psalterzystów; prałaci zaś i kanonicy, wedle aktów fundacyjnych obowiązani do stałego mieszkania przy kollegiacie, po większej części, mając równocześnie inne beneficya, nie byli w Tarnowie obecni, wskutek czego i dawna gorliwość w służbie Bożej zwolniła i świątynia Pańska popadła w stan zaniedbania, a między duchowieństwo, szczególnie niższe, wkradła się zbytnia, że się tak wyrażę, chęć używania życia.

Jak zdolny, a troskliwy lekarz zabrał się Konstanty Szaniawski do zaradzenia temu złemu stanowi naszej kollegiaty i w dekrete wizytacyi z dnia 27. czerwca 1725. r. poczynił zarządzenia, mające zapewnić tej kollegiacie pomyślny rozwój w przyszłości.

Mianowicie ujął on w pewne stałe formy organizację duchowieństwa tarnowskiego, przepisał porządek codziennego nabożeństwa w tutejszej kollegiacie i wydał rozporządzenia, mające skłonić duchowieństwo nasze do gorliwego spełniania obowiązków duchownych.

Zalecił więc prepozytowi, aby z uwagi na dwojaki swój urząd strzegł bezustannie kościoła, stale przy nim mieszkał i pilnował ścisłego wykonywania rozporządzeń biskupich, a zarazem odbywał sądy duchowne w zwykłych terminach i przynajmniej raz na dwa lata zwiedzał kościoły, jego opiece powierzone.

Postanowił, iż każdy z prałatów i kanoników, poczynając od prepozyta, ma kolejno przez trzy tygodnie, a nie przez miesiąc, jak dotychczas był zwyczaj, mieszkać stale przy kollegiacie i pełnić obowiązki, ciężące na rezydującym kanoniku. Za nieobecność swą w czasie tych obowiązkowych trzech tygodni płacić miał tytułem kary prałat 30, zaś kanonik 20 Złp., z czego $\frac{2}{3}$ części obracano na naprawę kościoła kollegiackiego, a $\frac{1}{3}$ część na wynagrodzenie tego prałata lub kanonika, który zastępował nieobecnego.

Rozporządził także ks. biskup Szaniawski, aby prałaci i kanonicy byli zawsze obecni na kapitułach i nie oddalali się przed ich zamknięciem. Za pierwszą, ważnymi powodami nie usprawiedliwioną nieobecność na kapitule tracił nieobecny prawo głosowania, za drugą płacić miał nadto karę w kwocie 20 Złp., a za trzecią zajmowano jego dochody. Na wydalającego się z kapituły przed jej ukończeniem nakładało kolegium prałatów i kanoników karę według swobodnego swego uznania.

Bacząc na zmniejszenie się dochodów wikaryuszy tarnowskich i na brak pomieszczenia dla nich, zezwolił pomieniony ks. biskup, aby tak długo było ich tylko czterech, dopóki okoliczności nie dozwolą powrócić do pierwotnej ich liczby t. j. do sześciu (?), lecz zarazem zakazał ich odrywać od pieczy dusz i wogóle od służby Bożej do pełnienia innych obowiązków. Zalecił wikaryuszom sumienne spełnianie tego, co do nich należało, wstrzymywanie się od poczęstunków w domach mieszczzańskich, a co gorsza, żydowskich, zgodne między sobą pożycie i naprawianie wspólnego ich domu.

Wezwał mansyonarzy, aby pod rygorem sekwestracji dochodów w przeciągu dwu miesięcy uzupełnili się do liczby czterech.

Isalterzystom, których tylko było dwóch, zaniedbujących śpiewania psalterza, nakazał pilnie dopełniać tej powinności i w przeciągu dwu miesięcy uzupełnić się do liczby czterech; aby się to tem pewniej stało, kazał dochód ich, aż do wykonania tego polecenia, w rocznej kwocie 600 Złp. zabierać i wypłacać im tylko połowę, drugą zaś połowę dawać ich seniorowi na wspólny wikt dla nich.

Wezwał on właścicieli miasta Tarnowa, aby je dźwignęli z upadku,

aby usunęli kalwina ze stolca wójtowskiego w tem mieście i zakazali odbywania jarmarków w dnie świąt uroczystych.

Polecił mieszczanom tarnowskim, aby żydów do rynku nie wpuszczali, a mieszkających tamże w przeciągu jednego roku usunęli, w przeciwnym bowiem razie po rynku tym nie będzie się odbywała procesya Bożego Ciała.

Odnosnie do kościoła kollegiackiego dozwolił na przeciąg trzech lat wystawiać na prymaryi codziennej Przenajświętszy Sakrament z przywilejem za każdy dzień czterdziestodniowego odpustu; zarządził aby przed ołtarzem Bożego Ciała dzień i noc paliła się lampa, na co była i fundacya i ofiary wiernych; polecił kaplicę Św. Relikwii pomalować, przyozdobić i ołtarz w niej postawić za legat, na ten cel przeznaczony; kazał naprawić posadzkę i ławki kościelne, dać nowe okna, oczyścić z prochu i pajęczyn całą świątynię i niektóre ołtarze, sprawić organ większy i ozdobniejszy, przelać pęknięty dzwon większy, usunąć z kościoła skrzynie i inne niepotrzebne rupiecie, oczyścić pierwotną zakrystyę przez pobielenie brudnych ścian i zaopatrzyć ją w dobre sprzęty.

Zarządził również dostojny wizytator, aby w przeciągu dwu lat pokryto dachówką cały kościół z zakrystyą i kaplicami, gdyż pokrycie ich gontowe wymagało częstych napraw i nie zapewniało bezpieczeństwa kościołowi na wypadek pożaru. Fundusz, na ten cel potrzebny, polecił pomieniony ks. biskup zebrać w ten sposób, iż pozwolił sprzedać ze skarbcza kościelnego niepotrzebne ułamki sreber, co mogło przynieść około 3000 Złp., powtóre, opierając się na starodawnym zwyczaju, wezwał tych prałatów i kanoników tarnowskich, którzy opłaty „Cappalas“ nie uiszcili przy swej instalacyi, aby obecnie złożyli tę opłatę na fundusz, dopiero co wzmiankowany, a mianowicie prałaci po 100, zaś kanonicy po 60 Złp.; na ten sam cel złożyć miał wreszcie kanonik „lukowski“ jednorazową sumę 600 Złp., pod rygorem sekwestracji dochodów z tego powodu, iż wbrew postanowieniom dekretu reformacyjnego ks. Andrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego, od wielu lat nie płacił ze swych dochodów po 300 Złp. rocznie do równego podziału między tych prałatów i kanoników, którzy pilnie dopełniali obowiązku rezydowania przy kollegiacie.

Z powyższego widzimy, jak szczegółową była omawiana wizytacya naszej kollegiaty, jak troskliwie śledził wizytujący ks. biskup za przyczynami chorobliwego jej stanu i jak skuteczne na każdą z nich podawał lekarstwo.

36. Porządek codziennego nabożeństwa w kollegiacie tarnowskiej.

Ks. Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, uznał za potrzebne w przereczonym dekrete wizytacyi ustanowić, przy uwzględnieniu starodawnego zwyczaju, stały porządek codziennego nabożeństwa w naszej kollegiacie.

Sądźmy, że odpowiemy życzeniu czytelników, zaznajamiając ich z porządkiem nabożeństwa w naszej świątyni za dawnych czasów, i dlatego zamieszczamy tu w całości przepis pomienionego ks. biskupa, zmieniawszy tylko jego formę.

Nabożeństwo każdego dnia tak powszedniego, jak i świątecznego, tak zimą, jak i latem rozpoczynali księża wikarzy punktualnie o godzinie 4. rano „jutrznią“ (matutinum cum laudibus), w ten sposób odprawianą, iż w niedzielę i święto księża wikarzy, stojąc w pośrodku chóru, odśpiewywali pierwszą i drugą wigilię sami, zaś trzecią wigilię i Laudes wedle dawnego zwyczaju przy pomocy uczniów i kantora szkoły tarnowskiej, a kollektę nad pulpitem, gdy tymczasem w dniach powszednich sami śpiewali jutrznię, siedząc w swych stallach.

Następnie o godzinie 5. rano odprawiali kolejno co tydzień, raz mansyonarze, to znów psalterzyści, mszę św. tak zwaną pastorałkę dla sług i robotników.

Poczem o godzinie 6. rano, zaraz po oddzwonieniu, odprawiali ks. wikarzy mszę św. t. zw. prymaryę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu przy ołtarzu Bożego Ciała, w poniedziałek śpiewaną o Św. Trójcy, w innych zaś dniach czytaną przy tym samym ołtarzu, a w sobotę czytaną o Matce Boskiej przy ołtarzu Św. Skaplerza. W czasie wystawienia na tej mszy św. do światła i kadzielnicy assistowali kolejno tygodniami mansyonarze lub psalterzyści.

Zaraz po prymaryi o godzinie 6½. rano odprawiał jeden z księży psalterzystów śpiewaną mszę św. w dniach powszednich „De Requiem“, a w dniach świąt uroczystych „De Assumptione“, inni zaś psalterzyści podczas tej mszy śpiewali chóralnie psalterz Dawida, stósownie do swej fundacyi.

Po mszy psalterzystów o godzinie 7½ rano śpiewali mansyonarze, bez różnicy dnia, godzinki o Matce Boskiej aż do ukończenia „nony“ i o godzinie 8½. rano jeden z nich stósownie do postanowień aktu fundacyjnego odprawiał mszę św. „Rorate“, podczas której inni mansyonarze śpiewali według graduła.

Około 9. godziny rano chór wikaryuszy odśpiewywał, według przepisu dla jutrzni, godzinki, na dzień lub święto wyznaczone (Horas festi seu diei).

Następnie każdego dnia o godzinie 10. rano jeden z księży wikaryuszy odprawiał sumę, w dniach powszednich przy śpiewie uczniów i kantora szkoły tarnowskiej na chórze i przy grze na organie, zaś w niedzielę i święta uroczyste przy dźwiękach kapeli kościelnej i przy assyście dwóch wikarych w dalmatykach, lub mansyonarzy, lub psalterzystów, jeżeli wikarzy pieczę dusz byli przeszkodzeni.

Po sumie, na dany znak dzwonem, chór wikarych odmawiał „nonę“ godzinę.

Poczem psalterzyści rozpoczynali śpiewanie psalterza Dawidowego i śpiewali go bez przerwy w dniach powszednich do godziny 2., zaś w niedzielę do godziny 1. po południu.

Co niedzielę jeden z wikaryuszy w myśl fundacyi ks. Kaspra Branwickiego uczył całą godzinę lud katechizmu, począwszy od godziny 1. po południu, nie z ambony, lecz w środku kościoła, stojąc między ludem i we formie łagodnej, przyjacielskiej rozmowy wykładając artykuły wiary św., dziesięć przykazań Bożych i t. d.

O godzinie 2. po południu odmawiali mansyonarze nieszpory i kompletę godzinek o Matce Boskiej.

O godzinie 3. po południu każdego dnia chór księży wikarych śpiewał nieszpory, na święto lub dzień przypadające, a celebrowane przez kanonika rezydującego przy assyście dwóch księży wikarych, poczem na kompletoryum zakończano codzienne nabożeństwo w kollegiacie.

Ponadto jeden z psalterzystów, począwszy od kompletoryum, w czasie od święta Podwyższenia Św. Krzyża, do godziny 8. wieczorem, zaś w czasie od święta Znalezienia Św. Krzyża, do godziny 9. wieczorem odśpiewywał kolejno psalterz Dawidowy.

Rezydujący kanonik czuwał nad tem, aby odprawiano nabożeństwo ściśle według powyższego przepisu i o każdej niedokładności lub opieszałości donosił pisemnie prepozytowi.

Za wszelkie uchybienia w tym kierunku ustanowił ks. biskup Szaniawski całą taryfę kar pieniężnych, którą jako nader szczegółową pomijamy, unikając zbytnej rozwlekłości, a dodamy tylko, że w każdym z trzech kollegiów niższego duchowieństwa była skarbona, do której te kary składano na fundusz naprawy domu odnośnego kollegium, po ściągnięciu ich od winnych.

W razie bezskuteczności kary pieniężnej, stósowano przeciw winnym, w razie ponowienia się wykroczenia, karę przymknięcia, nagany i suspenzyi, a wreszcie destytucyi z urzędu duchownego.¹⁾

Jak widzimy z powyższego, wypełniała służba Boża niższemu duchowieństwu naszej kollegiaty prawie dzień cały, zostawiając mu tylko tyle wolnego czasu, ile go potrzeba było na posiłek i spoczynek, a i temi wolnemi chwilami, jak zaraz zobaczymy, rozporządził ks. biskup Szaniawski tak, jak tego wymagały interes i dobro kościoła.

37. Regulamin codziennego życia niższego kleru kollegiaty tarnowskiej.

Chcąc utrzymać ducha karności i pobożności w kollegiach wikaryuszy, mansyonarzy i psalterzystów naszej kollegiaty i pragnąc umysły ich odwrócić

¹⁾ Acta venerab. Capit. Minor. ab a. 1731—1784. str. 27 31.

od spraw doczesnych ku Bogu, wydał tenże sam ks. biskup Szaniawski dla pomienionych kollegiów regulamin codziennego życia i postępowania.

Pomienione kollegia były obowiązane starać się, aby zawsze miały przepisaną liczbę członków; wszelki ubytek musiał być uzupełniony w 14 dniach instalacją nowego członka.

Kollegia te, każde osobno, musiały mieć wspólny wikt, przed jedzeniem i po jedzeniu odmawiać modlitwy, zaś przy stole czytać na głos książkę treści teologicznej.

Były one obowiązane troszczyć się o naprawę swych rezydencji, gdzie każdy miał swe osobne mieszkanie i obowiązany był zachowywać się spokojnie. Niewiastom do tych rezydencji dostęp był zabroniony.

Członkom pomienionych kollegiów nie było wolno rozchodzić się po mieście, a że drzwi zamykano zaraz z wieczora, więc każdy przed godziną 9. wieczorem musiał być u siebie; spóźniający się po za tę godzinę bez ważnej przyczyny płacił 6 groszy kary, zaś nieśpiący u siebie w domu przez całą noc podlegał karze karceru, którą to karę orzekał prepozyt.

Wspólne napitki, ekscesy i sprzeczki były zakazane; wydalanie się z Tarnowa bez ważnego powodu i zezwolenia kanonika rezydującego, tudzież samowolne przedłużanie otrzymanego urlopu karano karcerem lub suspenzą.

W każdy poniedziałek schodziły się wszystkie trzy kollegia razem i od 1. do 2. godziny po południu i pod kierunkiem jednego z księży, bardziej uzdolnionego, ćwiczyły się w śpiewie choralnym; nieprzybywający na to ćwiczenie płacił trzy grosze kary.

We środę o tym samym czasie odprawiały kollegia, w mowie będące, rekolekcyje duchowne pod kierunkiem kapłana, wyznaczonego do tej czynności przez prepozyta; nieobecnych karano 3 groszami.

Członkowie kollegiów, w mowie będących, byli obowiązani odprawiać codziennie medytacye przez pół godziny rano, wieczorem zaś robić rachunek sumienia i litanie loretańską odmawiać.

Wszystkie te kollegia były obowiązane zachowywać wzajemną miłość braterską, objawiającą się w chętnem wyręczeniu współbraci w spełnianiu obowiązków, skoro słuszną przyczyną będą przeszkodzeni.¹⁾

38. Opłaty za spełnianie czynności kościelnych, w kollegiacie tarnowskiej pobierane (Jura stolae).

W dniu 5. stycznia 1737. r. wydał ks. Michał Wodzicki, kanonik i wikaryusz generalny krakowski, dla wszystkich urzędów parafialnych dyecezyi

¹⁾ Acta venerab. Capituli Minoris. ab a. 1731—1784. str. 27—37.

krakowskiej, a więc i dla kolegiaty tarnowskiej, rozporządzenie, wedle którego opłaty za czynności kościelne, w interesie poszczególnych osób podejmowane, miały być pobierane, a mianowicie:

- a) Za udzielanie chrztu, błogosławieństwo przy wywodzie, przy ślubie i za inne pobłogosławienia można było pobierać tylko dobrowolnie składane ofiary.
- b) Za śluby osób szlacheckich, mieszczańskich i ostatnich wedle ich stanu, po 2 imperyały lub po 1 imperyale, a od biedniejszych i prostaczków nie więcej nad 2 Złp.
- c) Od każdej zapowiedzi z osobna po 6 groszy.
- d) Od pogrzebu, jeżeli się wychodzi tylko przed kościół, 10 groszy; jeżeli się zmarłego z domu wyprowadza, 20 groszy; za nabożeństwo żałobne z trzema wigiliami i pochwałami (laudibus), dla każdego śpiewającego kapłana po 1 Złp., zaś za 1 wigilię cum Laudibus po 15 groszy; za mszę śpiewaną 3 Złp., a asystującym w dalmatykach po 15 groszy; za kondukt pogrzebowy i „Salve Regina“ 1 Złp., między księży, udział w tem biorących, mający się rozdzielić.
- e) Za miejsce pod trumnę w grobach kościelnych 10 Złp., za grób na cmentarzu kościelnym 2 Złp.
- f) Za każdorazowe dzwonienie, ma być pobierana opłata, ustalona miejscowym zwyczajem ze względu na liczbę dzwonów; połowa tej opłaty ma być obracaną na potrzeby kościoła.

Od prawdziwie biednych nie pobierano żadnej opłaty ani za śluby, ani też za pogrzeby.¹⁾

Rozporządzenie to ogłoszono w mieście Tarnowie i do akt miejskich zapisano.

Nadto pobierano na potrzeby kościoła: od sukna na marach 6 groszy; od każdej świecy, palącej się w czasie śpiewania wigilii i mszy św., po 12 groszy; od każdej świecy, palącej się w czasie śpiewania jednej wigilii, po 9 groszy.

39. Altarya Bł. Jana Kantego.

Jeszcze w roku 1723 Stanisław Świerczyński, radca miejski tarnowski, zapisał 266 Złp.²⁾, a Stanisław Masiowicz, mieszczanin tarnowski, 200 Złp.³⁾ na budowę ołtarza Bł. Jana Kantego w tarnowskiej kolegiacie.

¹⁾ Akta burmistrz. radzieckie tarnowskie z r. 1737 str. 113. i 114. ³⁾ Akta wójtowsko ławnicze tarnowskie.

Ołtarz ten musiano rzeczywiście wybudować, skoro Jan Kanty Wosiński, prepozyt, infułat i officyał tarnowski, między r. 1749, a r. 1752 przy ołtarzu tym ufundował altaryę Bł. Jana Kantego i kollaturę onejże przyznał prepozytom tarnowskim¹⁾. Na uposażenie altarysty przeznaczył fundator sumę 2000 Złp., wkładając nań obowiązek, aby za dochód, od tej sumy pobierany, odprawiał za duszę fundatora i jego rodziców co miesiąc dwie msze św.²⁾ O ile można było zbadać, suma 2000 Złp., na uposażenie tej altaryi przeznaczona, była zabezpieczoną na dobrach Bobrowniki.³⁾

Jak zaraz poniżej zobaczymy, musiała kapituła tarnowska stawać w obronie samoistnego bytu tej fundacyi, zagrożonego samowolnem rozporządzeniem fundatora innej fundacyi bez wiedzy i zezwolenia kapituły wzmiankowanej.

40. Kanonik, rektor kolonii akademickiej w Tarnowie, (tytułu Bł. Jana Kantego), fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza i inne fundacye tego prałata scholastyka.

Pisząc dzieje kościoła tarnowskiego, dawniej kollegiackiego, żadną miarą nie można przemilczeć stosunku jego do szkoły tarnowskiej i to stosunku nader ścisłego.

W dawnych wiekach nie troszczono się wcale o oświatę, kościół więc, jako czuła matka, wziął tę troskę na siebie i jego to staraniami zawdzięczać należy powstanie u nas szkół parafialnych i kollegiackich.

Przechodzi to ramy naszego opowiadania, dlatego też nie będziemy kreślić dziejów szkolnictwa w Polsce, a w szczególności u nas w Tarnowie, lecz dla zaokrąglenia historyi naszego kościoła koniecznem jest powiedzieć, iż i szkoła tarnowska temuż kościołowi byt swój zawdzięcza.

Szkoła ta, pierwotnie parafialna, później kollegiacka, kształciła tylko chłopców do celów kościelnych, do służby w kościele. Uczono w niej bowiem, jak i gdzieindziej, łaciny, tego naówczas jedynie uczonych języka, śpiewu kościelnego i nieco rachunków. Było to kształcenie jednostronne wprawdzie i w szczyłych podawane rozmiarach, lecz bądź co bądź przyczyniać się musiało do podniesienia poziomu umysłowego u młodzieży.

Szkoła tarnowska, jak każde dzieło rąk ludzkich, ciężkie przechodziła początki, szczególnie dla braku siły nauczycielskiej i nader lichego umieszczenia. Szkoła ta bowiem mieściła się w budynku drewnianym, stojącym w kącie cmentarza po za kościołem kollegiackim.

¹⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. z r. 1773. str. 206. ²⁾ Gimnasium Tarnov. erigitur A. D. 1760 ex act. episc. crac. vol. 102. fol. 241. ³⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. II. z r. 1753.

Stan szkoły tej zmienił się jednak stanowczo na lepsze pod opieką Marcina Łyczki. Prepozyt ten, cieszący się zasłużonymi wpływami tak na dworze hr. Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor. jak i w mieście Tarnowie, wyrobił dla bakałarza tarnowskiej szkoły u pierwszego dziesięcinę snopkową z pól folwarcznych wsi Borowiec i Nagoszyna w r. 1559¹⁾, od drugiego zaś uzyskał w r. 1555 stałą dotację z ratusza dla tegoż bakałarza w rocznej kwocie 4 grzywien²⁾. Z tytułu pierwszej daniny musiał jednak pomieniony bakałarz utrzymywać nauczyciela śpiewu, z tytułu drugiej, obok obowiązków nauczycielskich, pełnić także obowiązki notaryusza t. j. pisarza miejskiego.

Nadto wybudował ks. Marcin Łyczko w miejsce lichego budynku murowany dom piętrowy na pomieszczenie szkoły omawianej i dla tych zasług uważają go powszechnie za fundatora szkoły tarnowskiej, lubo ona dwieście lat przed nim istniała.

Budynek szkolny, przez ks. Marcina Łyczkę zbudowany, to południowa część budynków szkolnych przy katedrze, Nr. konskr. 9. oznaczona i sięgająca aż do drzwi naprzeciw wieży katedralnej.

Ks. Marcin Łyczko, podobnie jak i inni duchowni naszej kollegiaty, nie przepomniał w rozporządzeniu ostatniej swej woli o szkole tarnowskiej, o czem będzie mowa w jednym z następnych rozdziałów.

Jak już wiemy, otrzymała szkoła tarnowska specjalnego, urzędowego obrońcę swych interesów w osobie prałatów scholastyków tarnowskich i właśnie jednemu z nich, a mianowicie ks. Wojciechowi Kaszewiczowi zawdzięcza ona dalszy pomysłny, ba nawet świetny swój rozwój.

Pomieniony scholastyk tarnowski, dziekan bobowski, pleban szynwałdzki i jodłowski, prepozyt i officyał biecki, zmarły w Krakowie dnia 9 marca 1753. r., testamentem, zaczętym dnia 21. grudnia 1752. r., a skończonym dnia 2. marca 1753. r.,³⁾ postanowił w kollegiacie tarnowskiej ufundować nową (ośmnastą) kanonię rektorską i ołtarz Bł. Jana Kantego, a zarazem szkołę tarnowską przekształcić na kolonię akademicką i przeznaczył na ten cel 20000 Złp. i 5000 Złp., taką co do sum tych czyniąc dyspozycję:

Sumę 20000 Złp. kazał fundator umieścić na pewnych dobrach na 7, a co najniżej na 5% od sta tak, aby co najmniej 1000 Złp. rocznego przynosiła dochodu, a ponieważ rozchodziło mu się przedewszystkiem o ufundowanie w jego rodzinnem mieście Tarnowie szkoły wyższego typu t. zw. kolonii akademickiej, postanowił przeto, aby kanonik prebendarz tytułu Bł. Jana Kantego był zarazem rektorem tejże kolonii akademickiej i uczył młodzież retoryki, za co przeznaczył dla niego 600 Złp. rocznie, zobowią-

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 32. ²⁾ Acta obligationum Magistratus Tarnoviensis.

³⁾ Ks. Kozicki: Gimnas. Tarnov. erigitur A. D. 1760. ex act. episc. crac. vol. 102. fol. 241.

zując go zarazem do odprawiania co tydzień za spokój duszy fundatora trzech mszy św., a mianowicie jednej we wtorki z wystawieniem relikwii Bł. Jana Kantego, na której to mszy św. studenci mieli śpiewać hymn „Inclytum Regni“, drugiej we środy przy tym samym ołtarzu Bł. Jana Kantego, trzeciej wreszcie w piątki przy ołtarzu Pana Jezusa Miłosiernego, zaraz po prymaryi, z wystawieniem drzewa św. Krzyża, podczas której to mszy św. kapela zwykła grywać „passyę“ za wynagrodzeniem, a ludzie przywykli iść do ucałowania „Drzewa Żywota“.

Dla profesora poetyki przeznaczył fundator 300 Złp. rocznie, a dla profesora gramatyki, ponieważ z dawna miał już zapewnione uposażenie (wzmiankowaną wyżej dziesięć i 4 grzwny), przyznał dodatek w rocznej kwocie 60 Złp. Resztę z powyższego dochodu, wynoszącą 40 Złp., kazał oddawać prokuratorowi kollegiaty na świece i wino do trzech mszy św. fundacyjnych, wyżej wzmiankowanych.

Na budowę ołtarza nowego Bł. Jana Kantego, suto złoconego, przeznaczył ks. Wojciech Kaszewicz 4000 Złp., zaś na srebrną sukienkę do tego ołtarza 1000 Złp., które to sumy należały się fundatorowi z mesznego jodłowskiego „ex anno gratiae“.

Nadto pozostawił on sumę 4000 Złp., którą mu była dłużna synagoga żydowska tarnowska z obowiązkiem płacenia od niej odsetek w rocznej sumie 280 Złp. i przeznaczył ją ks. kanonikowi rektorowi kolonii akademickiej w Tarnowie na utrzymanie dwóch biednych studentów, uczących się retoryki w tejże kolonii akademickiej, a to corocznie 200 Złp., pozostałe zaś 80 Złp. kazał dawać kapeli kollegiackiej za granie „passyi“ na wzmiankowanej wotywie z wystawieniem „Drzewa Żywota“ i na wotywie w święto Bł. Jana Kantego.

Zarazem rozważywszy, że suma 200 Złp. wobec ciężkich czasów nie wystarczyłaby na wyżywienie i okrycie owych dwóch studentów, zapisał na ten cel jeszcze swój folwarczek w Tarnowie, od Burku ku kościółkowi Św. Trójcy po nad rzeką Wontokiem się ciągnący (na prawym brzegu, tak zwane dziś „pole Bł. Jana Kantego“) tak, „aby ks. kanonik rektor legumin i jarzyn dla siebie i dla tych dwóch studentów nie kupował“. Pozostawił też fundator sumę 1000 Złp. i kazał ją na czystych dobrach zabezpieczyć na odsetki, mające się obracać na sprawienie ubrania dla studentów w mo-
wie będących

Pozostawił wreszcie ks. Wojciech Kaszewicz potrzebny fundusz na pokrycie miedzią dachu nad wieżą i nad wielkim chórem (główną nawą) tarnowskiej kollegiaty i na naprawę budynków szkolnych w Tarnowie, prosząc kapitułę większą tutejszej kollegiaty, aby kamienicę swą, przeznaczoną dla kanoników rezydujących, ustąpiła na mieszkanie ks. kanonikowi rekto-

rowi, za co ze swej masy spadkowej poleci wydać tejże kapitule 500 Złp. na budowę potrzebnego jej budynku gospodarczego.

Za powyższe zapisy włożył fundator obowiązek na studentów i profesorów kolonii akademickiej, aby codziennie przed nauką odśpiewywali litanię loretańską z antyfoną „Pod Twoją Obronę“ za duszę fundatora, a wychodząc ze szkoły wieczorem, psalm „De Profundis“ i „Wieczne odpoczywanie“ przed drzwiami kościelnymi, zaś w dniach świąt uroczystych i niedziele małe oficjum o Niepokalanem Poczęciu odśpiewywali w szkole donośnym głosem.

Wyżej wzmiankowany dom, który fundator na mieszkanie przeznaczał rektora, był pomansyonarskim (?) ¹⁾, więc fundator na spłacenie ich pretensyi z dworku klaszowskiego polecił egzekutorom ostatniej swej woli, wypłacić im sumę 600 Złp, aby dworku tego mogła kapituła użyć na pomieszczenie kanonika rezydenta.

Skoro wykonawcy testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza w dniu 12. listopada 1753 zabezpieczyli sumę 20000 Złp. na dobrach Stanisława z Łętowa Łętowskiego Koszycach, Koszyczkach i Ostrebowskiej Woli na 5% od sta, zaś sumę 1000 Złp. umieścili w dniu 17. kwietnia 1758. r. na dobrach Felicjana Bieleckiego Konarach na 7% od sta, wówczas kapituła tarnowska zgodziła się (?) uchwałą z dnia 27. kwietnia 1758. r. na utworzenie w kollegiacie naszej kanonii Bł. Jana Kantego, a Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, dokumentem, w Kielcach dnia 17. marca 1760. r. wydanym, zatwierdził testament ś. p. Wojciecha Kaszewicza, poczyniwszy w nim niektóre, poniżej wyszczególnione zmiany.

Ustanawiając w kollegiacie infułackiej w Tarnowie kanonię prebendarzą Bł. Jana Kantego, której kanonik miał być zarazem rektorem tarnowskiej kolonii akademickiej, postanowił pomieniony ks. biskup, iż kanonika tego z grona profesorów prezentować miał rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, iż kanonik ten, prócz obowiązków kościelnych, miał jeszcze w kolonii akademickiej uczyć prawa lub filozofii lub też teologii w miarę uzdolnienia i chęci studentów, nadto odprawiać dwie msze św. co tydzień za duszę fundatora, jedną we środy przed ołtarzem Miłosiernego Pana Jezusa, drugą zaś w piątki przy ołtarzu Bł. Jana Kantego z wystawieniem Drzewa Żywota. W czasie tej mszy św. mieli studenci śpiewać hymn „Inclytum Regni“. Zobowiązał również pomieniony ks. biskup młodzież kolonii akademickiej

¹⁾ Kamieniczka „Mikołajowska“ nie była nigdy mieszkaniem mansyonarzy, więc postanowienie ks. Kaszewicza w ten sposób rozumieć należy, iż kanonicy rezydenci, ustępując z kamieniczki wzmiankowanej, mieli mieć pomieszczenie w dworku „Klaszowskim“, do którego pewne prawa mieli mansyonarze i za ustąpienie tych praw na rzecz kanoników rezydentów, mieli mansyonarze otrzymać 600 Złp.

do odmawiania w szkole przed mszą św. małego officyum o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi, zaś każdego dnia przed nauką: litanii loretańskiej z antyfoną „Pod Twoją Obronę“ i z kollektami „Dozwól nam Twym sługom“ i „Twej Najświętszej Rodzicielki wielbiciele“.

Przeznaczył wreszcie na mieszkanie ks. kanonika rektora kamienicę, na północ kolonii stojącą; postanowił, iż professor poetyki z pomiędzy doktorów filozofii ma być wybieranym i pobierać ma rocznie 300 Złp., za co miał on, prócz obowiązków szkolnych, w piątek w czasie mszy św. po odśpiewaniu przez uczniów hymnu „Inclytum Regni“ odmawiać kollektę o Bł. Janie Kantym. Zobowiązał profesora gramatyki, aby za przyznane mu z omawianej fundacyi 60 Złp. rocznie odmawiał codziennie kollektę „Fidelium Deus“, a to po odśpiewaniu przez uczniów przed nauką psalmu „De profundis“. Z pozostałych 40 Złp., przeznaczył ks. biskup 20 Złp. na wino i świece do dwu mszy św. fundacyjnych, a resztę 20 Złp. na uroczystość szkolną w święto Bł. Jana Kantego.

Tak się przedstawia owa sławna fundacya ks. Wojciecha Kaszewicza w zwierciedle zacytowanego źródła. Uważnego czytelnika musi jednak zastanowić ta za zbytńia dowolność fundatora w rozporządzaniu się kamienicami, otaczającemi od strony zachodniej i północnej kościoł kollegiacki w Tarnowie, aby znaleźć w nich pomieszczenie dla kolonii akademickiej wraz z jej rektorem i profesorami, bo przecież te kamienice były czyjąś własnością, a z całego aktu fundacyjnego nie widać wcale, aby fundator był się poprzód wystarał o zezwolenie na to u właścicieli rzeczonych kamienic. Zezwolenie to miała dodatkowo udzielić, jak nas poucza owe źródło, kapituła tarnowska, zgadzając się uchwałą z dnia 27. kwietnia 1758. r. na utworzenie omawianej kanonii.

Sprawa ta, wobec nienależytego przygotowania jej przez fundatora i załatwienia jej bez poprzedniego porozumienia z kapitułą tarnowską, stała się powodem długoletnich zawikłań i sporów, zwłaszcza że i kapituła tarnowska dłuższy czas nie wiedziała, kto jest rzeczywistym właścicielem kamienicy „Mikołajowską“ zwanej i samowolnie przez wykonawców testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza na mieszkanie kanonika rektora kolonii akademickiej zabranej, a z treścią aktu erekcyjnego omawianej kanonii rektorskiej miała sposobność zapoznać się po raz pierwszy na kapitule generalnej dopiero w dniu 11. września 1769. r.¹⁾

Również samowolnie, a nawet bezprawnie, idąc poza postanowienia aktu erekcyjnego, zawładnęli wykonawcy testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza kamienicą, zwaną przedtem „infirmaryą“, a później „schola-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 179.

steryą“, która stała między szkołą, a kamienicą „Mikołajowską“ i była rezydencją scholastyka kollegiaty, a to w tym celu, aby w niej pomieścić profesorów kolonii akademickiej, dla których przecież fundator obmyślił pomieszczenie w budynku szkolnym.

To samowolne gospodarowanie na cudzej grzędzie i ujawniające się w niem niejako lekceważenie kapituły tarnowskiej, musiało ją niepomiernie drażnić i było powodem, iż kapituła ta, przy tylu, jak widzieliśmy, fundacyach chętnie i zgodnie współdziałająca, wobec tej, tak ważnej i wspaniałej, fundacyi odporne zajęła stanowisko.

Sprawa fundacyi omawianej była aż piętnaście razy w czasie od r. 1753. aż do roku 1780. przedmiotem obrad kapitularnych i nie doczekała się ostatecznego swego załatwienia.

Pierwszą urzędową wiadomość o zapisaniu przez ks. Wojciecha Kaszewicza 20000 Złp. na ufundowanie w Tarnowie kolonii akademickiej otrzymała kapituła tarnowska w liście odręcznym ks. Andrzeja Załuskiego, biskupa krakowskiego, wzywającym ją do oświadczenia się pod względem zabezpieczenia sumy tej na stały roczny dochód. Kapituła, wiedząc, iż kolonie akademickie podlegają władzy Uniwersytetu krakowskiego, uchwałą z dnia 25. września 1753 oświadczyła się za umieszczeniem sumy tej na dobrach Stanisława Łętowskiego, podstolego krakowskiego, Koszycach i Koszyczkach, jeżeli na to zgodzi się Uniwersytet krakowski.¹⁾

Następnie Antoni z Bełdowa Bełdowski, kanonik katedralny krakowski, wykonawca testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza, prosił kapitułę na kapitule w dniu 9. września 1754. r., aby zezwoliła na oddanie kamienicy „Mikołajowskiej“, zajmowanej przez kanoników rezydujących, na mieszkanie dla dyrektora kolonii akademickiej. Kapituła, uważając wówczas wikaryuszy tarnowskich za właścicieli tej kamienicy, nie stanowczego nie wyrzekła, lecz z uwagi, że kamienica ta należy do wikaryuszy z obowiązkiem odprawiania mszy za duszę Jana i Barbary Mikołajowskich, oddała sprawę do decyzji biskupa krakowskiego i przyrzekła, jeżeli tego będzie potrzeba, przesłać do niego prośbę o przychylne załatwienie onejże.²⁾ Zaś na kapitule w dniu 9. września 1755. r. doradzała kapituła wykonawcom wzmiankowanego testamentu, aby co do kamienicy „Mikołajowskiej“ wprost z wikaryami się porozumieli i pretensye ich i prawa do kamienicy tej jakąś sumą zaspokoiłi za zezwoleniem biskupa krakowskiego.³⁾

Na kapitule w dniu 27. kwietnia 1758. r. Józef Niedźwiecki, scholastyk podówczas tarnowski, jako wykonawca testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza, poruszył znów sprawę omawianej fundacyi i na jego prośbę zgodziła

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 74. i 75., ²⁾ T. II. str. 79., ³⁾ T. II. str. 87.

się kapituła na utworzenie w kollegiacie tarnowskiej kanonii Bł. Jana Kantego.¹⁾

Poczem na kapitularnem posiedzeniu w dniu 10. września 1759. r. postanowiła kapituła, iż wykonawcy testamentu mają na rzecz wikaryuszy, celem zaspokojenia ich pretensyi do kamienicy „Mikołajowskiej“, zapisać 1000 Złp. na dobrach czystych na stały roczny dochód, na co zgodziło się obecne na kapitule collegium wikaryuszy.

Postanowiła również kapituła, iż wykonawcy rzeczzonego testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza mają na rzecz mansyonarzy spłacić z „dworku Klasłowskiego“, własnością tychże mansyonarzy będącego, sumę 600 Złp., sumę tę zapisać na ich rzecz na dobrach czystych na stały roczny dochód i „dworek Klasłowski“ należycie wynaprawiać na mieszkanie dla kanoników rezydujących, za ustąpienie z kamienicy „Mikołajowskiej“. Na uchwałę tę zgodzili się mansyonarze.²⁾

Począwszy od chwili wejścia w życie fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza, sytuacja zmienia się do niepoznania, a pogarsza ją jeszcze ta okoliczność, iż w naszej kollegiacie zaistniała samoistna altarya Bł. Jana Kantego, fundowana, jak już wiemy, przez Jana Kantego Wosińskiego, prepozyta infułata tarnowskiego.

Prowizorowie kolonii akademickiej uważali altaryę tę, bacząc na tożsamość jej tytułu z tytułem kanonii rektorskiej, za należącą do tejże kanonii i chcieli sumą tej altaryi rozporządzać na cele szkolne kolonii akademickiej³⁾, kapituła zaś, sprzeciwiając się temu, broniła swych praw, jakie jej, a właściwie jej prepozytowi, do tej altaryi przysługiwały.

Jakoż zaraz na kapitule generalnej w dniu 9. września 1762. r. unieważniła kapituła wszystkie swe uchwały, w sprawie odstąpienia kamienicy „Mikołajowskiej“ na mieszkanie dla kanonika rektora kolonii akademickiej zapadłe, jako nielegalne, albowiem kamienica ta nie należy do wikaryuszy, lecz jest własnością kapituły tarnowskiej⁴⁾. Nadto z uwagi, iż wykonawcy testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza rozporządzenia ostatniej jego woli co do „dworku Klasłowskiego“ wcale nie wykonali, poleciła swemu sekretarzowi na kapitule z dnia 9. i 11. września 1769. r., aby w tej sprawie wystosował wezwanie do Antoniego Beldowskiego, kanonika krakowskiego, jako wykonawcy rzeczzonego testamentu i do Jakuba Marciszewskiego, kanonika katedralnego krakowskiego jako prowizora tarnowskiej kolonii akademickiej o dopełnienie obowiązku, w powyższym kierunku wedle fundatora na jego masie spadkowej ciążącego i poinformował ich o rzeczywistym stanie tej sprawy⁵⁾.

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 107., ²⁾ T. II. str. 115. i 116.

³⁾ Dr. Leniek: Kronika ks. Chrościńskiego. ⁴⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 147., ⁵⁾ T. II. str. 179.

Gdy mimo tego w czterech następnych latach stosunki, wyżej opisane, się nie poprawiły, postanowiła kapituła w dniu 9. września 1773. r. wysłać do ks. biskupa krakowskiego dwóch swych delegatów, kustosza i kanonika kaznodzieję, aby przedstawili mu imieniem kapituły, że kolonię akademicką i kanonię rektorską w Tarnowie ufundowano w sposób, nie bardzo z prawem zgodny i kapitule po wszystkie czasy uchybiający („minus legitime imo offensive V. Capitulo Tarnoviensi pro tempore et in perpetuum existenti“¹⁾).

Deputaci bezzwłocznie i na własne koszta udali się do Krakowa, lecz ks. biskupa nie zastali. Przedłożyli więc całą sprawę audytorowi biskupiemu, a ten uznał zażalenie kapituły za uzasadnione i mniemał, że kolonię akademicką w Tarnowie trzeba rzeczywiście zreformować przy uwzględnieniu życzeń, przez kapitułę tę na piśmie wyrazić się mających. Gdy deputaci o rezultacie swego poselstwa kapitułę w dniu 17. października 1773. r. zawiadomili, przystąpiła ona na tej samej sessyi zaraz do uchwalenia tych punktów wytycznych, według których fundacya ks. Wojciecha Kaszewicza miała być zreformowaną, a ponieważ reorganizacya ta zależała od ks. biskupa krakowskiego, postanowiła kapituła upraszać go, aby przy reorganizacyi tej uwzględnić raczył następujące życzenia tejże kapituły:

- a) Kanonik rektor kolonii akademickiej w Tarnowie jest tylko kanonikiem honorowym bez prawa zasiadania w kapitule z głosem czynnym i biernym;
- b) kamienica „Mikołajowska“ ma być zwróconą kapitule jako jej własność;
- c) kolonia akademicka, jeżeli chce odzyskać wzmiankowaną kamienicę ma kapitule, a nie wikarym, zapłacić sumę 1000 Złp.;
- d) profesor gimnastyki w kolonii akademickiej, ponieważ zajął miejsce, a zarazem pobory dawnego bakałarza szkoły tarnowskiej, ma również przejąć i jego obowiązki t. j. brać udział wraz z wikarymi w odśpiewywaniu jutrzni, sumy i nieszpórów, jako też uczestniczyć razem z innymi profesorami kolonii akademickiej w processyach kościoła kollegiackiego;
- e) altarya Bł. Jana Kantego, jako przez fundatora oddana pod prawo kollatorskie prepozytów infułatów tarnowskich, nie może podlegać kollaturze Uniwersytetu krakowskiego;
- f) kamienica scholasterya (dawniej infirmarya), zabrana nie wiedzieć za czyjem pozwoleniem z posiadania scholastyka na pomieszkania profesorów kolonii akademickiej, ma być temuż scholastykowi zwróconą.²⁾

Życzenia te przesłano do sądu biskupiego do Krakowa, a kapituła konsekwentnie do powyższej uchwały instalowała następnych kanoników

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 200., ²⁾ T. II. str. 204, 205, 206.

rektorów kolonii akademickiej w r. 1774 i 1777 jako kanoników honorowych i w dniu 18. października 1779. r. postanowiła, iż kanonicy ci w stalach mają zajmować ostatnie miejsce po kanonikach gremialnych.¹⁾

Musimy jeszcze dodać dla zupełnego wyczerpania przedmiotu, że niedługo po wejściu w życie fundacyi ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza, zmieniono nieco jego rozporządzenia z następujących powodów. Kanonik rektor kolonii przeciążony był pracą, ucząc retoryki i sprawując zarząd kolonii. Prowizor kolonii akademickiej uczynił więc wniosek, aby rektora kanonika uwolnić od obowiązku nauczania retoryki i zarządzić, aby tenże rektor odprawiał msze fundacyjne i uczył filozofii i teologii moralnej tudzież pierwszych zasad prawa i sumaryuszu procesowego w miarę uzdolnienia i chęci uczniów, a do nauczania retoryki przyjąć osobnego profesora z płacą 400 Złp. rocznie, nie z fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza, lecz z następujących czterech fundacyi:

- a) z fundacyi Antoniego z Bełdowa Bełdowskiego, kanonika katedr. krakowskiego, zapisanej w sumie 2000 Złp. w grodzie krakowskim w poniedziałek przed świętem Wszystkich Świętych w r. 1764 na sumach Maryi z Lubomirskich Jordanowej, kasztelanowej wojnickiej, zabezpieczonych na dobrach Kawęcinach, Sieprawie, Zakliczynie i innych;
- b) z opisanej wyżej fundacyi altaryi Bł. Jana Kantego w kollegiacie tarnowskiej w sumie 2000 Złp., pozostawionej przez Jana Kantego Wośńskiego, prepozyta infułata tarnowskiego;
- c) z fundacyi Jadwigi Walewskiej, podstoliny dobrzyńskiej w sumie 2000 Złp., w r. 1765 we czwartek po niedzieli Conductus Paschae na sumach, na powyższych dobrach ciężących, zabezpieczonej i przez konsystorz krakowski 17. czerwca 1765. potwierdzonej, z obowiązkiem pobierającego dochód od powyższej sumy do odprawiania dwu mszy św. za duszę Andrzeja Wielowiejskiego, brata męża (zapewne pierwszego) fundatorki i
- d) z fundacyi ks. Jakuba Marciszewskiego, Dra ob. praw, profesora wydziału prawa, seniora i dziekana zastępcy tegoż wydziału, kanonika katedralnego krakowskiego i prowizora kolonii akademickiej w Tarnowie, w sumie 2000 Złp. w grodzie krakowskim 1767. r. we czwartek w sam dzień Przemienienia Pańskiego na tych samych dobrach zabezpieczonej, z obowiązkiem odprawiania co miesiąc dwu mszy św. za duszę fundatora.²⁾

Reorganizacja fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza w duchu wyżej opisanych życzeń kapituły tarnowskiej nie przysłała do skutku. Stały temu na przeszkodzie wypadki dziejowe pierwszorzędnej wagi, a mianowicie

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnoviensis T. II. str. 215. 262. 263. ²⁾ Ks. Koziński Gimnasium Tarnov. erigitur, ex. act. episc. crac. vol. 102. fol. 241.

pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej polskiej, który kolonię akademicką tarnowską, jako w królestwie Galicyi i Lodomeryi położoną, usunął z pod zwierzchniej władzy Uniwersytetu krakowskiego tak, że kolonia ta nie miała żadnej władzy nad sobą.

Wówczas to kapituła tarnowska uchwałą z dnia 11. września 1780. r. postanowiła zająć się losem omawianej kolonii akademickiej, aby ta tak pobożna i chwalebna („tam pia et laudabilis“) fundacya nie zmarniała. Zarząd kolonii tej, troskę o dobór uzdolnionych dla niej profesorów poruczyła kapituła prepozytowi i scholastykowi tarnowskiej kollegiaty¹⁾ lubo nie na długo, albowiem w r. 1784 kolonia, w mowie będąca, zreorganizowaną została na gimnazyum pięcioklasowe.²⁾

Kanonikami rektorami kolonii akademickiej w Tarnowie byli:

1. Franciszek Ksawery Pohorecki, pleban we Frysztaku od 1757—1760
2. Karol Marksyn „ 1761—1763
3. Jan Kanty Turyani „ 1763—1766
zrezygnował, zostawszy kanonikiem w kościele
W. W. Świętych w Krakowie.
4. Stanisław Michał Wątorski „ ¹⁶/₁₀ 1766—1768
5. Józef Ostański, Dr. filoz., pleban w Gromniku „ ¹⁶/₆ 1768—1773
potem tarn. kanonik kaznodzieja 2-di ministerii.
6. Kazimirz Kapuściński, Dr. filoz. od ¹⁸/₄ 1774—¹⁶/₁₁ 1777
potem tarn. kanonik spowiednik.
7. Sebastyan, Rączkowski, Dr. filoz., później proboszcz
w Brzyskach od ¹⁷/₁₁ 1777 — 1784.

41. Kanonik kaznodzieja 2^{di} ministerii tytułu Przemienienia Pańskiego.

Inicyatywę do ufundowania tej dziewiętnastej i ostatniej kanonii dał Wawrzyniec Piekosiński, dziekan biecki, pleban w Święcanach. Mianowicie przybył on do Tarnowa i na generalnej kapitule w dniu 10. września 1766. r. oświadczył, iż ma zamiar ufundowania w kollegiacie tarnowskiej kanonii kaznodziejskiej 2-di ministerii i przeznaczenia na ten cel sumy 10000 Złp., wypożyczonej już Sienieńskiemu, staroście bieckiemu, na jego dobra Ropę, a nadto przeznaczenia drugiej sumy 2000 złp, na tychże samych dobrach zabezpieczonej, na potrzeby kollegiaty tarnowskiej,³⁾ a w następnym 1767. roku wręczył kapitule tutejszej zapisy sum powyższych i prosił o poparcie swych zamiarów u biskupa krakowskiego, co kapituła przyrzekła uczynić.⁴⁾

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 270. ²⁾ Dr. Leniek: Kronika ks. Chrościńskiego. ³⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 162., ⁴⁾ T. II. str. 163.

Projekt ten jednak spełził na niczem, albowiem ks. Piekosiński odwołał swe oświadczenie i sumy powyższe użył na ufundowanie scholasteryi w bieckiej kolegiacie.¹⁾

Wobec tego Jan Sokulski, kanonik fundi Książnicy, oświadczył na kapitule w dniu 18. października 1772. r., iż na ufundowanie kanonii kaznodziejskiej 2-di ministerii złoży 2000 Złp., a zarazem zachęcał prałatów i kanoników, aby każdy z nich wedle możliwości ofiarował na ten cel jakąś sumę.²⁾

Poczem na wniosek Józefa Królińskiego, kanonika kaznodziei 1-mi ministerii, postanowiła kapituła w dniu 9. września 1773. r. kanonię omawianą ufundować i zrzekła się na ten cel sumy 10000 złp., zapisanej przez ks. Jana Kantego Wosińskiego, prepozyta tarnowskiego, dla kanoników rezydujących. Suma ta była ubezpieczoną pierwotnie na Janikowicach, następnie zaś na mocy karty dłużnej, zeznanej w grodzie krakowskim dnia 12. czerwca 1769. r. na Wojnarowie górnej i dolnej w powiecie bieckim.³⁾

Wówczas ks. Józef Króliński, zacny kanonik kaznodzieja 1-mi ministerii, odstąpił ze swego uposażenia na polepszenie dochodów tej nowej kanonii :

- a) dochody z altaryi Przemienienia Pańskiego, na sumie 4000 Złp. przez Kazimirza Kulwińskiego fundowanej,
- b) pobór corocznie sumy 30 Złp. ze znanej nam fundacyi ks. Kaspra Branwickiego i
- c) pobór corocznie sumy 20 Złp. z fundacyi ks. Andrzeja Tarły.

Następnie postanowiła kapituła wysłać deputacyę do ks. biskupa krakowskiego z prośbą o erygowanie omawianej kanonii w kolegiacie tarnowskiej.⁴⁾

Gdy już ta uchwała zapadła, ks. Jan Sokulski, dopełniając zobowiązania swego złożył przyrzeczoną na rzecz omawianej kanonii sumę 2000 Złp., a Magistrat tarnowski zezwolił na wcielenie do dochodów tej kanonii dochodów probostwa szpitala św. Ducha za murami miasta Tarnowa. Na wcielenie jednak tego probostwa do kanonii, w mowie będącej, nie zgodziła się kapituła. Kanonik kaznodzieja 2-di ministerii bowiem nie byłby podolał obowiązkowi odprawiania wszystkich mszy św., któreby z tych wszystkich dochodów fundacyjnych na nim zaciężyły, a powtórę mogłaby była zajść kolizya przy wykonywaniu prawa patronatu i prezenty kanonii kaznodziejskiej 2-di ministerii, które to prawo zastrzegła kapituła dla siebie, podczas gdy prawo to odnośnie do wzmiankowanego probostwa szpitalnego przysługiwało Magistratowi tarnowskiemu.⁵⁾

Nadto w dniu 20. lutego 1774. r. kanonik tarnowski Antoni Duchnowski odstąpił na rzecz kreować się mającej kanonii kaznodziejskiej 2-di ministerii

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 199., ²⁾ T. II. str. 192., ³⁾ T. II. str. 180. 181., ⁴⁾ T. II. str. 197. ⁵⁾ T. II. str. 211 i 212.

sumę 1000 Złp., którą mu był winien Magistrat tarnowski. Sumę tę w r. 1775 odebrano i w r. 1778 postanowiono ją ubezpieczyć na dobrach ziemskich.¹⁾

Za staraniem Marcina Stanisława Swiejkowskiego, prepozyta infułata tarnowskiego, książe Hieronim Sanguszko, wojewoda wołyński, w Tarnowie dnia 5. lutego 1776. r. zezwolił na wcielenie kościoła parafialnego Św. Piotra i Pawła w Porębie radlnej wraz z dochodami plebana tegoż kościoła na wieczne czasy do uposażenia kanonika kaznodziei 2-di ministerii w kollegiacie tarnowskiej tak, aby każdorazowy ten kanonik był zarazem plebanem w Porębie radlnej. Zrzekł się zarazem ks. Hieronim Sanguszko w swem i swych następców imieniu prawa patronatu i prezenty do kościoła i probostwa w Porębie radlnej mu przysługującego, na rzecz kapituły tarnowskiej, a równocześnie prosił biskupa krakowskiego o zatwierdzenie tego swego dokumentu i o zobowiązanie ks. kanonika kaznodziei 2-di ministerii, aby raz na miesiąc odprawiał mszę św. na intencję fundatora i jego spadkobierców tak żywych jak i umarłych.²⁾

Akt fundacyi kanonii, w mowie będącej, wraz z wcieleniem do niej kościoła w Porębie radlnej, potwierdził Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, w roku 1780.³⁾

Prawo instytucyi kanonicznej na tę kanonię zastrzegła kapituła prepozytom infułatom tarnowskim i tylko wyjątkowo w r. 1773. przedstawiła biskupowi krakowskiemu do instytucyi na tę kanonię przez siebie prezentowanego kanonika, albowiem akt fundacyjny tejże kanonii nie był jeszcze potwierdzony.⁴⁾

Po instalacyi pierwszego kanonika kaznodziei 2-di ministerii postanowiła kapituła, iż każdy z obu kanoników kaznodziei ma kolejno przez cały miesiąc miewać kazania⁵⁾

Tę tak szczodrze uposażoną kanonię kaznodziejską posiadało tylko dwóch kanoników, a mianowicie:

1. Józef Ostański, Dr. filoz., rektor kolonii akademickiej w Tarnowie od $\frac{23}{12}$ 1773— $\frac{20}{8}$ 1782
2. Józef Staniszewski, wikary z Olesna „ $\frac{21}{8}$ 1782— $\frac{22}{4}$ 1784

42. Kanonicy gracyaliści czyli honorowi.

Prócz powyższych dziewiętnastu kanoników gremialnych miała nasza kollegiata jeszcze kanoników t. zw. gracyalistów, czyli kanoników honoro-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 214, 215, 225, 245., ²⁾ T. II. str. 228. 230., ³⁾ T. II. str. 273., ⁴⁾ T. II. str. 207., ⁵⁾ T. II. str. 209.

wych. Mianował ich biskup krakowski w nagrodę zasług, koło kościoła położonych, i dla ułatwienia zasłużonym dalszej promocji w stanie duchownym.

Po raz pierwszy spotykamy w kollegiacie tarnowskiej kanonika gracyalistę w roku 1693, drugi raz w r. 1754, a liczba ich wzrasta od czasu pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej polskiej.

Kanonicy, w mowie będący, jak już wiemy, mieli prawo zasiadania w stallach, w kapitularnych obradach i uchwałach nie brali jednak udziału

W szeregu kanoników honorowych naszej kollegiaty znachodzą się :

1. Gawęł Kubaszowicz, proboszcz szpitala Św. Ducha w Tarnowie, później tarn. dziekan . . . od 1693—¹⁰/₆1701
2. Tomasz Wilczewski, Dr. filoz., pleban na górze Św. Jana Chrzciciela obok Czyżyca (Szczyrzyca), później tarn. kanonik fundacji Góreckiego . . . „ ⁹/₉ 1754—¹²/₉1767
3. Franciszek Górski, pleban w Brzozowie, później tarn. archidyakon „ ⁸/₃ 1773—³⁰/₆1776
4. Tomasz Potemski, wikary w Skrzyszowie . . . „ ³⁰/₈ 1773—1782
5. Tomasz Miciński, eksjezuita „ ¹⁵/₁₁ 1773
6. Jakób Gąsiorecki, dziekan biecki, pleban w Sękowoy „ ²⁵/₉ 1779
7. Franciszek Chajdecki, pleban w Brzozowie . . . „ ⁷/₇ 1780
8. Jan Bochniewicz, kustosz w Bobowie, potem tarn. dziekan „ ²¹/₅ 1781—1782.

43. Budynek kościoła kollegiackiego, dziś katedralnego, w Tarnowie i jego wewnętrzne urządzenie.

Wspomnieliśmy powyżej, iż Jan z Tarnowa, wojewoda sandomirski, postarawszy się o podniesienie w dniu 17. kwietnia 1400. r. kościoła parafialnego w Tarnowie do godności kollegiaty, usunął pierwotny drewniany kościółek i równocześnie własnym kosztem rozpoczął budować w miejsce onegoż nowy, murowany, okazały dom Boży.

Kościół ten, którego budowniczego i czasu trwania budowy nie znamy, był budynkiem gotyckim, na zewnątrz w surowej cegle (Rohbau) wykonany, dachem gontowym pokryty i obejmował tylko dzisiejszą nawę główną z obszernym grobowcem, zakrystyę z przedsionkiem tudzież po stronie południowej kaplicę Św. Krzyża i babieniec z przedsionkiem. Miał więc, jak to widać z zamieszczonego poniżej rysunku, kościół ten kształt krzyża, zatarty na zewnątrz wzmiankowaną kaplicą i wschodnią częścią zakrystyi.

W roku 1415. przybudowali do niego Jan z Tarnowa, wojewoda kra-

kowski i brat jego Spytek z Tarnowa Jarosławski po stronie południowo zachodniej kaplicę Rozesłania Apostołów.

Po pożarze miasta Tarnowa w r. 1483, który również zniszczył drzewne części kościoła kolegiackiego,¹⁾ Jan Amor z Tarnowa, ojciec hetmana, odbudowując to dzieło pobożnych przodków swoich, rozszerzył kolegiatę przez dobudowę chóru mniejszego (presbiterium), wieży i kaplicy Matki Boskiej Skaplerznej.

Tak odbudowany i rozszerzony kościół kolegiacki pokryto niestety znowu dachem gontowym.

Zaraz z początkiem szesnastego wieku, bo w r. 1514, dobudowano do kościoła tego po stronie północno zachodniej kaplicę bractwa Św. Anny, z grobowcem, sięgającym aż pod połowę ówczesnej zakrystyi, a przeznaczonym na miejsce wiecznego spoczynku dla duchowieństwa kolegiaty tarnowskiej.

Po śmierci Jana Krzysztofa hr. na Tarnowie w dniu 1. kwietnia 1567. r. dobra tarnowskie przeszły przez jego siostrę Zofię na ród książąt Ostrogskich, a następnie drogą podziałów spadkowych stały się własnością różnych możnych rodów polskich i litewskich, zaś prawo patronatu i prezenty wszystkich siedmiu kanonii prałackich i prebendarskich kolegiaty tarnowskiej w myśl aktów fundacyjnych pozostało przy męskich potomkach rodu Tarnowskich, osiadłych na Dzikowie.

Wobec tego jedyną opiekunką kościoła kolegiackiego w Tarnowie stała się kapituła tarnowska, przejmując zarazem na siebie ciężki obowiązek ponoszenia wydatków na naprawy i w ogóle na utrzymanie domu Bożego, tudzież na wewnętrzne jego urządzenie.

Ciężkim był ten obowiązek, bo nie było ustaw, rozkładających ciężar tak znaczny na wszystkich katolickich członków parafii. Miniaturą takiej ustawy było rozporządzenie Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego, zawarte w znanym nam już z kąd inąd przywileju tegoż biskupa z dnia 12. maja 1542. r., wedle którego to rozporządzenia proboszczowie dziewięciu kościołów, wówczas władzy prepozyta tarnowskiego podległych, mieli corocznie uiszczać po 2 Złp. do skrzynki kościoła kolegiackiego na naprawy i budowy tegoż kościoła.²⁾

Doniosłość tego swego nowego obowiązku poznać miała kapituła niebawem. Oto w dniu 15. kwietnia 1617. r. groźny pożar, który zniszczył część miasta Tarnowa pomiędzy murami i pięć domów za murami po stronie północnej, nie oszczędził z dopustu Bożego i naszej kolegiaty. Spalił się bowiem jej chór mniejszy (presbiterium), który był dachówką kryty. Pożar był tak silny, iż stopił dwa dzwony, a drugie dwa „Jan“ i „Median“ spadły

¹⁾ Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Tarnowie. ²⁾ Archiwum Sławuckie T. V. N. 314.

ponad tenże chór, zaś okno przy ołtarzu Św. Jana Jałmużnika stopiło się i wszystkie akta i przywileje kościelne zgorzały.¹⁾

W tem trudnem położeniu postanowiła kapituła w dniu 3. czerwca 1619. r., iż na naprawy kościoła mają składać corocznie: prepozyt 15 Złp., kustosz 5 Złp., kantor 5 Złp., kanonik Św. Bartłomieja 1 Złp., kanonik Panny Maryi na zamku 2 Złp., kanonik łukowski 15 Złp. i kanonik Św. Barbary 4 Złp.²⁾ Tak skromnymi rozporządzając funduszami i licząc na pomoc przemożnej Patronki kollegiaty, zabrała się kapituła do zatarcia śladów niszczonego żywiołu. Przedewszystkiem chór mniejszy pokryto gontami. Równocześnie, jak się zdaje, przedłużono presbiteryum i dobudowano do niego po stronie północnej murowany, sklepiiony skarbiec. W roku 1628 wyciągnięto dzwon, który stał na cmentarzu kościelnym, w r. 1644 wybudowano nowy wielki ołtarz, stary zaś ołtarz podarowano zakonnikom Św. Klary do kościoła pod wezwaniem Św. Michała Archanioła.³⁾

Zaledwie z wielkim wysiłkiem uporządkowała kapituła kościół kollegiacki, aliści nazajutrz po święcie Bożego Ciała w r. 1663 pożar zniszczył całe miasto Tarnów i obrócił kościół ten w perzynę wraz z amboną, organem i ławkami, a cudownym sposobem ocalały ołtarze, które ogień tylko poczercił.

Trzeba więc było na nowo rozpocząć odbudowę kościoła. Trwała ona lat kilka i dokonywano jej ofiarami kapituły i parafian. Do odbudowy tej przystąpiono dopiero w r. 1667. Zebrana na ten cel suma wynosiła 6957 Złp. 23 grosze, wydano zaś na cele odbudowy po koniec roku 1671 sumę 6018 Złp. 20 groszy, zatrzymując resztę na dalsze naprawy kollegiaty.

Te pożary były niezawodnie powodem, iż Andrzej Pieńkowski, kanonik tarnowski, pierwszy powziął myśl pokrycia kollegiaty materiałem ogniotrwałym, a mianowicie dachówką i na ten cel w roku 1686 złożył 1000 Złp. Myśl tę praktyczną urzeczywistniono jednak dopiero w 18. stuleciu.³⁾

Tymczasem przybyła naszej kollegiacie jedna jeszcze kaplica. Stało się to następującym sposobem.

Piotr Stanisław Orłowski, prepozyt infułat tarnowski, będąc w Rzymie dla podziękowania Ojcu Św. za nadanie prepozytom tarnowskim tytułu infułata z prawem noszenia odznak pontyfikalnych, otrzymał wiele Relikwii Św. Powróciwszy do ojczyzny zawiadomił kapitułę tarnowską, iż Relikwie te chce wprowadzić do naszej kollegiaty. Uchwaliła więc kapituła w dniu 29. kwietnia 1700. r. na oprawę tak cennego daru użyć ułamki sreber ze skarbcia kościelnego i wota z ołtarzy.³⁾

¹⁾ Liber memorabilium i acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I., ³⁾ T. I. karta 141.

Gdy tej uchwale stało się zadosyć, wprowadzono podarowane Relikwie Św. w sposób nader uroczysty, a wzmiankowany prepozyt infułat okazał i dał kapitule do przechowania dokumenty, potwierdzające oryginalność i prawdziwość tych czcigodnych i świętych pamiątek.¹⁾

W roku 1706, gdy za przyczyną wzmiankowanych Relikwii Św. szczególnie Św. Sebastjana i Feliksa Pan Bóg raczył usmierzyć powietrze morowe, w straszny sposób grasujące w Tarnowie, postanowiła kapituła zbudować przy kolegiacie kaplicę na pomieszczenie odpowiednie tychże Relikwii Św.²⁾

W trzy lata później t. j. w r. 1709 zrobił bardzo dobry początek Jan Nadkański, tarnowski archidyakon, dał bowiem na koszt budowy tej kaplicy 1000 tynfów. W roku 1711 omówiła kapituła szczegółowo sprawę budowy owej kaplicy, postanawiając, iż ma ona być umieszczoną ponad zakrystą w miejscu wyniosłem w sposób i na kształt kaplicy Św. Jacka w Krakowie. Dostęp do tej kaplicy miały zapewniać drzwi, w ścianie kościelnej wybić się mające, tudzież kształtne i ozdobne schody, zbudowane w nawie kościoła w miejscu przesuniętego ołtarza Św. Trzech Króli.³⁾

W roku 1712 kaplica omawiana przy pomocy Boga i ofiarności prałatów i kanoników tarnowskich została wybudowaną i w dzień Narodzenia N. P. Maryi po odprawieniu solennej wotywy Relikwie Św. do niej wprowadzono.⁴⁾

Kaplica ta nie była jednak wewnątrz urządzoną. Zaradziła atoli temu ofiarności Alberta Olszowskiego, kanonika tarnowskiego, który w r. 1720 dał 300 Złp. na budowę ołtarza w tejże kaplicy,⁵⁾ i Jana Nadkańskiego, archidyakona tarnowskiego, który w testamencie swym z 8. kwietnia 1721. roku przeznaczył na ten sam cel 1000 Złp. i na paramenta do omawianej kaplicy 1000 Złp. z tym dodatkiem, aby każdy kapłan, celebrujący w tej kaplicy, w „memento“ wspominał także i o jego duszy.⁶⁾

Po wizytacji kolegiaty naszej, przez Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, dokonanej w r. 1725, i w skutek jego zarządzeń przystąpiono do budowy ołtarza we wzmiankowanej kaplicy, a mianowicie powierzono ją Hutterowi za ugodzoną cenę 1500 Złp.⁷⁾ w roku 1733.⁸⁾ Zabrano się również do pokrycia kolegiaty materiałem ogniotrwałym, lecz na przygotowaniach do tej roboty upłynęło lat jedynaście, a powiedziawszy prawdę, zmarnowano ten czas niepotrzebnie.

W roku 1726 oszacowano tylko te przedmioty, które za pozwoleniem biskupiem na ten cel ze skarbcza kolegiackiego miały być sprzedane, a mia-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 142., ²⁾ T. I. karta 162., ³⁾ T. I. karta 179. i 183., ⁴⁾ T. I. karta 190., ⁵⁾ T. I. karta 209., ⁶⁾ T. I. karta 210. i 250., ⁷⁾ T. II. str. 34., ⁸⁾ T. I. karta 256.

nowicie: pereł większych łutów 48 po 50 Złp. = 2400 Złp., pereł mniejszych łutów 30 po 25 Złp. 10 groszy = 760 Złp., ułamki srebra i złota = 364 Złp. czyli razem 3524 Złp. i postanowiono je sprzedać za tę cenę.¹⁾

Tymczasem pożar w sam dzień Św. Barbary roku 1735 zniszczył całe miasto Tarnów i — jak to niewątpliwie domyślać się można ze wzmianki w aktach kapituły²⁾ — nie oszczędził i kościoła kollegiackiego.

To ostatecznie skłoniło kapitułę, iż się zabrała naprawdę do wykonania tej tak koniecznej roboty. Wydzierżawiono od Magistratu tarnowskiego cegielnię miejską, w której wyrobiono w latach od 1736 do 1740 potrzebną dachówkę i pokryto nią kościół, naprawiwszy zarazem uszkodzone przez ogień mury kollegiaty. Robotami kierował Wojciech Kaszewicz, scholastyk tarnowski, i wydał na nie sumę 6318 Złp. 14 groszy, a mianowicie: ze sprzedaży powyżej wymienionych kosztowności 5719 Złp. 17 groszy i z datku Stefana Dębińskiego, prepozyta tarnowskiego, 598 Złp. 28 groszy.³⁾

Niestety dachówka okazała się niepraktyczną. Niewiadomo, czy była ona źle zrobioną, czy też źle ją ułożono, dosyć na tem, że przepuszczała wodę na sklepienie kościelne. Musiano zatem pomyśleć o pokryciu kollegiaty blachą miedzianą.

Aby to przedsięwzięcie do skutku doprowadzić, dał Jan Kanty Wosiński, prepozyt infulat tarnowski, w roku 1751 sumę 6000 Złp., a kapituła postanowiła na ten cel obracać interkalarne dochody z opróżnionych prałatur i kanonii. Nadto pozwolił w dniu 14. grudnia 1749. r. Andrzej Stanisław Junosza Załuski, biskup krakowski, użyć na ten cel dochodów z opróżnionej kanonii łukowskiej, a w dniu 24. grudnia 1751. r. pozwolił sprzedać ze skarbcza kollegiackiego dwa złote łańcuchy, jeden wagi 62, drugi zaś wagi 27 czerwonych złotych (dukatów) i ułamki złota i srebra.⁴⁾

Jakoż pokryto chór mniejszy miedzią i wydano na to według rachunków, złożonych w r. 1757 przez Jana Kantego Wosińskiego, sumę 13860 Złp. 18 groszy, zaś na ten cel miała kapituła do rozporządzenia sumę 22549 Złp. 12 groszy. Zaznaczyć musimy, iż w sumie ostatniej mieści się także cena, uzyskana z powyżej wzmiankowanych kosztowności, w kwocie 4469 Złp. 12 groszy. Resztę, pozostałą po pokryciu wszystkich wydatków i wynoszącą 8688 Złp. 24 grosze, postanowiono zatrzymać na dalsze naprawy kollegiaty, a hojny nasz prepozyt infulat Jan Kanty Wosiński przyrzekł dać do kollegiaty wszystkie okna nowe w miejsce dawnych, w olów oprawnych.⁵⁾

W dziesięć lat później, a mianowicie w r. 1767, dowiadujemy się znowu, iż w tym czasie kapituła zaopatrzyła kollegiatę naszą w posadzkę, w zna-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 229., ²⁾ T. II. str. 28., ³⁾ T. II. str. 2, 20, 34., ⁴⁾ T. II. str. 58, 63, 64, 69, 71., ⁵⁾ T. II. str. 102, 105, 186.

cznej części marmurową, a zresztą kamienną, naprawiła szczyt wieży, ruiną grożący, dała nad organem nowe sklepienie w miejsce dawnego porysowanego.¹⁾

W trosce swej o utrzymanie kolegiaty w dobrym stanie była przeznacząca kapituła tarnowska nieznużoną i prowadziła prace swe w tym względzie z podziwienia godną wytrzymałością i ofiarnością szczodrej swej prawicy.

Ponieważ wartość pieniędzy do tego zmalała stopnią, iż grosz z roku 1619 wartął więcej, niż złoty polski z drugiej połowy 18. stulecia, a wskutek tego danina, którą kanonicy prałaci i prebendarze tarnowscy corocznie wedle uchwały kapituły z dnia 3. czerwca 1619. r. uiszczali na naprawę kolegiaty, była zbyt małą i niewystarczającą, przeto postanowiła kapituła w dniu 9. września 1773. r., iż na ten cel mają dawać co roku na kapitule generalnej: prepozyt infułat i kanonik Łukowski, każdy po 15 imperyałów,²⁾ kantor 13 imperyałów, kanonik Św. Barbary 10 imperyałów, kustosz, scholastyk, dziekan, kanclerz i archidyakon, każdy po 5 imperyałów, reszta zaś t. j. dziewięciu kanoników, każdy po 2 imperyały.³⁾

Nadto w r. 1778 uchwaliła kapituła, iż na dalsze naprawy kolegiaty mają być ze skarbcza kościoła tego sprzedane perły i ułamki sreber, a mianowicie 51 łutów pereł większych i mniejszych po 7 czerwonych złotych za łut, na co biskup krakowski Kajetan Sołtyk dał swe zezwolenie.⁴⁾

Nie przepominano również o wymianie dachówki nad chórem większym (nawą) i na wieży kolegiaty na blachę miedzianą, na co między innymi ks. Wojciech Kaszewicz, znaczny pozostawił legat z tem jednak zastrzeżeniem, iż dachówkę, zdjętą z kościoła, użyje się do pokrycia budynku szkoły tarnowskiej.

W roku 1780 postanowiła kapituła obniżyć podłogę kaplicy Relikwii Św. tak, aby była w jednym poziomie z posadzką w nawie kościelnej, schody, wiodące do tej kaplicy, jako wskutek tego niepotrzebne usunąć, zabudować zakątek między skarbcem a zakrystyą i podmurować zakrystyę. Na te roboty przeznaczyła kapituła sumę 3000 Złp., złożoną przez kanonika Dr. Tomasza Wilczewskiego na polepszenie uposażenia kanonii fundacyi Góreckiego. Postanowienie to kapituły tarnowskiej zatwierdził Kajetan Sołtyk, biskup krakowski dnia 20. września 1780. r.⁵⁾

Budynek kolegiackiego kościoła wznosił się wśród cmentarza, otoczonego z północy i zachodu rezydencyami prałatów i kanoników i budynkiem szkolnym, zaś od strony miasta ogrodzeniem ze sztachet z bramą wjazdową. Obok kościoła na cmentarzu stała kostnica.

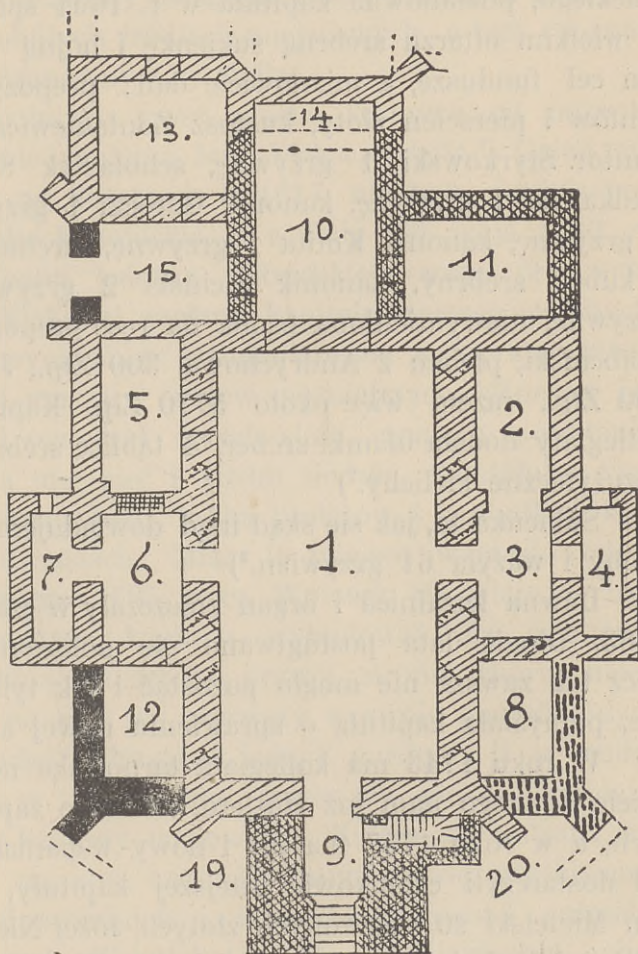
¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnoviens. T. II. str. 167. ²⁾ Imperyał ówczesny = 6 Złp. 20 groszy. ³⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnovien. T. II. str. 196. ⁴⁾ T. II. str. 242. ⁵⁾ T. II.

Przedstawimy w krótkości dzieje budowy i napraw kolegiaty tarnowskiej i jej kaplic, przechodzimy do opisu wewnętrznego jej urządzenia.

Miała ona prócz wielkiego ołtarza z obrazem Najświętszej Panny, dwanaście innych ołtarzy, a mianowicie: Św. Jana, Zwiastowania N. P. Maryi, Bożego Ciała, Św. Barbary, Wieczerzy Pańskiej, Św. Łucyi, Św. Mikołaja, Św. Anny, Św. Jana Jałmużnika, Św. Bartłomieja, Św. Trzech Króli i Pana Jezusa Miłosiernego. Później miejsce ołtarzy Zwiastowania i Św. Łucyi zajęły ołtarze: Przemienienia Pańskiego w r. 1677 i Bł. Jana Kantego przed r. 1752 i przybył jeszcze jeden ołtarz Św. Relikwii w r. 1733.

Objaśnienie:

- N. 1. Nawa (chór większy).
- N. 2. Kaplica Św. Krzyża.
- N. 3. Babieniec.
- N. 4. Przedśionek.
- N. 5. i 6. Zakrystya.
- N. 7. Przedśionek.
- N. 8. Kaplica Rozesł. Apostołów.
- N. 9. Wieża.
- N. 10. Chór mniejszy.
- N. 11. Kaplica Matki B. Skaplerz.
- N. 12. Kaplica Św. Anny.
- N. 13. Skarbiec i kapitularz.
- N. 14. Przedłużenie presbiteryum.
- N. 15. Przedśionek skarbcza.
- Nad N. 5. Kaplica Św. Relikwii.



Plan kolegiaty tarnowskiej z r. 1785.

Jak były rozmieszczone te ołtarze, nie wiadomo, to tylko jest pewnem, iż pięć z nich mieściło się w kaplicach, ośm zaś w nawie kościoła, i że ołtarz Św. Trzech Króli stał pierwotnie w tem miejscu, gdzie dziś jest przejście z nawy kościoła obok ołtarza Św. Józefa do kaplicy Serca P. Jezusa, a naprzeciw niego był ołtarz Św. Jana Jałmużnika tam, gdzie dziś jest

przejsie z nawy do kaplicy Przenajświętszego Sakramentu obok ołtarza Pana Jezusa na krzyżu.

Kościół sam nie był wewnątrz pomalowanym, gdyż o malowaniu go źródła miejscowe nie czynią żadnej wzmianki.

Obraz Najświętszej Panny Maryi w ołtarzu piekarzy miał srebrną sukienkę, którą w roku 1693 nieznanymi zbrodniarz chciał zabrać Bożej Rodzicielce, lecz nie dokonał tego i tylko sukienkę połamał. Kapituła kazała tę sukienkę naprawić w Krakowie i w r. 1695 na jej pozłocenie dała 10 czerwonych złotych.¹⁾

Wiedziona czcią dla przemożnej Patronki i Opiekunki kościoła kolegiackiego, postanowiła kapituła w r. 1694 sprawić do obrazu N. P. Maryi w wielkim ołtarzu srebrną sukienkę i hojną dłonią złożyła potrzebne na ten cel fundusze, a mianowicie dali: prepozyt Orłowski 3 grzywny, 200 tynfów i pierścień złoty, kustosz Zontakiewicz 1 grzywnę i 600 imperyałów, kantor Styrcowski 1 grzywnę, scholastyk Suchocki 1 grzywnę, kanonik Nadkański 1 grzywnę, kanonik Górecki 1 grzywnę, kanonik Węgrzynowicz 1 grzywnę, kanonik Kmita 1 grzywnę, archidyakon Nadkański 2 grzywny i kubek srebrny, kanonik Siciński 2 grzywny, kanonik Szaszkiewicz 1 grzywnę, niewymieniona osoba na ręce prepozyta 60 imperyałów, Stanisław Szabciński, pleban z Andrychowa, 300 Złp., Jan Serwacki, pleban z Łącka, 300 Złp., razem więc około 5770 Złp. Kapituła zaś do tego ze skarbcia kolegiaty dodała ułamki sreber, 4 tablice srebrne herbowne i cztery srebrne bezużyteczne kielichy.²⁾

Sukienka ta, jak się skąd inąd dowiadujemy, była zrobiona ze srebra 10 próby i ważyła 61 grzywien.³⁾

Dawna kazalnica i organ zniszczały w czasie pożaru kolegiaty w roku 1663. Długie lata posługiwano się półorganem i tymczasową kazalnicą. Lecz tak zawsze nie mogło pozostać i jak tylko zebrano potrzebne fundusze, pomyślała kapituła o sprawieniu nowej ambony i organu.

W roku 1743 ma kolegiata tarnowska nową kazalnicę suto złożoną, dzieło znanego nam już Huttera, za które zapłacono 100 czerwonych złotych, a w roku 1757 ma już i nowy wspaniały organ. Funduszków na ten cel dostarczyli członkowie tutejszej kapituły, a mianowicie: archidyakon Jan Mietelski 20 czerwonych złotych, Józef Niedzwiedzki, kanonik, 5 czerwonych złotych i legat ś. p. Wojciecha Waśniowskiego 4000 Złp. (= 222 czerwone złote i 4 Złp.)⁴⁾

Gdy organ był już gotowy, postanowiono go pozłocić i w roku 1758

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 107., ²⁾ T. II. str. 102. 106. 115. 122. 123. 137—139. ³⁾ Spis sreber, zabranych w r. 1785. ⁴⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 22. 28. 39. 49.

ugodzono cenę za tę robotę na 4000 Złp., a na ten cel złożyli: Jan Kanty Januszewicz, kustosz, 100 Złp., Józef Niedzwiedzki, scholastyk, 100 Złp., Sebastyan Kasper Ząbkowski, dziekan, 100 Złp., Jan Mietelski, archidyakon, 540 Złp., Stanisław Mroziński, kanclerz, 100 Złp., kanonik Bogucki 50 Złp., kanonik Duchnowski 100 Złp., kanonik Solecki 100 Złp., kanonik Wielkiewicz 50 Złp., kanonik Piątkiewicz 100 Złp. i kanonik Zakrzewski 100 Złp.)

Mówiąc o wewnętrznem urządzeniu naszej kolegiaty, nie można nie wspomnieć o stallach kanonickich, zwłaszcza, że ten przepiękny zabytek przeszłości, zdobiący dziś katedrę tarnowską pod chórem po obu stronach drzwi wchodowych głównych, budzi ciekawość, z którego może pochodzić wiek? Szczególniejszą więc zwracaliśmy uwagę na każdą o stallach kapituły naszej kolegiaty wzmiankę w obfitych źródłach miejscowych, a tem co znaleźliśmy, dzielimy się z Tobą Szanowny Czytelniku.

W roku 1621 spaliła się północna część miasta Tarnowa od pożaru, wybuchłego nocną porą w domie winiarza Jana Vlaksa, Szkota.²⁾ Ogień ten nie dotknął kolegiaty, gdyż ta po pożarze z r. 1617, nie była jeszcze pokryta, lecz zniszczył tylko stalle kanonickie, a w dniu 30. maja 1622. r. uchwała kapituła wysłać do Teofili księżny Ostrogskiej swego prepozyta Tarłę z prośbą, aby nakazała Vlaksowi zapłacić kapitule wartość spalonych stalli.³⁾ Z tego więc zdaje się wynikać, że wzmiankowane wyżej starożytne stalle naszej katedry pochodzić muszą z czasów późniejszych. (Znawcy jednak, bacząc na styl budowy i materiał owych stalli, czas ich powstania wyznaczają na wiek XV.). Mają one pięć i siedm siedzeń, należałoby więc ich budowę do tego odnieść czasu, kiedy liczba prałatów i kanoników kolegiaty tarnowskiej wynosiła dwanaście. Miało to miejsce w czasie od 1. października 1682. r. do 20. lutego 1685. roku. Wniosek ten zdaje się być trafnym, bo w r. 1700 postanawia kapituła wybudować dla uczczenia swego prepozyta infułata ozdobną katedrę po prawej stronie chóru, nieco wyższą, niż zwykle stalle, aby na niej ten pierwszy w stroju pontyfikalnym prepozyt tarnowski mógł zasiadać.⁴⁾ Przyznać jednak musimy, iż o budowie nowych stalli kanonickich w tym właśnie czasie nie wspominają, tak dokładnie spisywane, akta kapituły tarnowskiej. Natomiast natrafia się w nich w latach późniejszych na, zbyt często powtarzające się, utyskiwania tej kapituły na brak stalli odpowiednich i naradzania się nad potrzebą budowy innych odpowiedniejszych. Wskutek tego Józef Niedzwiedzki, scholastyk tarnowski, ofiarował w r. 1762 sumę 1372 Złp. na budowę stalli dla prałatów i kanoników⁵⁾. Ostatecznie w roku 1780 postanowiła kapituła

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 101. i 112. ²⁾ Acta consularia civit. Tarnov. z r. 1621. ³⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. z r. 1622, T. I., ⁴⁾ T. II. str. 141., ⁵⁾ T. II. str. 148.

wybudować nowe stalle, a to z powodu, iż od dawna istniejące stalle były zwykłemi ławkami, z jednej strony chóru drewnianemi, z drugiej zaś strony marmurowemi, a lubo były one obliczone na liczne duchowieństwo, to jednak budowa ich była tego rodzaju, że z nich — gdy wcześniej przychodzący usiedli, a tylko jeden później przybyły, stopniem wyższy, chciał zająć odpowiednie miejsce — wszyscy musieli wychodzić, aby go na to miejsce wpuścić. Że jednak na budowę stalli nowych za małe były fundusze, bo tylko kilku prałatów i kanoników złożyło na ten cel datki, zwróciła się przeto kapituła z prośbą do biskupa, aby ją w tem przedsięwzięciu swoją poparł powagą.¹⁾

Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, przychylając się do tej prośby, postanowił rozporządzeniem z dnia 20. września 1780. roku, iż każdy z prałatów i kanoników ma na budowę stalli złożyć z ogólnych kosztów „symbol“ czyli część, jaka na niego w stosunku do dochodów z jego kanonii przypadnie, i nakazał przedkładać sobie wykaz ociągających się ze zapłatą tego symbolu.²⁾ Do budowy stalli, w mowie będących, nie zabrano się jednak do końca roku 1785, a zdaje się, że ich wcale za czasów kollegiackiej kapituły nie wybudowano.

Do ozdoby wnętrza kollegiaty tarnowskiej przyczyniały się niepomierne także pomniki i nagrobki panów Tarnowa i duchownych tarnowskich.

O pomnikach tych będzie mowa na innem miejscu, tu nadmienimy tylko jeden szczegół, odnoszący się do najwspanialszego z tych pomników, t. j. do pomnika księcia Janusza Ostrogskiego i jego małżonki Zuzanny.

W konstytucyi, ustanawiającej ordynacyę ostrogską, oblatowanej do akt Trybunału lubelskiego w poniedziałek przed świętem Św. Jana Chrzciciela 1618, zamieścił Janusz książę Ostrogski następujące postanowienie: „*Ad hoc sepulchrum, sub aedibus templi tarnoviensis per se inchoatum, ubi corpus olim demortuae uxoris prioris Illustris olim et Magnificae Zuzannae Seredzianka reconditum et depositum est suumque posthac deponi iubet, ut omnino per Successores ipsius pro exigentia cuiusvis deteriorationis vel corruptionis semper, prout expedit, reficiatur et reparatur, mandat et obtestatur*“.³⁾

Ponieważ w czasie pożarów katedry naszej w latach 1663 i 1755 pomnik omawiany mocno został uszkodzony i groził zupełną ruiną, przeto kapituła, opierając się na przytoczonym postanowieniu, wysłała w r. 1755 do komisyi, zarządzającej w imieniu Rzeczypospolitej polskiej dobrami ordynacyi ostrogskiej, swego delegata z żądaniem dostarczenia funduszu na naprawę rzeczzonego pomnika. Komisya wzmiankowana, uwzględniając to

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 271. 272., ²⁾ T. II. str. 274. ³⁾ Akta konsystorza tarnowsk. od 1749—1762 i acta capit. T. II. str. 84.

słuszne żądanie, a zarazem bacząc, iż byt ordynacyi ostrogskiej był zachwiany, rozporządzeniem, wydanem w Dubnie dnia 2. stycznia 1756. r., poleciła zarządcom dóbr tej ordynacyi, aby z dochodów onejże złożyli do rąk biskupa krakowskiego 24000 Złp., celem umieszczenia tej sumy na dobrach ziemskich, długami nieobciążonych i w pobliżu Tarnowa się znajdujących. Stały roczny dochód od tej sumy miał pobierać prepozyt infułat kollegiaty tarnowskiej i obracać na naprawę pomnika omawianego lub kościoła kollegiackiego w Tarnowie z obowiązkiem składania rachunków z wydatków.¹⁾

Zarządzenie to komisji wzmiankowanej nie zostało wykonanem, gdyż kapituła w roku 1778 daje pełnomocnictwo Adamowi Duninowi Wąsowiczowi, kanonikowi fundi Łukowa, do wydobywania sumy 24000 Złp. z dóbr byłej ordynacyi ostrogskiej.²⁾

44. Skarbiec, zakrystya i służba kollegiaty tarnowskiej.

Jak obficie we wszystkie przybory do służby Bożej był zaopatrzony skarbiec naszej kollegiaty w szesnastym wieku, dowodzi najlepiej inwentarz, spisany przez konsulów (radnych) miasta Tarnowa we środę w dzień Św. Franciszka 1559. roku.³⁾

Wedle inwentarza tego posiadała kollegiata tarnowska w swym skarbcu: monstrancję srebrną pozłacaną, drogimi kamieniami wysadzaną, wagi 38 grzywien; 9 krzyżów srebrnych pozłacanych, wagi 42 grzywien, a w jednym z nich „drzewo żywota“; sześć pacyfikałów z relikwiami, wagi 9 grzywien 3 skojców;⁴⁾ obraz Panny Maryi cały srebrny, w roku 1559. przez Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krak. i hetmana w. kor. podarowany, wagi 22 grzywien; puszek srebrnych na Sakramenta 1 złożoną a dwie niezłożone, wagi 5 grzywien 5 skojców; puszczykę na przechowanie N. Sakramenta, zrobioną z czerwonego aksamitu; srebrne naczynie na krzyżmo, wagi 21½ skojców; pieczęć kościelną srebrną, wagi 3 skojców i 3 gramów; dwa okrycia na puszkę, jedno starożytne jedwabne z perłami na kraju, drugie zaś jedwabne wyzłacane na puszkę, którą noszono do chorych; 15 kielichów wraz z patynami, srebrnych, wyzłacanych, wagi 52 grzywien 5 skojców; 4 srebrne kielichy niepozłacane z patynami, wagi 10 grzywien 19 skojców; trzy pary ampulek srebrnych, z których jedna para pozłacana, wagi 4 grzywien 17 skojców; kadzielnice srebrną, wagi 5 grzywien 12 skojców; nalewkę

¹⁾ Akta konsystorza tarnowsk. od 1749—1762. ²⁾ Acta capitularia eccles. colleg. Tarnov. T. II. str. 245. ³⁾ Acta obligationum Magistratus Tarnov. ⁴⁾ Grzywna „ważona“ srebra = 24 skojom = 8 uncyom = 16 łutom. (T. Czacki „O Litewskich i Polskich Prawach“).

srebrną z taką miednicą, wagi 6 grzywien 18 skojców, razem więc srebra, wagi 197 grzywien 7½ skojców.

Ponadto miała kolegiata tarnowska: 9 ornatów złotogłowiowych, z których jeden brunatny z krzyżem ze złota i pereł z wizerunkiem N. P. Maryi i herbami „Leliwą“ i „Trzema Wrębami“, drugi czerwony z krzyżem ze złota i pereł, z tymi samymi herbami, trzeci z krzyżem ze złota i pereł, czwarty modry z krzyżem ze złota i pereł i z herbem „Leliwą“, piąty niewzorzysty czerwony z krzyżem z pereł, szósty czerwony bez krzyża, siódmy z krzyżem bez pereł, w r. 1554, przez Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krak. i hetmana w. kor., po śmierci jego żony (Zofii) podarowany, ósmy z purpury damasceńskiej, biały wzorzysty z krzyżem ze złota i perłami w koronach osób, dziewiąty cały złotem tkany; do ornatów tych 5 humerałów ze złotogłowi, naszywanych perłami; albę ze złotogłowi; 9 par dalmatyk, 12 ornatów jedwabnych, 1 ornat aksamitny czarny, 7 ornatów z purpury damasceńskiej, 5 ornatów atlasowych, 13 ornatów kamsowych, 6 ornatów kamlotowych, 2 ornaty płócienne, 13 kap, 42 antependya do ołtarzy, z których 2 były ze złotogłowi; 3 antependya przed stalle kanonickie, 6 mszałów, z których jeden w oprawie aksamitnej czerwonej z klamrami srebrnymi i rejestrem z czarnego jedwabiu, naszywanego perłami. Inne, bardzo liczne, sprzęty kościelne, unikając zbytnej rozwlekłości, pomijamy milczeniem.

Miała również kolegiata przed r. 1697, szczerozłoty kielich i patynę, wagi 393 czerwonych złotych (dukatów).

Wskutek pożarów, których pastwą padała także kolegiata tarnowska, musiała kapituła, jak już wiemy z poprzedniego rozdziału, po kilkakroć sprzedawać perły i inne kosztowności ze skarbcza na odbudowę domu Bożego, pieczy jej powierzonego. Niektóre zaś paramenta niszczały wskutek długoletniego ich używania.

Natomiast przybywały do skarbcza kolegiaty nowe paramenta i przedmioty, do odprawiania nabożeństwa potrzebne, bądź to z ofiar duchowieństwa lub innych dobrodziejów, bądź też w drodze zakupna.

W roku 1687 kanonik Szymon Bielecki dał dwa srebrne kandelabry i srebrny dzwonek, w r. 1697 kanonik Grzegorz Nadkański dał krzyż srebrny, misternie robiony, wagi 22½ grzywien; prepozyt infułat Orłowski ofiarował skrzynkę z dalmatykami i innymi paramentami; w r. 1699 kanclerz Jan Jaroszewski dał 2150 Złp. na kupno srebrnej lampy.¹⁾

W tym samym roku kazała kapituła kandelabry i lampy srebrne naprawić lub na nowe wymienić, starożytny, wielki, srebrny trybularz przero-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. str. 118. 123. 137.

bić na dwa mniejsze, a do powyższych napraw użyć starą i zniszczoną, wielką kadzielnicę srebrną.¹⁾

W roku 1703 Maciej Sakowicz, konsul tarnowski, dał do skarbcza kollegiaty złoty łańcuch o 134 ogniwach, zaś w roku 1709 ze spadku po śp. Orłowskim, prepozycie infułacie tarnowskim, otrzymała kollegiata: dwa kandelabry srebrne stołowe, wagi 6 grzywien 4 uncyi, do ołtarza w czasie wystawienia, 6 dywanów do pokrycia stalli, a jeden dywan do okrycia kazalnicy, klawicymbał o trzech głosach, srebrny dzwonek do wielkiego ołtarza, wagi 1 grzywny 10½ uncyi; 5 inful, łańcuch złoty z takimże krzyżem, wagi 27 dukatów; dwa pierścienie z ametystem z boku dwa dyamenty; pastorał srebrny, wagi 18 grzywien 13 uncyi, krucyfiks ze słoniowej kości, dwie białe tuniki, 2 czarne tuniki, 5 par chirotek i albę ze złotemi koronami.²⁾

W roku 1755 kupiła kapituła kapę złotogłowiową, a w roku 1758 prepozyt Jan Kanty Wosiński dał cztery ornaty karmazynowe, złotem tkane.³⁾

W roku 1755 sprawiła kapituła srebra kościelne:

a) sześć wielkich lichtarzy srebrnych . . .	wagi 172 grzywien 6 łutów
b) monstrancję, nalewkę i miednicę . . .	„ 24 „ 2½ „
c) krzyż między lichtarze z podstawą . . .	„ 62 „ 9 „
d) krzyż długi do noszenia podczas procesyi „	27 „ 1 „

Na paramenta te dała kapituła zniszczone srebrne przedmioty ze skarbcza kollegiackiego w takiej wadze, iż złotnik dodał swego srebra tylko 4 grzywny i 13½ łutów. Za dodane srebro i za robotę zapłacono złotnikowi z Krakowa 3868 Złp.⁴⁾ Ze spadku po prepozycie Wosińskim otrzymała nasza kollegiata dwa srebrne dzbanuszki i takąż miednicę, wagi razem 3 grzywien 14 uncyi.⁵⁾

Tak skarbiec jak i zakrystya kollegiaty pozostawały pod bezpośrednim zarządem kustosza i dozorem zakrystyana, z pośród niższego kleru w porozumieniu z kustoszem przez kapitułę wybieranego, a nadto czuwała kapituła nad skarbcem i zakrystyą, szkontrując je co roku.

Mimo tego skarbiec ten dwa razy okradziono. W roku 1693 nieznany zbrodniarz zabrał srebrny obraz Matki Boskiej, podarowany kollegiacie naszej w r. 1559 przez Jana hr. Tarnowskiego, hetmana. Wynikiem ścisłego dochodzenia, przez kapitułę przedsięwziętego, było sprawdzenie, iż obraz ten sprzedano i stopiono w Krakowie i że krakowska synagoga żydowska musiała kapitule tarnowskiej za obraz ten zapłacić 2211 Złp. w roku 1694.⁶⁾

Drugi znowu raz w roku 1744 w niedocieczony, tajemniczy sposób zginęła szczerozłota patyna, wagi 100 czerwonych złotych od takiegoż kielicha. Wskutek wyroku hiskupa Załuskiego zapłacili kustosz i archidyakon

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. str. 139., ²⁾ T. I. str. 150. 178., ³⁾ T. II. str. 86. i 109. ⁴⁾ T. II. str. 152., ⁵⁾ T. II. str. 154., ⁶⁾ T. I. k. 101.

za patynę tę każdy po 30 czerwonych złotych, a lubo biskup kazał za tę sumę zakupić nową szczerozłotą patynę, to jednak owe 60 czerwonych złotych wydano na pokrycie kollegiaty miedzią.¹⁾

W roku 1784 lub z początkiem 1785. r. przypadkowym sposobem zapalił się wielki ołtarz w naszej kollegiacie, a ogień był tak silnym, iż pięć srebrnych, w roku 1755 sprawionych, stopił lichtarzy i tylko jeden lichtarz ocalał.²⁾

Z kosztownościami skarbcza kollegiackiego miewała kapituła tarnowska nieraż wielkie kłopoty, zwłaszcza podczas napadu nieprzyjacielskiego i w tych czasach niemocy Rzeczypospolitej, kiedy w jej granicach gospodarowało bezkarnie obce żołdactwo. Miasto nasze, lubo obwiedzione murami, rowem i wałem, nie mogło dla braku odpowiedniej siły zbrojnej i wobec rozwiniętej sztuki wojennej skutecznego stawić oporu, a tem samem być bezpiecznym schowkiem dla mienia kollegiaty na wypadek nieprzyjacielskiego napadu.

Dlatego też na każdą wieść o ruchawce lub niepokojach, któreby mogły mieniu kollegiaty zagrażać, wywozi zaraz kapituła kosztowności kościelne w bezpieczne miejsce, jak n. p. w czasie bezkrólewia w r. 1697 do Krakowa, lub też je zakopuje w niedostępnych ustroniach leśnych, jak to miało miejsce w latach 1707 i 1768.³⁾ Ile przy tem należało zachować przezorności i jak ostrożnie i w wielkiej tajemnicy potrzeba było działać, aby w ten sposób przechowanych kosztowności nie utracić, można sobie łatwo wyobrazić!

Wywóz kosztowności tych do Krakowa w r. 1697 udaremnił siłą Magistrat tarnowski. Zamknawszy bowiem bramy miasta, nie wypuścił wozów, srebrem i innemi kosztownościami kościelnemi naładowanych. Na skargę kapituły i po przeprowadzeniu procesu wydał biskup krakowski Małachowski w dniu 11. września 1697. r. wyrok, którym zasądził Magistrat wzmiankowany na karę w sumie 50 grzywien polskich na potrzeby kollegiaty, 6 cętnarów wosku do ołtarza Św. Skaplerza w tejże kollegiacie tarnowskiej, kazał nadto temuż Magistratowi w sześć osób przeprosić kapitułę i prepozyta i zabronił mu mieszać się do spraw zarządu majątkiem kollegiaty pod karą klątwy.⁴⁾

Mimo tak troskliwej opieki nie uchroniła kapituła przeważnej części kosztownych przedmiotów w skarbcu kollegiackim od zagłady. W roku 1785 zostały one zabrane do mennicy rządowej. Kwit c. k. kasy obwodowej w Tarnowie z dnia 1. lipca 1785. r. dowodzi, iż temu smutnemu losowi uległy:

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 32. 64. 105., ²⁾ T. II. z r. 1785., ³⁾ T. I. kart. 116, 167 i 170., ⁴⁾ T. I. karta 129.

a)	Srebrny kielich	wagi 1 grzyw.	14 uncy	10 próby	=	18 r.	45 kr.
b)	" " "	2	14	10	"	28	45 "
c)	" " "	2	13	11	"	33	41 "
d)	" " "	2	—	10	"	20	— "
e)	" " "	3	—	12	"	36	— "
f)	" " "	2	—	12	"	24	— "
g)	Trzy ułamki kielicha	4	6	12	"	52	30 "
h)	Srebrny kielich	1	4	10	"	12	30 "
i)	" " "	2	4	8	"	18	— "
j)	Dwa ułamki kielicha	3	—	10	"	30	— "
k)	Dwa ułamki kielicha	1	10	8	"	13	— "
l)	Dwa kielichy złamane	2	2	10	"	21	15 "
ł)	Trzyście patyn	8	—	10	"	80	— "
m)	Jeden relikwiarz	5	4	10	"	52	30 "
n)	Relikwiarz złamany cały pozłacany i wysadzany 12 koralami i 9 czeskimi kamieniami	20	—	10	"	200	— "
o)	Pięć relikwiarzy Św. Kunegundy	6	12	10	"	67	30 "
p)	Statua M. Boskiej	18	—	12	"	216	— "
q)	Dwa dzwonki srebrne	2	6	10	"	23	45 "
r)	Dwa ułamki nalewki	—	8	10	"	4	— "
s)	Lampa z łańcuszkami	8	—	10	"	80	— "
t)	Miednica srebrna	—	12	10	"	7	30 "
u)	Siedmnaście wotów rozmaitego kształtu	9	4	8	"	74	— "
v)	Dwanaście wotów kształtu serca	4	—	8	"	32	— "
w)	Dwie blaszki z relikwiarzy	6	10	10	"	66	15 "

<i>x)</i>	Szata z ołtarza Narodzenia Matki Boskiej (wielkiego) . . .	wagi 61 grzyw. — uncy 10 próby = 610 r. — kr.					
<i>y)</i>	Szata z ołtarza M. B. skaplerznej	" 22	" —	" 10	"	220	" — "
<i>z)</i>	Szata z ołtarza P. Jezusa ukrzyżowanego . . .	" 7	" 5	" 10	"	72	" 30 "
<i>ż)</i>	Szata z ołtarza piekarzy . . .	" 12	" —	" 10	"	120	" — "
<i>ę)</i>	24 ułamki srebr.	" 11	" 12	" 10	"	117	" 30 "
<i>aa)</i>	Szata z ołtarza P. Jezusa Miłosiernego . . .	" 6	" 4	" 10	"	62	" 30 "
<i>bb)</i>	Ułamki srebrne z 2 pieniążkami małymi i łańcuszkiem . . .	" 2	" —	" 10	"	20	" — "
<i>cc)</i>	Relikwiarz z ołtarza Św. Jana Kantego . . .	" 6	" —	" 10	"	60	" — "
<i>dd)</i>	10 wotów kwadratowych . . .	" 3	" 12	" 8	"	30	" — "
<i>ee)</i>	2 wota w kształcie serca . . .	" —	" 10	" 8	"	5	" — "
<i>ff)</i>	Korona . . .	" —	" 4	" 8	"	2	" — "
<i>gg)</i>	5 wotów w kształt. nóg	" —	" 5	" 8	"	2	" 30 "
<i>hh)</i>	7 wotów w kształt. dzieci	" —	" 12	" 8	"	6	" — "
<i>ii)</i>	2 wota w kształcie rąk	" —	" 3	" 8	"	1	" 30 "
<i>jj)</i>	Ułamki srebra stopionego z kościoła w Zbytowskiej górze . . .	" 11	" 8	" 10	"	115	" — "
<i>kk)</i>	Z tego samego kościoła srebra stopionego . . .	" 6	" —	" 12	"	72	" — "
<i>ll)</i>	Srebro ze stopio-						

nych przez przypadkowy pożar wielkiego ołtarza 5 lichtarzy i krzyża i 1 cały lichtarz wagi 130 grzyw. — uncy 10 próby = 1300 r. — kr.

<i>ll)</i>	3 wota z kościoła Św. Anny	—	„	3 ³ / ₄ „	8 „	1 „	45 „
<i>mm)</i>	1 wotum z kościoła Św. Marcina w Zawadzie „ — „		„	3 „	8 „	1 „	30 „
	razem więc srebra wagi 400 grzywien 8 ² / ₄ uncy wartości szacunkowej 4031 Zł. reńsk. 41 krajcarów;						
<i>nn)</i>	kielich szczerozłoty, wagi 275 dukatów					1062 r.	30 kr.
<i>oo)</i>	dwa ułamki złota					41 „	30 „
<i>pp)</i>	10 sznurków koralu większych					8 „	30 „
<i>qq)</i>	24 „ „ mniejszych					3 „	30 „
<i>rr)</i>	8 „ „ z kościółka Św. Anny					8 „	— „

czyli razem z poprzednimi zabrano kosztowności ze skarbcza kolegiaty w łącznej, ocenieniem ustalonej, wartości 5155 Złr. 41 krajcarów reńskich.

Ocenienia tego dokonał znawca izraelita w dniu 28. czerwca 1785. r. w obecności Wojciecha Zaborskiego, dziekana pilźnieńskiego, Pawła Rola z Lubieniec Lubienieckiego, prepozyta infułata tarnowskiego i Kazimirza Wohllebera, konsula tarnowskiego.¹⁾

Do posługi w kolegiacie utrzymywała kapituła służbę kościelną, a mianowicie: 1-go dzwonika, 2-go dzwonika i poddzwonika. Na opłacenie służby tej, na dostarczenie do zakrystyi potrzebnych szat, wina i wosku nie było jednak zapewnionych stałych funduszów.

Przeznaczono zatem na ten cel, jak już wiemy, połowę dochodu z dzwonnów i cały dochód z placowego od trumien w grobowcu kolegiaty. Następnie z fundacyi dla psalterzystów miała zakrystya otrzymywać corocznie 50 Złp. na wino i wosk, a na aparata 140 Złp., kanclerz miał dawać co roku 20 Złp., a kanonik rektor również 20 Złp. miał na ten cel uiszczać.

Nadto Jan Małachowski, biskup krakowski, we Wiślicy w dniu 20. stycznia 1698. r. za wstawieniem się Stanisława Piotra Orłowskiego, prepozyta infułata tarnowskiego, dał na potrzeby zakrystyi w kolegiacie tutejszej na 24 lat biskupią dziesięcinę snopkową wszelkiego ziarna i nasienia z pól i ról wsi: Przytoczno, Charzów, Krempa i Krzówka w województwie lubelskiem, za co prałaci i kanonicy tarnowscy, na kapitule generalnej zebrani, mieli co roku przez owe 24 lat odprawiać mszę św. śpiewaną na odpuszczenie grzechów, dopóki biskup żyć będzie, po jego zaś śmierci, mszę św. śpiewaną „Requiem“ na pożytek jego duszy. Gdy pomieniony biskup umarł (²⁰/₈ 1699),

¹⁾ Akta Urzędu parafialnego w Tarnowie.

Kazimierz Pomian Łubieński, biskup krakowski, w Karniowie dnia 6. lipca 1710. r. potwierdził jego postanowienie, atoli pod warunkiem, iż każdy z prałatów i kanoników, podczas generalnej kapituły w Tarnowie obecny, odprawi po dwie trycezymy za dusze wiernych zmarłych, które z nikąd ratunku nie mają. Kapituła przyjęła ten warunek, a nadto zobowiązała się dobrowolnie odprawiać podczas kapitułarsza mszę św. śpiewaną „Requiem“ z jedną wigilią na pamiątkę dobrodziejstwa ks. biskupa Małachowskiego.)

Dziesięcinę tę, zwaną na „Łysobokach“, otrzymywała kapituła z wielkimi trudnościami, albowiem hetman Rzewuski, dóbr wzmiankowanych właściciel, nie chciał na pobór dziesięciny w mowie będącej zezwolić tak, że kapituła w roku 1718 musiała się uciec do „Trybunałów“ o pomoc.)

Miała jeszcze kapituła inne fundusze na potrzeby zakrystyi, lecz o nich w następnym pomówimy rozdziale.

45. Zapisy fundacyjne duchowieństwa tarnowskiego tudzież innych osób, tak mszalne, jak na rzecz kollegiaty tarnowskiej lub humanitarne cele poczynione.

Oprócz fundacyi, z którymi zapoznaliśmy się w poprzednich rozdziałach, pozostawili nam, w Bogu spoczywający, dobrodzieje liczne zapisy.

Zapisy te są dowodem, iż duchowieństwo tarnowskiej kollegiaty, nawet w czasach ogólnego prawie rozstroju w życiu narodu polskiego, stało na wysokości swego zadania i okiem swem szersze obejmowało widnokreśli.

Toż nie możemy nie pomówić jeszcze, bodaj w krótkości, o tychże pięknych zapisach fundacyjnych, aby następców naszych pamięci przekazać dobre czyny ludzi, zasłużonych koło naszej kollegiaty.

A) *Dr. Paweł z Zalesia, prepozyt tarnowski*, rozpoczyna szereg owych fundatorów. Prepozyt ten, uzyskawszy pozwolenie od króla Jana Olbrachta w Krakowie dnia 4. października 1499. r.,³⁾ kupił od Jana Amora z Tarnowa, kasztelana krakowskiego, za 200 grzywien polskich w dniu 16. października 1499. r. dziesięć grzywien polskich wieczystego, corocznie na Św. Marcina płatnego dochodu⁴⁾ i przeznaczył z onegoż 3 grzywiny na uposażenie prebendy, przez siebie ufundowanej w kościele Maryi Magdaleny w Krakowie; a 7 grzywien na wikt dla biednych prawników, w bursie umieszczonych i kształcących się w prawie kanonicznem. Fundacyę tę potwierdził Jan Habdank Konarski, biskup krakowski, dnia 28. listopada 1509. r.⁵⁾

B) *Marcin Łyczko, prepozyt tarnowski*, zmarły 8. maja 1578. r., testamentem, tego samego roku zdziałanym, zapisał kollegiacie tarnowskiej 20 Złp.

1) Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 121. i 180., 2) T. I. k. 202. 3) Archiwum Sławuckie T. II. N. 213., 4) T. II. N. 214. 5) T. V. N. 44.

i kielich srebrny pozłacany, węgierskiej roboty, a zarazem przeznaczył sumę 1000 Złp. na utrzymanie w bursie „Hierusalem“ w Krakowie dwóch synów tarnowskich mieszczan i jednego z rodziny Łyczków, którzyby się uczyli na bakałarzy, a po skończeniu nauk poświęcili się zawodowi nauczycielskiemu w szkole tarnowskiej.¹⁾

Sumę tę za zezwoleniem króla Stefana Batorego, wydanem w Warszawie dnia 3. marca 1581. r.²⁾ ubezpieczył Piotr Łyczko, brat fundatora, aktem, zeznanym w grodzie krakowskim w r. 1586, na swych dobrach Pleszowie. Następnie za zezwoleniem króla Zygmunta III. z dnia 9. lutego 1629. r. sumę tę przeniesiono z Pleszowa na Ryglice, dobra Jana i Rafała Łyczków, wnuków Piotra.³⁾ Suma ta przez dopisanie zaległych odsetek wzrosła do wysokości 2400 Złp., poczem na dobra Uniszowę została przeniesioną w r. 1751.⁴⁾

C. *Andrzej ze Szczekarzewic Tarło, prepozyt tarnowski*, zmarły 17. sierpnia 1642. r., zeznał przed aktami kapituły katedralnej krakowskiej dwa akta, a mianowicie jeden w dniu 6. października 1629. r., drugi zaś w dniu 3. lutego 1639. r.

Pierwszym z nich zapisał on sumę 20000 Złp. na wieczysty coroczny dochód 1600 Złp., zabezpieczoną na dobrach Paleśnicy, Kuńczyskach, Bieśniku i Słonej i na częściach dóbr Olszyny i Ołpiny górne, i z większej sumy 30000 Złp. pochodzącą, drugim zaś sumę 10000 Złp., zabezpieczoną na wsi Porębie Żegota u Jana Stanisława Korycińskiego, starosty gniewkowskiego na stały dochód 700 Złp. rocznie, a dochody te pobierać miał wiceprokurator kapituły katedralnej krakowskiej i corocznie rozdzielać wedle następującego rozporządzenia fundatora:

Z rocznego dochodu 1600 Złp. miały otrzymywać: kapituła katedralna krakowska 300 Złp. na cele dobroczynne, w rozporządzeniu fundatora bliżej oznaczone; kollegiata w Opatowie 250 Złp.; kollegiata w Sączu i kościoły parafialne w Czechowie, w N. N. dekanatu lipnickiego, w Bieczu i w Ołpinach po 50 Złp.; kollegiata w Tarnowie 500 Złp. i biedni studenci 300 Złp.

Z rocznego zaś dochodu 700 Złp., którego dożywotnie używanie zastrzegł sobie fundator, przeznaczył on na kaplicę w domu kanonickim, zwanym „Św. Stanisława“, w Krakowie 100 Złp.; dla pięciu magistrów w szkole „Nowodworskiej“ (gimnazjum Św. Anny) w Krakowie 200 Złp., dla kościołów w Zalasowie i w Ołpinach po 50 Złp.; dla biednych studentów szkoły zamkowej w Krakowie 50 Złp., na kosztą wydobywania tego dochodu, lub— gdyby kosztów żadnych nie było — na jałmużnę, „Grabianką“ zwaną, w Krakowie 30 Złp.; dla kollegiaty w Tarnowie 200 Złp., dla wiceprokuratora kapituły katedralnej krakowskiej 20 Złp. za pobór i rozdział obu tych dochodów.

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa N. 46., ²⁾ N. 49. ³⁾ N. 75. ⁴⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. s'r. 57.

Tak wygląda w ogólnych zarysach, w szerszych kołach znana, fundacya ks. Andrzeja Tarły. W szczegółowe postanowienia onejże wglądniemy tylko o tyle, o ile odnoszą się one do Tarnowa.

Wiemy, iż wiceprokurator kapituły katedralnej krakowskiej wypłacać miał corocznie wicekustoszowi kollegiaty tarnowskiej z powyższych dwu dochodów trzy sumy: 500 Złp., 200 Złp. i 300 Złp. do rozdzielenia wedle woli fundatora w następujący sposób:

Z pierwszej sumy 500 Złp. otrzymywali, jak już wiemy z poprzednich rozdziałów:

- a) wikaryusze 50 Złp.,
- b) wiceprepozyt, tj. wikary prepozyta 50 Złp.,
- c) prowizorowie bractwa Bożego Ciała w kollegiacie 50 Złp.,
- d) kanonik kaznodzieja 20 Złp.,
- e) kantor i uczniowie szkoły tarnowskiej 30 Złp.,
- f) organista 20 Złp.;

ponadto przeznaczył fundator z tej sumy:

- g) na świece do kandelabru, przez siebie podarowanego kollegiacie, 20 Złp.,
- h) na wotywę śpiewaną o Św. Andrzeju, mającą się odprawiać nazajutrz po święcie tego świętego, 10 Złp. do równego podziału między księży, na tej wotywie obecnych,
- i) na drugą wotywę śpiewaną o Św. Maryi Magdalenie, mającą się odprawiać nazajutrz po święcie tej świętej, 10 Złp. do równego podziału między księży, obecnych na tej wotywie,
- j) na pięć anniwersarzy z wigiliami, w dniach 3. lutego za duszę Barbary Tarłowej, kasztelanowej sandeckiej, 22. lutego za duszę Magdaleny Tarłówny siostry, 2. września za duszę Zygmunta Tarły, kasztelana sandeckiego, ojca, 22. listopada za duszę Magdaleny z Zakliczyna Sobkowej, kasztelanowej sandomirskiej, babki macierzystej i wychowawczyni fundatora, i za duszę ks. Andrzeja (Tarły) w rocznicę jego śmierci odprawiać się mających, na każdy po 20 Złp., czyli razem 100 Złp. do równego podziału między duchownych, w tych anniwersarzach udział biorących,
- k) dzwoniom 5 Złp.,
- l) dla ubogich w szpitalu Św. Ducha za murami miasta Tarnowa na polepszenie wikt i na inne ich potrzeby 100 Złp.,
- l) dla proboszcza tegoż szpitala 20 Złp. z obowiązkiem odprawiania w dniu pierwszym każdego miesiąca mszy św. czytanej „Requiem“ za duszę ks. Andrzeja przy trzykrotnem uderzeniu w dzwony; na mszy tej mieli ubodzy szpitalni być obecni i prosić Boga o spokój dla duszy fundatora,
- m) dla księdza wicekustosza 15 Złp. jako nagrodę za pobór i rozdział powyższej kwoty.

Z sumy 200 Złp. przeznaczył fundator:

- n) dla tarnowskiej kollegiaty na dalmatyki, kapy, antependya i inne paramenty na ręce wicekustosza czyli zakrystyana 100 Złp., z których tenże co roku miał składać rachunki kapitule; gdyby zaś považył się sumę tę na swój obrócić użytek, tedy radni miasta Tarnowa mieli sumę tę pobierać wprost od wiceprokuratora kapituły katedralnej krakowskiej i rozdzielać bez zwłoki między biednych rzemieślników tegoż miasta;
- o) dla bakałarza szkoły tarnowskiej 50 Złp., aby codziennie wieczorem po wyjściu ze szkoły w kollegiacie przed ołtarzem Trzech Króli odczytał donośnym głosem psalm „De profundis clamavi ad Te Domine“, „Wieczne odpoczywanie“ i kollektę generalną za wiernych zmarłych oraz „Salve Regina“;
- p) kantorowi szkoły tarnowskiej i jego pomocnikom 50 Złp. za odśpiewywanie codziennie litanii loretańskiej.

Sumę 300 Złp. należało obracać na utrzymanie w Uniwersytecie krakowskim przez trzy lata trzech biednych studentów, raz z miasta Tarnowa, drugi raz z miasta Wielkiego Opatowca, mających się rektorowi Uniwersytetu prezentować przez Magistraty miast przerzeczonych. Gdyby który z tych Magistratów omieszkał wykonać przysługujące mu prawo prezenty, wolno było rektorowi sumę powyższą rozdzielać między innych uczniów tak długo, dopóki jeden z powyższych Magistratów nie przedstawił swoich uczniów do przyjęcia. Obdarowanym uczniom miał rektor zalecać, aby prosili Boga o spokój dla duszy ks. Andrzeja, odmawiając co dzień siedm „Zdrowaś Maryo“. Zaopatrzenie to mieli uczniowie pobierać co sobotę z rąk wiceprokuratora kapituły katedralnej krakowskiej w ratach tygodniowych, przyczem byli obowiązani od czasu do czasu wykazać się przed nim poświęceniem rektora co do prowadzenia się swego i postępów, czynionych w naukach.¹⁾

D) *Ks. Jan Migatłkowicz (Migatłek), altarysta Św. Anny* w kollegiacie tarnowskiej, zapisał kapitule tarnowskiej sumę 1600 Złp. na anniwersarz za swą duszę.

W roku 1646 postanowiła kapituła z sumy tej 600 Złp. użyć na naprawy kollegiaty, resztę zaś 1000 Złp. zabezpieczyć na dobrach ziemskich.²⁾

E) *Ks. Kasper Branwicki*, kanonik tyt. Panny Maryi na zamku tarnowskim, zmarły na powietrze morowe w Tarnowie w roku 1652, zapisał kapitule tarnowskiej w dniu 13. marca 1644. r. sumę 2000 Złp., zabezpieczoną następnie u Rylskich na ich dobrach Radlny na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowego miasta Korczyna 1645. r., na stały roczny dochód 140 Złp.

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 109. 110. 111.. ²⁾ T. I. k. 13. 232,

Dochód ten miał prokurator kapituły tarnowskiej co roku na Św. Marcina pobierać i wypłacać z pobranej sumy:

- a) na potrzeby kollegiaty tarnowskiej 30 Złp.; suma ta, za kilka pierwszych lat zebrana, miała być przedewszystkiem użytą na zakupno ornatu z herbem „Nieczują“ i literami C. B. C. T.;
- b) dla kanonika kaznodziei 30 Złp., aby raz na miesiąc w piątek mszę św. za duszę Kaspra Branwickiego odprawiał i duszę tę co niedzielę po kazaniu zalecał modłom wiernych;
- c) ubogim w szpitalu Św. Ducha w Tarnowie, „którzy w piątki porcyi nie mają, na piwo i jeżeliby który zachorzał“ 30 Złp.;
- d) ubogim w szpitalu Św. Ducha w Sandomierzu na taki sam cel 20 Złp.;
- e) na anniwersarz za duszę fundatora kapłanom, anniwersarz ten odprawiającym, do równego podziału 20 Złp., z czego dzwonek miał otrzymywać 1 Złp.;
- f) do skrzynki bractwa Bożego Ciała w kollegiacie tarnowskiej na воск do ołtarza 5 Złp.;
- g) prokuratorowi kapituły tarnowskiej za trudy przy poborze i rozdziale powyższego dochodu 5 Złp.

Sumę pomienioną przeniesiono następnie na Zaczarnie, poczem na Łęg i Ilkowice, potem na Rogów, a wreszcie na Maleszów.¹⁾

Prócz powyższej fundacyi zapisał ks. Kasper Branwicki testamentem, sporządzonym dnia 17. stycznia 1652. r. sumę 3000 Złp. na fundacyę posagową dla biednych dziewcząt tarnowskich z rodzin mieszczańskich, a w braku takich, i dla służebnych. Zobowiązał zarazem radnych miejskich tarnowskich, aby „*tę sumę na miejscu jako najlepszem kollokowawszy, wiedzieć o niej wiecznymi czasy raczyli, trzy co rok panienki posagiem po siedmdziesiąt Złp. po weselu na dorobek opatrując. A że przy zapłacie miły trud miłszym zwykł się stawac*“, przyłączył fundator do powyższej sumy kwotę 200 Złp., którą mu miasto Tarnów było dłużne, i przeznaczył odsetki od niej w rocznej kwocie 14 Złp. w jednej połowie na „konsolacyę“ dla radnych, w drugiej zaś połowie ks. prepozytowi i ks. kaznodziei tarnowskiemu, za których wiadomością i zgodą radni posagi wzmiankowane mieli rozdzielać. Dziewczyna, biorąca posag z fundacyi, w mowie będącej, była obowiązana w dniu oddania jej posagowej sumy mszy św. wysłuchać i Pana Boga nabożnie o spokój dla duszy fundatora prosić.

Zapisał on również ks. Kasprowi Lackiemu, byłemu kaznodziei kollegiaty, 100 Złp., OO. Bernardynom w Tarnowie na habity 200 Złp. z obowiązkiem odprawienia trzech trycezym za jego duszę, zakonnikom tarnowskim na habity 100 Złp., bractwu skaplerza N. P. Maryi i bractwu Bożego Ciała

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 186. 187. 193. 194. T. II. str. 151.

w kollegiacie tarnowskiej po 100 Złp., oraz 700 Złp. na, znaną nam już, fundacyę katechizmową w tejsze kollegiacie.¹⁾

Sumę 3000 Złp., przeznaczoną na fundacyę posagową, wypożyczyli radni tarnowscy w 1653. r. Janowi Zborowskiemu, zabezpieczywszy ją na jego dobrach Marcinkowicach na stały roczny dochód w kwocie 210 Złp., płatny na święto ŚŚ. Filipa i Jakuba Apostołów do rąk radnych tarnowskich.²⁾

Na pamiątkę tej fundacyi posagowej i w dowód wdzięczności kazali radni tarnowscy sporządzić podobiznę dobroczynnego fundatora i pozostawili ją w sali ratuszowej następcom swym w spuściźnie.

Testament ten i poczynione w nim zapisy potwierdził Albert Lipnicki, biskup laodycejski, sufragan wikaryusz generalny krakowski, dnia 26. marca 1653. r.³⁾

F) *Ks. Andrzej Makowicyusz*, kanonik tyt. Panny Maryi na Burku, zmarły w Tarnowie w r. 1652 na powietrze morowe, oddał kapitule tarnowskiej na anniwersarz za swą duszę pewną sumę. Jaką była ta suma, nie mówią źródła miejscowe, można jednak na pewne przypuszczać, że była to suma 1500 Złp., którą kapituła wypożyczyła Kilianowi Bałce (Bałkowiczowi) na jego kamienicę w rynku w Tarnowie na podstawie karty dłużnej, zeznanej przed aktami wójtowskimi we środę po niedzieli Laetare Quadragesim. 1640 r.⁴⁾

Również za swego życia oddał pomieniony kanonik kapitule sumę 1000 Złp. na płacę dla zakrystyana, którą to sumę wypożyczył Stanisław z Zakliczyna Jordan na swe dobra Koszyce wielkie i Koszyce małe na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna w piątek nazajutrz po święcie Trzech Króli 1635. r. ⁵⁾

G) *Jan Laskowski*, szlachcic, sumę 1000 Złp., którą od r. 1646 zabezpieczoną miał u Kiliana Bałkowicza na jego kamienicy w Tarnowie, zapisał prepozytom tarnowskim na stały roczny dochód aktem, zeznanym we wtorek po święcie Św. Marcina Biskupa.⁶⁾

H) *Ks. Albert Karol Ksente Galemski*, prepozyt tarnowski, pozostawił, jak już wiemy, legat 1600 Złp. dla kanoników rezydujących tarnowskiej kollegiaty. Sumę tę ubezpieczono na stały roczny dochód 8 od sta na dobrach Woli łużańskiej, Klimkówce i Kunkówce, koło Gorlic położonych, na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez Jerzego z Potoka Potockiego, tych dóbr właściciela, w grodzie bieckim w piątek po Wielkiejnocy 1653. r. Suma ta, zapewne przez dopisanie zaległych odsetek, wzrosła w roku 1753 do kwoty 2000 Złp.⁷⁾

1) Archiwum miasta Tarnowa N. 117., 2) N. 120., 3) N. 118. 4) Acta capitul. eccl. colleg. Tarn. T. I. k. 232 i Conscr. erect. fund. p. 113. 5) Conscr. erect. fund. poz. 49. 6) Acta capitul. eccl. colleg. Tarn. T. I. z r. 1646. i conscript. erect. poz. 115., 7) T. II. str. 40. 72. 94 i conscript. erect. poz. 82.

I) *Ks. Marcin Liskowicz*, tarnowski kanonik tyt. N. P. Maryi na Burku, miał u Stanisława Czerwińskiego sumę 1100 Złp., zabezpieczoną na wsi Piotrkowicach na stały dochód w rocznej kwocie 77 Złp. na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna. Tę sumę, zastrzegłszy sobie dożywotnie prawo poboru od niej dochodu, podarował pomieniony kanonik kapitule tarnowskiej z prośbą, aby z powyższego dochodu wypłacała corocznie:

- a) mansyonarzom tarnowskim 70 Złp., nakładając na nich obowiązek odprawiania co tydzień mszy św. za duszę fundatora i raz na rok anniwersarza z 9 wigiliami „cum laudibus,” a nazajutrz po anniwersarzu mszy św. śpiewanej;
- b) kanonikowi kaznodziei 3 Złp. na „wypominki“ i
- c) bractwu Bożego Ciała 4 Złp. na wino i воск.

Sumę powyższą po roku 1730 przeniesiono na dobra Zabłędzę.¹⁾

J) *Jan Gantowski*, szlachcic, miał sumę 3300 Złp., zabezpieczoną w dniu 20. lipca 1636. r. na Ostrówku u Kotowskich, właścicieli tej wsi. Otóż sumę wzmiankowaną aktem, zeznanym w grodzie Nowegomiasta Korczyna dnia 27. kwietnia 1680. r. podarował on kapitule tarnowskiej. Ponieważ Kotowscy nie płacili regularnie odsetek od dłużnej sumy, musiała kapituła zapozwać ich w roku 1712 przed trybunał lubelski.²⁾

K) *Ks. Grzegorz Chruścina*, tarnowski kanonik tyt. Panny Maryi na zamku tarnowskim, zmarły w r. 1679, zapisał kapitule tarnowskiej sumę 1000 Złp. Nie wiadomo jednak, jakie było przeznaczenie tej sumy i jak nią rozporządziła kapituła. Zdaje się atoli, że sumę tę ubezpieczono na stały roczny dochód w kwocie 70 Złp. aktem, zeznanym w grodzie Nowegomiasta Korczyna we czwartek po święcie Nawrócenia Św. Pawła 1689. r., z którego kapituła w r. 1698 przeznaczyła:

- a) na płacę zakrystyana kollegiaty 50 Złp.,
- b) do zakrystyi na wino i воск 10 Złp.,
- c) dla ubogich 10 Złp.³⁾

L) *Ks. Andrzej Pieńkowski*, tarnowski kanonik fundi Łukowa, zmarły w roku 1693, zapisał 600 Złp. na mszę św. za swą duszę, 800 Złp. na apparamenta kollegiaty tarnowskiej i 60 Złp. dla kantora (śpiewaka) kollegiackiego.

Nadto wykonawcy jego testamentu zapłacili zaległości, z tytułu niepłacenia przez niego po 300 Złp. dla kanoników rezydujących przez kilka lat, w sumie 2500 Złp. ze spadku, po tymże kanoniku pozostałego.

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarn. T. I. kart. 19. i conscript. erect. poz. 75., ²⁾ T. I. k. 46. i conscript. erect. poz. 111. ³⁾ T. I. k. 123.

Sumę 800 Złp., przeznaczoną na apparamenta, uzupełniła kapituła, do sumy 1000 Złp. i dała ją wraz z sumą 2000 Złp., z sumy 2500 Złp., dla kanoników rezydujących złożonej, pobrana, synagodze żydowskiej w Tarnowie na stały roczny dochód w kwocie 70 Złp i 100 Złp., a to na podstawie karty dłużnej, na obie te sumy przez pomienioną synagogę w grodzie Nowegomiasta Korczyna w poniedziałek w wigilię święta Św. Tomasza Apostoła 1694. r. zeznanej.

Uchwałą z r. 1695 przeznaczyła kapituła z dochodu od sumy 2000 Złp., wyżej wzmiankowanej: dla kantora kollegiaty 30 Złp., dla organisty 24 Złp., dla dwóch dzwoniaków po 20 Złp. i dla poddzwonika 6 Złp. rocznie.)

L) *Ks. Stanisław Piotr Orłowski*, prepozyt infułat tarnowski, zmarły dnia 10. stycznia 1708. r., zapisał w swym testamencie:

- a) kapitule tarnowskiej 2000 Złp. na anniwersarz, co roku w czasie kapituły generalnej z trzema wigiliami i mszą św. mający się odprawiać, za spokój dusz Mateusza Orłowskiego kanonika gnieźnieńskiego i tarnowskiego i Stanisława Piotra Orłowskiego, prepozyta infułata tarnowskiego, rodzonych braci;
- b) dla uczniów tarnowskiej szkoły kollegiackiej 2000 Złp., rozporządzając, iż kanonik kaznodzieja tutejszej kollegiaty ma co roku w miesiącu październiku dwunastu biednym, nie mającym rodziców i z Tarnowa lub przedmieścia tarnowskiego pochodzącym uczniom szkoły wzmiankowanej sprawić ubranie z sukna sieraczkowego, kołpaczek (czapkę) i buty, a za swój trud przy tem z dochodu od powyższej sumy pobierać dla siebie 15 Złp. co roku.

Ponieważ w skutek zamieszek w kraju, dobra ziemskie nie nadawały się wówczas do lokacyi kapitałów na pewny i regularnie płacić się mający dochód, przeto kapituła obie powyższe sumy zabezpieczyła na 7% od sta na synagodze żydowskiej w Tarnowie na podstawie dwu kart dłużnych, przez starszych tejże, pożyczkę biorącej, synagogi w grodzie Nowegomiasta Korczyna we środę po niedzieli Invocavit Quadragesim. 1711. r. zeznanych.²⁾

M) *Ks. Gabryel Węgrzynowicz*, kustosz tarnowski, zmarły w 1684. r., krótkotrwałą swą bytność przy tutejszej kollegiacie zaznaczył zapisem sumy 1000 Złp. kapitule tarnowskiej na anniwersarz za swą duszę.

Sumę tę wypożyczyła kapituła Samuelowi Płońskiemu na jego dobra Lusławice w powiecie sandeckim, a to na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez pomienionego właściciela tychże dóbr w grodzie krakowskim we środę po niedzieli Rogationum 1693. r.³⁾

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. k. 103. 104. 107. i conser. erect. p. 84.,

²⁾ T. I. k. 177. i 182. i conser. erect. p. 85. 86., ³⁾ T. I. k. 97. 127. 164. i conser. erect. poz. 83.

N) *Ks. Maciej Kmita, zwany także Kmitkiewicz*, fundator kanonii penitencyarskiej w naszej kolegiacie, pozostawił po sobie sumę 900 Złp., którą kapituła tarnowska, uzupełniwszy z własnych funduszków do sumy 1000 Złp., wypożyczyła Janowi Romerowi na jego dobra Machowę na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna w piątek we wigilię Oczyszczenia N. P. Maryi r. 1697, na stały roczny dochód 70 Złp., z którego stósownie do woli fundatora obracano na anniwersarz za jego duszę 50 Złp., a na apparamenta kolegiaty tutejszej 20 Złp.¹⁾

O) *Ks. Dr. Paweł Zontakiewicz*, kustosz tarnowskiej kolegiaty, zmarły 1699. r., prócz sumy 5000 Złp., przekazanej na ufundowanie kanonii w naszej kolegiacie, o czem mówiliśmy już wyżej, i zabezpieczonej u Jana Łady Łazowskiego na jego dobrach Kalembinie na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna nazajutrz po święcie Oczyszczenia N. P. Maryi 1698. r., pozostawił kapitule tarnowskiej, zabezpieczone na tych samych dobrach, sumy, a mianowicie:

a) 1000 Złp. na anniwersarz za swą duszę i

b) 1000 Złp. na wino i воск do zakrystyi tarnowskiej kolegiaty.

Pozostawił ponadto tenże sam prałat:

c) 1000 Złp. dla kapituły i bractwa Bożego Ciała w naszej kolegiacie, którą to sumę wypożyczono na stały roczny dochód 70 Złp. Władysławowi i Elżbiecie Mroczkom na ich dobra Rożanki za kartą dłużną, zeznaną w grodzie sandomirskim we wtorek przed świętem Wniebowzięcia N. P. Maryi 1703. r.

Zapisał wreszcie pomieniony kustosz jednorazowe datki:

d) 300 Złp. na potrzeby zakrystyi kolegiackiej w Tarnowie i

e) 600 Złp. na srebrną sukienkę dla N. P. Maryi w wielkim ołtarzu naszej kolegiaty.²⁾

P) *Ks. Kasper Suchocki*, scholastyk tarnowski, zmarły w roku 1699, rozporządzeniem ostatniej swej woli zapisał kapitule tarnowskiej 2000 Złp., zabezpieczone na stały roczny dochód 140 Złp. na Koszycach wielkich, Koszycach małych i Woli Ostrebowskiej u Jordana z Zakliczyna na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna w poniedziałek po święcie Nawiedzenia N. P. Maryi 1699. r. Z sumy tej przeznaczył fundator:

a) 1000 Złp. na fundusz zakupna oliwy do lampy, mającej płonąć dniem i nocą przed Przenajświętszym Sakramentem w tutejszej kolegiacie, i

b) 1000 Złp. na anniwersarz za swą duszę, przez kanoników tutejszych mający się odprawiać.³⁾

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 115, 117. i T. II. str. 214. i conscr. erect. p. 81., ²⁾ T. I. k. 123, 137, 139, 158. i T. II. str. 200., ³⁾ T. I. k. 136, 190. T. II. str. 156. conscr. erect. poz. 107.

Q) *Ks. Kazimirz Górecki*, tarnowski kanonik tytułu Panny Maryi na zamku, oprócz sumy 7000 Złp., przeznaczonej na ufundowanie kanonii swego imienia w naszej kollegiacie, pozostawił ubezpieczone na połowie wsi Gruszowa trzy sumy dla kollegiaty wzmiankowanej, a mianowicie:

- a) 1000 Złp. na anniwersarz za swą duszą,
- b) 1000 Złp. na wino do zakrystyi,
- c) 1000 Złp. na ufundowanie kapeli kollegiackiej.¹⁾

R) *Ks. Szymon Kmity*, tarnowski kanonik spowiednik, zmarły w roku 1700, zapisał kapitule tarnowskiej do jej rozporządzenia pewną sumę. Jaka to była suma, nie wiadomo na pewne. Zdaje się jednak, że była to suma 2000 Złp., zabezpieczona na synagodze żydowskiej w Tarnowie na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez tę synagogę w grodzie Nowegomiasta Korczyna we środę po niedzieli Invocavit 1711. r. na stały roczny dochód dla cechu ubogich.²⁾

S) *Ks. Grzegorz Nadkański*, tarnowski archidyakon, oprócz sumy 2000 Złp., przeznaczonej na ufundowanie w naszej kollegiacie altaryi Św. Krzyża, i zabezpieczonej na dobrach Miechowicach na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna w r. 1701, zapisał 4000 Złp. dla kanoników rezydujących naszej kollegiaty „pro devotione carnis privii 40 horarum“. Sumę tę zabezpieczyła kapituła na 7% od sta na dobrach Koszyce wielkie i Koszyce małe na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna w poniedziałek po niedzieli Invocavit 1698. r. przez Jordana z Zakliczyna, łowczego nowogrodzkiego, rzeczonych dóbr właściciela. W roku 1726 sumę, w mowie będącą, przeniesiono na Balice, dobra Stefana Pęgłowskiego.³⁾

Tenże sam prałat zapisał ponadto, jak już wiemy, dwie sumy: 6000 Złp. i 2000 Złp. na ufundowanie kanonii prałackiej archidyakona w tarnowskiej kollegiacie.⁴⁾

T) *Ks. Jacek Sakowicz*, kanonik wojnicki, pleban w Tęgoborzu, zmarły w roku 1711, zapisał tutejszej kapitule sumę 2000 Złp. na dwa anniwersarze, a mianowicie: jeden za duszę swych rodziców Macieja i Katarzyny Sakowiczów, drugi zaś za swą duszę. Kapituła zabezpieczyła sumę tę na 7% od sta na synagodze żydowskiej w Tarnowie na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez starszych tejże synagogi w grodzie Nowegomiasta Korczyna we środę w sam dzień Św. Wita i Modesta 1711. r., a postanawiając, iż pierwszy anniwersarz w dniu 11. grudnia, drugi zaś w dniu 20. sierpnia każdego roku ma się odprawiać, przeznaczyła z 70 Złp., za każdy anniwersarz przypadających:

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. I. z r. 1696., ²⁾ T. I. kart. 147. i 184., ³⁾ T. I. k. 190. 229. 239. 241. i conscr. erect. p. 54. 105., ⁴⁾ T. I. k. 102.

- a) dla kanoników rezydujących 24 Złp.,
- b) dla księży, będących podówczas przy kolegiacie, 26 Złp.,
- c) dla zakrystyi na wino i воск 15 Złp.,
- d) dla służby kościelnej 5 Złp.¹⁾

U) *Ks. Jan Nadkański*, tarnowski archidyakon, zmarły w roku 1721, w testamencie z dnia 8. kwietnia 1721. r. zapisał tarnowskiej kapitule 2000 Złp., dłużne mu przez Miłkowskiego, na anniwersarz za swą duszę. W roku 1730 postanowiła kapituła z sumy tej pobrać 1000 Złp. na naprawy kolegiaty, resztę zaś pozostawić nadal u tegoż Miłkowskiego.²⁾

V) *Ks. Krzysztof Rogoziński*, tarnowski prałat dziekan, zmarły w roku 1725, prócz sumy 2000 Złp., zapisanej na polepszenie uposażenia prałata dziekana tarnowskiego, o czym była mowa na innym miejscu, zapisał w roku 1706 1000 Złp. na potrzeby kolegiackiej zakrystyi w Tarnowie, a mianowicie na wino i воск. Sumę tę na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie Nowegomiasta Korczyna, zabezpieczono na jakichś dobrach. Jakie to były dobra, nie wiadomo; zdaje się jednak, że były to Koszyce, z których sumę, w mowie będącą, przeniesiono na Bobrowniki, Michała Szczepanowskiego własne.³⁾

W) *Ks. Wojciech Waśniowski*, tarnowski kanonik tytułu Św. Bartłomieja, zmarły w r. 1739 w Rzeszowie, testamentem, tamże 10. maja 1739 r. sporządzonym, zapisał:

- a) OO. Reformatom w Rzeszowie 1000 Złp.,
- b) N. Pannie tuchowskiej na ołtarz 1000 Złp.,
- c) kościołowi w Jodłowie na fundacyę bractwa Św. Krzyża 3000 Złp. i na sukienkę N. Pannie 1000 Złp.,
- d) kościołowi w Pleśny na ołtarz Niepokalanego Poczęcia 1000 Złp.,
- e) szpitalowi Św. Marcina w Krakowie 300 Złp.,
- f) kościołowi w Skalbmierzu na dwa anniwersarze za swą duszę i swych rodziców,
- g) kapitule tarnowskiej 4000 Złp., zabezpieczone na synagodze żydowskiej w Tarnowie na podstawie karty dłużnej, zeznanej przez starszych tejże synagogi w dniu 20. lipca 1734. r. i oblatowanej do akt radzieckich w Tarnowie 2. maja. 1785. r. (str. 316), a to w połowie na anniwersarz za swą duszę, w drugiej zaś połowie na światło i inne potrzeby zakrystyi kolegiackiej w Tarnowie,
- h) na ambonę i organy w kolegiacie tarnowskiej sumę 4000 Złp., zabezpieczoną na dobrach hrabstwa tarnowskiego, która przez Miłkowskiego

¹⁾ Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 183. i conscr. erect. poz. 87., ²⁾ T. I. karty 210. i 245., ³⁾ T. I. karty 163. 164. 190. 239. 241.

i Chojnowskiego, zarządców tychże dóbr, w r. 1739 miała być spłaconą, oraz sumę 3000 Złp., dłużną mu przez Franciszka Trzebieńskiego,

- i) 3610 Złp. do rozdania na trycezyny, jałmużny i t. p. dobroczynne cele,
- j) bibliotekę swą do biblioteki prawniczej w Krakowie.¹⁾

Suma 4000 Złp., zabezpieczona na synagodze żydowskiej w Tarnowie, miała przynosić roczny dochód 280 Złp., płatny w dwu równych ratach na Św. Trzech Króli i na dzień Św. Jakuba Apostoła.²⁾

Z sumy 4000 Złp., przeznaczonej na ambonę i na organy, a wydobytej w r. 1742, zatrzymała kapituła 1000 Złp. na naprawę kościoła kollegiackiego, resztę zaś w kwocie 3000 Złp. wypożyczyła w r. 1745 Józefowi Ujejskiemu na jego dobra Świerczków.³⁾

Sumę 3000 Złp., zapisaną na ufundowanie bractwa Św. Krzyża w kościele jodłowskim, zabezpieczono na Koszycach i Koszyczkach.⁴⁾

X) *Ks. Stefan Dębiński*, prepozyt infułat tarnowski, zmarły w r. 1739, zapisał tutejszej kapitule 4000 Złp. Z sumy tej wydano 1000 Złp. na naprawy kollegiaty, zaś 3000 Złp. zabezpieczono na dobrach Joninach na stały roczny dochód. W r. 1752, gdy sumę tę z Jonin spłacił Ankwicz, wypożyczyła ją kapituła Józefowi Ujejskiemu na dobra jego Świerczków. Lecz już w następnym roku z powodu potrzeby gotowizny na naprawy kollegiaty wypowiedziała kapituła sumę omawianą Józefowi Ujejskiemu. Spotrzebowano jednak tylko 1000 Złp., pozostałą zaś resztę w kwocie 2000 Złp. postanowiła kapituła w r. 1778 wypożyczyć na pewną hipotekę miejską.⁵⁾

Y) *Ks. Wojciech Kaszewicz*, scholastyk tarnowski, zmarły w r. 1753, oprócz znacznych fundacyi i zapisów, o których we właściwym miejscu była mowa, zapisał tarnowskiej kapitule 3000 Złp. na anniwersarz za swą duszę. Sumę tę wypożyczono Stanisławowi Łętowskiemu na jego dobra Koszyce wielkie i Koszyce małe.⁶⁾

Ponadto tenże sam prałat oświadczył na posiedzeniu kapituły w roku 1733, iż ma zamiar przy ołtarzu, który w tutejszej kollegiacie wybudował, ufundować wotywę z wystawieniem drzewa Św. Krzyża i na ten cel przeznaczyć 2000 Złp.⁷⁾ Zamiar ten skuteczniał ks. Wojciech Kaszewicz, jak to niewątpliwie z postanowień jego testamentu można wnosić, a suma 2000 Złp., na ufundowanie wzmiankowanej wotywy przeznaczona, była, jak się zdaje, zabezpieczoną na Kołaczkowicach u Potockiego na stały roczny dochód.⁸⁾

Z) *Ks. Jan Kanty Wosiński*, tarnowski prepozyt infułat, zmarły w r. 1761, prócz sumy 2000 Złp., którą jeszcze za swego życia dał na

¹⁾ Acta proconsularia consularia Tarnov. z r. 1785. str. 320. i 321. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 46. 72., ³⁾ T. II. str. 16. 22. 23. 34. ⁴⁾ T. II. str. 86., ⁵⁾ T. II. str. 20. 61. 72. 86. 225. 245., ⁶⁾ T. II. z r. 1753., ⁷⁾ T. I. k. 256., ⁸⁾ T. II. str. 18.

ufundowanie w tutejszej kolegiacie, znanej nam już, altaryi Bł. Jana Kantego, zapisał kapitule tarnowskiej 3000 Złp. na anniwersarz za swą duszę, tudzież kanonikom rezydującym naszej kolegiacie sumę 10000 Złp., zabezpieczoną najpierw na Janikowicach, a od r. 1769 na Wojnarowej górnej i dolnej.¹⁾

Ż) *Katarzyna z Doruchowskich Garlikowska*, wdowa po Józefie Garlikowskim, majorze wojsk polskich i komisarzu dóbr hrabstwa tarnowskiego, zapisała tarnowskiej kapitule 2000 Złp., złożone u księcia Hieronima Sanguszki, na 2 msze św., co tydzień mające się odprawiać, za spokój jej duszy i duszy jej męża. Sumę tę wypłacono kapitule, która w r. 1778 postanowiła sumę przereczoną wypożyczyć na dobra miejskie na stały roczny dochód.²⁾

46. Podziemia kolegiaty tarnowskiej.

Na zakończenie opowiadania o tej, bezsprzecznie bardzo pięknej, przeszłości kolegiaty grodu Tarnowskich wypada nam, bodaj na chwilę, wstąpić do miejsca wiecznego spoczynku tych ludzi, co rozumem swym, dzielnym ramieniem i prawością dobrze zasłużyli się ojczyźnie, a pobożnością i szczególną ofiarnością swą przyczynili się do pomyślnego rozwoju naszej kolegiaty i zapisali się chlubnie na kartach jej dziejów.

W presbiteryum kolegiaty tarnowskiej znajdują się trzy grobowce: rodziny hrabiów Tarnowskich, rodziny książąt Ostrogskich i w pośrodku między nimi grobowiec ks. Marcina Łyczki; po pod nawą kolegiacką istnieje obszerny grobowiec, bardzo dobrze sklepiony i zachowany w dobrym stanie; pod posadzką kaplicy dawniej Rozesłania Apostołów są dwa grobowce tuż obok siebie, a wreszcie pod dawną kaplicą Św. Anny i pod częścią dawnej zakrystyi znajduje się dosyć obszerny grobowiec duchowieństwa tarnowskiego.

Do wszystkich tych grobowców, z wyjątkiem grobowca Tarnowskich i grobowca Łyczki, dostęp ułatwiają, albo ruchome płyty w posadzce kościelnej, albo też, jak do grobowca książąt Ostrogskich, drzwi żelazne, wiodące z kaplicy dawniej Matki Boskiej Skaplerznej.

Dostęp do dwu grobowców w presbiteryum zamurowany i ukryty jest pod posadzką, czyli jest wprost niemożliwy. Mimo tego, za sprawą ks. Wincentego Balickiego³⁾ znamy zawartość grobowca Tarnowskich. Z okazji robót, dokonywanych w naszej katedrze w r. 1827, dostano się do wne-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 150. 160. 180. i 181., ²⁾ T. II. str. 225. i 245. ³⁾ „Miasto Tarnów“ przez ks. Wincentego Balickiego 1831.

trza tegoż grobowca i — jak nam wzmiankowany podówczas wikaryusz katedralny, a więc naoczny świadek, powiada — znaleziono tylko prochy Jana Tarnowskiego, tego, zawsze zwycięskiego, obrońcy ojczyzny, a zapewnie i jego syna Jana Krzysztofa i córki Zofii księżny Ostrogskiej, ponadto znaleziono łańcuch złoty z wielkim złotym medalem, wielkości talara, 48 dukatów holenderskich wążącym, z pierwszemi literami nazwiska Zygmunta Augusta, króla polskiego; znaleziono wreszcie dwie srebrne, grubo złożone, tablice, na których wedle Balickiego, następujące łacińskie, a przez niego na język polski przełożone, były zamieszczone napisy:

„Janowi hr. Tarnowskiemu, kasztelanowi krakowskiemu i wojsk polskich najwyższemu hetmanowi, równie w wojnie jak w pokoju, w Sarmacyi od niepamięci ludzkiej najślawniejszemu, który, gdy pierwsze w wojnie przeciw Stefanowi gospodarowi wołoskiemu waleczności swej okazał dowody, przy zwycięstwie, nad Scytami pod Wiśniowcem odniesionem, tak się sprawił, że w wyprawie z Moskalami pod Orszą jednomyślnie za zgodą wszystkich najszlachetniejszych rycerzy hetmanem wielkim był obrany. Tem jednak niezadowolniony, by nabrać znajomości rozlicznych rzeczy, Włochy kilka razy, potem Palestynę, Arabię, Egipt i całą Afrykę zwiedził, gdzie Emanuelowi, królowi portugalskiemu, przeciw Maurom pomagał, za co też od niego uczczony i dla waleczności swej hojnie był obdarowany; Hiszpanię, Francję, Anglię, a na koniec całe niemieckie rzesze przejrzał, skąd powróciwszy, poważnym Zygmunta króla wyrokiem wielkim hetmanem mianowany; przeciw Solimanowi, tureckiemu cesarzowi, z kilkotysięcznym poczem konnego rycerstwa i piechoty Ludwikowi, królowi Węgier, w pomoc wystany; skąd wracając, granice królestwa pilnie i bacznie od nieprzyjaciół ochraniał; Piotra, księcia wołoskiego, wielkimi siłami wojnę niosącego, pod Obertynem z daleko mniejszą siłą, walną bitwę stoczywszy, zwyciężył; Moskalów, Starodub i wiele innych zamków zdobywszy, poskromił; Piotra, hospodara, na nowo niepokój wszczynającego, dobywszy Chocimia, do zgodnych pokoju warunków przymusił; Scytów, niemal corocznych wrogów państwa, w właściwe ich granice odpędził tak, że wszystkich nieprzyjaciół postrachem swego oręża poskromiwszy i zjednawszy ojczyźnie ciągły i trwały pokój, walecznością i sławą swego imienia całą nappełnił Europę. Do tego przyłącza się podziwienią godna bystrość rozumu, znajomość prawa, szczególną wymową, przykładaniem się do nauk i długiemi doświadczeniami ozdobiona i powiększona, z których to powodów stało się, iż pierwsze miejsce w senatorów kole z wszystkich dobrych najwyższą pochwałą i podziwieniem zasiadał, a dla tak świetnych około Rzeczypospolitej zasług sprawiedliwie i jednozgodnie od wszystkich najlepszym ojcem ojczyzny nazwany. Żył lat 73, umarł z powszechną wszystkich

żałobą w roku 1561, dnia 16. m. maja. Jan Krzysztof hr. na Tarnowie, kasztelan wojnicki, sandomirski starosta; syn ojcu najlepszemu“.

„Tu opieka Polaków, Tarnowski spoczywa,
Jak Fabiusz, Scypio, snych rodaków chwala,
Niech jego i ojczyznę jeden grób zakrywa,
Bo z nim w grób i ojczyzna wtrąconą została.
Ja Tarnowski z naddziadów szlachełnych zrodzony,
Którego zawód sławy, czasem niezgładzony,
Co, czy tworząc sojusze, czy w Marsa zawodzie,
Zawsze korzyść ojczyzny mej mieściłem na przodzie;
Moją radą wiedziona, wiek Astrei żyła,
Mem ramieniem wspierana wrogów zwyciężyła,
Przed którym się Maur, Wołoch, Moskal w stępy kryje,
W tym spocząłem grobowcu; lecz ma sława żyje...
Gdy mej ojczyzny w mężnym bronilem sposobie,
Mię — sama śmierć się zląklszy — zamknęła w tym grobie“

Na drugiej mniejszej tablicy taki był napis:

„Janowi (Krzysztofowi) hrabiemu Tarnowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu, sandomirskiemu, stryjskiemu staroście, mężowi z wielu cnot najślawniejszemu, który gdy na dworze Karola V. i Ferdynanda I, cesarzy, długo z wielką wszystkich pochwałą bawił i większą część Europy przeszedł był, stamtąd wróciwszy, najdosłojniejszymi godnościami w ojczyźnie ozdobiony, tak się zachowywał, że wszystkim cnotliwym stał się miłym, a nikomu uciążliwym, zszedł z tego świata w kwiecie swej młodości, z powszechną wszystkich żałobą, w Gorliczynie roku 1567 dnia 1. kwietnia. Zofia z Tarnowa, siostra rodzona, najukochańszemu bratu i Zofia ze Sprawy, małżonka, nieporównanemu małżonkowi, niepocieszone, ten pomnik, łzami swemi skropiony, wystawiły. Żył lat 30, miesięcy około 3.“

Drugi grobowiec odkryto za naszych czasów przy naprawie zakłakniętej w pośrodku prebisteryum posadzki. Grobowiec ten zbudował dla siebie jeszcze za swego życia ks. Marcin Łyczko, prepozyt tarnowski i w nim się kazał po śmierci pochować. Oprócz trumny wzmiankowanego prepozyta znajduje się w grobowcu tym jeszcze druga trumna, prawdopodobnie ze zwłokami Piotra Łyczki, rodzzonego brata prepozyta.

Do trzeciego grobowca, pod posadzką presbiterium umieszczonego, prowadzi wygodne wejście z kaplicy niegdyś N. P. Maryi Skaplerznej, odkryte w r. 1827 i żelaznemi drzwiami zaopatrzone. Jest to grobowiec rodziny książąt Ostrogskich. Dwie trumny cynowe mieszczą w sobie tylko prochy potężnego fundatora ordynacyi Ostrogskiej, tudzież jego małżonki Zuzanny. Są tam również trzy trumny drewniane, nie wiadomo jednak, które osoby

z tego możnego rodu w proch się w nich obróciły. Prócz resztek szat jedwabnych, znaleziono tam jeszcze kilka pierścieni, gwoździe grubo wyłancane i krzyż cynowy na trumnie księżny.

Dwa małe grobowce w kaplicy, niegdyś Rozesłania Apostołów, były prawdopodobnie pierwotnym grobowcem rodziny Tarnowskich. Dziś są one niezajęte i znajdują się w nich próżne trumienki i szczątki czaszek dziecięcych.

W grobowcu duchowieństwa kolegiaty tarnowskiej, pod dawniejszą kaplicą Św. Anny i pod częścią pierwotnej zakrystyi się znajdującym i bardzo wilgotnym, spostrzega się przy ścianie północnej murowany sarkofag z marmurową tablicą, na której zamieszczony napis łaciński poucza nas, kto tam spoczywa, mówi mianowicie: „*Wierzę, że w ciele mem oglądam Boga, Zbawiciela mego, którego przybycia tu w proch rozsypany oczekuję. Andrzej Tarło, prepozyt tarnowski, kanonik krakowski, Ty przechodniu pamiętaj o mnie i o sobie. Roku wcielenia 1630*“.

Wiemy już, iż prepozyt wspomniany umarł w roku 1642; data, zamieszczona na sarkofagu, będzie więc oznaczać rok, w którym Andrzej Tarło jeszcze za życia przygotował sobie to schronisko na pośmiertny wypoczynek. Weszliśmy do wnętrza i znaleźliśmy trochę błota i resztki sukni kanonickiej, oto wszystko, co pozostało z ziemskiej powłoki tak dostojnej osoby!

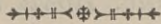
W grobowcu tym jest jeszcze kilka dobrze zachowanych i zamkniętych trumien. w kątach nieco kości, zieloną pleśnią pokrytych, i przerażający, iście grobowy, spokój, przerywany, zda się, słowy Andrzeja Tarły: „*Tu viator memento mei et ipsius*“. Z modlitwą na ustach za spokój dusz przeznaczonych kapłanów i z myślą, zwróconą ku podobnie i nas czekającemu kresowi doczesnej pielgrzymki, cofamy swe kroki, aby wyjść i udać się do ostatniego, największego grobowca kolegiaty, rozciągającego się pod nawą kościelną.

Zastawiony on jest w całości szeregami trumien, w których niezakryte spoczywa „sławetne“ mieszczaństwo tarnowskie. Śmierć położyła kres troskom codziennego ich życia, wyrównała różnice, jakie ich może w walce o byt doczesny między sobą waśniły, i ułożyła obok siebie, pogodzonych, do głębokiego snu w wąskich „truchełkach“.

Niech odpoczywają w pokoju, my zaś wracajmy do dalszego opowiadania.



OKRES DRUGI.



Kollegiata tarnowska wyniesiona do godności katedry, biskupstwo w Tarnowie.

47. Czasy przejściowe.

Znane nam już z poprzednich rozdziałów rozpaczliwe położenie Rzeczypospolitej polskiej, jak niemniej brutalne postępowanie rezydentów carowej, były powodem, iż prawdziwie miłujący ojczyznę chwycili za broń dla obrony wiary i wolności. Po kilkoletnich, pełnych chwały, zapasach ulegli jednak konfederacji barscy przeważającym siłom zbrojnym carycy i nastąpił pierwszy rozbiór Polski między trzy ościennie mocarstwa. Znaczna część Polski, a z nią i Tarnów, dostała się Austrii w udziale.

W dniu 31. lipca 1772. r. wkroczyły wojska austriackie po raz pierwszy do Tarnowa, a w parę miesięcy później przy odgłosie trąb obwieszczono w mieście manifest rozbiorowy cesarzowej Maryi Teresy i zawiadomiono mieszczan tarnowskich, iż stali się poddanymi austriackimi. W dniu 29. grudnia 1773. r. złożyli mieszkańcy naszego miasta na ratuszu przysięgę hołmągalną wedle przepisanej roty, zaś kapituła kollegiacka wykonała ją przez swych pełnomocników, jednego prałata i jednego kanonika w urzędzie obwodowym w Pilźnie.

Wyniszczone miasto Tarnów, zda się, nie zadrgało nawet przy tej wiwisekcyi, dokonanej na schorzałem wprawdzie, lecz żywotnem jeszcze ciele matki ojczyzny. Bieg codziennego życia i urzędzeń społecznych poszedł dalej zwykłym torem. Rząd austriacki nie odrazu bowiem, lecz z wolna i nieznacznie, a przecież bezustannie, przedsięwziął reorganizację urzędzeń polskich według naprzód ułożonego planu i odpowiednio do swych celów.



Katedra tarnowska w r. 1900 od strony południowo wschodniej, wraz z widoczkiem tejże katedry z r. 1889.

Postępowanie takie było bardzo rozumne. Urządzeń bowiem, na ukształtowanie których składały się wieki i z którymi ludność się zżyła, nie zmienia się naraz bez wywołania niepotrzebnego, a nawet — jak w tem położeniu — niepożądanego i niebezpiecznego oporu.

To też zrazu fakt tak doniosłego, dziejowego znaczenia, jak pierwszy rozbiór Polski, nie wywarł wpływu na losy kolegiaty tarnowskiej i mogliśmy czas dwunastoletnich rządów austriackich w królestwach Galicyi i Lodomeryi zaliczyć do pierwszego okresu jej dziejów.

Sytuacja zmieniła się jednak, gdy po śmierci Maryi Teresy objął rządy syn jej cesarz Józef II.

Pierwszym objawem prac reformatorskich tego monarchy odnośnie do naszej kolegiaty było odjęcie prepozytom infułatom tarnowskim urzędu i tytułu officyała biskupiego i ustanowienia w roku 1781 dla tej części dyecezyi krakowskiej, która przy pierwszym rozbiorze Polski dostała się Austrii, officyała generalnego z siedzibą w Tarnowie. Officyałem tym zamianował rząd w porozumieniu z biskupem krakowskim Jana Duvalla, Dra ob. praw, prepozyta wojnickiego, plebana radłowskiego.¹⁾

Następnie dekretem cesarskim z dnia 12. stycznia 1782. roku zniesiono czterdzieści cztery klasztory w Galicyi, a między nimi i klasztor zakonnicy reguły Św. Klary zakonu sióstr pokutujących Trzeciej reguły Św. Franciszka w Tarnowie, dozwalając zakonnicom przenieść się do innego niezniesionego zakonu, lub też wedle ich upodobania wrócić do życia świeckiego. Zarazem odebrano OO. Bernardynom w Tarnowie i kościół i klasztor, które spokojnie posiadali od r. 1468, i dano im na siedzibę klasztor z kościołem, opuszczony przez zakonnice.

W załatwieniu prośby, przez wzmiankowane zakonnice w dniu 3. listopada 1782. r. wniesionej i dnia 4. maja 1783. r. ponowionej i stósownie do życzenia, przez te zakonnice objawionego, pozwolił ks. Dr. Jan Duvall w dniu 8. maja 1783. r. Annie Szeliskiej i Krystynie Golińskiej przenieść się do sandeckiego zgromadzenia zakonnego, Konstancyi Naszkowskiej zaś do Panien Miłosiernych klasztoru lwowskiego, a wreszcie powrócić do życia świeckiego zakonnicom: Annie Bystrzanowskiej, Juliannie Bystrzanowskiej, Tekli Wojakowskiej, Aleksandrze Wojakowskiej, Franciszce Kulczyńskiej, Rozalii Chojnowskiej, Wiktoryi Rzczyńskiej, Michalinie Przewłockiej, Luigardzie Borowskiej, Elżbiecie Kliszewskiej, Teresie Pietruskiej i Pelagii Niewierskiej.²⁾

Jeżeli za czasów polskich rząd nie mieszał się wcale do spraw kościelnych, to obecnie rząd austriacki coraz to większe okazuje zainteresowanie się temi sprawami, wgląda w nie pilnie i kształtuje je w myśl

¹⁾ Prothocollum act. gratios. et officios. Consist. general. Tarnov. 1781—1784., ²⁾ str. 116 i 117.

interesów ogólnie państwowych, czego dowodem najlepszym jest patent z 26. marca 1781. r. Postanowiono nim mianowicie, iż bulle i rozporządzenia Stolicy Apostolskiej przed ich ogłoszeniem należało przedkładać politycznej Władzy krajowej do uzyskania t. zw. „placeti regii“, czyli do oświadczenia się rządu, czy rząd ten zezwala na ogłoszenie onychże.

Przyznać musimy, że ingerencya ówczesnego rządu w sprawach kościelnych, lubo w niektórych wypadkach — jak n. p. kasata zakonów, zabranie sreber kościelnych i majątków fundacyi pobożnych i t. p. — była bardzo bolesną, a nawet jeszcze dziś pewien niesmak budzącą, okazała się jednak w swych skutkach szczególnie dla naszej kollegiaty nader korzystną.

Ze sprzedaży dóbr skasowanych klasztorów zakonnych uzyskane kapitały posłużyły do utworzenia funduszu religijnego, z którego duszpasterze parafialni mieli pobierać stałą roczną płacę, t. zw. „kongruę“.

Dekretem z dnia 20. listopada 1783. r. postanowił cesarz Józef II., iż z tej części dyecezyi krakowskiej, która po pierwszym podziale Polski przypadła Austrii, ma być utworzoną osobna dyecezya tarnowska z siedzibą biskupa w Tarnowie, a gdy na to zgodził się Ojciec Św. Pius VI., dekretami kancelaryi nadwornej w Wiedniu z dnia 3. sierpnia 1785. r. i Świętej Kongregacyi w Rzymie z dnia 28. listopada 1785. r. uregulowano stosunki prawne tej nowej dyecezyi.

Utworzona w ten sposób dyecezya tarnowska obejmowała ówczesne obwody polityczne: wadowicki, myślenicki, sandecki, bocheński, tarnowski i jasielski, a więc większą część zachodniej Galicyi.

Trudne jednakże były początki biskupstwa tarnowskiego. Pierwszy bowiem tarnowski biskup nominat *Dr. Jan Duvall*, zmarł dnia 13. grudnia 1785 r. przed potwierdzeniem go przez Stolicę Apostolską.

Następca jego *Floryan Amand z Janówka Janowski*, opat tyniecki, intronizowany na stolicy biskupiej w Tarnowie dnia 24. września 1786. r., zmarł w Tarnowie dnia 4. stycznia 1801. r., a zwłoki jego złożono w mурowanym grobowcu na tarnowskim parafialnym cmentarzu. Nad grobem tego biskupa ustawiono pomnik z piaskowca, przedstawiający zdjęcie Pana Jezusa z krzyża. Pomnik ten, mocno zniszczony zębem czasu, mimo naprawy, uskutecznionej przed kilkanastu laty, w lichym obecnie znajduje się stanie.

Ks. biskupa Janowskiego nie pogrzebano ani w katedrze ani też na cmentarzu koło katedry, albowiem patentem cesarskim z dnia 9. listopada 1784. r. kazano cmentarze urządzić poza miastami i tam tylko grzebać zwłoki osób zmarłych. Skutkiem tego poznoszono u nas w Tarnowie cmentarze koło katedry, kościoła pobernardyńskiego, kościółka szpitalnego Św. Ducha i koło kościółka Panny Maryi na Burku i założono cmentarz parafialny na Zabłociu.

Wiadomo nam z poprzednich rozdziałów, iż duchowni za czasów Rzeczypospolitej polskiej dzierżyli po kilka beneficjów i pobierali z nich dochody. Zwyczaj ten, lubo dla duchowieństwa korzystny, dla kościoła samego był bardzo szkodliwy.

Widząc to rząd austriacki, postanowił dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 21. kwietnia 1785. r., iż duchowny nie może posiadać więcej, niż jedno beneficjum.

Rozporządzenie to wywarło stanowczy wpływ na dalsze losy naszej katedry. Mielśmy wprawdzie przedtem aż siedmiu prałatów i dwunastu kanoników kollegiackich, lecz byli oni tylko gośćmi w Tarnowie. Teraz zaś wobec bardzo lichego, przy zmienionych stosunkach, uposażenia, utrzymanie tej liczby prałatur i kanonii stało się wprost niemożliwem i dlatego też widział się rząd zniewolonym znieść te prałatury, kanonie, psalterye, mansyonarye i altarye.

Uposażenie wzmiankowanych beneficjów zabrał rząd na fundusz religijny, ustanowił nową kapitułę katedralną w Tarnowie i członkom onejże wyznaczył stałe płace z funduszu religijnego.

Po śmierci ks. biskupa Janowskiego zarząd dyecezyi tarnowskiej sprawował ks. Wojciech Górski, prepozyt infułat tarnowski, kanonik władysławski, pleban niepołomicki, aż do r. 1803, poczem przeniósł się do Kiele na stolicę biskupią.

Przy trzecim podziale Polski w r. 1795, Austria, prócz innych nabytków, otrzymała także Kraków i myślała niezawodnie o ustanowieniu biskupstwa krakowskiego. To, widać, było powodem, że Ojciec Święty Pius VII. bullą z dnia 23. września 1805. r., a rząd dekretem z dnia 2. listopada 1805. r., korzystając z opróżnienia stolicy biskupiej w Tarnowie, zwinęli biskupstwo tarnowskie.

Ze zwinętej dyecezyi tarnowskiej obwody polityczne: tarnowski i jasielski przyłączono do dyecezyi przemyskiej, zaś obwody: sandecki, bocheński, myślenicki i wadowicki powierzono w tymczasowy zarząd wikaryuszowi generalnemu, rezydującemu w Nowym Sączu.

W tym także, nieszczęsnym dla Tarnowa, roku komisya sprzedaży dóbr duchownych ukończyła swą czynność odnośnie do naszej katedry, nazwanej obecnie farą. Sprzedała ona wieś kustosza Białę, do prepozyta infułata należącą Dąbrówkę infułacką i Łukowę, własność kanonii tytułu Rozesłania Apostołów. Sprzedała również gminie miasta Tarnowa folwark prepozyta „Infułacki Plebański“ za 8023 Zł. reńskich, folwarki wikaryuszy „Podwale“ i „Dyksanówkę“ za 13013 Zł. reńskich i folwark kanonika kanonodziei „Primi Ministerii“ za 5656 Zł. reńskich,¹⁾ sprzedała wreszcie wzmian-

¹⁾ Archiwum miasta Tarnowa.

kowana komisya gruntá kanonika tytułu Panny Maryi na Burku Szymonowi Krogulskiemu, a mianowicie realność gruntową Nr. konskr. 38. Strusina za 172 Zł. reńskich i folwark zwany „na Rudach“ za 4422 Zł. reńskich. Szymon Krogulski odstąpił te nabytki w dniu 30. lipca 1852. r. księciu Władysławowi Sanguszcze, ten zaś w dniu 28. sierpnia 1856. r. sprzedał realność gruntową Nr. konskr. 38. Strusina, wyżej wzmiankowaną, Stefanowi i Maryi Trochanowskiem.

Stan ten nie trwał jednak długo. Opatrzność Boża i łaska Najświętszej Panny, Opiekunki naszej katedry, sprawiła, iż na kongresie wiedeńskim w r. 1815 Austria oddała Kraków, z którego utworzono Rzeczpospolitą krakowską pod nadzorem trzech mocarstw rozbiorowych.

Jakoż zaraz w następnym roku, bo rozporządzeniami z dnia 25. września 1816. r. i 28. września 1816 r. L. 19445. postanowił rząd w zachodniej części Galicyi z ówczesnych obwodów politycznych: tarnowskiego, bocheńskiego, sandeckiego i wadowickiego utworzyć na nowo dyecezyę z siedzibą biskupstwa w Tyńcu, na co Ojciec Święty Pius VII. przyzwolił bullą z dnia 23. września 1821. r. i bullą z dnia 13. maja 1822. r. zamianował biskupem tyńieckim, przedstawionego przez rząd na tę godność, ks. Grzegorza Tomasza Zieglera, Dra Teologii i filozofii, byłego profesora historii kościelnej w Lincu i dogmatyki w Uniwersytecie Jagiellońskim, uwalniając go równocześnie od ślubów, złożonych w zakonie Benedyktynów.

Klasztor tyńiecki, jako podupadły i na uboczu leżący, nie nadawał się jednak na stolicę biskupią. Dlatego też ks. biskup Ziegler, intronizowany w Tyńcu dnia 18. sierpnia 1822. r., zaraz tego samego roku, a mianowicie w miesiącu październiku, tymczasowo swą rezydencyę przeniósł do Bochni, gdzie pozostawał cztery lata.¹⁾

Lecz i tu było niedogodnie ks. biskupowi. Z tego powodu rezolucyą cesarza Franciszka I. z dnia 10. listopada 1825. r., intymowaną przez gubernium dnia 13. października 1826. r. L. 69742, przeznaczono Tarnów na rezydencyę biskupią, dokąd też zaraz w miesiącu październiku tego samego roku ks. biskup Ziegler pospieszył.¹⁾

48. Biskupstwo w Tarnowie ustalone.

Przybywszy do Tarnowa, kupił ks. biskup *Grzegorz Tomasz (dw. im.) Ziegler* pałac od księcia Eustachego Sanguszki, w rynku tarnowskim stojący, i pałac ten nakładem funduszu religijnego, dołożywszy własnych pieniędzy,

¹⁾ Szematyzm kleru dyecezyi tarnowskiej z r. 1828.

naprawił, powiększył i przyozdobił na rezydencję dla siebie i swych na biskupstwie następców.¹⁾

Poczem gubernium dnia 27. października 1826. r. L. 65547. zawiadomiło ks. biskupa, że Ojciec Św. Leon XII. bullą, zaczynającą się od słów: „Sedium episcopalium translationes“, zwiął dyecezyę i biskupstwo tynieckie, a utworzył dyecezyę tarnowską z siedzibą biskupa w Tarnowie.¹⁾

Na wewnętrzne urządzenie pałacu swego otrzymał ks. biskup Ziegler na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 2. sierpnia 1822. r. sumę 5000 Złr. m. k., a następnie najwyższem postanowieniem z dnia 31. marca 1832. r. zezwolono, aby urządzenie to przeszło na następców pomienionego biskupa na biskupstwie tarnowskiem.

Spis inwentarza tego, przedstawiającego wartość 5710 Złr. 24 kr. m. k., pomijamy milczeniem, unikając rozwlekłości, a wymienimy tylko urządzenie kaplicy pałacowej, przez tego biskupa pozostawione i ocenione w inwentarzu wzmiankowanym na 4450 f. w. w.:

a) srebrna kapliczka domowa w czerwonym „Maroquir“ z mosiężnemi antabami	2500 f. w. w.
b) wielki, srebrny, połączony, kamieniami wysadzany kielich	1250 „ „ „
c) srebrny pastorał	500 „ „ „
d) wielki srebrny krucyfiks	130 „ „ „
e) srebrna kadzielnica	20 „ „ „
f) dwa srebrne, dobrze połączone, partykularze	50 „ „ „ ²⁾ .

O zasługach ks. biskupa Zieglera, położonych koło naszej katedry tak pod względem jej powiększenia i zaopatrzenia jej w kościelne szaty i srebra pochodzenia tynieckiego, jak i przez wnioski poczynione w sprawie organizacji Kapituły katedralnej, pomówimy poniżej.

Zaledwie jednak rozpoczął ks. biskup Ziegler swą pożyteczną działalność w Tarnowie, a już zaraz z wiosną roku 1827 nadeszła smutna dla Tarnowian wiadomość, iż rząd zamianował ks. biskupa Zieglera biskupem w Linciu i nominacyę przedłożył Stolicy Apostolskiej do potwierdzenia. Przyspieszono więc roboty w naszej katedrze i w dniu 8. lipca 1827. roku odbyła się w sposób uroczysty intronizacya ks. biskupa Zieglera, której dokonał ks. Alojzy z Paławic Skarbek hr. Ankwicz, arcybiskup metropolita lwowski, w obecności księcia Lobkowitza, gubernatora, i wielu magnatów galicyjskich.¹⁾

Wkrótce potem, bo już w dniu 6. sierpnia 1827. r. żegnany z żalem, opuścił ks. biskup Ziegler nasze miasto, udając się na nową stolicę biskupią w Linciu, gdzie dokonał żywota w r. 1852, dnia 15. kwietnia, mając 82-let życia.²⁾

¹⁾ Szematyzm kleru dyecezyi tarnowskiej z r. 1828. ²⁾ Pismo czeskiego Rządu krajow. z 27/4 1832. l. 17240 w aktach Kapituły. ³⁾ Tę datę podaje dzieło niemieckie: „Leben und Wirken des Bischofes Franz Joseph Rudigier von Linz. Bearbeitet von Konrad Meindl B. I.“ S. 269,

Zarząd osieroconej dyecezyi tarnowskiej objął Jan Fukier, prepozyt officyał i wikaryusz generalny, sprawował go aż do dnia 29. grudnia 1830. r. i złożył go w dniu 30. grudnia 1830. r. w ręce nowomianowanego biskupa tarnowskiego, którym był *Ferdynand Maria Hrabia Chottek i Wognin*; tenże jednak w r. 1831 opuścił Tarnów, zostawszy arcybiskupem w Ołomuńcu, gdzie umarł w r. 1836.

Następcą jego był *ks. Franciszek Pistek* od 23. lutego 1832. r. Zasiadał on na stolicy biskupiej w Tarnowie do r. 1835., następnie otrzymał arcybiskupstwo we Lwowie i zszedł z tego świata w roku 1846.

Ks. Franciszek Abgar Zacharyasiewicz, następny biskup tarnowski, przebywał w Tarnowie od r. 1835 do r. 1840, potem otrzymał biskupstwo w Przemyślu i tam umarł w roku 1845.

Po nim nastąpił *ks. Józef Grzegorz Wojtarowicz*, biskup tarnowski, od 16. marca 1840. r. W roku 1850 zrezygnował jednak, zamieszkał w Krakowie, gdzie umarł 31. maja 1875. r.

Po jego ustąpieniu nominował rząd biskupem tarnowskim *ks. Józefa Hoppego*, a gdy tenże ofiarowanej mu godności nie przyjął, nominował rząd biskupem tarnowskim *ks. Józefa Alojzego Pukalskiego*, który po zatwierdzeniu go przez Ojca Świętego zasiadł na stolicy biskupiej w Tarnowie dnia 29. czerwca 1852. r. i dźwiznął w swych rękach rząd dyecezyi tarnowskiej aż do swej śmierci, tj. do dnia 5. stycznia 1885. r.

Po śmierci pomienionego biskupa, barona i rzeczywistego tajnego radcy cesarskiego, którego zwłoki złożono w grobowcu kaplicy Św. Józefa na tarnowskim cmentarzu, zarząd dyecezyi tarnowskiej objął *ks. Dr. Wawrzyniec Gwiazdoń*, prepozyt infułat kapituły katedralnej w Tarnowie, tenże jednak umarł wkrótce, bo 23. listopada 1885. r., i spoczywa obok swego biskupa we wzmiankowanej kaplicy.

W roku 1880, a więc za biskupstwa *ks. Józefa Alojzego Pukalskiego*, zmniejszono znacznie dyecezyę tarnowską, o czem dokładnie na innem miejscu pomówimy; po śmierci zaś tegoż biskupa groziło poważne niebezpieczeństwo zwinienia dyecezyi tarnowskiej i biskupstwa w Tarnowie. Rada miasta Tarnowa, pragnąc zapobiedz grożącej katastrofie, wysłała deputację do Wiednia z prośbą o odwrócenie tego ciosu od naszego miasta. Bóg pobłogosławił dobrym usiłowaniom naszych delegatów, biskupstwo utrzymało się w Tarnowie, a tylko dyecezya tarnowska doznała ponownego zmniejszenia z początkiem roku 1886.

To dwukrotne zmniejszenie dyecezyi tarnowskiej, aczkolwiek bolesne i na pierwszy rzut oka niepomysłne dla niej, w gruncie rzeczy miało zgodnie z intencjami Namiestnika Chrystusowego tylko dobro kościoła na względzie. Zarząd bowiem dyecezyi o mniejszej rozciągłości musi być z natury rzeczy

o wiele łatwiejszy, a tem samem i lepszy, niż zarząd dyecezyi, zbyt rozległej, i to tem lepszy, skoro jeszcze spocznie w rękach osoby doświadczonej, energicznej, dbałej o pomnażanie chwały Bożej i czuwającej nieustannie i troskliwie nad powierzoną sobie owczarnią Pańską.

Szczęśliwą zwać się może dyecezya, szczęśliwą prastara katedra tarnowska; pierwsza bowiem w Następcy zmarłego biskupa, właśnie takiego otrzymała Arcypasterza, druga zaś doczekała się w Nim znakomitego i dawno upragnionego Odnowiciela.

Oto w dniu 23. maja 1886. r. stanął u bramy tryumfalnej, przy wejściu do rynku ustawionej, Najprzewielebniejszy JMĆ. ks. *Ignacy Łobos*, nowy Biskup tarnowski. Zapukał i otworzyliśmy mu nietylko ową bramę, lecz i serca nasze, któremi do dziś dnia włada i — da Bóg — w jak najdłuższe będzie władał lata.

49. Kapituła katedralna tarnowska i jej uposażenie.

Ks. biskup Ziegler, przeniósłszy swą rezydencję do Tarnowa, zaproponował rządowi ustanowienie Kapituły katedralnej, któraby się składała z trzech prałatur i czterech kanonii gremialnych, a zarazem uczynił wniosek o ustanowienie sześciu kanonii honorowych. Na propozycyę te zgodził się cesarz Franciszek dekretem z dnia 6. lutego 1827. r.

Dekret ten normuje więc ustrój Kapituły katedralnej tarnowskiej, który do dziś dnia pozostał niezmienny.

Dostojnicy duchowni katedry tarnowskiej otrzymują z funduszu religijnego stale ustanowione roczne płace. Pierwotne płace prałatów, t. j. prepozyta, dziekana i scholastyka Kapituły wynosiły po 1200 Złr. m. k. rocznie, zaś płace czterech kanoników gremialnych po 1000 Złr. m. k. rocznie.

Ustawą z dnia 7. stycznia 1894. r. N. 15. dz. p. p. podwyższono jednak płace te w ten sposób, iż obecnie pobierają: prepozyt 1800 Złr., dziekan i scholastyk po 1600 Złr. a. w., zaś kanonicy gremialni po 1400 Złr. w. a. rocznie.

Prałatów i kanoników gremialnych Kapituły katedralnej tarnowskiej, jak niemniej i kanoników honorowych mianuje Cesarz na wniosek ks. Biskupa.

Kapituła katedralna tarnowska jest proboszczem kościoła katedralnego, a zarazem parafialnego w Tarnowie i sprawuje ten urząd plebański za pośrednictwem jednego z księży kanoników.

Kapituła katedralna tarnowska posiada prawem własności dwupiętrową kamienicę narożnią, przy placu katedralnym i rynku stojącą i Nrem konskr. ⁹⁶/₉₇ Śródmieście oznaczoną.

Nadmienić jeszcze wypada, że Ojciec Święty Pius IX. za staraniem ks. biskupa Pukalskiego brewem z dnia 23. kwietnia 1858. r. pozwolił, aby każdy prepozyt Kapituły katedralnej w Tarnowie używał mitry i pastorału.

Od czasu ustalenia biskupstwa w Tarnowie, t. j. od roku 1816, aż do dnia dzisiejszego należeli do Kapituły katedralnej tarnowskiej następujący księża:¹)

a) *Prepozyci infułaci:*

1. Jan Chrzyciel Fukier, officyał i wikaryusz generalny od r. 1827, infułat od r. 1837, kapłan jubilat, † ¹⁶/₈ 1849.
2. Franciszek Wojciech Ślósarczyk, officyał i wikaryusz generalny od ²⁸/₅ 1850, infułat od r. 1858., protonotaryusz apostolski, kapłan jubilat, honorowy obywatel miasta Tarnowa, † ²³/₅ 1870.
3. Jan Giełdanowski, infułat, protonotaryusz apostolski, kapłan jubilat, od ²³/₁₂ 1872. r. do † ¹⁵/₁₀ 1878. r.
4. Dr. Wawrzyniec Gwiazdoń, infułat, szambelan papieski, od ¹⁰/₈ 1880 do † ²³/₁₁ 1885.
5. Marcin Leśniak, infułat, kapłan jubilat, od r. 1887 do † ²⁴/₉ 1889.
6. Stanisław Walczyński, infułat, protonotaryusz apostolski, prałat domowy Jego Świątobliwości, wikaryusz generalny i officyał biskupi, kanclerz, kawaler orderu ces. Leopolda, honorowy obywatel miasta Tarnowa i t. d. od ²/₄ 1890. r.

b) *Dziekani Kapituły:*

1. Jan Nepomucyn Janikowski od r. 1827 do † ⁵/₁₁ 1843. r.
2. Józef Gluziński, kapłan jubilat „ „ 1845 „ † ²⁷/₁₂ 1849 „
3. Andrzej Mikiewicz „ „ 1850 „ † ²⁷/₁ 1851 „
4. Dr. Antoni Junosza Gałęcki, kaw. ord. żel. kor. II. kl., od ¹⁶/₄ 1853. r. — dekretem Stolicy Apostolskiej z ²⁹/₁₀ 1862. r. nominowany biskupem amatuteńskim i wikaryuszem apostolskim w Krakowie, † ¹⁰/₃ 1885. r.
5. Józef Leśny, szambelan papieski, kapłan jubilat, od r. 1886 do † ¹⁷/₁ 1896. r.
6. Dr. Józef Bąba, infułat, rektor seminaryum dyecezyalnego, protonotaryusz apostolski, prałat domowy Jego Świątobliwości, dyrektor nauk teologicznych w seminaryum dyecezyalnym, kapelan J. C. K. Apost. Mości Franciszka Józefa I. i t. d. od ⁷/₅ 1896. r.

c) *Scholastycy Kapituły katedralnej:*

Nieobsadzone od r. 1827 do 1833. r.

1. Andrzej Mikiewicz, j. w. od r. 1833 do r. 1850, potem dziekan,

¹) Daty podano na podstawie szematyzmów dyecezyalnych, nie mogliśmy więc uwzględnić zmian, jakie możliwie zaszły między wydrukowaniem szematyzmu z jednego i szematyzmu z następnego roku,

2. Dr. Antoni Junosza Gałęcki, j. w. od $\frac{28}{5}$ 1850. do $\frac{15}{4}$ 1853., potem dziekan,
3. Jan Giełdanowski, j. w. od $\frac{8}{4}$ 1854. do $\frac{20}{12}$ 1872., potem prepozyt,
4. Dr. Michał Król, protonotaryusz apostolski, kapłan jubilat, honorowy obywatel miasta Tarnowa od $\frac{22}{3}$ 1873. do \dagger $\frac{10}{12}$ 1879,
5. Józef Kazimirz Martusiewicz, obywatel honorowy miasta Tarnowa, od $\frac{22}{3}$ 1880. do \dagger $\frac{6}{10}$ 1881,
6. Marcin Leśniak, j. w. od $\frac{25}{9}$ 1882. do 1887, potem prepozyt,
7. Stanisław Walczyński, j. w. od $\frac{5}{5}$ 1887. do $\frac{1}{4}$ 1890, potem prepozyt,
8. Dr. Józef Bąba, j. w. od $\frac{24}{6}$ 1890. do $\frac{6}{5}$ 1896, potem dziekan,
9. Jan Kanty Jaworski, szambelan papieski i t. d. od $\frac{7}{5}$ 1896.
d) *Kanonicy gremialni Kapituły katedralnej:*
1. Stanisław Zabierzewski, proboszcz tarnowski z czasów między r. 1803 i 1827, zrezygnował z kanonii w r. 1832, otrzymawszy probostwo w Tuchowie,
2. Józef Gluziński, j. w. od r. 1827 do r. 1845, potem dziekan kapit.
3. Dominik Godziemba Sosnowski od r. 1827 do \dagger $\frac{12}{5}$ 1832,
4. Dr. Andrzej Rajner, od r. 1827 do r. 1835, zrezygnował,
5. Andrzej Ostrawski, od r. 1833 do r. 1839.
6. Dr. Michał Król, j. w. od r. 1834. do r. 1872, potem scholastyk,
7. Jan Kanty Mika, obywatel honorowy miasta Tarnowa, od r. 1835 do \dagger $\frac{26}{3}$ 1868,
8. Franciszek Wojciech Ślósarczyk, j. w. od $\frac{24}{3}$ 1840 do r. 1850, potem prepozyt,
8. Paweł Bogusz, od r. 1845 do \dagger $\frac{17}{10}$ 1847.
10. Stanisław Jakliński, od r. 1848 do \dagger $\frac{20}{8}$ 1865.
11. Jan Giełdanowski, j. w. od r. 1853 do r. 1854, potem scholastyk,
12. Marcin Leśniak, j. w. od r. 1856 do $\frac{25}{9}$ 1882, potem scholastyk,
13. Dr. Wawrzyniec Gwiazdoń, j. w. od $\frac{20}{1}$ 1866 r. do $\frac{10}{8}$ 1880 r., potem prepozyt,
14. Jan Rybarski, od $\frac{29}{11}$ 1868 do 1873. r. zrezygnował, otrzymawszy probostwo w Tuchowie,
15. Józef Kazimirz Martusiewicz, j. w. od $\frac{3}{2}$ 1871. do $\frac{21}{3}$ 1880. r., potem scholastyk,
16. Jan Faferko, od $\frac{5}{1}$ 1874 do \dagger $\frac{4}{8}$ 1881. r.
17. Józef Leśny, od $\frac{3}{1}$ 1881 do 1886. r., potem dziekan kapituły,
18. Stanisław Walczyński, j. w. od $\frac{23}{9}$ 1882 do $\frac{4}{5}$ 1887. r., potem scholastyk,
19. Dr. Alojzy Góralik, od $\frac{23}{9}$ 1882 do 1888. r. zrezygnował, otrzymawszy probostwo w Nowym Sączu,
20. Dr. Józef Bąba, j. w. od r. 1887 do r. 1890, potem scholastyk,

21. Jan Kanty Jaworski, j. w. od $\frac{3}{11}$ 1887 do $\frac{6}{5}$ 1896, potem scholastyk,
22. Franciszek Borgiasz Leśniak, proboszcz i dziekan m. Tarnowa, spowiednik i kaznodzieja katedralny, od 1888. r.
23. Dr. Jan Ewangelista Bernacki, od 1888. r.
24. Dr. Jacek Tylka, od $\frac{28}{10}$ 1891. r.
25. Franciszek Borgiasz Walczyński, szambelan papieski, od $\frac{5}{11}$ 1896. r.

e) *Kanonicy honorowi tarnowscy:*

1. Bernard Ganter, pleban w Tuchowie . . . od r. 1827 do † $\frac{26}{3}$ 1830
2. Baltazar Kratosch, pleban w Wieliczce . . . „ r. 1827 „ † $\frac{8}{1}$ 1830
3. Stanisław Słupski, „ „ Niepołomicach „ r. 1827
4. Antoni Żmudziński, „ „ Radomyślu . . w r. 1827
5. Józef Jerzy Rzebaum, superior obozowy Galicyi od r. 1831 „ † 1854
6. Stanisław Zabierzewski, pleban w Tuchowie „ r. 1834 „ † $\frac{5}{8}$ 1850
7. Ignacy Machajski, pleban w Nowym Targu „ r. 1828 „ 1829
8. Jakub Cabalski, pleban w Gawłuszowicach „ r. 1828 „ † $\frac{9}{7}$ 1855
9. Dr. Walenty Kostkowicz, kanclerz konsyst. „ r. 1828 „ † $\frac{25}{5}$ 1840
10. Dr. Andrzej Rajner, radca gubern. w Lincu „ r. 1835 „ 1861
11. Bartłomiej Janczy, pleban w Nowym Sączu „ r. 1836 „ † $\frac{16}{10}$ 1852
12. Wojciech Komorek, „ „ Podegrodziu „ r. 1836 „ † $\frac{21}{8}$ 1847
13. Stanisław Słupski, „ „ Niepołomicach „ r. 1843 „ † $\frac{19}{8}$ 1855
14. Jan Znamierowski, „ „ Mikłuszowicach „ r. 1843 „ † $\frac{10}{8}$ 1850
15. Stanisław Rechowicz, „ „ Mogielanach „ r. 1843 „ † $\frac{24}{11}$ 1859
16. Andrzej Danek, „ „ Wieliczce „ r. 1843 „ † $\frac{26}{11}$ 1843
17. Szymon Mężowicz, „ „ Czerminie „ r. 1857 „ † $\frac{4}{12}$ 1857
18. Józef Wilczek, professor teologii w uniwersytecie Jagiellońskim, kanonik gremialny krakowski, honorowy obywatel m. Tarnowa „ r. 1858 „ † $\frac{27}{2}$ 1880
19. Ferdynand Celarski, pleban w Pilźnie „ r. 1858 „ † $\frac{13}{2}$ 1872
20. Józef Choliwkiewicz, „ „ Białe „ r. 1858 „ † $\frac{24}{8}$ 1875
21. Stanisław Osuchowski, pleban w Wieliczce „ r. 1864 „ † $\frac{19}{9}$ 1865
22. Dr. Wawrzyniec Gwiazdoń, professor semin. dyec. „ r. 1864 „ 1865
23. Leopold Perisch, pleban w Wieliczce . . . „ r. 1865 „ 1878
24. Ludwik Kusionowicz, pleban w Gdowie . . „ r. 1871 „ 1889
25. Franciszek Ciesielski, „ „ Suchej . . . „ r. 1872 „ 1873
26. Franciszek Gabryelski, „ „ Jakubkowicach „ r. 1874 „ † $\frac{12}{1}$ 1896
27. Józef Leśny, „ „ Dębnie . . . „ r. 1874 „ 1881
28. Stanisław Walczyński, kanclerz konsystorza „ r. 1880 „ 1882
29. Ludwik Ruczka, pleban w Kolbuszowie . . „ r. 1880 „ † $\frac{30}{11}$ 1896
30. Henryk Łabędź Otowski, pens. pleban w Gręboszowie „ r. 1881

31. Józef Matuziński, pleban w Starym Sączu od r. 1881 do 1884
32. Ignacy Długoszewski, pleban w Pilźnie . „ r. 1888 „ † ¹⁹/₅ 1890
33. Jan Kitrys, „ „ Szczurowie „ r. 1888
34. Franciszek Szurmiak, „ „ Czerminie „ r. 1888
35. Wincenty Wasikiewicz, „ „ St. Wiśniczu „ r. 1890 „ † ²⁴/₃ 1896
36. Franciszek Jaworski, „ „ Grybowie „ r. 1891 „ 1894
37. Dr. Adam Kopyciński, „ „ Gawłuszowicach „ r. 1894
38. Franciszek Lipiński, pleban w Bochni . . „ r. 1894
39. Jan Rosner „ „ Chełmie . „ r. 1897
40. Dr. Aleksander Pechnik, professor gimnaz. we Lwowie od r. 1897.¹⁾

50. Dyecezya tarnowska.

Dyecezya tarnowska, ponownie do bytu w r. 1826 powołana, rozciągała się na cztery ówczesne obwody polityczne i dzieliła się na 18 dekanatów, bardzo rozległych, a mianowicie :

1. w obwodzie tarnowskim liczyła 4 dekanaty: 1. Pilzno, 2. Mielec, 3. Radomyśl, 4. Ropczyce.
2. w obwodzie bocheńskim liczyła 4 dekanaty: 1. Bochnia, 2. Brzesko, 3. Wieliczka, 4. Wojnicz,
3. w obwodzie sandeckim liczyła 5 dekanatów: Nowy Sącz, 2. Bobowa, 3. Łącko, 4. Nowy Targ, 5. Tymbark,
4. w obwodzie wadowickim liczyła 5 dekanatów: 1. Myślenice, 2. Oświęcim, 3. Skawina, 4. Wadowice, 5. Żywiec.

W dyecezyi tej było w r. 1830 katolików 940174, duchownych 409, kościołów parafialnych 279, filialnych 50, zakonnych 12, razem więc 341.

Na czele każdego dekanatu stoją: dziekan, poddziekani i notaryusz dekanalny.

Liczba dekanatów nie była stałą. Zmieniała się ona kilkakrotnie w miarę zachodzącej potrzeby. I tak w r. 1841 w obwodzie tarnowskim dodano piąty dekanat Tarnów; w r. 1844 utworzono w obwodzie bocheńskim jeszcze dwa dekanaty Czchów i Dobczyce, a w obwodzie wadowickim także dwa dalsze dekanaty Białę i Maków; w r. 1845. utworzono w obwodzie tarnowskim znowu dwa dalsze dekanaty Dąbrowę i Wielopole, a wreszcie w r. 1853 w obwodzie sandeckim 6ty dekanat Stary Sącz tak, że od tego roku liczba dekanatów w dyecezyi tarnowskiej wynosiła 26 i aż do r. 1880. pozostała niezmienną.

¹⁾ Szematyzmy kleru dyecezyi tarnowskiej od r. 1827 do 1899.

Ojciec Św. Leon XIII. bullą z dnia 20. stycznia 1880. r., zaczynającą się od słów „Sanctae Apostolicae Sedis“, postanowił przywrócić wikaryat krakowski do jego pierwotnej biskupiej godności i utworzyć dyecezyę krakowską, któraby oprócz Wielkiego księstwa krakowskiego obejmowała jeszcze niektóre dekanaty i parafie dyecezyi tarnowskiej.

Wskutek tego zabrano z dyecezyi naszej pięć całych dekanatów w obwodzie, niegdyś wadowickim, a mianowicie dekanaty: Białe, Oświęcim, Skawinę, Wadowice i Żywiec z 74 parafiami, tudzież w tymże samym obwodzie z dekanatu Myślenice 7 parafii i z dekanatu Maków 9 parafii, a w obwodzie, niegdyś bocheńskim, z dekanatu Dobczyce 3 parafie i z dekanatu Wieliczka 9 parafii.

Zarządzenie to Stolicy Apostolskiej, które pozostawało bez wpływu na wysokość dotacyi ks. biskupa tarnowskiego i nie miało w niczem naruszać ustroju Kapituły katedralnej ani też uwłaczać godności katedry tarnowskiej, odjęło naszej dyecezyi 102 parafie i około 320000 rz. katolików.

Poczem dyecezyę tarnowską podzielono na 20 dekanatów a mianowicie:

- a) w obwodzie, niegdyś tarnowskim, na 7 dekanatów: 1. Dąbrowę, 2. Mielec, 3. Pilzno, 4. Radomyśl, 5. Ropczyce, 6. Tuchów, 7. Wielopole;
- b) w obwodzie, niegdyś bocheńskim, na 5 dekanatów: 1. Bochnia, 2. Brzesko, 3. Czehów, 4. Niepołomice, 5. Wojnicz;
- c) w obwodzie, niegdyś sandeckim, na 6 dekanatów: 1. Bobowa, 2. Łącko, 3. Nowy Targ, 4. Nowy Sącz, 5. Tymbark, 6. Stary Sącz;
- d) w obwodzie, niegdyś wadowickim, na 2 dekanaty: 1. Maków, 2. Myślenice.

Na żądanie rządu austriackiego, za zgodą Ordynaryatu biskupiego tarnowskiego i zezwoleniem Ojca Św. Leona XIII., zarządził Konsystorz rzymski dekretem z dnia 27. marca 1886. r. ponowne zmniejszenie dyecezyi tarnowskiej, a mianowicie odłączono od niej i przyłączono do krakowskiej dyecezyi całe cztery dekanaty: Niepołomice, Nowy Targ, Maków i Myślenice z 38 parafialnymi i 4 filialnymi kościołami.

Pozostałą resztę dyecezyi tarnowskiej podzielono ponownie na 20 dekanatów, jako to: 1. Bobowa, 2. Bochnia, 3. Brzesko, 4. Czehów, 5. Dąbrowa, 6. Kłbuszowa, 7. Limanowa, 8. Łącko, 9. Mielec, 10. Nowy Sącz, 11. Pilzno, 12. Radłów, 13. Radomyśl, 14. Ropczyce, 15. Tarnów, 16. Tuchów, 17. Tymbark, 18. Stary Sącz, 19. Wielopole, 20. Wojnicz.

Obecnie liczy dyecezya tarnowska kościołów parafialnych 179, filialnych 12, księży świeckich 360, i katolików obrządku łacińskiego 731730 wedle obliczenia ludności z roku 1890.

Do pomocy w załatwianiu spraw zarządu dyecezyą ma Ordynaryat biskupi dodany Konsystorz wraz z kancelaryą konsystorską.

Do pierwszego należą wszyscy prałaci i kanonicy gremialni Kapituły katedralnej oraz ci księża, których Ks. Biskup na ten urząd powoła.

Kierownictwo kancelaryi konsystorskiej, przez fundusz religijny utrzymywanej, dzierży ks. kanclerz.

Urząd ten piastowali księża :

1. Dr. Walenty Kostkowiez od r. 1827 do 1837
poszedł na pensję,
2. Paweł Józef Pikulski „ r. 1838 „ † 24/4 1862
3. Jan Figwer „ r. 1862 „ 1869
zrezygował, otrzymawszy probostwo w Mi-
kluszowicach,
4. Cypryan Netuschill „ r. 1870 „ 1873 i
5. Stanisław Walczyński j. w. „ r. 1873 do dziś dnia.

51. Seminaryum dyecezyalne.

Seminaryum dyecezyalne istnieje w Tarnowie od r. 1826, a utrzymuje je fundusz religijny dla zawodowego kształcenia przyszłych kapłanów.

Pierwotnie tylko alumni IV. roku studyów teologicznych kształcili się w Tarnowie w seminaryum, pomieszczeni w klasztorze pobernardyńskim, zaś alumni I. II. i III. roku, zaopatrzeni stypendyami, pobierali naukę w seminaryum we Lwowie lub w Przemyślu. Dopiero za staraniem ks. biskupa Pistka zabrał się rząd do budowy obszernego gmachu na pomieszczenie całego seminaryum na gruncie, wydzielonym z folwarków „Podwale“ i „Dyksanówka“ i przez gminę miasta Tarnowa podarowanym. Po zupełnem wykończeniu budowy, sprowadzono w r. 1839. do nowego gmachu całe seminaryum i z pomocą alumnów urządono gustownie rozległy ogród seminarski.

W seminaryum tem oprócz wyższych, ściśle zawodowych, nauk otrzymują alumni kosztem funduszu religijnego pomieszczenie, żywność i odzienie.

Mówiąc o seminaryum dyecezyalnem, nie można żadną miarą pominać milczeniem największej jego ozdoby. Jest nią kaplica seminarska, pomieszczona na parterze po lewej stronie bramy środkowej. Kaplica ta była pierwotnie parterową. Dopiero za naszych czasów, przez usunięcie sal, na pierwszym piętrze nad nią położonych, nadano jej wygląd, bardziej celowi i powadze zakładu odpowiedni.

Równocześnie z tą przebudową zbudowano we wzmiankowanej kaplicy ołtarz kosztem duchowieństwa całej tarnowskiej dyecezyi. Ołtarz ten poświęcił ks. biskup Józef Alojzy Baron Pukalski w dniu 7. października 1875. r., w którym to dniu ks. rektor seminaryum corocznie odprawia nabożeństwo za zmarłych fundatorów omawianego ołtarza. Obraz w ołtarzu tym, przepięknej roboty, przedstawiający Pana Jezusa na krzyżu, jest cennym darem Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I.

Za staraniem obecnego ks. rektora, a nakładem duchowieństwa diecezji tarnowskiej pomalowano w r. 1899 bardzo pięknie całą kaplicę seminarską, a witraże, jakie w miejsce zwykłych okien otrzymała, przyczyniają się niemało do jej jeszcze większej ozdoby.

Zaszczytny, lecz zarazem nader trudny, urząd rektora seminarium diecezjalnego sprawował zawsze jeden z księży prałatów lub kanoników tarnowskiej Kapituły katedralnej, a mianowicie :

1. Ks. Dr. Andrzej Rajner j. w. od r. 1826 do r. 1835,
2. „ Andrzej Ostrawski, j. w. „ „ 1835 „ „ 1839,
3. „ Dr. Michał Król j. w. „ „ 1840 „ „ 1844,
4. „ Paweł Bogusz j. w. „ „ 1845 „ „ 1847,
5. „ Jan Kanty Mika j. w. „ „ 1848 „ „ 1852,
6. „ Jan Giełdanowski j. w. „ „ 1853 „ „ 1855,
7. „ Marcin Leśniak j. w. „ „ 1855 „ „ 1886,
8. „ Dr. Alojzy Góralik j. w. „ „ 1887 „ „ 1888,
9. „ Dr. Józef Bąba j. w. „ „ 1888 do dziś dnia.

52. Parafia kościoła katedralnego.

Kościół katedralny w Tarnowie jest zarazem i parafialnym, a do parafii jego należą: miasto Tarnów z przedmieściami Zawalem i Pogwizdowem, tudzież, z przemienionemi w r. 1846 w przedmieścia, wsiami Grabówką, Strusią, Terlikówką i Zabłociem, oraz wsie Chyszów, Gumniska, Klikowa, Krzyż, Rzędzin, Tarnowiec i Zawada.

Należące do parafii gminy, a właściwie ich rz. katoliccy mieszkańcy, obszary dworskie i rząd jako patron kościoła katedralnego stanowią konkurencyę, obowiązana w myśl istniejących ustaw do utrzymania budynku kościelnego tudzież budynku plebanii, wikarówki i organistówki w dobrym stanie.

Ludność rz. katolicka parafii tarnowskiej wynosiła w 1829. r. 9530 dusz, z czego na miasto Tarnów z dwoma przedmieściami 2000 dusz odliczyć należy, obecnie zaś wynosi ona w Tarnowie z przedmieściami 16752, a w 7 wsiach 6105 dusz.

Obowiązki duszpasterskie w parafii tarnowskiej sprawował zawsze jeden z księży kanoników Kapituły katedralnej, przez nią do tego wybierany, przy pomocy sześciu wikarych.

Proboszczami tarnowskimi byli:

1. Ks. Stanisław Zabierzewski od r. 1826 do 1832,
2. „ Józef Gluźniński „ „ 1832 „ 1845,
3. „ Franciszek Wojciech Ślósarczyk od r. 1845 do 1850,

4. „ Dr. Michał Król od r. 1850 do 1879,
5. „ Dr. Wawrzyniec Gwiazdoń od $10\frac{1}{2}$ 1879 do 1881,
6. „ Józef Leśny od r. 1881 do 1888,
7. „ Franciszek Leśniak j. w. od r. 1888 do dziś dnia.

Potrzeby kościoła katedralnego, a zarazem parafialnego tarnowskiego, jak wydatki na wino, na zakupno paramentów, na utrzymanie służby, zapłatę organisty i orkiestry katedralnej i t. p. pokrywa się ryczałtem, płaconym przez fundusz religijny w wysokości, unormowanej przepisem rządowym z dnia 18. lipca 1817. r. L. 32938.¹⁾ i opłatami t. zw. „iura stolae“, których wysokość unormował patent cesarski z dnia 1. lipca 1785. r.

Ks. wikaryusze katedralni za pracę swą pobierają z funduszu religijnego stale ustanowioną płacę roczną, która pierwotnie wynosiła po 300 Złr. m. k., obecnie zaś na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1885. r. Nr. 47. dpp. wynosi ona rocznie po 350 Złr. w. a. czyli po 700 koron dla każdego. Prócz tego pobierają ks. wikarzy, pozostałą po pokryciu wydatków kościelnych, resztę opłat „iura stolae“ i mają wolne mieszkanie w dwupiętrowym budynku plebańskim.

Jeden z ks. wikaryuszy, zwyczajnie najstarszy latami służby przy katedrze, jest seniorem i pomaga ks. kanonikowi proboszczowi w żmudnej pracy biurowej urzędu parafialnego, drugi zaś z księży wikarych jest dyrektorem zakrystyi.

Na stanowisku wikaryuszy katedralnych pracowali w tarnowskiej parafii, w czasie od r. 1826 do dziś dnia, księża :

1. Dominik Ignacy Dąbrowski od r. 1826 do 1834 emeryt.
2. Jan Bubula od r. 1826 do 1832
3. Andrzej Hruby od r. 1826 do 1828
4. Wincenty Balicki od r. 1826 do 1828
5. Józef Słodykiewicz w r. 1828
6. Andrzej Ostrawski od r. 1829 do 1832
7. Wincenty Rabatyński od r. 1829 do 1833
8. Jakub Wędkiewicz w r. 1829
9. Szymon Wreceniak od r. 1830 do † $14\frac{1}{5}$ 1832
10. Józef Wilezek od r. 1830 do 1838, senior od r. 1834 do 1838
11. Marcin Leśniak od r. 1833 do 1834
12. Stanisław Morgenstern od r. 1833 do 1834
13. Józef Matuziński od r. 1833 do 1834
14. Feliks Godziemba Sosnowski w r. 1834
15. Franciszek Karkoszka od r. 1835 do 1838
16. Jakub Jaworski od r. 1835 do 1838.

¹⁾ Liber memorabilium parochiae Tarnov.ensis.

17. Filip Kijas od r. 1835 do 1837
18. Jan Skrzyński od r. 1835 do 1838
19. Michał Dutka od r. 1835 do 1838
20. Józef Maydel od r. 1838 do 1842, senior od r. 1839 do 1842
21. Franciszek Gluziński w r. 1839
22. Wojciech Cieczkiewicz od 1839 do 1840
23. Józef Chudzicki od r. 1839 do 1847, senior od 1843 do 1845
24. Stanisław Ponikło od r. 1839 do 1845
25. Teofil Jaworski od r. 1839 do 1841
26. Jan Tryba od r. 1841 do 1846
27. Dyonizy Klimaszewski od r. 1842 do 1845
28. Franciszek Pragłowski od r. 1843 do 1844
29. Jan Kitrys od r. 1843 do 1845
30. Jan Rosner od r. 1845 do 1853, senior od 1849 do 1853
31. Stanisław Róg od r. 1846 do 1848, senior od r. 1846 do 1848.
32. Ignacy Rybicki od r. 1846 do 1850
33. Walenty Danek od r. 1846 do 1847
34. Józef Chowaniec od r. 1848 do 1856
35. Antoni Antalkiewicz od r. 1848 do 1849
36. Andrzej Stoczkiewicz w r. 1849.
37. Leopold Chmielowski od r. 1849 do 1854
38. Ignacy Łomnicki od r. 1850 do 1851
39. Jan Figwer od r. 1850 do 1865, senior od r. 1854 do 1865.
40. Józef Szklarski od r. 1851 do 1855
41. Józef Michałek od r. 1853 do 1861
42. Tomasz Kolasieński od r. 1854 do 1863
43. Antoni Jaworski od r. 1855 do 1861
44. Antoni Wróbel od r. 1856 do 1859
45. Józef Nowak od r. 1857 do 1861
46. Stanisław Augustyniak od r. 1860 do 1868, senior od r. 1866 do 1868
47. Stanisław Mizerski w r. 1862
48. Józef Knutelski od r. 1862 do 1868
49. Michał Rozmus od r. 1862 do 1863
50. Jan Piechowicz w r. 1863
51. Józef Czernecki od r. 1864 do 1866
52. Stanisław Januszkiewicz od r. 1864 do 1869
53. Józef Dura od r. 1864 do 1866
54. Stanisław Walczyński od r. 1865 do 1866
55. Ludwik Kusionowicz od r. 1867 do † ²⁰/₈ 1873, senior od 1869 do 1873
56. Ignacy Górski od r. 1867 do 1870
57. Aleksander Pers od r. 1867 do 1868



Katedra tarnowska w r. 1900, od strony północno wschodniej.

58. Franciszek Szurmiak od r. 1869 do 1870
59. Jan Kopacz od r. 1869 do 1870
60. Ludwik Kozik od r. 1869 do 1871
61. Jan Oświecimski od r. 1870 do 1871
62. Michał Jurkowski od r. 1871 do 1873
63. Maciej Żyła od r. 1871 do 1874, senior w r. 1874
64. Władysław Koczoń w r. 1871
65. Marcei Klimkiewicz w r. 1872
66. Andrzej Kaczmarek w r. 1872
67. Jan Jaworski od r. 1872 do 1873
68. Antoni Wieroński w r. 1873
69. Jan Zygadło od r. 1873 do 1877, senior w r. 1877
70. Józef Kosiński od r. 1874 do 1876, senior 1875 do 1876
71. Franciszek Lipiński od r. 1874 do 1882, senior od 1878 do 1882
72. Ignacy Żabiński od r. 1874 do † ²⁷/₈ 1877
73. Szymon Krupiński od r. 1874 do 1880
74. Aleksander Siemiński od 1875 do 1885, senior od 1883 do 1885
75. Franciszek Krysta od r. 1877 do 1878
76. Michał Mika od r. 1878 do 1881
77. Franciszek Walczyński od 1878 do 1886, senior w r. 1886
78. Józef Nikiel od r. 1879 do 1881
79. Maciej Maryniarczyk do r. 1881 do 1887, senior w r. 1887
80. Andrzej Mucha od r. 1882 do 1884
81. Ernest Christ od r. 1882 do 1883
82. Antoni Łętkowski od r. 1883 do 1888, senior w r. 1888
83. Jan Oleksik od r. 1884 do 1887
84. Jan Wróbel w r. 1886
85. Franciszek Kahl od r. 1886 do 1891, senior od 1889 do 1891
86. Ludwik Kozak w r. 1887
87. Władysław Chendyński od 1887 do 1889
88. Michał Nowicki w r. 1888
89. Andrzej Habryło w r. 1888
90. Wojciech Młyniec od r. 1888 do 1891
91. Piotr Podolski w r. 1889
92. Franciszek Czernecki w r. 1889
93. Ludwik Ligaszewski od 1889 do 1892, senior w r. 1892
94. Adolf Albin od r. 1890 do 1894
95. Tomasz Łączewski od r. 1890 do 1895
96. Franciszek Pawlikowski od r. 1890 do 1896, senior od 1893 do 1896
97. Jacek Michalik od r. 1892 do 1895
98. Józef Palewski w r. 1892

99. Adam Warzewski od r. 1894 do 1898, senior od r. 1896 do 1898
100. Bernard Orzechowski od r. 1894 do 1898
101. Jan Drożdż od r. 1895, senior od r. 1898
102. Jan Sawiński od r. 1896
103. Józef Kaliciński od r. 1896 do 1900
104. Melchior Zapała od r. 1897 do 1898
105. Józef Gawor w r. 1899 i od r. 1900
106. Kasper Mazur od r. 1899
107. Władysław Bojarski w r. 1899
108. Dr. Andrzej Macko od r. 1899 do 1900
109. Jakub Urbański od r. 1899
110. Michał Paczyński od r. 1900.

53. Fundacye dobroczynne.

Rząd zniósłszy wszystkie fundacye, o których mówiliśmy przy opisie dziejów kollegiaty tarnowskiej i wcieliwszy kapitały i posiadłości fundacyjne do funduszu religijnego, pozostawił duchowieństwu katedry tutejszej do dopełniania zobowiązania mszalne, jakie z tytułu tychże fundacyi obciążały duchowieństwo wzmiankowanej kollegiaty.

Ponieważ jednak wśród obecnie zmienionych warunków owe fundacyjne msze i nabożeństwa żałobne, pochodzące z pierwszego okresu dziejów naszej katedry były za liczne i nie stały w odpowiednim stosunku do dochodu od kapitałów fundacyjnych, na nie przed wiekami przeznaczonych, przeto też rozporządzeniem Ordynaryatu biskupiego z dnia 21. marca 1867. r. L. 1152. zredukowano ich liczbę odpowiednio do dochodu z kapitałów fundacyjnych, na walutę austryacką zreluowanego i według taksy 80 centów za mszę czytaną, 1 Złr. 60 centów za mszę śpiewaną, a 4 Złr. za anniwersarz, zaś zaległości mszalne wyrównano indultem Stolicy Apostolskiej z dnia 1. stycznia 1888. r.

W drugim okresie dziejów naszej katedry zaistniały nowe fundacye dobroczynne, któremi zarządza Kapituła.

Należą do nich :

1. fundacya *ks. Ludwika Rojrowskiego*, imienia Papieża Piusa IX., z kapitałem 431 Złr. 18 cent., zatwierdzona reskr. c. k. Namiestnictwa z 12. lutego 1879. r. l. 5326, a celem jej jest wspieranie kapłanów unitów obrz. greck., wydalonych z dyecezyi chełmskiej ;
2. fundacya tego samego *ks. Ludwika Rojrowskiego*, na imię Józefa Alojzego Br. Pukalskiego, biskupa tarnowskiego, z kapitałem 400 Złr., zatwierdzona reskr. c. k. Namiestnictwa z 25. stycznia 1880. r. l. 3691.

ku wspieraniu biednego kapłana dyecezyi tarnowskiej według uznania Kapituły katedralnej;

3. fundacya *dyecezyalna imienia Józefa Alojzego Br. Pukalskiego*, biskupa tarnowskiego, ku wspieraniu ubogich kapłanów dyecezyi tarnowskiej, zatwierdzona reskr. c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1883. r. l. 59356. Majątek tej fundacyi stanowią papiery wartościowe, na 23341 Złr. 74 cent. a. w. opiewające (powstała z ofiarności kleru dyecezalnego);
4. fundacya *ks. Franciszka Wojciecha Ślósarczyka*, tarnowskiego prepozyta infułata, z kapitałem 427 Złr. 10 cent., od którego odsetki rozdziela Kapituła między ubogich miasta Tarnowa, zostających pod opieką Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo;
5. fundacya *ks. Jana Fajferki*, kanonika katedralnego tarnowskiego, w papierach wartościowych na 450 Złr. a. w., od której to sumy odsetki rozdziela Kapituła co roku w dniu 4. sierpnia, jako w rocznicę śmierci fundatora, pomiędzy ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo;
6. fundacya *ks. Marcina Leśniaka*, prepozyta infułata Kapituły katedralnej tarnowskiej, w papierach imiennej wartości 1156 Złr. 60 cent. a. w., od których odsetki wypłaca Kapituła katedralna w $\frac{1}{3}$ części na misye ludowe, w dyecezyi tarnowskiej się odprawiające, w $\frac{1}{3}$ części na misye w Afryce, Ameryce i Australii, a w $\frac{1}{3}$ części na ubogich miasta Tarnowa, zostających pod opieką Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo.

Nie można przemilczeć na tem miejscu jeszcze trzech fundacyi dobroczynnych, zawdzięczających byt swój szczodrości Duchownych kościoła katedralnego tarnowskiego.

Pierwszą z nich jest fundacya *ks. Franciszka Wojciecha Ślósarczyka*. Tenże prepozyt infułat w testamencie pisemnym z dnia 8. sierpnia 1865. r. pozostawił sumę 1500 Złr. w. a. na jedno stypendyum dla użnia szkół publicznych, lub na posag dla biednej dziewczyny z pierwszeństwem dla krewnych fundatora. Kapitał fundacyi, w mowie będącej, zabezpieczono w stanie biernym realności Nr. konskr. 17. Śródmieście w Tarnowie, a nadto z odsetek interkalarnych narosła kwotę 150 Złr. a. w. złożono w tarnowskiej Kasie Oszczędności jako kapitał zakładowy tejże fundacyi. Prawo zarządu majątkiem omawianej fundacyi tudzież prawo nadawania stypendyum, względnie posagu, przysłużyła Kapitulie katedralnej w Tarnowie i ona też zeznała hardzo szczegółowy akt fundacyi w dniu 1. maja 1879. r.

Drugą fundacyę, zostającą w zarządzie gminy m. Tarnowa, ustanowił *ks. Józef Kazimirz Martusiewicz*, kanonik podówczas tarnowski, a to aktem fundacyjnym z dnia 1. lutego 1871. r., wedle którego to aktu Rada miejska tarnowska co roku w grudniu rozdziela odsetki od kapitału zakładowego, wynoszącego w papierach wartościowych sumę 1000 Złr. a. w., po-

między kilku biednych i moralnie się prowadzących tarnowskich rękodzielników wyznania rz. katolickiego.

Trzecią wreszcie fundacją, zostającą w zarządzie galic. Wydziału kraj., jest fundacja stypendyjna *ks. Józefa Alojzego Barona Pukalskiego*, biskupa tarnowskiego. Tworzy ją kapitał, pozostawiony przez fundatora w sumie, wynoszącej obecnie 52692 Złr. 56 cent. a. w., i przeznaczony na 21 stypendyów po 100 Złr. dla uczniów szkół średnich i wyższych w Galicyi i na Szląsku, religii rz. katolickiej, narodowości polskiej, urodzonych w jednym z tych dwu krajów koronnych.

54. Kilka uwag o innych kościołach tarnowskich.

Z niepojętą dziś i lekkomyślną obojętnością burzono lub do prywatnego użytku przerabiano na początku dziewiętnastego stulecia świątynie Pańskie, wzniesione pobożną ręką przodków naszych.

W tej bezbożnej zawierusze zmienił swą postać kościół pobernardyński w Tarnowie. Przeszedł on bowiem w ręce prywatne i przebudowany z zewnątrz i wewnątrz, odcięty ulicą od zabudowań klasztornych, służył początkowo na pomieszczenie sądu szlacheckiego, a obecnie mieści się w nim c. k. Sąd obwodowy.

Murowane kościółki: szpitalny Św. Ducha i Św. Anny, zamieniono najpierw na magazyny zboża, a następnie w czasie między r. 1810 a 1821 zburzono.

Podobny los byłby spotkał i kościółek N. Panny Maryi na Burku, tudzież kościółek Św. Trójcy na Terlikówce.

Pierwszy bowiem, zniszczony zębem czasu i podmulony przez wodę, groził runięciem w łożysko Wontoku, drugi zaś zbutwiały i leżący w pobliżu, budowanego podówczas, toru kolei żelaznej, zawadzał zarządowi kolejowemu. Pozostawiono go wprawdzie tymczasem w spokoju, ale uczyniono to tylko z tego powodu, iż miano nadzieję, że się sam, jako bardzo podupadły, wkrótce zawali. Stało się jednak inaczej.

Obydwa te kościółki znalazły troskliwego opiekuna w osobie proboszcza tarnowskiego ks. kanonika Dra Michała Króla.

Zacny ten kapłan wzmocnił palami i zabezpieczył od dalszego obrywania brzeg Wontoku, przygotował nowe podmurowanie kamienne, a następnie przy pomocy cieśli Szymona Petrowicza, naprawiwszy i wzmocniwszy jarzmami ściany kościółka N. P. Maryi na Burku, przesunął ten kościółek na nowe podmurowanie o trzy sążnie wiedeńskie ku wschodowi. Późem kościółek ten odnowiony pomalowano, starożytnie jego witraże naprawiono

i ołtarz w nim naprawiono i upiększono. Stało się to w r. 1854 kosztem około 700 Złr. m. k.¹⁾

Zaś w roku 1858 dokonał tenże sam ks. kanonik proboszcz naprawy kościółka Św. Trójcy ofiarnością JO. Księcia Władysława Sanguszki i obywateli tarnowskich. Zbutwiałe części ścian wymienił na nowe, dał dach nowy i kościółek wewnątrz wymalował, uzyskawszy na to 300 Złr. z balu.

Na cmentarzu parafialnym zbudowano dwie kaplice. Jedną z nich wybudował Ignacy Radzikowski, komisarz dóbr hrabstwa tarnowskiego, z grobowcem dla swej rodziny. W kaplicy tej jest jeden ołtarz z obrazem dobrego pędzla, przedstawiającym zaśniecie Św. Józefa.

Drugą kaplicę na wzmiankowanym cmentarzu zbudował Książę Władysław Sanguszko z obszernym grobowcem dla swej Rodziny.

Opatrzność Boża, chcąc nam ubytek wspomnianych wyżej kościółków wynagrodzić, skłoniła ofiary brutalnego postępowania rządu pruskiego do osiedlenia się w Tarnowie. Mamy tu na myśli Zgromadzenie świeckich księży imienia Św. Filipa Neryusza (oratoryanów), którzy, opuściwszy klasztor w Gostyniu, zakupili realność w Tarnowie przy ulicy Seminarskiej i zbudowali sobie bardzo piękną i dosyć obszerną kaplicę w stylu romańskim pod wezwaniem Św. Krzyża, murowaną i ogniotrwale krytą. Kaplicę tę poświęcił ks. biskup Józef Alojzy Pukalski, w dniu 23. maja 1878. r.

Prawie równocześnie przybyły do Tarnowa wygnanki pruskie, zakonnice Św. Urszuli i zakupiwszy realność przy ulicy Ogrodowej, zbudowały w niej, małe i wprawdzie, lecz nader gustownie urządzone, kościółek pod wezwaniem Serca Pana Jezusa, poświęcony przez wspomnianego ks. biskupa w dniu 20. października 1878. r. PP. Urszulanki otwarły również wzorowy zakład naukowy dla panien, który dziś w kraju i za granicą cieszy się dobrze zasłużoną sławą.

Obecnie po dwudziestu dwu latach sumiennnej pracy naukowo wychowawczej posiadają PP. Urszulanki trzy dwupiętrowe kamienice i dwa domy parterowe z rozległym ogrodem tudzież po drugiej stronie ulicy Urszulańskiej duży ogród warzywny, zakupiony od gminy miasta Tarnowa.

W roku 1899 PP. Urszulanki, uproszone przez reprezentację miasta Kołomyi, wysłały tam kilka zakonnice celem otwarcia podobnego, jak u nas, zakładu naukowo wychowawczego.

Nadmienić musimy jeszcze, iż tak kościółek N. P. Maryi na Burku, jak i kościółek Św. Trójcy na Terlikówce za naszych czasów ponownie naprawiono. Pierwszy pokryto nowym dachem, zaopatrzono w posadzkę kamionkową i dwa nowe ołtarze i odmalowano z ofiar i składek, zebranych za

¹⁾ Liber memorabilium parochiae Tarnoviensis. Równocześnie napisał i wydał ks. Dr. Michał Król broszurkę, w której skreślił pokrótce losy tegoż kościółka.

staraniem ks. Tomasza Łączewskiego. Za zezwoleniem J. E. NPWgo ks. Biskupa przechowuje się stale w kościółku tym Przenajświętszy Sakrament; potrzebny na lampę wieczną kapitał powstał z pobożnych zapisów. Zakrystya uposażona dostatecznymi aparatami. Drugi zaś kościółek, otoczony nasypami kolejowymi, dla ochrony przed pożarem obito kosztem zarządu kolejowego od wschodu i południa blachą cynkową i sporządzono doń kamienne stopnie. Staraniem ks. Wojciecha Młyńca uporządkowano go wewnątrz i odmalowano.

Kościółek Św. Marcina w Zawadzie, poważny wiekiem senior kościołów w parafii tarnowskiej, zachował niewiele pamiątek przeszłości, a swą ceglana posadzką i wapnem pobielonemi ścianami przedstawiał obraz ubóstwa i zaniedbania. W ubiegłym roku dano w nim posadzkę kamienną i zdjęto tynk, a odkryte ściany modrzewiowe będą naprawione i pokostem przeciągnięte. Koszta restauracyi tej pokryje się w części z dobrowolnych datków mieszkańców Zawady, częścią z zapisu Stefana Mogiłańskiego z Tarnowa, który na ten cel 200 Zlr. złożył w ofierze.

55. Budynek kościoła katedralnego, jego wewnętrzne urządzenie, pomniki i skarbiec.

W jednym z poprzednich rozdziałów dowiedzieliśmy się o staraniach kapituły kolegiackiej koło utrzymania w dobrym stanie kościoła, dziś katedralnego, w Tarnowie. Znamy również plan tego kościoła w chwili utworzenia po raz pierwszy biskupstwa tarnowskiego. Obecnie wypada nam, chociażby w krótkości, pomówić jeszcze o tych pracach, które w czasie od r. 1785 do dnia dzisiejszego podjęto w celu utrzymania naszej katedry, tego cennego zabytku budownictwa polskiego z dawno minionych stuleci.

Prace te, lubo je wszystkie ożywiały pobożna myśl i życzliwe dla naszej katedry chęci, pod względem osiągniętego skutku wielce się jednak różnią między sobą. Jedne z nich bowiem zeszpeciły do niepoznania tę katedrę, drugie zaś, podjęte umiejętnie i według z góry ułożonego planu wykonywane, usuwają ślady niefortunnej ręki i przywracają stylowi tego domu Bożego odpowiedni, pierwotny jego wygląd.

Od ks. Balickiego¹⁾ dowiadujemy się, iż pierwotne trzy kaplice i bawieniec po południowej stronie katedry z początkiem 19. stulecia złączono w jedną kaplicę, nazwaną kaplicą św. Walentego, że jeden z bocznych ołtarzy ustawiono w miejsce spalonego wielkiego ołtarza, że zakrystyę przeniesiono do dawnego skarbcia tam, gdzie ona do dziś dnia się znajduje,

¹⁾ Miasto Tarnów przez ks. Wincentego Balickiego, w Tarnowie 1831.

zaś skarbiec umieszczono w pierwotnej zakrystyi obok ambony, że wreszcie w roku 1810 wieżę kościelną z obawy, aby się nie zawaliła, rozebrano od góry aż po pierwszy gzyms katedry i dopiero w roku 1821 prywatnym nakładem podwyższono ją nieco i kopulasto blachą cynkową pokryto.

Ks. biskup Ziegler, przeniósłszy swą stolicę z Bochni do Tarnowa w październiku 1826. r., zabrał się gorliwie do pracy w katedrze tarnowskiej; którą zaopatrzył wieloma kosztownymi, z Tyńca przywiezionymi paramentami, jak n. p. antependyum całe srebrne, wypukłą robotą z popiersiami Św. Św. Piotra i Pawła, szczerozłoty kielich misternej roboty z emalowanymi obrazami, przedstawiającymi momenta z życia N. Panny Maryi, i w. i.

Przedewszystkiem zburzywszy ścianę wschodnią presbiteryum, całkiem płaską, przedłużył to presbiteryum, zakończył je niekształnym wielobokiem bez żadnych okien; sklepienie, nierówne i mocno popękane, w temże presbiteryum zniósł i dał nowe, równe sklepienie. Następnie nad zakrystyą na piętrze wymurował skarbiec, poczem kaplicę Św. Anny, skarbiec (pierwotną zakrystyę) i obniżoną kaplicę Św. Relikwii, połączył w jedną kaplicę Św. Anny i w kaplicy tej postawił ołtarz Św. Anny. Powiększył on również kaplicę Św. Walentego przez przybudowę wschodniej jej części i nazwał ją kaplicą Św. Benedykta, zbudował nowy wielki ołtarz i obraz do niego, przedstawiający N. Pannę Maryę, sprowadził z Wiednia.

Przy założeniu kamienia węgielnego włożono pod wielkim ołtarzem tablicę ołowianą, znalezioną za naszych czasów, z następującym napisem:

„Primarium lapidem ad novum presbyterium et ampliandam ex utroque latere Ecclesiam cathedralem Tarnoviae in honorem OO. Dei Unius et Trini, Beatae Virginis Mariae, S. S. A. A. Petri et Pauli et Beati Benedicti Abbatis sub felicissimo regimine Francisci I. Austriae Imperatoris, Hung., Boh., Galliciae Regis etc, etc. die XXIX. Aprilis MDCCCXXVII. Dom. II. post Pascham posuit Gregorius Thomas Epus Tarnoviensis solemniter coram testibus omni exceptione maioribus, infra scriptis, populo innumerabili adsistente“.

Tenże sam ks. biskup przebudował, chór rozszerzył go i oparł na czterech filarach, naprawił organ i wybudował stalle kanonickie, lecz dalsze jego prace uniemożliwił, jak już wiemy, rychły wyjazd na stolicę biskupią w Lincu. Rozpoczęte roboty wykończył ks. Jan Fukier, prepozyt infułat Kapituły katedralnej tarnowskiej¹⁾ i wówczas to prawdopodobnie narzucono ściany katedry z zewnątrz zaprawą wapienną. Od tego czasu przez dłuższy szereg lat nie przedsiębrano żadnych robót w naszej katedrze.

Dopiero ks. Dr. Michał Król, kanonik, gdy z ramienia Kapituły kate-

¹⁾ Szematyzm Kleru dyecezyi Tarnowskiej z r. 1828.

dralnej z końcem roku 1849 został proboszczem kościoła katedralnego w Tarnowie i widział, w jakim zaniedbaniu i opuszczeniu kościół ten się znajduje, postanowił w miarę funduszków przyprowadzić go do jakiego takiego porządku. Pracę tę, wymagającą wielkich zachodów i natrafiającą na niepokonane, zda się, trudności, zdołał jednak ks. Dr. Michał Król przy silnej woli i wytrwałości uskutecznić w paru latach.

Zbadał on najpierw, iż rząd od szeregu lat nie płacił ryczałtu na potrzeby katedry w pełnym wymiarze, ustanowionym rozporządzeniem z dnia 18. lipca 1817. r. l. 32938 i z tego tytułu, wykołatał u rządu zapłatę zaległości w sumie paru tysięcy Złr. m. k. Sumy tej użył on na sprowadzenie z Wiednia garnituru żałobnego, trzech bogatych ornatów z dalmatykami i jednej kapy, a wydatek ów był koniecznie potrzebnym, albowiem ubóstwo w szatach kościelnych było tak wielkie, iż nie było ani jednego garnituru całego; stare, bogate ornaty, poobdzierane ze złotych i srebrnych galonów, były do tego stopnia zniszczone, że nie było w czem ks. biskupa do ołtarza doprowadzić.

Mury katedry chropowate i kurzem pokryte, posadzka tylko w środku marmurowa, a po bokach ceglana, ołtarze poboczne brudne, spruchniałe i ruiną grożące, pomniki, poobtlukane i gliną powleczone, budziły smutne uczucia i domagały się niezwłocznego zaradzenia temu smutnemu ich stanowi.

Energiczny ks. kanonik, proboszcz, mając 300 Złr. m. k. z funduszu religijnego i licząc na pomoc Bożą oraz ofiarność ludzką, zamówił u Danasiewicza, stolarza z Nowego Sącza, dwa nowe ołtarze, ustawił je po obu stronach nawy katedralnej tak, jak i dziś jeszcze stoją, i umieścił w jednym obraz Św. Józefa, malowany przez Hanusza, w drugim zaś obraz Pana Jezusa na krzyżu, dzieło nieznanego nam dziś malarza z Kalwaryi. Oprócz tych zbudował on w nawie katedry jeszcze trzeci ołtarz, tamtym podobny, z obrazem Św. Kazimirza, malowanym przez nieznanego nam malarza z Krosna. Funduszków na budowę tego ołtarza dostarczył legat ś. p. Walentego Kostowicza (może ks. Dra Walentego Kostkowicza, kanclerza konsystorza tarnowskiego) w sumie 400 Złr. k. m.

Następnie postarał się ks. Dr. Michał Król o komisję rządową, która uznała potrzebę oczyszczenia ścian wewnątrz katedry ze starego tynku, narzucenia ich nową zaprawą wapienną i pobielenia onychże. Rząd dał na ten cel 1262 Złr. m. k. z funduszu religijnego i w roku 1853 zabrano się do roboty. Rozpoczęto ją ułożeniem nowej marmurowej posadzki, którą zakupiono ze spalonego pałacu, niegdyś siedziby książąt Lubomirskich, koło Dąbrowy, płacąc po 5 cwancygierów za jedną płytę. Płyty, w mowie będące, dostawił do Tarnowa własnymi zaprzęgami bezpłatnie ks. Pitoń, proboszcz z Dąbrowy.

Roboty murarskie wykonywał Szczepanik, majster murarski, a nie

ograniczyły się one, jak pierwotnie projektowano, na odbijaniu starego i narzucaniu nowego tynku, lecz przybrały szersze, konieczną potrzebą wskazane, rozmiary. Każde bowiem sklepienie okienne, które po odbiciu tynku okazało się słabem, musiano na nowo sklepić. Sklepiono także łuk, popod który przechodzi się z katedry ku północy; musiano również podmurować filar w murze północnym przy chórze, albowiem po odbiciu tynku okazało się, iż składa się on z samego prawie rumowiska i nie daje należytego oparcia sklepieniu, na nim spoczywającemu. Zwołana ponownie komisya cyrkularna zaaprobowwała dokonywane roboty i oświadczyła, że rząd zapłaci koszt, z tego powodu narosłe. Skończyło się jednak na tem oświadczeniu, bo przepomniano spisać protokół z kollaudacyi owych robót i dla tego rząd nie wyrównał przedłożonych rachunków.

Kaplica Św. Anny wymagała również naprawy, gdyż wskutek licha wykonanego miedzianego pokrycia dachu opady atmosferyczne, zaciekając na jej sklepienie, tak je osłabiły, że gdy murarz uderzył w nie młotkiem dla odbicia tynku, całe sklepienie opadło. Musiano je więc na nowo sklepić, a zarazem przywrócono przejście z nawy kościelnej do tej kaplicy koło ołtarza Św. Józefa, zamurowane w r. 1827 dla usunięcia przeciągów, gdy w czasie robót w katedrze nabożeństwo odprawiano w kaplicy Św. Anny.

Po ukończeniu robót murarskich całe wnętrze katedry i jej kaplic wymalował Zygmunt Gryner, artysta malarz, za ugodzoną cenę 2500 Złr. m. k.

Dokonawszy tego, ks. Dr. Michał Król, zachęcony powodzeniem, zabrał się do dalszej pracy. Dobudował mianowicie drugą zakrystyę dla kanoników, do czego użył kamienia, nagromadzonego na gruncie, który dzierżawił u księcia Władysława Sanguszki. Zakrystyę zaś, gdzie się przedtem kanonicy, inni księża, klerycy i kościelni razem mieścili, do porządku doprowadził i w szuflady, klęczniki oraz inne potrzebne sprzęty z drzewa cisowego zaopatrzył.

Ponieważ ołtarz Św. Anny nie był odpowiednim dla odnowionej katedry, kazał ks. Król zbudować nowy ołtarz z obrazem Św. Anny, pędzla Zygmunta Grynera, kosztem przeszło 800 Złr. Ołtarz Św. Benedyka, zbudowany przez Jakubowskiego w r. 1827, był bardzo lichy. Otóż na instancję ks. Króla dał Józef z Pomelan Gromnicki, obywatel z obwodu czortkowskiego, 500 Złr. na wystawienie nowego, gotyckiego ołtarza Św. Benedykta, który to ołtarz dopiero za naszych czasów innym zastąpiono. W kaplicy Św. Benedykta, obok drzwi, wiodących do grobowca książąt Ostrogskich, był jeszcze jeden ołtarz, t. zw. „strusiński“, fundowany przez Franciszka Wrone. Ołtarz ten lichej roboty raził ks. Króla, i to całkiem słusznie, pstrokacizną sprzecznie dobranych barw, lecz bacząc na jego nazwę, znosił go, lubo niechętnie i dopiero za naszych czasów usunięto tę lichotę i w miejsce onejże zbudowano nowy, gustowny ołtarz, obecnie z obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Za sprawą tego zapobiegliwego kanonika proboszcza otrzymała nasza katedra pewną ilość kap, ornatów, garniturów z dalmatykami, oponę adamaszkową na stalle kanonickie i aksamitną ze złotym galonem na ambonę oraz dwa umbrakula.

Nie przepomniął też ks. Dr. Król i o pomnikach w katedrze, oto, co sam w tym względzie o nich pisze: *„Pomniki w presbiteryum w czasie robót, dokonywanych w roku 1827, bardzo uszkodzono. Ręce i nogi figurom podpadały, tarcze i inne ozdoby spadły i potłukły się. Szczęściem, że odpadki przechowano w skarbcu, a Szczepanik, złożywszy kawałki w formie, z gipsu zrobionej, zupełnie odpowiednie tym, co przedtem były, zrobił i na swoim miejscu umieścić i utwierdził. Nie pomnę i tego, że prawie jakby tych pomników pamięć zatrzeć chciano, bo błotem zarzucano i farbą szarą pobazgrano. Księża wikaryusze, scyzorykami powoli błoto oddzielając, prawdziwą formę na wierzch wydobyli i dano potem farbę, naturze rzeczy odpowiednią. Ta sama praca była i z nagrobkami, pod chórem z jednej i drugiej strony się znajdującymi“.*

Ruchliwemu ks. kanonikowi Drowi Królowi nie dawał spokoju liche organ i zeszpecona wieża katedralna, na której chciał widzieć „grenadyerską czapkę“ zamiast wstrętnej „micki“. Po długich zabiegach doprowadził on do tego, że konkurencya i rząd uznali potrzebę ozdobienia wieży wzmiankowanej odpowiedniejszem nakryciem i sprawienia nowego organu. Co do wieży poruszono wątpliwość, że wieża podwyższenia i innego nakrycia nie zniesie. Rząd, lubo na ten cel przeznaczył już 2500 Złr. z masy spadkowej ś. p. ks. Jana Janikowskiego, bez testamentu zmarłego, chwycił się chętnie owych wątpliwości, katedra nasza otrzymała tylko nowy organ, a sprawa wieży spelzła na niczem, zaś wspomnianemu ks. kanonikowi nie pozostało nic innego, jak tylko powiedzieć: „Daj Boże szczęście mojemu następcy“.

Należy zaznaczyć na tem miejscu, że w sam dzień Św. Michała r. 1869 wieczorem zbrodniarz jakiś, nagromadziwszy poprzód palnego materiału na poddaszu naszej katedry, podpalił go nad wielkim ołtarzem i uchodząc po dokonaniu tak strasznego czynu, zaparł za sobą drzwi żelazne w murze odogniowym, oddzielającym poddasze nad presbiteryum od poddasza nad nawą katedry. Wobec tego wybuchły pożar ogarnął dach tylko nad samem presbiteryum, a blacha miedziana pokrycia dachowego nie dozwalała mu wydostać się na zewnątrz. Tylko płomyki, wydobywające się koło muru odogniowego, zwróciły uwagę przechodniów na nieszczęście, grożące kościołowi katedralnemu, zaalarmowano straż pożarną, która, przybywszy na miejsce, po dłuższym ratunku niszczący stłumiła żywioł.

1) Liber memorabilium parochiae Tarnoviensis.

Przez trzydzieści następnych lat nie przedsiębrano żadnych robót ani zmian w tarnowskiej katedrze. Jedynie w r. 1884 postawił ks. biskup Pułkalski na placu przed katedrą figurę kamienną N. Panny Maryi. Groźny jednak stan wiązań na wieży katedralnej był przyczyną podjęcia na nowo myśli jej odbudowy. Myśl tę podjął NPW. ks. Stanisław Walczyński, podówczas kanonik katedralny tarnowski, a podjął ją z praktycznej strony, bo w drodze składek zaczął gromadzić potrzebne na to fundusze. Architekt ś. p. Księżarski wypracował w ogólnych zarysach plan odbudowy, mający zapewnić wieży katedralnej w Tarnowie wygląd, podobny do wieży Maryackiej w Krakowie. Toż nie dziw, że na widok tego planu każdy wedle możliwości składał grosz na cel tak zbożny i że w r. 1886 składki przedstawiały już sumę 4444 Złr. 35 cent. w. a.

Że jednak kosztą budo wy wieży preliminowano na 29713 Złr. 26 cent. w. a., przeto postanowiono odbudowę tę przeprowadzić, przy użyciu zebranych składek, kosztem stron, konkurujących do utrzymania kościoła katedralnego, i brakującą sumę na nie rozłożono.

Do odbudowy wieży nie przystąpiono atoli zaraz z powodu rozpatrywania planu i kosztorysu przez władze rządowe, albowiem rząd, jako patron naszej katedry, był obowiązany do zapłacenia jednej szóstej części gotowych wydatków na odbudowę omawianą. Ponieważ znawcy orzekli, iż fundamenta wieży katedralnej są za słabe na projektowane jej podwyższenie, przeto Komitet parafialny za inicjatywą PWgo ks. Franciszka Leśniaka, kanonika proboszcza, wzmocnił w r. 1889 te fundamenta przez założenie na zewnątrz onychże okładki betonowej, około 1 metr grubej i około 4 metrów głębokiej.

W toku badania sprawy podwyższenia wieży katedralnej przez władze rządowe projekt Księżarskiego, lubo go rząd przyjął pierwotnie, a architekt gotyk Julian Zachariewicz miał doń wypracować tylko plany szczegółowe, zaniechano zupełnie i Zachariewicz sporządził nowy plan, według którego nasza wieża katedralna przybrała taką postać, w jakiej ją dziś widzimy, bezsprzecznie ładną, lecz — zdaniem naszym — mniej piękną od projektowanej przez Księżarskiego.

Kiedy Komitet parafialny, w skład którego wchodził naówczas ks. Franciszek Leśniak, kanonik proboszcz, jako przewodniczący, Leopold Płaziński, radca Namiestnictwa i starosta, Ludwik Kowalski, inżynier, Franciszek Herzig i Marcin Januś, ostatecznie czynił przygotowania do rekonstrukcji wieży i gdy z przybraniem do komitetu budowy NPWgo ks. Stanisława Walczyńskiego, Prepozyta Infulata i p. Szcześnego Zaremby, budowniczego miejskiego, przyjmował ofertę przedsiębiorcy budowniczego p. Franciszka Hackbeila na tę przebudowę, równocześnie wybiła upragniona godzina, w której cała katedra po długich latach zaniedbania i opuszczenia miała powstać,

jak feniks z popiołów i zjawić się w nowej szacie ku chwale Bożej, pociesze serc i ozdobie miasta, piękna, jak może nigdy przed tem nie była.

Zasługę tego przypisać należy J. E. Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Łobosowi. Objąwszy stolicę biskupią, zwołał on zaraz konferencyę wszystkich księży dziekanów swej dyecezyi celem obmyślenia środków na restauracyę katedry. Sam, hojną dłonią z niezasobnej swej szkatuły łożąc, dał dobry przykład ofiarności, który naśladowała Kapituła katedralna, podpisując znaczne, jak na swe uposażenie, datki roczne, a za nimi duchowieństwo i lud wierny składali chętnie grosz ofiarny. Jego to wpływowi zawdzięczać należy, że w przeciągu dziesięciu lat ta, jedna z najuboższych, dyecezya tarnowska złożyła sto kilkanaście tysięcy Złr. w. a. na cele restauracyi katedry. Dzieło tak wielkie potrzebowało też ludzi, zdolnych do obmyślenia, co i jak należy wykonać, do wypracowania planów, do ich wykonania i do administracyi zbieranych funduszków. Zasługą Tego, wielkopomnego w dziejach naszej katedry, ks. Biskupa było też złożenie Komitetu restauracyjnego, do którego zaprosił NPWgo Ks. Infułata Walczyńskiego jako skarbnika, JO. Księcia Eustachego Sanguszkę jako konserwatora, profesora Zachariewicza z Lwirodu jako naczelnego architekta, PWgo Franciszka Leśniaka, kanonika proboszcza i p. Szczęsnego Zarembe, budowniczego miejskiego. Komitet ten powierzył wykonanie prac restauracyjnych p. Januszowi Rypuszyńskiemu.

Znamiennem też jest, że pierwszym dziełem Ks. Biskupa było postawienie nowego ołtarza w kaplicy południowej ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Z rokiem 1890 Komitet restauracyjny rozpoczyna swe prace koło katedry. Ponieważ absyda, postawiona w roku 1827, dawała mało światła i raziła swą błędną konstrukcyą, zburzono ją wraz z dawnym, aż do stropu sięgającym, ołtarzem, postawiwszy przy pomniku księżny Zofii Ostrogskiej tymczasową ściankę ochronną, a przed nią prowizoryczny ołtarz. Wobec tego, iż plany nowej absydy na szerszą przestrzeń musiały być zakreślone, nowy fundament, z jednej ławy betonu się składający, wysunięto o całą szerokość muru w ulicę, za co Kapituła z przyległej swej realności odpowiednią przestrzeń ustąpiła na przejazd.

W dniu ŚŚ. Piotra i Pawła tegoż roku poświęcono i założono kamień węgielny, przyczem do puszek wraz z współczesnemi monetami, oraz tymi przedmiotami, które przy rozbiorze absydy znaleziono, następny, na pergaminie pisany, włożono dokument:

„A. M. D. G. Glor. SS. Pont. Leone XIII. ac Francisco Iosepho I. Austriae Hung. Imp. ac Rege semper Augusto Ignatius Łobos, Eppus Tarnov. opus restaurandae huius Esiae cathedr. magno et fidenti animo inaugurans, primam absidem, a. 1817. non satis legibus artis architec-

tonicae ac styli gothici convenienter extractam, demoliri, ac novam hanc iuxta speciem lineis a peritissimo Iuliano Zachariewicz, professore c. r. Inst. polit. Leopolit. descriptam, suis, Capituli Cathedr. Cleri dioecesani, populique fidelis eleemosynis construi fecit“.

„Lapidem vero hunc primarium benedixit ac posuit, Illmo ac Rsmo Praesule tunc Dioecsin canonicè visitante, Stanislaus Walczyński, Officialis ac Vicarius generalis, Protonot. Ap. Praep. Cap. Tarn., die festo SS. Ap. Petri et Pauli, qui fuit dies Dominica V. post Pent. a. 1890. adstante Capitulo Cathedrali, Clero civitatensi et numerosa plebe“.

Odtąd przez całe lato do późnej jesieni postępowała budowa absydy wraz z budową nowej zakrystyi kanonickiej, gdyż dawniejsza dla swej szczupłości była niedogodną. Dla ułatwienia przechodu otwarto z niej wejście do nowej absydy wprost przed ołtarz. Budowa absydy szła w powolnem tempie, aby mury miały czas się obsiąść. Partye między oknami wykonano w samym cemencie bez wapna. Zarazem umieszczono gzyms obiegający z kamienia, poszury, obramienia i laskowania okien, wykonane przez Trembeckiego, na wewnątrz dinsty, baldachiny i żebra z pracowni Chrośnikiewicza, wreszcie pokryto dach miedzią i zasklepiono absydę. Ostatniego uderzenia przy osadzie klucza sklepiennego dokonał 31. października PW. Ks. Kanonik Leśniak. Tymczasem fabryka Jelego w Insbruku kończyła pięć witraży, które p. Bidzińska, zamiast pomnika dla braci swych ks. infułata Dra Wawrzyńca Gwiazdonia, ks. Błażeja, oraz męża, byłego dyrektora chóru katedralnego i dwóch córek, kosztem 3145 Złr. a. w. fundowała. Witraże te osadzono z końcem roku, ściankę prowizoryczną usunięto i na Boże Narodzenie roku tego ukazała się absyda w zmienionej swej postaci.

Rok 1891 zaznacza się zdwojoną i najruchliwszą czynnością obu komitetów: parafialnego i restauracyjnego. Pierwszy z nich przystąpił do rekonstrukcyi wieży. Po dokonaniem roku poprzedniego wzmocnieniu jej fundamentów przez założenie na zewnątrz betonowej opaski, a kolebkowego sklepienia we środku, która to robota z groźnem połączone była niebezpieczeństwem, ustawiono rusztowanie i rozebrano przegniłe belkowanie dachu oraz przeważną część murów, tak, że ledwie dwa pozostały piętra i te nie bez znacznych rys, które zalano cementem. Niewielką byłoby różnicą, gdyby całą wieżę rozebrano i na nowo postawiono. Znacznych uszkodzeń przyczyną były nietylko kilkorazowe pożary, ale i ta okoliczność, że po katastrofach mury wieży długie lata stały bez nakrycia. Budowa postępowała rażno pod kierunkiem przedsiębiorcy; mury wznosiły się coraz wyżej. Równocześnie z osadzeniem kamiennych kroksztyń umieszczono w górnej części sztełaż żelazny pod dzwony w ten sposób, iż bicie w dzwony nie wstrząsa murów wieżowych. Wyciągnięto dzwony w górę, a między nimi nowo odlany t. zw. dzwon biskupi, sprowadzony od Hilzera z Wiener Neustadt za 1871 Złr. a. w.

z fundacyi ks. Józefa Leśnego, dziekana kapituły katedralnej. Dzwon ten, ochrzczony przez JE. Ks. Biskupa imionami „Ignacy Józef“, zawisł w miejsce dawnego rozbitego dzwonu, a dostrojony do dwu swych mniejszych towarzyszy, w miłej harmonii poważnym swym basem dziwnie błogi spokój wlewa do duszy.

Dnia 5. września 1891. r. JE. Ks. Biskup poświęcił krzyż, w którego wydrażenie w tem miejscu, gdzie się schodzą ramiona, włożono kartę pergaminową, poczem wyciągnięty w górę i osadzony w trzpieniu dębowym, ofiarowanym przez p. Włodka, zajaśniał nad grodem Tarnowskich przy biciu we wszystkie dzwony i dźwiękach muzyki, sprowadzonej dla uciechy robotników, którzy przy tej sposobności obchodzili uroczystość swą t. zw. „Gleichenfest“. Wykończenie robót koło wieży, osadzenie zegaru z czterema tarczami półprzeźroczystymi, do którego z funduszu restauracyjnego zakupiono dwa dzwony, budowa nowej klatki schodowej, osadzenie laskowań okien, pinakli i sterczyn od zachodu, a obok tego naprawa kosztem 1500 Złr. a. w. plebanii, która, od wielu lat zaniedbana, znacznych wymagała napraw, wypełniły czynność Komitetu parafialnego w tym roku.

Równocześnie Komitet restauracyjny prowadził dalej dzieło wykończenia absydy i zakrystyi kanonickiej. Oczyszczono ściany i sklepienia presbiterium, osadzono w niem nad pomnikami cztery nowe okna z laskowaniem i barwnymi denkami, przyczem się okazało, że górna część ściany północnej tak jest przepalona, że ją przed zasklepieniem okien musiano stemplować, zrobiono również nowe okno z rozetą kamienną z t. zw. łoży obok pomnika Tarnowskich, w presbiterium dano posadzkę z kararyjskiego marmuru.

Zaznaczyć musimy, iż przy przebudowie absydy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik, stanąwszy niebacznie na koszu, spuszczaającym gruz z pod sklepienia, spadł na sam dół i na miejscu się zabił.

W całej nawie zeszkrobano w tym roku malowanie, oczyszczono ściany, wyprostowano pokrzywione żebra i lunety sklepienne, wymurowano część muru nad organem i zasklepiono. Zarazem podjęto restaurację wielkich pomników Tarnowskich i Ostrogskich, które nietylko ząb czasu, ale i restauracye uszkodziły, np. wszystkie pomniki, z kamienia pińczowskiego wykute, powleczone były farbą pokostową, wielka zaś część ornamentów brakujących, zamiast z alabastru lub marmuru, była dorobiona z gipsu lub drzewa. Przy zdjęciu onej farby pokostowej okazało się, że na pomniku Tarnowskich z pierwotnego podpisu twórcy monumentalnego dzieła, w samym środku fryzu na architrawie zamieszczonego: „Ioannes Mariae Patavinio“, późniejszy restaurator Paneczek, pragnący unieśmiertelnić swe imię, przez dodanie słów z jednej i drugiej strony, oraz zmianę słowa „Ioannes“ na „Ioannis“ przez częściowe zalepienie gipsem litery E, następnego stworzył dziwoląga: „*Ioannes Paneczek renovatum Ioannis Mariae Patavini opus A. D. 1764*“.

Na pomniku książąt Ostrogskich znaleziono ślady polichromii, np. paszcze lwów, malowane na czerwono i złożone rozety, co pozostawiono; okazały się również resztki szarej farby pokostowej na tle figury Ukrzyżowanego, ślady te nie były jednak dość wyraźne, by za wskazówkę do odmalowania mogły służyć. Ponieważ kolosalny sarkofag tego pomnika jedynie ankry podtrzymywały, które, wiekową rdzą żarte, mogły być osłabnąć i osunięcie się sarkofagu, a z nim ruinę całego pomnika spowodować, więc go dla zabezpieczenia podmurowano w znacznej części. Roboty te, dokonane przez Broniszewskiego, zyskały uznanie Krakowskiego grona konserwatorów, które w protokole posiedzenia z dnia 3. listopada 1891. r. zapisało, że „restauracja wielkich pomników Tarnowskich i Ostrogskich w presbiteryum katedry tarnowskiej została przeprowadzoną ze znajomością rzeczy, bardzo sumiennie i starannie“. Przy tej sposobności przeniesiono do presbiteryum z południowej kaplicy pomnik Barbary z Rożnowa Tarnowskiej. Tak obok siebie pomieszczone pomniki przedstawiają trzy epoki stylowe: przejścia z gotyki do renesansu, czystego renesansu i baroka.

W absydzie postawiono nowe stalle kanonickie, wykonane przez Wakulskiego z Krakowa, które, idąc popod ścianami absydy, półkolem otaczają wielki ołtarz. Z końcem grudnia tego roku wzniesiono marmurową menzę wielkiego ołtarza, w którym stale umieszczono srebrne antependyum tynieckie, zrestaurowane w roku 1888 kosztem 970 Złr. We wilię Bożego Narodzenia poświęcił Najprzewielebniejszy Arcypasterz ołtarz wzmiankowany, umieszczając w nim relikwie ŚŚ. Patronów polskich: ŚŚ. Stanisława Biskupa, Jana Kantego, Stanisława Kostki, Józafata, Salomei i Bronisławy.

Roku 1892 wybito w północnej ścianie nawy dwa okna i dodano jedno ślepe; wszystkie sześć okien zaopatrzone w laskowania, a pięć z nich w barwne witraże, zrestaurowano nadto na wewnątrz kaplice boczne i wyprostowano względnie dorobiono żebra sklepienne, albowiem niektóre z nich z desek, tynkiem narzuconych, się składały. W kaplicy północnej odbito zamurowane okienka latarni, gdzie mało brakowało, aby z powodu braku przewiewu kopuła, na pół przegnita, nie runęła i umieszczono witraż, przedstawiający Św. Stanisława Biskupa, kosztem NPWgo Ks. Infulata Walczyńskiego.

W absydzie na konsolach umieszczono sześć figur, pochodzących z pracowni Langmana w Krakowie, a przedstawiających ŚŚ. Patronów polskich, którzy w tej dyciezyi żyli lub przebywali: ŚŚ. Stanisława i Wojciecha biskupów i męczenników, Kunegundy i Szymona z Lipnicy, Kazimirza i Jana Kantego. W zakrystyi księży wikarych dano posadzkę dębową, którą niestety obecnie w r. 1900 z powodu grzyba musiano odnowić; zrestaurowano rozbitą w ścisku, marmurową chrzcielnicę i przeniesiono ją w bezpieczniejsze miejsce do północnej kaplicy.

Na marmurowej menzie wielkiego ołtarza, wspartej na kolumnach

z weroneńskiego, a głowicach i podstawach z kararyjskiego marmuru, założono tabernakulum gotyckie ze złoconego brązu w kształcie arki, z której wystrzela misterna wieżyca. Predella, ozdobiona sześciu medalionami, przedstawiającymi figury ofiary i Przenajświętszego Sakramentu, unosi na rogach aniołów, grających na instrumentach. Takie same figury u stóp wieżyczki podtrzymują kandelabry. Projekt do tego tabernakulum wypracował prof. Julian Zachariewicz, a wykonała je po mistrzowsku pracownia Brix i Anders w Wiedniu.

Dla uchronienia kleru od ścisku ludu, założono przed wielkim ołtarzem według rysunków profesora Zachariewicza artystyczną kratę żelazną, wykonaną w pracowni ślusarskiej Anastazego Koniuszego; od wszystkich okien spuszczone dla ścieku deszczówki ołowiane rury, w murach zakryte.

Prace Komitetu restauracyjnego nie ograniczyły się jednak na wnętrzu katedry i na dążności do jej upiększenia, z pozostawieniem reszty Komitetowi parafialnemu; owszem — przyjąwszy projekt budowy absydy w surowej cegle — zdecydowano się tem samem na odbicie tynku z całej katedry na zewnątrz, a gdzie mur był zwietrzały, na wyrąbanie go i danie okładki z podwójnie prasowanej cegły i to wszystko na koszt Komitetu restauracyjnego. W roku omawianym odkryto ściany nawy, jak widać od południa, w piękne desenie od początku złożone, wokoło umieszczono nowy gzyms i miedziane spusty wody. Na krańcu dachu absydy umieszczono krzyż, artystycznie z żelaza wykuty.

Komitet parafialny wykończył w tym roku wieżę i spuszczać coraz niżej rusztowanie, wytestował jej mury, zniósł z obu jej stron przybudówki, potrzebne wprawdzie, ale szpecące katedrę i zakrywające niższe części wieży. Uzyskane miejsce otoczono żelaznemi balasami z daru J. O. Księcia Sanguszki.

W roku 1893 Komitet parafialny pokrył presbiterium nowym dachem, przyczem wzmocniono mur działowy i ozdobiono go sterczynami, a na szczycie onegoż umieszczono sygnaturkę. Komitet restauracyjny zaś, wyrzuciwszy podłogę z desek między pomnikami Tarnowskich i Ostrogskich, wypełnił murem puste miejsca, a wierzch pokrył posadzką z krajowego marmuru. Sprawił nadto konfesyonał dębowy za 200 Złr., wykonany w pracowni Wakulskiego.

Roku 1894 zrestaurowano przysionek południowy, ozdobny na zewnątrz we figury Pana Jezusa i Najświętszej Panny, oraz w piękny witraż Św. Trzech Króli z fabryki Geylinga we Wiedniu, osadzony w kamiennym maswerku. Wytestowano przytem kaplicę południową od południa i zachodu, gdzie umieszczono sterczyny; odkryto dwa obramienia kamienne okien, a więc i resztę futryn w tej kaplicy z takiegoż wykonano materiału i osadzono cokół kamienny.



Wnętrze katedry tarnowskiej z r. 1900, część nawy głównej i presbiterium.

Wewnątrz katedry ustawiono nową ambonę gotycką z pracowni Waulskiego, stara bowiem barokowa kazalnica trzeszczała nad głową kaznodziei, a zrestaurowanie wielu jej części spruchniałych i dorabianie nowych schodów, które dotąd składały się z prostych desek, znaczne zapowiadało wydatki. Sprawiono marmurową predellę pod tabernakulum na wielkim ołtarzu i 10 lichtarzy.

Komitet parafialny pokrył w tym roku nawę miedzią, a plebanię cynkiem. Do pokrycia nawy przyczynił się Komitet restauracyjny przyjęciem na swój koszt ozdobnych dymników, których nie było w kosztorysie.

W latach 1895 i 1896 osadzono sześć słupów ochronnych z łańcuchem koło absydy, w katedrze umieszczono 14 stacyi w płaskorzeźbie, kosztem przeszło 3000 Złr. a. w. przez NPWgo Ks. Infułata Stanisława Walczyńskiego fundowanych. JE. Ks. Biskup przyozdobił przedsionek południowy ołtarzykiem z kamienia, do czego ofiarował krzyż i lichtarze oraz duży obraz N. Panny Ostrobramskiej. Wytestowano ściany nawy od północy, w znacznej części odbudowano zawaleniem grożące ściany zakrystyi i kaplicy północnej, dodano sterczyny, od wschodu przerobiono skośną szkarpę nad skarbcem. Komitet parafialny wybudował kosztem 3000 Złr. przysionek do zakrystyi, a nadto dał podłogę w przechodzie z przedsionka do presbiteryum, otwarł wejście na strych zakrystyi, do czego i Komitet restauracyjny znacznieszą przyczynił się kwotą.

W roku 1897 Komitet restauracyjny postawił, dla powstrzymania przeciągów w kościele, przybudówkę przy północnej kaplicy z kryptą na przechowanie sprzętów kościelnych. Przy zakładaniu fundamentów pod nią okazały się stare fundamenta, dowodzące, że takąż przybudówka w tem miejscu dawniej istniała. Splantowano teren koło katedry, założono kosztem gminy chodniki, a plac katedralny z całym otoczeniem kościoła wybrukowano.

Nadmienić wypada, że gdy przy zakładaniu ksiąg hipotecznych placów wraz z otoczeniem wpisano w nie jako dobro publiczne, a miejsce pod katedrą jako własność gminy, za staraniem obecnego Ks. Kanonika Proboszcza, popartem przez Najprzewielebniejszy Ordynaryat Biskupi, Rada miejska zgodziła się na zapisanie onychże na własność kościoła rz. katol. parafialnego i katedralnego, zastrzegając sobie własność dwumetrowego skrajnego paska gruntu przy kamienicach, okalających plac katedralny, pod budowę chodników potrzebnego, dostęp do realności, po stronie północnej i zachodniej obok katedry położonych, tudzież prawo wolnego przechodu przez plac katedralny. Podobnie stało się z kościółkami N. P. Maryi na Burku i Św. Trójcy na Terlikówce.

Dla pamięci z uznaniem zapisać się też godzi, że ogólną sumę 29707 Złr. w. a., przypadających na miasto Tarnów od r. 1886 datków konkurencyjnych, nie repartowano na ludność katolicką miasta, ale za je-

dnomyślną zgodą Rady miejskiej wypłacono ją ze wspólnego funduszu gminnego, t. j. że i ludność izraelska miasta Tarnowa do odnowienia katedry przynajmniej połową powyższej sumy dobrowolnie się przyczyniła.

W tymże roku wystawiono nowy chór muzyczny w miejsce starego, którego spruchniałe belki groziły zawaleniem. Roboty kamieniarskie wykonał Piotr Kulka, a figury Langman. Na chórze tym umieszczono przewidywany organ, za 930 Złr. w. a. sprawiony, który aż do całkowitego ukończenia restauracyi katedry służyć będzie. Chór oraz komorę dzwonów połączono ze zakrystyą dzwonekami elektrycznymi. W tymże czasie osadzono w oknie nad wejściem północnem witraż, przedstawiający ŚŚ. Hieronima, Tomasza z Akwinu i Ligorego oraz popiersia Św. Piotra i Ojca Świętego Leona XIII., sprawiony kosztem 1000 Złr. a. w. przez grono dawnych i obecnych profesorów Seminarjum duchownego. Koszta laskowania pokryto z ofiary 100 Złr. jednego z mieszczan tarnowskich. Nadto sprawiono stopnie za wielkim ołtarzem.

Roku 1898 zrobiono drzwi ochronne pod chórem, których oszklenie zabezpieczono żelaznem, artystycznie wykończonem, okuciem. Drzwi te ochronne stanowią całość z dawnymi stallami kanonicznymi, które w r. 1888 rzeźbiarz Elias zrestaurował kosztem 300 Złr.; odnowienie polichromii, której ślady na stallach się znajdują, odłożono do czasu malowania kościoła. Równocześnie oba Komitety podjęły robotę na szczycie wieży. Komitet restauracyjny postanowił założyć metalową złożoną koronę na iglicy wieżowej, a to na pamiątkę 50-letniego panowania J. C. M. Franciszka Józefa I., — Komitet parafialny zaś skorzystał z tej sposobności i wymienił blachę miedzianą, która w wielkich arkuszach przybita, na takiej wysokości skutkiem wichrów groziła spadnięciem.

W roku 1899 zrestaurowano tęczę, dzielącą presbiterium od nawy, albowiem odpadającym tynkiem rodziła obawy poważnego niebezpieczeństwa. Zbadanie rzeczy okazało, że pierwotnie tęcza dzisiejsza stanowiła zakończenie kościoła kollegiackiego i że później celem rozszerzenia go mur wyrąbano i zasklepiono. W tym roku sprawiono i osadzono od zachodu kosztem ks. ks. wikarych katedralnych dawniejszych i obecnych dwa witraże, a mianowicie jeden w kaplicy południowej, przedstawiający „Dobrego Pasterza“, drugi zaś w kaplicy północnej z wizerunkiem Św. Anny. Sprawiono również szafę w zakrystyi kanoniczkiej.

W ścianie wschodniej kaplicy południowej na zewnątrz onejże wmurowano piękny metalowy wizerunek Ukrzyżowanego, pochodzący z daru osoby, która nie chciała być znaną.

Dla pamięci winniśmy zaznaczyć, iż dawniejszą barokową ambonę i dawniejszy wielki ołtarz podarowano do kościoła parafialnego w Szywał-

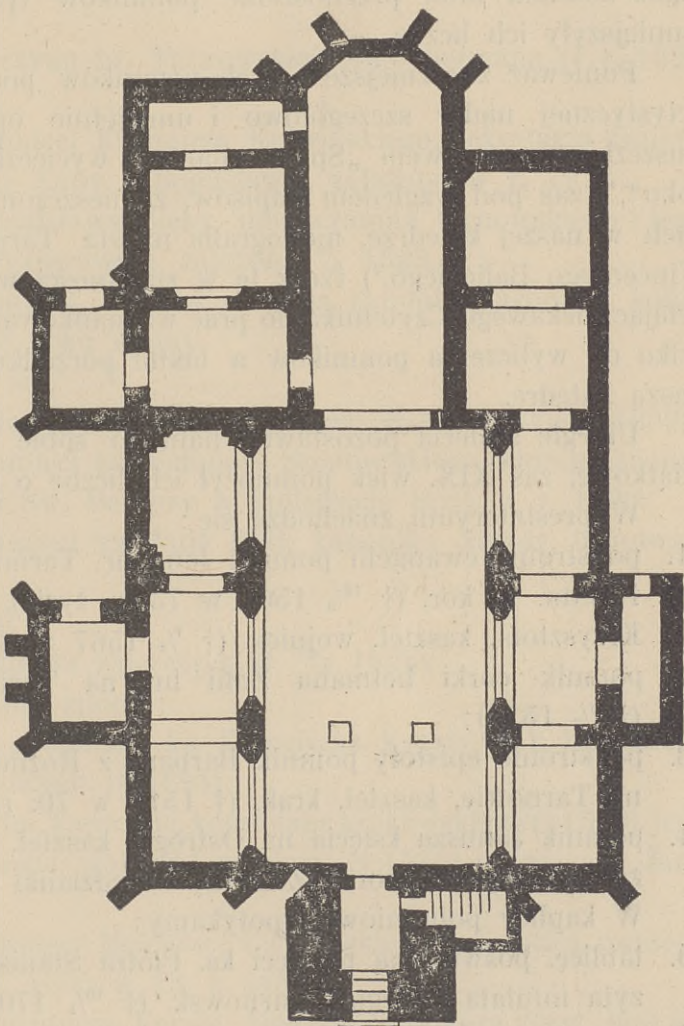
dzie, zaś obraz Bogarodzicy z tego ołtarza, umieszczono na południowej ścianie nawy katedralnej.

Przedstawiwszy w krótkości to, co wytrwała wola J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa, Najukochańszego naszego Arcypasterza, przy gorliwym współdziałaniu PWej Kapituły katedralnej i pomocy Wgo Duchowieństwa i wiernych całej diecezji,

oraz ofiarności konkurencyi parafialnej za inicjatywą PWgo ks. Franciszka Leśniaka, Kanonika, Proboszcza, dla naszej katedry w ostatnich dziesięciu latach działy, pozostaje nam miły obowiązek do spełnienia, a mianowicie z przepelnionego wdzięcznością serca zasyłać modły do Pana nad Pany, iżby raczył JE. NPWmu Ks. Biskupowi użyzyć zdrowia i dozwolił dokończyć dzieła, tak szczęśliwie rozpoczętego. Albowiem pomimo tego, iż już tak wiele, bardzo wiele, zrobiono, pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Potrzeba jeszcze dać nową posadzkę w nawie i obu kaplicach, zmienić niektóre ołtarze, dać nowe ławki, całą katedrę wymalować i zakupić nowy wielki organ. Znacznych na to

potrzeba funduszów, jesteśmy jednak przekonani, że parafia i diecezja tarnowska wesprą swego Najprzewielebniejszego Arcypasterza w Jego chwalebnych usiłowaniach i spiesząc z pieniężną pomocą, umożliwią Mu dokończenie zupełnego odnowienia naszej katedry, tej cennej spuścizny po bogobojnych przodkach naszych, którzy po trudach żywota spoczywają w jej podziemiach.

Wykaz kosztów, poniesionych na uskutecznienie powyżej opisanych robót, jak niemniej spis dobrodziejów, którzy kwotą przynajmniej 100 Złr. a. w. do przeprowadzenia tak zbożnego i patryotycznego dzieła się przyczynili,



Plan katedry tarnowskiej w r. 1900.

zamieścimy w dodatku na końcu niniejszej monografii, obecnie zaś na zakończenie pracy naszej musimy jeszcze kilka słów poświęcić pomnikom i skarbcowi katedry tarnowskiej.

Pomników w kościele, niegdyś kollegiackim, a dziś katedralnym, w Tarnowie było przedtem o wiele więcej, lecz kilkakrotne pożary i przebudowy tegoż kościoła oraz przenoszenie pomników tych z miejsca na miejsce zmniejszyły ich liczbę.

Ponieważ znaczniejsze z tych pomników pod względem ich wartości artystycznej nader szczegółowo i umiejętnie opisał professor Władysław Łuszczkiewicz w swem „Sprawozdaniu z wycieczki naukowej w lecie 1891. roku“,¹⁾ zaś pod względem napisów, zamieszczonych na wszystkich pomnikach w naszej katedrze, monografia miasta Tarnowa, napisana przez ks. Wincentego Balickiego,²⁾ rzecz tę w zupełności wyczerpuje, przeto też, odsyłając ciekawego Czytelnika do prac wzmiankowanych, ograniczymy się tutaj tylko do wyliczenia pomników w takim porządku, w jakim obecnie zdobią naszą katedrę.

Ubiegłe stulecia pozostawiły nam po sobie 22 pomniki i płyty pamiątkowe, zaś XIX. wiek pomnożył ich liczbę o sześć.

W presbiteryum znajdują się :

1. po stronie ewangelii pomnik Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krak. i hetm. w. kor. († $16\frac{1}{5}$ 1561 w 73. r. życia), oraz jego syna hr. Jana Krzysztofa, kasztel. wojnick. († $\frac{1}{4}$ 1567 w 31. r. życia);
2. pomnik córki hetmana Zofii hr. na Tarnowie księżny Ostrogskiej († $\frac{1}{7}$ 1570);
3. po stronie epistoły pomnik Barbary z Rożnowa, żony Jana Amora hr. na Tarnowie, kasztel. krak. († 1517 w 70. r. życia);
4. pomnik Janusza księcia na Ostrogu, kasztel. krak. († $12\frac{9}{9}$ 1630 w 66. r. życia) i jego małżonki Zuzanny Seredzianki († 1596. r. w 30. r. życia).

W kaplicy południowej spotykamy :

5. tablicę, poświęconą pamięci ks. Piotra Stanisława Orłowskiego, prepozyta infułata kollegiaty tarnowsk. († $10\frac{1}{1}$ 1708 w 67. r. życia);
6. pomnik ks. Marcina Łyczki, prepozyta kollegiaty tarnowsk. († $8\frac{5}{5}$ 1578 w 70. r. życia);
7. tablicę, poświęconą pamięci ks. Aleksandra Wilerskiego, kanonika kollegiaty tarnowsk. († 1598 w 30. r. życia);
8. tablicę, poświęconą pamięci ks. Wojciecha Kaszewicza, scholastyka kollegiaty tarnowsk. († $\frac{2}{3}$ 1753);

¹⁾ Wydawn. Akad. umięjętn. w Krakowie, drukow. w Krakowie 1892. r. ²⁾ Drukowana w Tarnowie w r. 1831.

9. pomnik ks. Jana Fukiera, prepozyta infułata Kapituły katedr. tarnow. († $16/8$ 1849);
10. tablicę, poświęconą pamięci Magdaleny ze Szczekarzewic Tarłówniej († $12/2$ 1621), siostry prepozyta tarnowsk.;
11. tablicę, poświęconą pamięci ks. Andrzeja Tarły, prepozyta tarnowsk. kolegiaty († $17/8$ 1642), którą sobie sam tenże prałat w r. 1630 za życia przysposobił;
12. pomnik Barbary z Tęczyna hr. Tarnowskiej, żony hetmana († r. 1521 w 31. r. życia);
13. tablicę, poświęconą pamięci Kazimirza Kulwińskiego, sekretarza królewskiego i jego małżonki Anny z Bogusławic, założoną w r. 1678;
14. tablicę pamiątkową Stanisława Zięby, mieszczanina tarnowskiego i jego małżonki Katarzyny Passerówniej, założoną $8/3$ 1622. r.;
15. tablicę, poświęconą pamięci Tomasza Ursyna, kanonika tarnowsk. kolegiaty († 1623. r. w 43 roku życia).
W babińcu znajdują się:
 16. tablica, pośw. pamięci Jana i Aleksandra Spytków Skrzyszowskich (1659);
 17. tablica, poświęcona pamięci ks. Samuela Szostowskiego, którego znamy jako wikarego kanonii Św. Barbary w kolegiacie tarn. w r. 1600;
 18. tablica, poświęcona pamięci ks. Jana Miki, kanonika katedr. tarnowsk. († $26/3$ 1868).
W sieni wieżowej jest:
 19. tablica pamiątkowa Alberta Kuszczyca († $22/2$ 1525).
Ściany kaplicy północnej zdobią:
 20. tablica pamiątkowa z podobizną ks. Franciszka Krysty, c. k. inspektora okręgowego szkół ludowych († 1894);
 21. pomnik Jana Amora hr. na Tarnowie, kasztelana krakowskiego († 1500), jego brata Jana hr. na Tarnowie, wojewod. sandom. († 1515) i jego syna Jana Aleksandra († 1515);
 22. tablica, poświęcona pamięci Melchiora Ćwiklińskiego, szlachcica, radnego miasta Tarnowa († $1/6$ 1605 w 43. r. życia);
 23. tablica pamiątkowa Kazimirza Karola Aleksandra Amora (czw. im.) hr. Tarnowskiego, krzepickiego starosty († 1682. r. w 40. roku życia);
 24. tablica, poświęcona pamięci ks. Jana Mężyka, kustosza kolegiaty tarnowsk. († $10/3$ 1627);
 25. tablica, poświęcona pamięci ks. Józefa Leśnego, dziekana Kapituły katedr. tarnowsk. († $17/1$ 1896);
 26. pomnik ks. Kaspra z Ruszczy Branickiego, prepozyta kolegiaty tarn. († $30/3$ 1602 w 27. roku życia);
 27. tablica pamiątkowa z podobizną ks. Dra Michała Króla, scholastyka Kapituły katedr. tarnowsk. († $10/12$ 1879).

28. W nawie przy ścianie północnej tablica, poświęcona pamięci ks. Marcina Leśniaka, prepozyta infułata Kapituły katedr. tarnowsk. (†²⁴, 1889), z podobizną tegoż prałata.

Skarbiec katedralny zawiera w dziale argentyrów kościelnych cenne i kosztowne zabytki, pochodzące prawie wyłącznie ze skarbcza tyńskiego, a przez ks. biskupa Janowskiego uratowane; skarbiec bowiem kolegiaty tarnowskiej z końcem zeszłego wieku podpadł, jak już wiemy, ogólnemu sekwestrowi, a za to fundusz kościoła katedralnego otrzymał obligacye nadworne, od których pobiera corocznie 18 Złr. dochodu.

Skarbiec tyński był umieszczony w nader prymitywny sposób, bywał też w czasie rozruchów zakopywany, przyczem precyzoza nie mało ucierpiały. Pierwszym czynem obecnego PWgo Ks. Kanonika Proboszcza było sprawienie kosztownych szaf, umieszczenie odpowiednie i otwarcie skarbcza dla publiczności.

Perłą tego skarbcza jest emaliowany, szczerozłoty kielich biskupa Pstrokońskiego, zrestaurowany w r. 1891 przez cyzelera Hakowskiego, kosztem 253 Złr. z fundacyi Zahorskiego. Z teje samej fundacyi kosztem 970 Złr. naprawiono w r. 1889, z dodaniem odpowiedniej ramy, srebrne antependyum, które, dla uchronienia od uszkodzeń przy przenoszeniu, pomieszczono stale we wielkim ołtarzu. Odrestaurowano również: wielki srebrny krzyż processjonalny, monstrancję barakową, pastorał, kielich z herbem Śreniawa z r. 1518, kielich z napisem „Vidavius, prior et custos Tynece. a. 1648“, oraz wszystkie kielichy, do użytku liturgicznego służące, a przez długie używanie zniszczone.

Do nabytków, prócz szczerozłotego kielicha, „pro usu Pontificis futuri“ przez ks. biskupa Janowskiego ofiarowanego, kielicha z r. 1852 „in memoriam consecrationis Jos. Al. Pukalski“, oraz jubileuszowego z r. 1871, — zaliczyć należy monstrancję gotycką, według rysunku Dombaum. Schmidta wykonaną, za cenę 1200 Złr. a. w. przez WPWgo ks. Infułata Dra Józefa Bąbę nabytą i katedrze ofiarowaną, oraz filigranowej roboty puszkę, zdobną emaliami i perłami, ze spuścizny po hr. Raczyńskich przez PWgo ks. Mons. Eug. Wolskiego złożoną w darze.

Dział aparatów, bardzo bogaty co do liczby, obejmował bowiem szaty kościelne kolegiaty tarnowskiej, klasztoru tyńskiego i „funduszu religijnego“, z kassaty klasztorów i kościołów pochodzące. Katedra tarnowska była niejako składem, z którego za assygnatami rządowemi wydawano aparata bądź dla erygowanych świeżo kościołów, jak n. p. w Podgórzu, bądź dla kościołów zrabowanych, jak n. p. w Ociece. Zauważyć jednak należy, że skład ten obejmował przeważnie mniej cenne rzeczy, co już ze samego oszacowania ich w starych inwentarzach po 2, 3, 4 Złr. poznać można. Jeżeli one wtedy tak mało były warte, to cóż o nich powiedzieć po używaniu

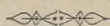
ich przez całe stulecie? Nierozumne restauracye dokonały reszty tak, iż dział ten przedstawiał ostatecznie jedną wielką ruinę, której rzadkie datki z funduszu religijnego wobec wielkich potrzeb katedry, nie mogły zaradzić. Co w XIX. wieku przybyło, dla małej wartości użytych materyi i ich wytrzymałości, niemniej dla jak najgorszego pomieszczenia skarbcza, po którego ścianach woda deszczowa strumieniami spływała, rychło się zdarło. Pierwszą, która się ulitowała nad cennymi zabytkami, była JO. Izabella księżna Sanguszkowa, odnowić bowiem kazała w Paryżu około r. 1883 trzy ornaty, a szczególnie jeden czerwony ze złotemi aplikacyami.

W ostatnim dziesiątku lat cenniejsze koronki złote i srebrne użyto za kolumny i umieszczono na aksamicie, a tak powstały trzy ornaty: czerwony, czarny i fioletowy oraz czarna kapa. Odrestaurowano następnie starożytną srebrną kolumnę i użyto do nowego ornatu z bokami z brokatu srebrnego. Za tę pracę zyskały PP. Felicjanki z Tarnowa odznaczenie na wystawie lwowskiej. Do najkosztowniejszych napraw należy zaliczyć odnowienie garnituru srebrnego z resztek gotyckich aplikacyi z dodaniem srebrnego lionńskiego brokatu, dokonane w pracowni P. Pyndykowskiej w Krakowie kosztem 2200 Złr. przez Kapitułę i 700 Złr., osobno przez NPWgo Ks. Dra Józefa Bąbę, Infulata, złożonych. Restauracya wszystkich innych aparatów od r. 1888 do 1899 kosztowała sumę 1200 Złr., z kasy kościelnej pokrytą. Do należytego umieszczenia tychże aparatów sprawił NPWy Ks. Infulat Dr. Józef Bąba komodę do skarbcza za 60 Złr.

Nabytki, w tymże czasie dokonane, są znaczne. Prócz garnituru z czerwonego aksamitu, sprawionego w r. 1884 za 900 Złr., oraz garnituru fioletowego z jedwabiu za 240 Złr., J. E. NPW. Ks. Biskup ofiarował kapę, białą, ornat biały i fioletowy, NPW. Ks. Infulat Walczyński dał cenny, starożytny jedwabny ornat, którego restauracya kosztowała 220 Złr. Po śp. ks. biskupie Pukalskim pozostał ornat jubileuszowy wartości 160 Złr. Sprawiono od r. 1888: garnitur biskupi z brokatu złotego za 2170 Złr., do czego fundusz religijny sumą 1500 Złr. się przyczynił, garnitur biały za 516 Złr., dziewięć ornatów białych za 840 Złr., 6 czerwonych za 430 Złr., 2 fioletowe za 187 Złr., 1 zielony za 75 Złr., 5 czarnych za 320 Złr. i t. d., razem za sumę 2368 Złr., do czego przyczynił się fundusz religijny sumą 500 Złr., PWny Ks. kanonik Wróbel z Krakowa sumą 300 Złr., resztę zaś pokryto ze składek i kasy kościelnej.

Najnowszym nabytkiem jest kompletny garnitur biskupi biały z aksamitu geneńskiego, odtworzonego w Lugdunie według resztki, w skarbcu znalezionej, który NPWy Ks. Infulat Dr. Józef Bąba kosztem 3000 Złr. sprawił i na pamiątkę swego 25-letniego jubileuszu matce kościołów dyecezyi tarnowskiej złożył w ofierze.

DODATEK.



Dla lepszego i łatwiejszego przeglądu tego, co w tutejszej katedrze zdziałano od czasu, kiedy rządy tarnowskiej dyecezyi objął JE. NPWy Ks. Biskup Ignacy Łobos, zestawiamy w chronologicznym porządku wykaz dokonanych prac oraz kwot, na przeprowadzenie onychże wyłożonych, jak niemniej wskazujemy źródła chwalebnej ofiarności, z których płynęły potrzebne na ten cel fundusze.

Zaznaczyć jednak musimy, że zestawienie to żadną miarą nie jest i nie może być tak ścisłym, aby je można było uważać za zamknięcie rachunkowe, sporządzone przez oba Komitety: parafialny i restauracyjny kościoła katedralnego w Tarnowie.

Komitet parafialny w czasie od r. 1888 do końca r. 1899 przeprowadził kosztem konkurencyi następujące roboty:

1. Przebudowę wieży	32808	Złr.	55	cnt.
2. Pokrycie dachów katedry miedzią, a plebanii cynkiem	10687	„	92	„
3. Restauracyę plebanii	1515	„	73	„
4. Zabezpieczenie drzwi pod chórem od przeciągów .	850	„	—	„
5. Budowę przedsionka przy zakrystyi	2997	„	67	„
6. Ponowne pokrycie iglicy wieżowej	2361	„	—	„
7. Pomniejsze inne roboty, ubezpieczenie od ognia .	847	„	65	„

razem więc kosztem 52068 Złr. 52 cnt.

Komitet restauracyjny zaś uskutecznił poniżej poszczególnione roboty:

W roku 1888:

1. Naprawa starożytnych stalli pod chórem	300	Złr.	—	cnt.
do przeniesienia	300	Złr.	—	cnt.

W roku 1889:	z przeniesienia	300 Złr. — cnt.
2. Drzwi ochronne w przedsionku południowym wraz z naprawą posadzki i malowaniem wnętrza		227 Złr. — cnt.
3. Restauracya kaplicy południowej, budowa w niej ołtarza, witraże, malowanie, 10 lichtarzy, lampa wieczna, tablica pamiątkowa, nowe tabernakulum	5768 „ — „	
W roku 1890:		
4. Budowa absydy i zakrystyi kanonickiej	14364 „ 92 „	
5. Witraże do absydy z osadzeniem	3442 „ 57 „	
6. Roboty kamieniarskie Trembeckiego	3820 „ 90 „	
7. „ „ Chrośnikiewicza	3662 „ 50 „	
8. Roboty ślusarskie, wentylatory i drobne wydatki	411 „ 04 „	
W roku 1891:		
9. Menza wielkiego ołtarza i posadzka marmurowa w absydzie	3359 „ 11 „	
10. Restauracya presbiteryum i nawy	3083 „ 94 „	
11. „ trzech wielkich pomników	3545 „ — „	
12. Dębowe stalle kanonickie	6749 „ — „	
13. Krzyż nad absydą	228 „ 65 „	
14. Nowy dzwon „biskupi“	1871 „ — „	
15. Naprawa srebrnego antependyum do w. ołt.	970 „ — „	
W roku 1892:		
16. Restauracya kaplic i ścian wewnętrznych nawy	5766 „ 75 „	
17. „ wszystkich mniejszych pomników	1479 „ — „	
18. „ dwu portali, okna, pinakle i wszystkie roboty kamieniarskie	2379 „ 90 „	
19. Pięć figur kamiennych w absydzie	1733 „ — „	
20. Tabernakulum brązowe na wielki ołtarz	13047 „ 96 „	
21. Balasy żelazne przed wielki ołtarz	906 „ 25 „	
22. Witraż z Św. Stanisławem w kaplicy północn.	900 „ — „	
W roku 1893:		
23. Posadzka w presbiteryum między pomnikami	558 „ — „	
24. Konfesyonał dębowy gotycki	200 „ — „	
25. Dwie figury nad południowym przedsionkiem i inne drobne wydatki	663 „ — „	
W roku 1894:		
26. Przedsiónek południowy, testowanie ścian nawy i kaplic	6633 „ 41 „	
27. Ambona dębową gotycką	3692 „ — „	
28. Dwa okna w kaplicach	800 „ — „	
		do przeniesienia 90562 Złr. 90 cnt.

	z przeniesienia	90562	Złr.	90	cnt.
29.	Lichtarze na wielki ołtarz	1086	Złr.	42	cnt.
30.	Predella na wielki ołtarz z jej przerobieniem w r. 1896	425	„	—	„
	W roku 1895:				
31.	Okno do przedsionka południowego z laskowaniem	516	„	95	„
32.	Sześć słupów kamiennych i łańcuch ochronny .	137	„	—	„
	W roku 1896:				
33.	Czternaście stacyi	3000	„	—	„
34.	Restauracya sprzętów w zakrystyi ks. ks. wikarych	32	„	—	„
35.	Dymniki na dachu katedry	778	„	35	„
	W roku 1897:				
36.	Budowa przedsionka przy kaplicy północnej . .	2700	„	—	„
37.	Chór organowy kamienny	14900	„	—	„
38.	Witraż z laskowaniem nad drzwiami kaplicy północnej	1180	„	—	„
39.	Dzwonki elektryczne	114	„	—	„
40.	Naprawa zakrystyi	1903	„	47	„
41.	Krucyfiks na zewnątrz kaplicy południowej . . .	300	„	—	„
42.	Tymczasowy organ	930	„	—	„
	W roku 1898:				
43.	Dopłacono do drzwi ochronnych pod chórem . .	50	„	—	„
44.	Korona na wieży	1760	„	—	„
	W roku 1899:				
45.	Laskowanie do dwu okien zachodnich	187	„	70	„
46.	Dwa witraże do tychże okien	680	„	—	„
47.	Szafa ozdobna do zakrystyi kanonickiej	300	„	—	„
48.	Naprawa tęczy między nawą, a presbiteryum . .	146	„	—	„
49.	Niewyliczone wyżej drobne wydatki	1064	„	—	„
50.	Plany i dyety architektki	1:00	„	—	„

razem przeto 124053 Złr. 79 cnt.

Ze znaczniejszych darów, na restauracyę katedry złożonych, zauzaczyć musimy następujące :

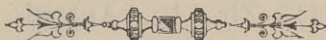
Ks. Br. Konopka z Ołomuńca, hr. Mieczysław Rey, hr. Jan Stadnicki, ks. Antoni Wilczkiewicz, ks. Tomasz Wroniewski, P. Horodyńska, P. Amalia Ozaistowicz i Dańcowa służąca po 100 Złr., parafia Jazowsko 101 Złr.; ks. Władysław Chendyński 102 Złr., ks. Jan Suwada 103 Złr., ks. ks. Jan Perges, Gabryel Helpa, Tomasz Łubaś, Franciszek Wąsowicz i Dr. Kasprzak, Dr. Wojciech Grzegorzak po 105 Złr., ks. Maciej Komperda i parafia Kolbuszowa po 106 Złr., ks. Józef Boksa 107 Złr., ks. Jan Kmietowicz 108 Złr., ks. Józef Nikiel 109 Złr., ks. Jan Oleksik 112 Złr., ks. Szczepan Kossecki 114 Złr., ks. Jan Markiewicz i ks. Stanisław Chodacki po 115 Złr., ks. Andrzej Wojcieszek 118 Złr., ks. Józef Bryjski i ks. Fran-

ciszek Lewandowski po 120 Złr., ks. Franciszek Fox 121 Złr., ks. Dr. Stanisław Dutkiewicz 122 Złr., ks. Michał Nalepa i ks. Jan Depowski po 123 Złr., ks. Stanisław Mizerski i ks. Dr. Jakub Górka po 124 Złr., ks. Franciszek Pawlikowski 128 Złr., ks. Mateusz Miętus 129 Złr., Księżna Konstancya Sanguszkowa 130 Złr., ks. Franciszek Gawłowicz 131 Złr., ks. Walenty Gadowski 133 Złr., ks. Dr. Józef Mrugacz 135 Złr., ks. ks. Stanisław Gajewski, Jacek Michalik i Józef Rosner po 137 Złr., ks. Wojciech Dutkowski 138 Złr., ks. Dr. Karol Szczeklik 143 Złr., ks. Jakub Rozwadowski 147 Złr., Józef Kocół ze Strusiny 150 Złr., ks. Eugeniusz Wolski 151 Złr., ks. Ernest Christ 154 Złr., ks. Jan Dagnan i ks. Tomasz Łączewski po 156 Złr., parafia Bochnia 160 Złr., ks. Tomasz Januś 161 Złr., ks. Andrzej Cebula 165 Złr., ks. Antoni Łętkowski 167 Złr., ks. Jan Pilch 169 Złr., ks. Józef Oświecimski 173 Złr., ks. Bolesław Gruszczyński 182 Złr., ks. Józef Radoniewicz 188 Złr., ks. Jan Mirceki 195 Złr., Ignacy Pieniążek, Myszkowski z Tymbarku, Stachoń z Iwkowej, Rada powiatowa ropczycka po 200 Złr., ks. prof. Dr. Stanisław Dutkiewicz 204 Złr., ks. Jan Rybarski 205 Złr., ks. Wojciech Kowalik 206 Złr., ks. Konstanty Pragłowski 207 Złr., ks. Antoni Piątkowski 210 Złr., parafia Mikuszowice 213 Złr., ks. Andrzej Gruszka 214 Złr., ks. Franciszek Lipiński 215 Złr., ks. ks. Cystersi ze Szczyrzycy 217 Złr., parafia Nowy Sącz 219 Złr., hr. Stadnicka i ks. Franciszek Krysta po 220 Złr., ks. Tomasz Pociłowski 227 Złr., ks. Stanisław Jaglarz 231 Złr., parafia Czermin i ks. Jan Bobczyński po 232 Złr., ks. Franciszek Klimkiewicz 234 Złr., hr. Józef Michałowski i Jan Breitseer z Tarnowa po 240 Złr., obywatele ziemi sandeckiej 245 Złr., ks. Michał Mika 245 Złr., ks. Antoni Kmietowicz 259 Złr., ks. Franciszek Jaworski i ks. Dr. Aleksander Pechnik po 267 Złr., ks. Hilary Kocańda 268 Złr., ks. Franciszek Kahl 269 Złr., ks. Franciszek Szurmiak 275 Złr., ks. Wincenty Wąsikiewicz 276 Złr., ks. Kazimirz Łazarski 284 Złr., J. C. W. Arcyksiążę Albrecht, Dyrekeya kolei Karola Ludwika i ks. Wojciech Bobek po 300 Złr., ks. Ignacy Długoszewski 305 Złr., ks. Antoni Antalkiewicz 320 Złr., ks. Maciej Maryniarczyk 351 Złr., ks. Henryk Otowski 360 Złr., z zapisu Maryi Wielogłowskiej 385 Złr., ks. Jan Kitrys 392 Złr., ks. Dr. Ignacy Maciejowski 401 Złr., ks. Franciszek Walezyński 433 Złr., ks. Henryk Rampelt 456 Złr., ks. Marcin Leśniak 465 Złr., ks. Franciszek Ząbecki 492 Złr., ks. Biskup Pukalski, z zapisu Bühnowej i z zapisu Sontakowej po 500 Złr., ks. Jan Rosner 509 Złr., ks. Franciszek La Croix 521 Złr., prof. Julian Zachariewicz 588 Złr., ks. Józef Pabian 590 Złr., książe Roman Sanguszko 600 Złr., Dr. Piotr Foryst 630 Złr., Otto Foerster 685 Złr., ks. Edward Ropski 690 Złr., ks. Jan Głowacz 695 Złr., Janusz Rypuszyński 793 Złr., ks. Dr. Alojzy Góralik 832 Złr., tarnowska Rada powiatowa 900 Złr., hr. Stanisław Tarnowski 1000 Złr., ks. Jakób Przybyło 1027 Złr., ks. Dr. Jacek Tylka 1046 Złr., ks. Dr. Józef Bąba 1077 Złr., ks. Franciszek Czer-

necki 1085 Złr., ks. Dr. Jan Bernacki 1135 Złr., ks. Jan Jaworski 1198 Złr., ks. Franciszek Leśniak 1321 Złr., ks. Franciszek Gabryelski 1376 Złr., ks. Karol Faferko 1445 Złr., parafia Tarnów 1715 Złr., ks. Tomasz Turza 1839 Złr., hr. Karolowie Raczyńscy 2000 Złr., Sejm krajowy 2400 Złr., książę Eustachy Sanguszko 2600 Złr., Marya Bidzińska 3255 Złr., ks. Kutschera z Bawaryi 3255 Złr., ks. Ludwik Rojkowski 3632 Złr., Dr. Józef Rettinger 4000 Złr., Towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie 5037 Złr., ks. Infulat Stanisław Walczyński 5383 Złr., tarnowska Kasa Oszczędności 6000 Złr., ks. Biskup Ignacy Łobos 6102 Złr., ks. Józef Leśny 14507 Złr.; poniżej 100 Złr. złożyły datki różne i liczne osoby i parafie razem w kwocie 29024 Złr., a więc po koniec roku 1899 zebrano ogółem 132668 Złr. a. w., na co złożyli:

duchowieństwo m. Tarnowa	38232 Złr.
„ dyecezyalne	38982 „
księża dawniejsi i obcy	4044 „
instytucye publiczne	14637 „
osoby świeckie	25775 „
parafie	6621 „
ze sprzedaży książek uzyskano	3500 „
tombola przyniosła	877 „

razem więc, jak wyżej 132668 Złr. a. w.



24.	Bractwo i kapelania Św. Skaplerza N. P. Maryi w kolegiacie tarnowskiej . . .	str.	58
25.	Dziekan kolegiaty	"	60
26.	Kanonik fundi Książnicy tyt. Św. Karola Boromeusza	"	62
27.	Kancelarz kolegiaty	"	63
28.	Kanonik spowiednik tyt. Św. Anny	"	65
29.	Organista i muzyka kolegiaty	"	66
30.	Altarya Św. Krzyża	"	69
31.	Archidyakon kolegiaty	"	69
32.	Kanonik fundacyi Góreckiego	"	70
33.	" " Zontakiewicza fundi Kalembina tyt. N. P. Maryi z góry Karmelu	"	72
34.	Parafia kolegiaty i ustrój jej niższego duchowieństwa	"	73
35.	Stan kolegiaty tarnowskiej w r. 1725. t. j. w czasie wizytowania jej przez ks. Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowsk. i zarządzenia tegoż biskupa	"	74
36.	Porządek codziennego nabożeństwa w kolegiacie tarnowskiej	"	78
37.	Regulamin codziennego życia niższego kleru kolegiaty	"	80
38.	Opłaty za spełnianie czynności kościelnych w kolegiacie	"	81
39.	Altarya Bł. Jana Kantego	"	82
40.	Kanonik rektor kolonii akademickiej w Tarnowie fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza i inne fundacye tego prałata	"	83
41.	Kanonik kaznodzieja 2-di ministerii tyt. Przemienienia Pańskiego	"	92
42.	Kanonicy gracyaliści czyli honorowi	"	94
43.	Budynek kościoła kolegiackiego w Tarnowie i jego wewnętrzne urządzenie	"	95
44.	Skarbiec, zakrytya i służba kolegiaty tarnowskiej	"	105
45.	Zapisy fundacyjne duchowieństwa tarnowskiego tudzież innych osób, tak mszalne, jak na rzecz kolegiaty tarnowskiej lub humanitarne cele poczynione	"	112
46.	Podziemia kolegiaty tarnowskiej	"	124

OKRES DRUGI:

47.	Czasy przejściowe	"	128
48.	Biskupstwo ustalone w Tarnowie	"	132
49.	Kapituła katedralna tarnowska i jej uposażenie	"	135
50.	Dycezya tarnowska	"	139
51.	Seminaryum dyecezyalne	"	141
52.	Parafia kościoła katedralnego	"	142
53.	Fundacye dobroczynne	"	146
54.	Kilka uwag o innych kościołach tarnowskich	"	148
55.	Budynek kościoła katedralnego, jego wewnętrzne urządzenie, pomniki i skarbiec	"	150
56.	Dodatek	"	168

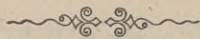
ILLUSTRACYE :

1. Obramienie kamienne drzwi kaplicy południowej w katedrze tarnowskiej (na kartce tytułowej)
2. Widok kościoła kolegiackiego, dziś katedralnego, w Tarnowie w r. 1785, od strony południowo zachodniej przy str. 32

3. Plan kolegiaty tarnowskiej z r. 1785 (w tekście)	str.	101
4. Wnętrze absydy w katedrze tarnowskiej w r. 1889	przy	„ 64
5. Widok katedry tarnowskiej z r. 1900 od strony południowo wschodniej wraz z widoczkiem tejże katedry z r. 1889	„	„ 128
6. Plan katedry tarnowskiej z r. 1900 (w tekście)	„	„ 163
7. Widok katedry tarnowskiej z r. 1900 od strony północno wschodniej	„	„ 144
8. Wnętrze katedry tarnowskiej z r. 1900, część nawy głównej i presbiterium	„	„ 160

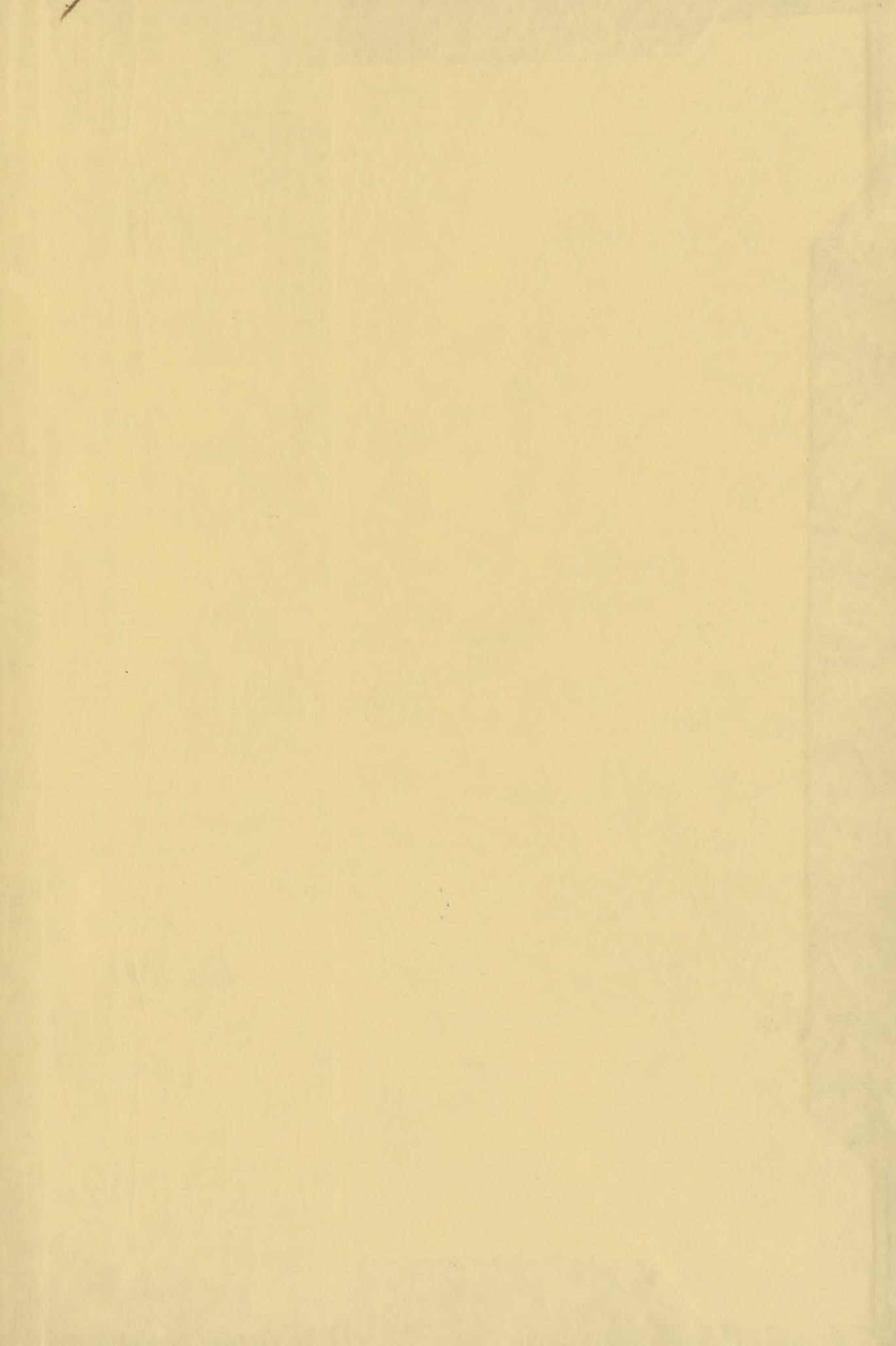


Sprostowanie ważniejszych pomyłek.



- Str. 33. wiersz 7. od góry po słowie: śmierci dodać: byli obowiązani,
" 90. " 26. " " zamiast: gimnastyki ma być: gramatyki,
" 122. " 9. " dołu po słowie: rodziców dodać: 2000 Złp.,
" 124. " 3. " góry zamiast: kollegiacie ma być: kollegiaty.





Biblioteka Politechniki Krakowskiej



III-35521

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000231231